WARSZAWA-TORUŃ-ROK 1950- WYDAWNICTWA XXII

TOM PIERWSZY — ZESZYT III-IV

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

MIESIĘCZNIK

poświęcony sprawom zawodowym i zagadnieniom prawnym z dziedziny teorii i praktyki notariatu

wydawany przez Izbę Notarialną okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie przy współudziale wszystkich Izb Notarialnych w Państwie

Nr 3-4 Toruń, marzec - kwiecień 1950 r.

Wszelkiego rodzaju **wywody** przeznaczone do składu drukarskiego winny być pisane na maszynie w dwóch egzemplarzach — z odstępem między wierszami po jednej stronie arkusza, z wydatniejszym marginesem. **Materiał** zamówiony, nie przyjęty do druku, Redakcja zwraca na żądanie. Rękopisów **nadesłanych** Redakcja nie zwraca.
Redakcji przysługuje prawo dokonywania w tekstach autorskich wszelkiego rodzaju **przemian** w zakresie techniczno-układowym oraz w dziedzinie językowej, bez naruszania istotnej treści wywodów.
Wszelkie wywody **autorskie** muszą być podpisane, z podaniem stanowiska i adresu autora. W braku szczególnego zastrzeżenia mogą one być, według uznania Redakcji, ogłaszane pod inicjałami, albo według życzenia autora — pod kryptonimami.

*

Najczęściej stosowane **skróty** redakcyjne oznaczają: P. N. — „Przegląd Notarialny", R. N. — Rada Notarialna, Konf. Pr. R. N. — Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, Dz. Ust. — Dziennik Ustaw R. P., Min. Spraw. — Ministerstwo Sprawiedliwości, S. N. — Sąd Najwyższy, S. A. — Sąd Apelacyjny, S. O. — Sąd Okręgowy, pr. o not. — prawo o notariacie, pr. rzecz. — prawo rzeczowe, pr. o ks. wiecz. — prawo o księgach wieczystych, pr. spadk. — prawo spadkowe, kod. zob. — kodeks zobowiązań, k. p. c. — kodeks postępowania cywilnego, k. p. n. — kodeks postępowania niespornego, pod. nab. maj. — podatek od nabycia praw majątkowych, opł. sk. — opłata skarbowa.

Kierownictwo pisma — **Komitet Redakcyjny**
Redaktor: **Piotr Zubowicz**

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT III - IV – 1950 r.

Podpisano do druku — dnia *25 marca 1950 r.*

WEZWANIE O POKÓJ

SEJMU USTAWODAWCZEGO RZPLITEJ POLSKIEJ

Na posiedzeniu dnia 7 marca 1950 r. Sejm powziął następującą uroczystą uchwałę:

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, jako przedstawicielstwo narodu, który pierwszy padł ofiarą hitlerowskiej agresji i w ciągu 5-letniej okupacji przeżył wszystkie okropności wojny i faszyzmu —

— po przyjęciu delegacji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, która przedstawiła apel Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do parlamentów świata i odbyciu dyskusji —

stwierdza, że światowy ruch obrońców pokoju, który łączy we wspólnej walce o pokój miliony mężczyzn i kobiet we wszystkich krajach świata, bez różnicy narodowości, rasy, wyznania religijnego czy poglądów politycznych, posiada pełne poparcie narodu polskiego a zwłaszcza milionów polskich robotników, chłopów i inteligencji pracującej, którzy z wytężeniem wszystkich swoich sił pracują nad ostatecznym zaleczeniem ran, zadanych krajowi przez wojnę, nad odbudową zniszczonych miast i wsi, nad pokojową rozbudową gospodarczą, społeczną i kulturalną swego kraju, nad stworzeniem podstaw socjalistycznego ustroju społecznego i kulturalnego oraz urzeczywistniają zasady sprawiedliwości społecznej.

Sejm Ustawodawczy udziela swego poparcia propozycjom, zawartym w apelu Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i wzywa do:

1) powszechnej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych zgodnie z propozycjami przedłożonymi Organizacji Narodów Zjednoczonych przez delegację Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i popartymi przez delegację polską, czechosłowacką i przez inne kraje demokracji ludowej;

2 bezwarunkowego zakazu używania broni atomowej, wodorowej i bakteriologicznej oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej, która zabezpieczy ludzkość przed użyciem środków masowego niszczenia;

3) zaniechania zbrodniczych nalotów na miasta i wsie wolnych Chin, dokonywanych przez amerykańskie bombowce, pilotowane przez

faszystowskich pilotów Czang Kai-szeka, zakończenia wojen interwencyjnych przeciw walczącym o swe wyzwolenie narodom Vietnamu i Półwyspu Malajskiego oraz natychmiastowego wszczęcia bezpośrednich rokowań pokojowych pod egidą międzynarodową;

4) zaprzestania stosowania przeciwko obrońcom pokoju represji zmierzających do złamania oporu narodów przeciwko wojnie i ułatwienia przygotowań wojennych;

5) zawarcia w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych Paktu dla Umocnienia Pokoju między Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, Wielką Brytanią, Francją, Chińską Republiką Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Sejm Ustawodawczy wyraża przekonanie, że wykonanie wymienionych postulatów jest konieczne dla zapewnienia pokoju i rozwoju przyjaznej współpracy między narodami oraz oświadcza, że Polska Ludowa walczyć będzie konsekwentnie o ich realizację.

APEL O POKÓJ

MIĘDZYNARODOWEGO ZRZESZENIA PRAWNIKÓW DEMOKRATÓW

Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów wystosowało do prawników demokratów całego świata następujący apel o pokój:

Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów, od czterech lat prowadzące na całym świecie działalność pod hasłem „Prawo w służbie pokoju", w oparciu o uchwały, odbytego w październiku 1949 r. IV-tego Kongresu MZPD, zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Prawników Demokratów całego świata o jednoczenie się i poświęcanie wszystkich wysiłków dla obrony pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Prawo winno znajdować się w służbie wielkiej sprawy postępu i wolności, winno być bronią w walce o pokój i demokrację, i to zwłaszcza w obecnej skomplikowanej sytuacji. Prawnicy powinni dołożyć wszelkich starań, ażeby zapewnić z jednej strony panowanie zasad demokratycznych wewnątrz

każdego kraju, z drugiej zaś — poszanowanie prawa w stosunkach międzynarodowych.

Aby osiągnąć ten cel winni oni walczyć ze wszystkich sił przeciwko atakom na prawo człowieka w ich krajach, przeciwko wszelkim formom ustawodawstwa faszystowskiego i przeciwko wszelkim pogwałceniom podstawowych demokratycznych zasad prawa narodów i traktatów międzynarodowych.

Doświadczenie II-ej wojny światowej wskazuje, jak przygotowanie agresji przybrało początkowo formę zniesienia praw człowieka w krajach, znajdujących się pod dyktaturą faszystowską, i bezpośredniego pogwałcenia podstawowych zasad prawa narodów i zobowiązań międzynarodowych. Pożar Reichstagu, wyjęcie spod prawa partii demokratycznych i Związków Zawodowych oraz ogólny zakaz wszelkich form działalności demokratycznej — jednym słowem pogwałcenie najbardziej elementarnych praw człowieka, stanowiło działalność przygotowawczą do polityki agresji.

Byliśmy świadkami następstw tej polityki. Na naszych oczach odbywała się inwazja Polski, Czechosłowacji, Francji i wielu innych krajów przez mocarstwa faszystowskie, których działania stanowiły tragiczne i jawne pogwałcenie zobowiązań międzynarodowych.

Właśnie dojście do władzy faszyzmu w niektórych krajach stworzyło grunt dla przygotowań wojennych i rozpoczęło ten okres barbarzyństwa, w którym straszliwe zbrodnie przeciwko ludzkości zagroziły samemu istnieniu całych narodów, ich kulturze i całej ludzkiej cywilizacji.

Nie możemy nigdy zapomnieć, że krwawe zbrodnie popełnione przez hitlerowców w Związku Radzieckim, w Polsce, we Francji i w tylu innych krajach stanowią dowód straszliwych następstw, do których może doprowadzić polityka agresji lub solidaryzowania się z agresją.

Zachowujemy w pamięci miliony niewinnych ofiar, które padły na skutek agresji hitlerowskiej. Mamy jeszcze przed oczyma świadectwo setek miast i wsi zniszczonych, żyjemy jeszcze wśród rodzin, które nie mogą zapomnieć straty swych bliskich, spotykamy każdego dnia wdowy i sieroty.

Mimo tych tragicznych doświadczeń, na naszych oczach pojawiają się znowu siły, które zainteresowane są w rozpętaniu nowej wojny, które zajmują się przygotowaniami do tej wojny,

których propaganda wreszcie jest propagandą wojenną, prowokującą tym samym do nowych zbrodni międzynarodowych, do nowych pogwałceń zobowiązań międzynarodowych, do nowego unicestwienia zasad demokratycznych w ustawodawstwie i w praktyce.

Liczne są niestety przejawy tej polityki. Z jednej strony sądy skazują przywódców partii demokratycznych, a ustawodawstwo niektórych krajów zostaje zmienione w duchu faszystowskim; z drugiej strony działalność partii demokratycznych i ruchu zawodowego oraz wykonywanie prawa do strajków napotykają na coraz większe przeszkody i są często tłumione za pomocą metod policyjnych; układy jałtańskie, układy poczdamskie są gwałcone, zbrodniarze wojenni — rehabilitowani, zjawiskom tym towarzyszy tworzenie bloków politycznych o celach agresywnych, jak Pakt Atlantycki oraz systematyczne unicestwianie usiłowań zmierzających do uznania bezprawia samego istnienia bomby atomowej.

W tych warunkach prawnicy całego świata zrozumieją znaczenie naszego apelu. Zrzeszenie nasze wzywa ich do oddania swych zdolności, inteligencji i wszystkich umiejętności w ofierze dla sprawy demokracji i pokoju.

Wzywamy prawników całego świata do walki bez wytchnienia w obronie swobód ludzkich, do walki o prawodawstwo prawdziwie demokratyczne, o sprawiedliwość opartą na dążeniach mas ludowych, o wprowadzenie ustroju, w którym działalność partii demokratycznych i ruchu zawodowego nie byłaby krępowana, do walki o zakaz używania energii atomowej dla celów wojennych oraz o rozwiązanie bloków politycznych o celach agresywnych, do walki wreszcie o przestrzeganie zasad Karty Narodów Zjednoczonych i o poszanowanie prawa suwerenności narodowej, która przysługuje wszystkim wspólnotom narodowym łącznie z narodami pokonanymi oraz narodami zależnymi i kolonialnymi.

Prawnicy Demokraci, stańcie w pierwszych coraz liczniejszych szeregach ruchu ludzi walczących o postęp, o demokrację, o wolność.

Do nich należy przyszłość.

Walczcie o cywilizację i o pokój!

MARIAN MUSZKAT

KOSMOPOLITYCZNE TENDENCJE
W DOKTRYNIE PRAWA NARODÓW I STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
WYRAZ IDEOLOGII IMPERIALIZMU*)

Tendencje kosmopolityczne w nauce burżuazyjnej, w szczególności w dziedzinie prawa i doktrynie stosunków międzynarodowych zawdzięczają swoją popularność możliwości wykorzystania ich jako oręża w walce kapitalizmu z socjalizmem.

Właśnie kosmopolityzm jest dziś szczególnie cenny dla polityków imperialistycznych jako broń, podważająca w sposób bezpośredni zasadę równouprawnienia narodów i zasadę nietykalności ich praw suwerennych.

Kosmopolityzm w doktrynie prawa narodów i stosunków międzynarodowych jako narzędzie imperializmu nie jest jednakże stosowany tylko w bezpośrednim natarciu na prawa narodów do niepodległości. Rzecznicy panowania amerykańskich monopolistów nad całym światem posługują się tą bronią również podjazdowo, przy każdej sposobności rozpatrywania aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Jeszcze podczas konferencji w San Francisco, w toku debat nad jurysdykcją Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, państwa imperialistyczne pragnęły nadać temu organowi nie określone funkcje i umownie zakreśloną kompetencję, ale wyraźny charakter ciała nadrzędnego w stosunku do innych organów międzynarodowych oraz suwerennych państw, a jego kompetencję sądową uczynić nawet obligatoryjną.

Do tego rodzaju stanowiska usiłowano nawiązać w amerykańskim projekcie kontroli produkcji energii atomowej, w którym zamierzano Trybunał wyposażyć w uprawnienie do wydawania nakazu przelotów inspekcyjnych nad różnymi państwami bez jakiegokolwiek z nimi porozumienia. W jaskrawy sposób tendencja uczynienia Trybunału ciałem nadrzędnym, stojącym ponad państwami, uwypuklona została przy różnych in-

*) Z materiałów przygotowywanej do druku pracy pt. „Przeciw kosmopolitom, w obronie niepodległości i pokoju".

nych próbach przekazania mu kompetencji Rady Bezpieczeństwa, przez usiłowanie nadania jego opiniom konsultatywnym mocy wiążącej i w uzależnieniu od nich sprawy przyjmowania nowych członków do ONZ.

Tendencja ta jest całkiem zrozumiała. Pod pozorem dania pierwszeństwa i przy powoływaniu się na autorytet rzekomo uniwersalnych, kosmopolitycznych, wolnych od ograniczeń narodowych przesłanek prawa w życiu politycznym, chodzi o możliwość narzucenia woli dziś jeszcze o arytmetycznym zresztą tylko znaczeniu większości państw kapitalistycznych Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Tymi samymi tendencjami tłumaczyć należy koncepcje różnych innych międzynarodowych trybunałów karnych, do spraw ludobójstwa, dla rozstrzygania naruszeń praw człowieka itd. Koncepcje te mają na celu stworzenie dogodnej dla państw kapitalistycznych formy ingerencji w stosunki wewnętrzne innych państw. Zamiar ich autorów uwypukla dobitnie ta okoliczność, że nie bronili oni jednakże nigdy kontynuacji działalności Międzynarodowego Trybunału Wojskowego dla spraw przestępców wojennych, gdyż działalność jego nie mogła ograniczyć się do osądzenia zbrodniarzy hitlerowskich, na uboczu pozostawiając sprawę anglo-amerykańskich monopolistów, którzy umożliwili im zdobycie władzy i broni oraz pchnęli ich na drogę agresji.

Kiedy w obliczu tragicznych konsekwencji hitleryzmu stanęło zagadnienie międzynarodowych gwarancji praw człowieka, jasnym się stało, że najistotniejszą ich treścią winny być postanowienia wymierzone w czynniki agresji oraz faszyzmu i poręczające prawa społeczne i gospodarcze, warunkujące demokrację, ludzki byt, faktyczną wolność człowieka, jego rozwój kulturalny, dobrobyt materialny i bezpieczeństwo. Ale państwa imperialistyczne uznały, że międzynarodowa deklaracja praw człowieka winna być wykorzystana tylko dla realizacji ich politycznych celów, akcentami uniwersalistyczno-kosmopolitycznymi tej deklaracji tworząc dla nich podstawę do interwencji w stosunki wewnętrzne innych państw. Usiłując więc zachować w niej wyłącznie dyspozycje o formalnej równości, jednakowych praw dla posiadających i nieposiadających, dla faszystów i demokratów, dla eksploatujących i wyzyskiwanych, pragnęły one nie posunąć się w tej sprawie ani

o krok poza sformułowania burżuazyjnych rewolucji minionych wieków. Albowiem tego rodzaju postawienie sprawy nie może przeszkadzać nie tylko dyskryminacjom gospodarczym, ale i rasowym oraz narodowym, sankcjonując także wzmożony wyzysk klasy robotniczej zwłaszcza kobiet oraz młodzieży, jako też swobodę propagandy agresji i faszyzmu.

Jak wygląda realizacja praw człowieka przez imperialistów, o tym świadczy nie tylko położenie Murzynów w USA oraz Hindusów w Południowej Afryce, czy też los ludów kolonialnych, ale i natarcie na warunki bytowe klasy robotniczej, na swobody obywatelskie, prawa związków zawodowych, partii i organizacji demokratycznych przy równoczesnej ochronie zbrodniarzy wojennych, odmowie ich ekstradycji i zaniechaniu w stosunku do nich wymiaru sprawiedliwości.

Występując w obronie swobody prasowych koncernów do nawoływania do waśni narodowych i rasowych oraz do podżegania do wojny i likwidacji nawet formalnie obowiązujących jeszcze na podstawie burżuazyjnych konstytucji swobód demokratycznych, imperialiści nie krępują się jednakże z powoływaniem się na prawa człowieka podejmować interwencje na rzecz zbrodniarzy wojennych, faszystów i wszelkiej maści dywersantów i szpiegów, oskarżonych w państwach ludowych o działalność wrogą zasadom demokracji.

Podobnie jak hasło powszechnej wolności prasy i wszelkich form wypowiedzi oznacza dla imperialistów swobodę działalności faszystowskiej i planowania wojny, tak kosmopolityczne postulaty równych możliwości, „otwartych drzwi", swobody mórz, rzek i powietrza nie oznaczają nic innego jak torowanie możliwości penetracyjnych dla kapitału amerykańskiego, jak zapewnienie mu swobody wkraczania wszędzie i podporządkowywania sobie wszystkich i wszystkiego. Stawiając sprawę wyposażenia projektowanej przez USA Międzynarodowej Agencji dla kontroli produkcji i złóż surowca atomowego w prawa przelotów oraz dowolnego rodzaju inspekcji każdego państwa i każdego obszaru, autorzy tej koncepcji nawiązywali bezpośrednio do tzw. zasady „swobody powietrza", pojmowanej przez nich jako zasada ograniczenia i likwidacji praw suwerennych państw do przestworza nad ich terytorium.

Posługując się przy tej i innych sposobnościach argumentami à rebours zresztą grocjuszowskiej tezy „swobody mórz",

Amerykanie pod hasłem wolnej przestrzeni powietrznej bynajmniej nie byli gotowi uznać także prawa innych państw do swobodnego przelotu nad ich terytorium, ale jedynie przywileje dla swoich monopoli żeglugi powietrznej w stosunku do obcych obszarów [1]). Tak samo pojmują oni również zasadę swobody mórz, pragnąc w nieskrępowany sposób wszędzie mieć dostęp dla swojej floty wojennej i handlowej [2]).

Cel ten zmuszeni zostali ujawnić bez jakichkolwiek osłonek w toku debat nad nową konwencją dunajską. W obronie bowiem rzekomo uniwersalistyczno-kosmopolitycznych koncepcji żeglugi wodnej, a faktycznie praw nabytych wbrew interesom państw przybrzeżnych i z naruszeniem ich uprawnień suwerennych, nie krępowali się oni dla utrzymania przed laty zdobytych feodalnych wprost przywilejów, powoływać się na postulaty „Świętego Przymierza“ z czasów kongresu wiedeńskiego, nawiązując do Metternicha i dyspozycji traktatu paryskiego, którym zakończona została wojna krymska [3]).

Społeczno-polityczna treść spowitego w szumne kosmopolityczne frazesy o pomocy dla Europy planu Marshalla jest powszechnie już dziś odcyfrowana.

Plan ten nazwany cynicznie programem „odbudowy Europy“ w gruncie rzeczy nigdy nie był niczym innym, jak planem uczynienia z Europy Zachodniej amerykańskiej kolonii.

Nawet brytyjski magnat prasowy Beaverbrook, nie mogący być podejrzanym o żadne sympatie dla demokracji, uznał za słuszne powiedzieć o jego autorach, że „chcą, abyśmy zamienili naszą suwerenność gospodarczą na omlet z jaj w proszku“.

A w organie burżuazji brytyjskiej „The Economist“ ukazało się między innymi krytycznymi uwagami na temat planu Marshalla takie następujące znamienne wyznanie:

„Czy zasadnicze warunki pomocy amerykańskiej stanowią pogwałcenie suwerenności narodowej szesnastu narodów, korzystających z pomocy?

1) Por. Muszkat: Zagadnienie energii atomowej a walka o pokój. W-wa 1949. Str. 131.

2) Zob. art. Wyszniepolskiego o „Zasadzie swobody mórz“ w Sow. Gos. i Prawie Nr 1/49 oraz por. Korowin: „Amerykański imperializm — wróg suwerenności narodów“ w Bolszewiku Nr 5/49.

3) Zob. artykuł Hentges o Konwencji dunajskiej w „Democratie Nouvelle“ Nr 8/48.

Odpowiedź na to pytanie brzmi: tak.

Niektóre warunki, przewidziane przez plan Marshalla, oznaczają bowiem w pewnej mierze pogwałcenie niezawisłości narodowej. Było zresztą wiadome od samego początku, że Amerykanie będą usiłowali uzyskać takie właśnie rezultaty".

O ile więc burżuazja państw zachodnio-europejskich poszła na lep pomocy marshallowskiej, rezygnując ze swojej niezawisłości i godząc się na podporządkowanie się USA, uczyniła to z całą świadomością zdrady narodowej gwoli pozyskania w ten sposób poparcia dla walki z komunizmem dla walki ze Związkiem Radzieckim i innymi demokratycznymi krajami.

Dlatego też nie jest rzeczą przypadku, że we Francji na przykład do najgorętszych obrońców planu Marshalla należą obok socjaldemokratów gauliści.

Generał de Gaulle nie od dzisiaj przecież snuje plany antyradzieckich krucjat. Smutne doświadczenie w tej sprawie zdobył on już w latach interwencji, kiedy w sprawie walki z młodą republiką radziecką przybył w specjalnej misji wojskowej do piłsudczykowsko-endeckiej Warszawy. [4])

Generałowi de Gaulle, przywódcy francuskiego faszyzmu, Leonowi Blumowi, przywódcy francuskiej socjaldemokracji i prezydentowi USA Trumanowi chodzi bowiem o jeden tylko wspólny cel: o obronę „wolności demokracji zachodniej", wolności inicjowania wyzysku, grabieży, podbojów i zaborów. Dla realizacji tego celu słabszy partner gaullistowsko-blumowski we Francji oraz pod kontrolą innych sojuszów socjaldemokratyczno-faszystowskich w pozostałych krajach Europy zachodniej godzi się na bezwarunkową kapitulację wobec silniejszego partnera amerykańskiego i by osłodzić połknięcie tej pigułki masom ludowym wmawia im się, że to musiało nastąpić dla dobra rozwoju ludzkości, w imię nieuniknionych uniwersalno-kosmopolitycznych tendencji.

Istotę kosmopolitycznych sformułowań w dziedzinie stosunków międzynarodowych ujawnia też całkiem bezpośrednio plan amerykańskiej „pomocy" dla krajów zacofanych [5]) tzw. punkt czwarty programu Trumana. Nie zawiera on w zasadzie

---

[4]) Por. Soria: Czy Francja stanie się kolonią amerykańską. W-wa 1949. Str. 81/2, 100, passim.

[5]) Zob. artykuł H. Claude na ten temat w „Democratie Nouvelle" Nr 3/49.

żadnego novum, gdyż od zakończenia wojny polityka amerykańska została zwekslowana na przygotowanie podboju całego świata przez kapitał amerykański. O ile plan Marshalla wyprzedził prawie na dwa lata plan „czwartego punktu" Trumana, to jedynie dlatego, że bez doraźnego i natychmiastowego wzmocnienia kapitalizmu europejskiego zagrażały mu poważne rysy i możność dalszych wyłomów, które poczyniły kraje demokracji ludowej we wschodniej i południowej Europie. Uprzednie zresztą opanowanie zachodniej Europy mogło tylko ułatwić ujarzmienie i pozostałych części świata, powiązanych z Europą systemem różnego rodzaju zawisłości.

„Pomoc" krajom kolonialnym, sformułowana niby w interesie ich rozwoju w szacie kosmopolitycznych frazesów humanitarnych faktycznie zdecydowana została głównie dla osłabienia walki klasowej w USA. Pomyślana bowiem została jako środek zapobiegawczy w obliczu zarysowującego się tam kryzysu, którego oddalić nie był w stanie plan Marshalla wobec nieuchronnego kurczenia się europejskich rynków zbytu, rujnowanych prawem sprzeczności ustroju kapitalistycznego przez tenże kapitał amerykański, który pragnął z nich stworzyć zaplecze dla swego przemysłu.

Ale te aspekty ekonomiczne i społeczne nie wyczerpują celów spowitego we frazesy „ludzkości" planu „pomocy" dla krajów zacofanych. Treścią ich jest także konieczność przeciwdziałania raptownie odbywającemu się w nich przebudzeniu aspiracji narodowo-wyzwoleńczych i przypływowi w związku z tym fali rewolucji społecznych. Pomoc „krajom zacofanym" ma jednakże być wykorzystana nie tylko dla walki z ruchem demokratycznym, ale i wręcz dla przekształcenia tych krajów w bazy amerykańskie bazy strategiczne i rezerw ludzkich do przygotowywanej napaści na ZSRR i kraje demokracji ludowej.

Z kosmopolitycznej zapowiedzi Trumana o potrzebie współdziałania USA w podniesieniu poziomu życia „narodów zacofanych" wychodzi zaraz na wierzch agresywne szydło, skoro tylko uświadomimy sobie, że wyrazem tej pomocy stają się drogi i koleje o znaczeniu wojskowym, lotniska dla ciężkich bombowców, rezerwuary paliwa i nadbrzeża dla desantów, których budowa przynosi olbrzymie dywidendy anglo-amerykańskim kapitalistom, a miejscowej ludności wzmożony wyzysk,

pogłębioną nędzę, więzienia lub szubienice, widome znaki ich niewoli.

Plan zatem „pomocy“ tzw. krajom zacofanym tak samo, jak plan Marshalla, jak wszelkie inne „międzynarodowe“ tylko z nazwy, kosmopolityczne zaś w sensie burżuazyjnym co do swej istoty plany i doktryny oparte są na jedynej tylko kategorii tez. I czy mieni się je federatytywnymi, uniwersalistycznymi, dotyczącymi „odbudowy“ i „rozwoju“ lub stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, czy też imperium światowego, mają one jeden cel. Nie trudno go uchwycić nawet bez głębszego analizowania wszystkich omówionych koncepcji. Wystarczy w tym względzie zdać sobie tylko sprawę chociażby z tego, czym miała być międzynarodowa Agencja Atomowa, zaprojektowana przez Amerykanów jako komórka zarodowa przyszłego rządu światowego, rządu w gruncie rzeczy wielkiego kapitału amerykańskiego pod nową tylko nazwą.

Kosmopolityczne tezy pseudouczonych w doktrynie prawa narodów oraz w dziedzinie stosunków międzynarodowych, jak zresztą i w innych dziedzinach nauki prawa i wszelkiej działalności ludzkiej, uznać więc należy tylko za narzędzie realizacji tego samego celu, dla którego była planowana międzynarodowa Agencja Atomowa, prototyp rządu światowego, kierowanego przez amerykańskie monopole.

Na omówionym przez nas odcinku są one wyrazem całkowitego nihilizmu w dziedzinie stosunków międzynarodowych i tendencji zlikwidowania prawa narodów, jako prawa międzynarodowego, jako zespołu norm kształtujących się w wyniku rywalizacji i walki, ale i współpracy wszystkich państw, a nie tylko państw o ustroju kapitalistycznym. Tendencje te dziś są tak żywe, ponieważ klasy rządzące tych państw zainteresowane są w imię swoich doraźnych zysków oraz przywilejów w rezygnacji z formalnej nawet niezależności i poddaniu się dyktatowi klasy rządzącej najsilniejszego państwa kapitalistycznego, by wspólnie z nią przeciwstawić się ruchowi rewolucyjnemu.

Kosmopolityzm, który cechuje te koncepcje, nie ma oczywiście nic wspólnego z interesami społeczności międzynarodowej albo normalnymi tendencjami jej rozwoju. Wręcz przeciwnie. Ma on na celu przeciwstawienie się tym tendencjom, zahamowanie postępu i demokracji, zdławienie możliwości roz-

woju ekonomiki i kultury poszczególnych narodów oraz zapewnienie panowania nad nimi „nadpaństwa“, będącego narzędziem amerykańskich monopoli i jego „nadludzi“.

Oblicze tego kosmopolityzmu odsłania tekst paktu atlantyckiego, który stoi w rażącej sprzeczności do pozostających w mocy uprzednich zobowiązań jego sygnatariuszy, a w szczególności wynikających z Karty Narodów Zjednoczonych. Godzi on jednakże przede wszystkim w zasadę zbiorowego bezpieczeństwa, albowiem stwarza blok o charakterze bezsprzecznie ekspansywnym. Stanowi też po raz pierwszy w dziejach nie tyle znany już uprzednio typ porozumienia międzynarodowego, mający cele agresywne, ile pakt sankcjonujący interwencjonizm i normy o likwidacji suwerennych praw poszczególnych państw. Przy czym pakt ten został zawarty w imię asekuracji stanu posiadania klas rządzących oraz petryfikacji ich przywilejów i zabezpieczenia w ten sposób kapitalizmu jako całości od „wewnętrznej agresji“, to jest od możliwości jakichkolwiek przeobrażeń ustrojowych, uwarunkowanych normalnym rozwojem stosunków ekonomicznych i społecznych, których postępowi przeciwstawia się groźbę wojny. Paktowi temu ideolodzy ustroju kapitalistycznego przypisują historyczne znaczenie. Z jego realizacją wiążą bowiem nadzieję na możliwość obalenia suwerennych atrybutów poszczególnych narodów, które stanowią przeszkodę dla utworzenia światowego państwa kapitalistycznego w warunkach, kiedy kapitalizm w odrębnych państwach narodowych traci grunt pod nogami. „Jeśli państwom atlantyckim — pisze „Economist“ — uda się wziąść szturmem ostatni bastion separatyzmu oraz izolacji narodowej, pakt ich wejdzie do historii jako doniosłe osiągnięcie“ [6]).

W obliczu jednakże potęgi ZSRR, kroczącego na czele światowego obozu postępu i pokoju i broniącego nietykalności suwerennych praw narodów oraz wobec postawy i siły mas ludowych, tak przywiązanych do swojej ziemi ojczystej i tak kochających swobodę, nie ma potrzeby dowodzić, jak płonne są te nadzieje i jaką niechybną klęskę nie po raz pierwszy w historii ludzkości czekać musi ten szturm z przegranych już od dawna okopów „Świętej Trójcy“.

[6]) Zob. Soria o. c. ad. 4.

PRZEPISY OGÓLNE PRAWA CYWILNEGO

Dnia 3 marca r. b. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy, zawierającej Przepisy Ogólne Prawa Cywilnego, wraz z projektem ustawy, obejmującej Przepisy Wprowadzające do przepisów ogólnych prawa cywilnego.

Na posiedzeniu Sejmu dnia 20 marca r. b. odbyło się pierwsze czytanie rzeczonych projektów ustawodawczych, po czym nastąpiło ich przekazanie do właściwej Komisji (Prawniczej i Regulaminowej).

Projekt przepisów ogólnych prawa cywilnego reguluje materię, objętą projektem części ogólnej Kodeksu Cywilnego, opracowanym przez specjalną komisję kodyfikacji prawa cywilnego w Ministerstwie Sprawiedliwości i opublikowanym w całości na tych łamach (P. N. tom I — 1948, str. 220 i nast.) — z wyłączeniem ostatniego tytułu o rzeczach, jako należącego do prawa rzeczowego.

Materię projektu (druk Nr 673) według tytułów stanowią przeto: I — **Przepisy wstępne** (art. 1—6), II — **Osoby** (art. 7—39), III — **Czynności prawne** (art. 40—98), IV — **Obliczanie terminów** (art. 99—104), V — **Dawność** (art. 105—117). Przepisy końcowe przewidują wejście w życie ustawy z dniem 1 lipca 1950 r.

Przepisy wprowadzające przepisy ogólne prawa cywilnego (druk Nr 674) uchylają wyraźnie m. in. dotychczasowe **przepisy ogólne prawa cywilnego z 12. XI. 1946 r.** oraz **prawo osobowe,** a ponadto wprowadzają liczne zmiany w kodeksie zobowiązań oraz pewne zmiany w innych obowiązujących przepisach prawnych z zakresu prawa cywilnego, a w szcze-

gólności również w prawie rzeczowym i w prawie spadkowym.

Fundamentalne programowe postanowienia tytułu wstępnego projektu przepisów ogólnych prawa cywilnego zostały sformułowane, jak następuje:

Art. 1. Przepisy prawa winny być tłumaczone i stosowane zgodnie z zasadami ustroju i celami Państwa Ludowego.

Art. 3. § 1. Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by naruszał interes ludu pracującego. Również nie można czynić ze swego prawa użytku, który by naruszał wymagania dobrej wiary.

§ 2. Działania sprzeczne z powyższym przepisem nie korzystają z ochrony.

W następnym zeszycie — po uchwaleniu projektu przepisów ogólnych prawa cywilnego przez Sejm — przedstawimy je obszernie, po czym nastąpi na tych łamach szczegółowe ich rozstrząśnięcie, jako posiadających podstawowe arcydoniosłe znaczenie dla obrotu prawnego.

PRAWO SPÓŁDZIELCZE

ZYGMUNT FENICHEL

NOWE POJĘCIE SPÓŁDZIELNI
WEDŁUG USTAWY Z 20 GRUDNIA 1949 R. *)

I. Ustawodawstwo Polski Ludowej dowodzi nam na licznych przykładach, że treść prawa, instytucyj i pojęć prawnych zależy od warunków społecznych, wśród których największą rolę odgrywają warunki życia gospodarczego. „Sposób produkcji życia materialnego warunkuje społeczny, polityczny i duchowy proces życia w ogólności. Nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz przeciwnie ich byt społeczny określa ich świadomość." [1]) „Żarna dają nam społeczeństwo panów feudalnych, młyn parowy — społeczeństwo kapitalistów przemysłowych" [2]).

Prawo należy według materialistycznego pojmowania dziejów do tzw. nadbudowy, ulegającej zmianom, zależnie od zmian, zachodzących w podstawie gospodarczej. Nadbudowa ideologiczna jednak do której również prawo należy, nie jest, jak to pięknie zostało wyrażone, zwierciadłem, odbijającym po prostu obraz życia gospodarczego, gdyż świadomość społeczna jest zawsze w stosunku do przemian materialnych nieco spóźniona, istnieje zawsze pewne opóźnienie ideologii w stosunku do życia gospodarczego. [3]) „Tradycje wszystkich zmarłych pokoleń ciążą jak zmora na umysłach żyjących" [4]). „Prawodaw-

*) Por. uwydatnienie zmian, wprowadzonych przez nowelę z dnia 20 grudnia 1949 r. do ustawy z 29 października 1920 r. — w poprzednim zeszycie P. N., str. 27 i nast. (Dop. Red.).

[1]) Marx, Zur Kritik der politischen Oekonomie, str. 13.

[2]) Marks, Nędza filozofii, str. 149.

[3]) Freville, Twórcy socjalizmu naukowego, str. 180.

[4]) Marks, 18. Brumaire'a a Ludwik Bonaparte, Dzieła wybr. T. I, str. 182.

stwo, zarówno polityczne, jak i cywilne, zawsze tylko wyraża i ujmuje w słowa wymogi stosunków ekonomicznych". [5])

Prawo według materializmu historycznego należy ujmować dialektycznie, a więc „traktować je jako tymczasowe, jako posiadające swą historię w przeszłości, jako mające swój początek i koniec". [6]) Według materializmu historycznego rozwój ekonomiki stanowi treść życia społecznego, prawo zaś jedną z form tej treści. Tych kilka uwag ogólnych o stosunku prawa do życia gospodarczego podaliśmy dla łatwiejszego zrozumienia zmian, jakie odnośnie pojęcia spółdzielni wprowadziła ustawa z 20. XII. 1949 o zmianie ustawy z 29. X. 1920 o spółdzielniach oraz ustawy z 21. V. 1948 o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni (Dz. Ust. Nr 65, poz. 524).

II. Ustawa z 29. X. 1920 o spółdzielniach pochodzi z czasów ustroju kapitalistycznego i dlatego mimo pewnego nastawienia z natury rzeczy antykapitalistycznego, skoro według zamiarów ustawodawcy ówczesnego, celem jej nie było gromadzenie zysków, lecz podniesienie gospodarstwa lub zarobków członków (p. uzasadnienie rządowe projektu z 1920 r.), nie mogła zbyt wybiegać poza ramy nakreślone jej przez ówczesny ustrój kapitalisityczny. Znalazło to również wyraz w określeniu ustawowym spółdzielni.

Natomiast ustawa z 20. XII. 1949, wprowadzająca zmiany w ustawie z 29. X. 1920, jest ustawą z okresu budującego się socjalizmu [7]), z okresu zakładania fundamentów pod ustrój socjalistyczny w Polsce. Z powodu dalszego istnienia w okresie przejściowym do socjalizmu przez pewien czas własności drobnotowarowej i drobnokapitalistycznej, pozostają w mocy jeszcze wydane poprzednie normy, względnie ulegają one przystosowaniu do woli dzisiejszego ustawodawcy [8]).

Ustawa z 29. X. 1920 została znowelizowana, jednak nie jest to nowela, zmieniająca kilka tylko przepisów, lecz stanowi ona gruntowną przebudowę tej ustawy, przystosowującą instytucję spółdzielni do nowej rzeczywistości społeczno-po-

---

[5]) Marks, Nędza filozofii, str. 120.

[6]) Politzer, Wykład filozofii, str. 137.

[7]) Farbierow, (po ros.) Państwowe prawa państw demokracji ludowej. Moskwa, 1949.

[8]) Rozmaryn, Prawo podatkowe a prawo prywatne, str. 39 i nast.

litycznej. W pierwszym rzędzie samo pojęcie spółdzielni uległo obecnie gruntownej zmianie.

Chcąc zmiany, dotyczące pojęcia spółdzielni zrozumieć, przedstawimy w kolejności definicje burżuazyjnej ekonomii i prawa oraz ustawodawstwo, określające spółdzielnię w ustroju kapitalistycznym, gdyż w ten sposób zrozumiemy zmiany, wprowadzone ustawą z 20. XII. 1949.

III. W uzasadnieniu rządowym do projektu ustawy z 1920 roku podkreślono, że nauka nie stworzyła dotąd definicjii spółdzielni, która by zyskała sobie pełne prawo obywatelstwa zarówno ze stanowiska ekonomicznego, jak i prawnego. Również niektórzy komentatorowie uważają, że pojęcie spółdzielni nie należy do ustalonych, skoro zmieniające się zjawiska życia społecznego pociągają za sobą zmianę treści dotychczasowych pojęć i stwarzają potrzebę nowych definicyj [9]).

Trudności w określeniu spółdzielni w ustroju kapitalistycznym pochodzą głównie stąd, że spotykamy tutaj spółdzielnie o charakterze proletariackim jakimi są przeważnie spółdzielnie spożywców, oraz o charakterze drobnomieszczańskim, jakimi są spółdzielnie kredytowe. Z tego powodu trudno było określić jednolicie pojęcie spółdzielni, skoro odmienne przyczyny spowodowały ich powstanie. Spółdzielnia z Rochdale powstała z żywiołowej a nieświadomie jeszcze odczuwanej walki klas, podczas gdy kasy Reiffeisena stawiały sobie za cel harmonię społeczną. Trudności te powiększała również i ta okoliczność, że cele, jakie poszczególne grupy społeczne stawiały spółdzielni, były odmienne. Jedni bowiem chcieli przy pomocy spółdzielni zmienić cały ustrój kapitalistyczny, inni chcieli go w pewnym kierunku tylko zreformować.

Spółdzielczość pojmowana była przeważnie jako reakcja przeciw niszczycielskiemu wpływowi kapitalistycznego ustroju gospodarczego na warstwy słabe, jako organizacja samoobrony i samopomocy tych warstw [10]). Spółdzielczość uważana była za organizację warstw niezamożnych, którym świadomie lub nieświadomie mało zależało na utrzymaniu ustroju kapitalistycznego [11]).

[9]) B i e r z a n e k, Zarys prawa spółdzielczego, wyd. 1946, str. 19.
[10]) T a y l o r, Pojęcie spółdzielczości, str. 6.
[11]) T h u g u t t, Spółdzielczość, str. 38.

Nic dziwnego, że przy tak różnych przyczynach, które wywołały powstanie spółdzielni, jak również przy tak różnych celach, jakie one sobie stawiały, niemożliwe było znaleźć określenie spółdzielni jednolite, wszystkich zadowalające.

IV. Jak dawniejsi ekonomiści i prawnicy (głównie polscy) określali spółdzielnię?

Według Bilińskiego spółdzielnie są to „związki dobrowolne niekapitalistów, utworzone dla wspólnego przedsiębiorstwa" [12]). Według prof. Głąbińskiego spółdzielnie są to „stałe związki niekapitalistów dla pewnych oznaczonych celów gospodarczych, oparte na samopomocy" [13]). Według prof. Krzyżanowskiego „członkowie spółdzielczych związków składają kapitał w formie udziałów; mogą nie uczestniczyć w zarządzie, ale ich gospodarstwo domowe (osobiste) lub żarobkowe jest ściśle złączone z działalnością związku" [14]). Prof. Czerkawski uważał, że znamienną cechą kooperacyj jest zgodność interesu prywatnego z interesem ogólno-gospodarczym. Szeroko opisuje istotę spółdzielni prof. Taylor, podając, że jest to „forma prowadzenia przedsiębiorstwa zbiorowego, polegająca na wykluczeniu kapitału od korzystania z zysku przedsiębiorczego na rzecz strony słabszej gospodarczo w danym rodzaju stosunków gospodarczych, będącym przedmiotem przedsiębiorstwa, oraz dążąca do wyeliminowania instytucji kapitalistycznego przedsiębiorstwa z naszego ustroju społecznego, nie zmieniając zresztą innych podstaw jego budowy, tj. istniejącej własności prywatnej i wartości opartej na popycie i podaży" [15]). Tu nadmienić należy, że jeden z głównych teoretyków spółdzielczości, prof. Gide, uważa spółdzielnie jako zrzeszenie, dążące do zniesienia zysku przedsiębiorczego. W końcu Thugutt uważa, że „spółdzielnia jest dobrowolnym zrzeszeniem o zmiennej liczbie członków i zmiennym kapitale, którego celem jest prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa, opartego na zasadach, odpowiadających interesom pracy, polepszać stan gospodarstwa członków oraz podnosić ich zarobki, a także podwyższać ich poziom moralny i umysłowy. Członkowie spółdzielni niezależnie od wniesionego kapitału winni mieć równe prawa w zarządzie przedsiębiorstwa. Czysty dochód po odłożeniu części na utworzenie niepodzielnego funduszu społecznego winien być dzielony między członków stosunku do

[12]) Biliński, System ekonomii społecznej, T. II, str. 488—493.

[13]) Głąbiński, Wykład ekonomii społecznej, str. 598—608.

[14]) Krzyżanowski, Związki rolników, str. 88—92.

[15]) Taylor, o. c. str. 80.

dokonanych ze spółdzielnią obrotów"[16]. Opis ten trudno naturalnie nazwać definicją, gdyż podaje obszernie cele, zadania i organizację spółdzielni.

Powyższe definicje ekonomistów polskich mają kilka cech wspólnych, a mianowicie prawie wszyscy podkreślają, że są to związki dobrowolne niekapitalistów, a więc warstw gospodarczo słabszych, że tendencją ich jest wyeliminowanie przedsiębiorstwa kapitalistycznego przy zachowaniu jednakże własności prywatnej.

Niektórzy uczeni mieszczańscy, jak np. Sombart, uważali, że spółdzielczość przyczynia się do przyśpieszenia rozwoju socjalizmu na równi z organizacją zawodową[17]. Na wprost przeciwnym stanowisku stał prof. Makarewicz, który uważał wprawdzie spółdzielczość za objaw demokratyzacji społeczeństw, jednak nie za objaw jego socjalizacji. Prof. Makarewicz uważał nawet spółdzielczość jako antidotum na kolektywizm[18]. Inni w końcu, jak Totomjanc, uważali spółdzielczość za najlepszą formę organizacyjną, łączącą w sobie dobre strony kapitalizmu (udoskonalenia techniczne) z dobrymi stronami ideologicznymi socjalizmu.

Zmiany całego ustroju społecznego przez zniesienie własności środków produkcji spółdzielczość jednak nie miała wprowadzić. Dlatego to trafnie mówili Lenin i Stalin w pracy o spółdzielczości, że w warunkach państwa kapitalistycznego spółdzielczość jest niewątpliwie kolektywną instytucją kapitalistyczną i różni się od przedsiębiorstw kapitalistycznych, jak przedsiębiorstwa kolektywne od prywatnych[19].

V. Jak ustawodawstwo państw kapitalistycznych normowało instytucję spółdzielni?

Przed podaniem kilku ustawowych określeń spółdzielni należy w krótkości przedstawić stosunek instytucji ustawowych do życia gospodarczego.

Życie gospodarcze posługuje się często instytucjami ustawowo nieunormowanymi. Sfery bowiem gospodarcze posługują się daną instytucją, która rozwija się samorzutnie, bez

---

16) Thugutt, o. c. str. 53.

17) Sombart, Socjalizm i ruch społeczny, str. 246.

18) Makarewicz, Demokratyzacja nowoczesnych społeczeństw, str. 127.

19) Lenin i Stalin, O spółdzielczości produkcyjnej na wsi, str. 55.

współudziału ustawodawcy, w myśl zasady „życie wyprzedza prawo“ [20]). Obserwujemy to w wielu dziedzinach, jak np. odnośnie układu zbiorowego, którym pracodawcy i pracownicy posługiwali się na długi czas przed jego ustawowym unormowaniem. Obserwowaliśmy to w instytucjach prawnych omówionych w pracy cytowanej w uw. 20. Gdy jednak dana instytucja tak się już rozwinęła, że nie da się pomieścić w obowiązujących przepisach i wypełnianie luki orzecznictwem jest zbyt trudne, zachodzi konieczność ustawowego jej unormowania. W rozwoju zatem instytucji prawnych stwierdzamy 3 etapy, a mianowicie: najpierw posługiwanie się nią przez sfery gospodarcze, następnie rozbudowanie jej przez praktykę sądową i naukę, w końcu dopiero następuje ustawowe uregulowanie. Taki też był rozwój instytucji spółdzielni.

W pierwszej fazie sfery gospodarcze (robotnicy, rolnicy, rzemieślnicy) tworzyli spółdzielnie, nie oglądając się na obowiązujące przepisy. Na następnym etapie judykatura i nauka zajęły się tą powołaną do życia przez sfery gospodarcze instytucją, aż ją w końcu ustawodawca unormował.

Niektóre państwa jeszcze dzisiaj nie mają odrębnej ustawy o spółdzielniach, lecz opierają ją na istniejących przepisach (np. przepisach handlowych — w Danii i Norwegii).

W ustawie francuskiej z 1867 r. nie wymieniono nazwy spółdzielnia, lecz ustawa ta nazywała się „o spółkach ze zmiennym kapitałem“ i jako bardzo ogólnikowa pozostawiała stronom wolność tworzenia ich w formie stowarzyszeń i spółek, tak cywilnych, jak i handlowych. Dopiero ustawa z 1917 r. określiła spółdzielnię.

Ustawa niemiecka z 1890 r. w brzmieniu ogłoszonym w 1900 r. definiuje spółdzielnie w ten sposób, że są to towarzystwa o niezamkniętej liczbie członków, mające na celu popieranie zarobku lub gospodarstwa swych członków za pomocą wspólnego prowadzenia przedsiębiorstwa. Wprost identycznie brzmiała definicja austriackiej ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z 1873 r.

Według ustawy handlowej belgijskiej z 1873 r., zmienionej ustawą z 1886 r., stowarzyszeniem spółdzielczym jest takie, które składa się ze stowarzyszonych, których liczba i wkładki są zmienne, a udziały członkowskie są niepozbywalne osobom trzecim.

---

20) F e n i c h e l, Ustawowo nieuregulowane handlowe instytucje zabezpieczające, (P. P. H. nr 5 i 6, 1933).

Według angielskiej ustawy z 1939 r. (Prevention of Fraud Act) nie stanowi spółdzielni takie zrzeszenie, które prowadzi interesy celem osiągnięcia zysków, przeważnie dla wypłacania odsetek, dywidendy lub premii od pieniędzy wniesionych, zdeponowanych lub pożyczonych, natomiast jest nią zrzeszenie, którego głównym celem jest poprawa warunków bytu, albo podniesienie dobrobytu klasy pracującej, a więc wspólne dobro jej członków lub dobro powszechne.

Za najściślejszą pod względem prawnym uważać należy definicję zawartą w ustawie niemieckiej, na której wzorował się art. 1 ustawy polskiej z 29. X. 1920 r., który stanowił:

„Za spółdzielnię uważa się zrzeszenie nieograniczonej liczby osób o zmiennym kapitale i składzie osobowym, mające na celu podniesienie zarobku lub gospodarstwa członków przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa.

Służąc powyższym zadaniom gospodarczym, spółdzielnia może mieć również na celu podniesienie poziomu kulturalnego swych członków".

Z powyższej definicji wynika, że celem spółdzielni nie jest osiąganie zysków, lecz podniesienie gospodarstwa lub zarobku członków.

Celów społecznych i politycznych definicje powyższe spółdzielniom nie stawiały, wychodząc z tzw. zasady neutralności spółdzielni, uważanej za jedną z najdawniejszych i najpowszechniej wyznawanych zasad w ruchu spółdzielczym. Ta neutralność spółdzielni wobec państwa kapitalistycznego była samo przez się zrozumiała, gdyż nie leżało w interesie rozwoju spółdzielni, by państwo wtrącało się do życia spółdzielczego. Naturalnie, że obecnie, w Państwie Ludowym, gdy ono nie tylko ingeruje w życie gospodarcze, lecz jest jego regulatorem i dysponuje głównymi środkami produkcji, trudno żądać zachowania neutralności wobec tego typu państwa.

VI. O ile chodzi o stosunek naukowego socjalizmu do spółdzielczości, zaznaczyć należy, że M a r k s nie przykładał specjalnej wagi do spółdzielni.

W 1893 r. głosił przywódca socjalistów niemieckich w parlamencie B e b e l, że „uważamy je (spółdzielnie) za zupełnie obojętne dla naszego ruchu, zjawiska, które nic wspólnego z nimi nie ma".

Na międzynarodowym kongresie socjalistycznym w Kopenhadze w 1910 r. był omawiany stosunek socjalizmu do spółdzielczości. Repre-

zentowany tu był silnie prawicowy kierunek reformistyczny, przyjmujący, że spółdzielnie stanowią jeden z koniecznych elementów do przebudowy ustroju społecznego w kierunku socjalizmu w myśl zasady: „Przez spółdzielczość do socjalizmu“ (J a u r è s). Kierunek przeciwny reprezentował Belgijczyk A n s e l l, który występywał przeciw przecenianiu znaczenia spółdzielni i twierdził, że należy być socjalistami-spółdzielcami, a nie spółdzielcami-socjalistami. Lewicowy kierunek reprezentowała wówczas delegacja rosyjska z L e n i n e m na czele. Rezolucja przez tę delegację przedłożona nie przywiązywała większego znaczenia do kooperacji tak długo, jak długo środki produkcji znajdują się w rękach kapitalistów, uważała jednak, że robotnicy winni wstępować do spółdzielni, propagować tam walkę klasową i dążyć do zbliżenia wszystkich form ruchu robotniczego (politycznego, zawodowego i spółdzielczego). Na kongresie przyjęto rezolucję kompromisową, według której socjalizm winien popierać spółdzielczość, uznając zarazem jej niezawisłość i niezależność.

W ustroju budującego się socjalizmu, jaki jest w państwach demokracji ludowej, oraz w ustroju socjalistycznym, już zrealizowanym w Związku Radzieckim, inne jest pojmowanie spółdzielczości, niż w warunkach ustroju kapitalistycznego. Według L e n i n a i S t a l i n a — „spółdzielczość w naszych warunkach prawie zawsze pokrywa się z socjalizmem“ [21]).

Nawiązując do tego stwierdzenia, konstytucje państw demokracji ludowej, uchwalone po wojnie światowej, zajmują stanowisko zdecydowanie pozytywne wobec spółdzielczości.

I tak np. według art. 9 konstytucji bułgarskiej z 4. XII. 1947 — „państwo popiera związki spółdzielcze i nadzoruje je“. Dalej według art 11 ust. 3 tejże konstytucji — „gospodarstwa rolniczych spółdzielni pracy są popierane i wspomagane przez państwo i korzystają ze szczególnej ochrony“. Według art. 6 konstytucji albańskiej z 14. III. 1946 — państwo kieruje życiem i rozwojem gospodarczym kraju na podstawie jednolitego planu gospodarczego, opierając się na państwowym i spółdzielczym sektorze gospodarczym i wykonując ogólną kontrolę sektora gospodarki prywatnej. Dalej według § 146 konstytucji republiki czechosłowackiej z 9. V. 1948 — środki produkcji składają się z majątku narodowego i majątku spółdzielni ludowych albo też są prywatną własno-

[21]) L e n i n i S t a l i n, o. c. str. 56.

ścią poszczególnych producentów. Według § 151 tejże konstytucji inicjatywa gospodarcza może być albo publiczna, albo może należeć do spółdzielni ludowych, albo wreszcie może mieć charakter prywatny. W końcu według § 157: „Spółdzielnie ludowe są stowarzyszeniami pracowników dla wspólnej działalności, mającej na celu podniesienie życiowego poziomu członków i ogółu pracującego ludu, nie zaś osiągnięcie jak najwyższego zysku z włożonego kapitału. Państwo popiera spółdzielczość ludową w interesie rozwoju gospodarki narodowej i dobrobytu powszechnego".

Powyższy § 157 konstytucji czechosłowackiej zawiera definicję spółdzielni, nazywając je ludowymi i ograniczając je tylko do pracowników, a celem ich jest podniesienie poziomu życiowego członków. Na określenie to zwracam specjalnie dlatego uwagę, że zbliżone będzie do niego nowe określenie spółdzielni polskiej przy uwzględnieniu interesów gospodarki narodowej i dobrobytu powszechnego.

Jedną z najnowszych konstytucji państw demokracji ludowej jest konstytucja węgierska z 18. VIII. 1949. Według § 4 tej konstytucji środki produkcji mogą być własnością państwową lub spółdzielczą oraz prywatną. Według § 7 — państwo uważa za swój obowiązek pomagać rozwojowi kooperatyw rolniczych, działających na podstawie dobrowolnego zrzeszenia i wspólnej pracy [22]).

W pracy poprzednio cytowanej o kooperacji stwierdzili Lenin i Stalin, że na spółdzielczość, którą dawniej traktowano jako kramikarstwo, nie zwraca się dostatecznej uwagi i że skoro władza państwowa znalazła się w rękch klasy robotniczej, pozostało jako zadanie uspółdzielczenie ludności (str. 47 i nast.).

Ustawa konstytucyjna polska z 19. II. 1947 nie normuje problemu spółdzielni w nowym ustroju, gdyż zajmuje się jedynie organizacją naczelnych władz państwowych, co jasno wynika z jej tytułu. Natomiast deklaracja ideowa P. Z. P. R., w ustępie „Drogi, wiodące od demokracji do socjalizmu" powiada między innymi, że należy kontrolować i stopniowo rugować z gospodarki narodowej elementy kapitalistyczne, że sektor uspołeczniony winien objąć wszystkie dziedziny gospodarki i że spółdzielczość produkcyjna, wspomagana i kierowana przez Państwo Ludowe, winna objąć wszystkie dziedziny go-

[22]) Gosudarstwo i prawo. nr 10/49, str. 67.

spodarki drobnotowarowej. W deklaracji tej dalej oświadczono, że państwo musi poprzeć chłopów pracujących przez rozbudowę spółdzielczości chłopskiej i uwolnienie jej od wpływów bogaczy wiejskich i dostarczenie im kredytów poprzez Z. S. Ch. i spółdzielczość kredytową. Według dalszych postanowień tejże deklaracji należy zapewnić dobrobyt chłopom pracującym i wydatnie podnieść produkcję rolnictwa, oprzeć gospodarkę rolną na najnowszych zdobyczach nauki i techniki, co możliwe jest tylko przez zespołową gospodarkę na wsi, prowadzoną w formie spółdzielczości produkcyjnej.

Zasady powyższe wyrażają myśl wypowiedzianą w pracy Stalina „Na froncie zbożowym", że „kołchozy, to rodzaj spółdzielczości, najbardziej wyrazisty rodzaj spółdzielczości wytwórczej [23]).

VII. Jak ustawa z 20 grudnia 1949 r. określa spółdzielnię?

Według art. 1 za spółdzielnię uważa się zrzeszenie o nieograniczonej liczbie członków i zmiennym składzie osobowym, prowadzące wspólnie działalność gospodarczą w ramach narodowego planu gospodarczego dla podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego życia członków oraz dla dobra Państwa Ludowego.

Porównując tę definicję z określeniem z ustawy z 29. X. 1920 już na pierwszy rzut oka widoczne jest, że obecnie spółdzielnia jest instytucją zupełnie odmienną w porównaniu z instytucją z ustroju kapitalistycznego.

Co pozostało obecnie z dawnej definicji? Jak poprzednio, tak i obecnie spółdzielnia jest zrzeszeniem o nieograniczonej liczbie osób i zmiennym składzie osobowym. Tak więc jedna z podstawowych zasad 28 tkaczy pionierów z Rochdale z 1844 roku, zwana zasadą otwartych drzwi, została przyjęta w nowym ujęciu polskim. Zasada ta umożliwia otwarty dostęp do spółdzielni każdemu, bez względu na płeć, rasę, religię i narodowość, i już w uzasadnieniu do ustawy z 1920 r. była uważana za jedną z najistotniejszych cech spółdzielczości.

Z powyższego określenia okazuje się, że spółdzielnia jest zrzeszeniem, a więc z natury rzeczy dobrowolnym złączeniem się pewnej ilości osób, dla osiągnięcia oznaczonych w ustawie celów. Cecha dobrowolności jest uważana za jedną z zasadni-

---

23) Lenin i Stalin, o. c. str. 70.

czych cech spółdzielni. Wiadomo, że klasycy marksizmu-leninizmu wielokrotnie podkreślali, że kołchozy winny być oparte na zasadzie dobrowolnego przystąpienia do nich. Również przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych w Polsce i innych krajach demokracji ludowej akcentuje się zasadę dobrowolności.

Co do dalszych kwestii zachodzą między dawnym a nowym brzmieniem art. 1 zasadnicze różnice. Na czoło różnic wysuwa się obecnie to, że spółdzielnia rozwija działalność gospodarczą w ramach narodowego planu gospodarczego. Tzw. sektor spółdzielczy włączony został ex definitione w planową gospodarkę. Nie jest to nowość w stosunku do dotychczasowego stanu prawnego, gdyż obowiązujące ustawy od połowy 1947 r obejmowały już spółdzielnie w ramy narodowego planu gospodarczego.

Konsekwencją włączenia spółdzielni w plan gospodarczy są uprawnienia P. K. P. G., względnie jej Przewodniczącego (art. 5, 9). Dalszym następstwem włączenia spółdzielni w planową gospodarkę są art. 46. 52, 64, 75 ust. 5, 108 ust. 2 itd. (Artykuły podaję według numeracji dotychczasowej, gdyż jednolity tekst nie został jeszcze w chwili pisania tej pracy ogłoszony).

Gospodarka spółdzielcza jest gospodarką socjalistyczną [24]) i dlatego nie ma obecnie w art. 1 mowy o tym, jak to ma miejsce w art. 1 ustawy z 1920 r., że jest zrzeszeniem o zmiennym kapitale. W ustroju obecnym Polski Ludowej, zdążającej do socjalizmu, nie może być w określeniu spółdzielni miejsca na kapitał. Nie oznacza to, jednak, by członkowie nie byli obowiązani deklarować i wnosić udziały i by nie ponosili odpowiedzialności za zobowiązania spółdzielni, jednak obecnie tylko w ramach udziałów (art. 14).

Usunięcie kapitału z definicji spółdzielni pociąga za sobą szereg dalszych konsekwencyj. Ustawa z 1920 r. przewidywała poza odpowiedzialnością udziałami tzw. odpowiedzialność dodatkową i to w dwóch formach, a mianowicie nieograniczoną (całym majątkiem) lub ograniczoną (w stosunku do udziału). Spółdzielnie z odpowiedzialnością tylko udziałami zyskiwały sobie łatwo członków z uwagi na niewielkie ryzyko połączone

---

24) Farbierow, o. c. str. 45.

z przystąpieniem do spółdzielni. Spółdzielnie jednak takie, pracując tylko własnymi funduszami, miały trudności w uzyskaniu kredytu. Natomiast spółdzielnie z odpowiedzialnością dodatkową z natury rzeczy uzyskiwały łatwo kredyt.

Spółdzielnie z odpowiedzialnością tylko udziałami były najliczniejsze przed wojną i ten rodzaj odpowiedzialności miał zastosowanie w spółdzielniach handlowych, przetwórczych i pracy[25]). Natomiast spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe i budowlano - mieszkaniowe, potrzebujące większego kapitału, oparte były na odpowiedzialności dodatkowej. I tak np. w kasach Stefczyka była prawie wyłącznie odpowiedzialność nieograniczona. Tej ostatniej odpowiedzialności nie dozwala się np. w Anglii i Szwecji, a obecnie również w Polsce.

Obecnie w gospodarce planowej, w którą spółdzielnie zostały włączone i w której podstawy finansowe ich są zapewnione, niema miejsca na odpowiedzialność dodatkową, lecz istnieje jedna tylko odpowiedzialność — udziałami. W związku z tym zmieniono, wzgl. uchylono cały szereg przepisów ustawy z 1920 r., przewidujących odpowiedzialność dodatkową (art. 6, 7, 11, 14, 17, 18, 19, 73, 74, 86 ust. 2—7, 90). Tym samym nieaktualne stały się specjalne postanowienia o dopłatach, których żądano od członków, gdy udziały nie wystarczały na pokrycie strat (art. 21 ust. 3, art. 58 ust. 2, 3 i 4). Także tzw. obrachunek dopłat, sporządzany w postępowaniu upadłościowym spółdzielni, jest z uwagi na uchylenie odpowiedzialności dodatkowej nieaktualny, i dlatego to art. 94—104 ustawy z 1920 r. obecnie uchylono.

Usunięcie z definicji spółdzielni pojęcia kapitału pociąga za sobą z konieczności usunięcie pojęć „dywidendy" i „zysków", a więc pojęć, pochodzących z słownictwa kapitalistycznego. Gdzie bowiem jest kapitał, musi być zysk, a tym samym i wyzysk. Wprawdzie teoretycy spółdzielczości podkreślali przed wojną, że dążeniem i podstawą spółdzielczości jest działalność gospodarcza, na zysk nie obliczona, a również w uzasadnieniu do ustawy z 1920 r. podkreślono, że „zrzeszenia kapitalistyczne, przynoszące członkom dochód od włożonych kapitałów niezależnie od ich osobistej działalności gospodarczej" nie mogą być zarejestrowane, jednak zasady te niemożliwe by-

25) B i e r ż a n e k, o. c. str. 28.

ły do zrealizowania w spółdzielniach, działających w ustroju kapitalistycznym.

Według art. 57 i 81 ustawy z 1920 r., z części zysku przeznaczonej do podziału między członków wyznaczało się dywidendę od wpłaconych udziałów. Obecnie natomiast udziały członkowskie są jedynie oprocentowane nie wyżej stopy dyskontowej Narodowego Banku Polskiego, a również w art. 81 mowa jest tylko o odsetkach.

Również pojęcie „zysku", przewidziane w art. 46 pkt. 5, 53 ust. 2 i art. 55 ust. 2 ustawy z 1920 r., zostało obecnie usunięte. Już wprawdzie teoretycy mieszczańskiej spółdzielczości uważali, że celem spółdzielczości jest usunięcie zysku, jednak cel ten może być osiągnięty dopiero w ustroju socjalistycznym. Obecnie spółdzielnie mogą mieć jedynie nadwyżki i odnośne zmiany wprowadzono w art. 46 pkt. 5, art. 53 ust. 2, art. 56 i 57.

VIII. Wobec włączenia spółdzielni w narodowy plan gospodarczy i usunięcia z określenia spółdzielni postanowień o kapitale, a w następstwie zmiany również przepisów ustawy o dywidendzie i zysku, zaszła konieczność odseparowania prawa spółdzielczego od prawa handlowego. Prawo handlowe jest bowiem prawem kupców i normuje stosunki prawne, wynikające z zawodowej działalności tych jednostek, które prawo za kupców uważa (tzw. system subiektywny przyjęty w Polsce, w odróżnieniu od francuskiego systemu obiektywnego) [26]). Zaliczając spółdzielczość do gospodarki socjalistycznej, nie można tym samym uznawać spółdzielni za handlującego (kupca) w rozumieniu prawa handlowego. Z tego to powodu uchylono obecnie art. 4 ustawy z 1920 r., który, uznając spółdzielnię za kupca, poddawał ją przepisom prawa handlowego, o ile ustawa nie stanowiła inaczej.

Jeśli dla ustawy z 1920 r. uzasadniony był pogląd, uznający prawo spółdzielcze za szczególne w stosunku do handlowego i cywilnego [27]), to obecnie, wobec skreślenia art. 4 nie można tego prawa uznać za szczególne w stosunku do prawa handlowego. Obecnie prawo spółdzielcze wyemancypowało się w zupełności od prawa handlowego.

---

[26]) Dziurzyński - Fenichel - Honzatko, Kodeks Handlowy, str. 2.

[27]) Bierżanek, o. c. str. 8.

Pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia pytanie, czy prawo spółdzielcze jest prawem szczególnym do prawa cywilnego wobec włączenia działalności spółdzielni w ramy narodowego planu gospodarczego. Uważam, że z tego to samego powodu nie można prawa spółdzielczego uważać za szczególne do prawa cywilnego, od którego ono również coraz więcej się odgranicza i w stosunku do którego z biegiem czasu stanowić będzie odrębny dział prawa. Narazie jednak w okresie przejściowym od ustroju kapitalistycznego do socjalistycznego, spółdzielnia będzie miała jeszcze wiele pierwiastków prawa cywilnego, ale obok nich wzrastać będą elementy prawa państwowego, administracyjnego itd. Zaznaczyć należy, że w systemie prawa radzieckiego prawo spółdzielcze jako takie nie stanowi odrębnej gałęzi prawa. lecz taką odrębną gałąź stanowi prawo kołchozowe, skoro w tej dziedzinie spółdzielczość prawie głównie jest rozwinięta. [28]).

Konsekwencją wyemancypowania się obecnie prawa spółdzielczego z prawa handlowego jest uchylenie ustawą z 20. XII. 1949 przepisów ustawy z 1920 dotyczących firmy. Pojęcie bowiem firmy jest pojęciem prawa handlowego i dlatego obecnie w zmienionej sytuacji przepisów tych do spółdzielni stosować nie można. W miejsce pojęcia „firmy“ wprowadzono obecnie pojęcie „nazwy“ (art. 6, 7 pkt. 1, tytuł rozdziału 3, art. 11, 37, 79 i 106). Według nowego brzmienia art. 11 nazwa spółdzielni powinna zawierać wyraz „spółdzielnia“, „spółdzielczy“ lub inne określenie równoznaczne. Te ostatnie słowa budzą wątpliwości, gdyż niewiadomo, jakimi to słowami równoznacznymi można zastąpić słowa „spółdzielnia“ lub „spółdzielczy“ bez wprowadzenia zamieszania.

Dalszą konsekwencją zerwania łączności prawa spółdzielczego z prawem handlowym jest uchylenie art. 12 o oddziałach (filiach). Obecnie zatem nie będą mogły istnieć oddziały spółdzielni, a wszystkie spółdzielnie muszą być odrębnymi osobami prawnymi (art. 3).

Również postanowienia o rachunkowości spółdzielczej uległy w konsekwencji zerwania łączności prawa spółdzielczego z prawem handlowym zmianie. Dotąd spółdzielnia obowiązana była prowadzić księgi i rachunki jak kupiec (art. 52), zaś

---

28) D e n i s o w, (po ros.) Teoria państwa i prawa, str. 421, Moskwa 1948.

zasady art. 53 i 54 ustawy z 1920 r. były zbliżone do przepisów k. h. Obecnie natomiast spółdzielnia prowadzi księgi i rachunki zgodnie z przepisami obowiązującymi w ramach planowej gospodarki narodowej.

Problem zbycia przedsiębiorstwa prowadzonego przez spółdzielnię został obecnie w art. 46^1 inaczej unormowany, niż w art. 43 i nast. k. h. Zasadnicza różnica polega na tym, że zbywająca spółdzielnia zwolniona jest od odpowiedzialności za zobowiązania powstałe przed sporządzeniem aktu zbycia, lub dotyczące tego okresu, które to zobowiązania przechodzą na nabywcę.

IX. Jakie są dalsze różnice między nowym a dawnym określeniem spółdzielni?

W art. 1 ustawy z 1920 r. była mowa o wspólnym prowadzeniu przedsiębiorstwa, podczas gdy obecnie mowa jest o prowadzeniu „wspólnie działalności gospodarczej". Jak widzimy, w nowym określeniu nie użyto słowa „przedsiębiorstwo", jakkolwiek w poprzednio cytowanym art. 46^1 wyraźnie jest mowa o zbyciu przedsiębiorstwa.

Niezamieszczenie pojęcia przedsiębiorstwa w art. 1 nie jest jednak przypadkowe. Jest to bowiem dalsza konsekwencja zerwania łączności z prawem handlowym, o czym wyżej była mowa. Pojęcie bowiem przedsiębiorstwa, rozmaicie w nauce określane, jest pojęciem prawa handlowego [29]), a w następstwie i podatkowego (por. art. 40 k. h.), podczas gdy np. w prawie pracy mowa jest o zakładzie pracy. Mimo, że po upaństwowieniu przemysłu większego i średniego obecnie w Polsce pojęcie przedsiębiorstwa państwowego jest szeroko stosowane, ustawodawca uznał za wskazane w definicji spółdzielni pojęcie to pominąć. Tym stanowiskiem ustawodawca dał dalszy wyraz dążności do zupełnego odgraniczenia prawa spółdzielczego od handlowego. W rzeczywistości jednak wspólnie prowadzona działalność gospodarcza nie będzie niczym innym, jak prowadzeniem przedsiębiorstwa.

Ustawodawca stawia obecnie spółdzielni dwa, a raczej trzy cele. Spółdzielnia ma podnieść poziom gospodarczy i kulturalny członków, a nadto „służyć dobru Państwa Ludowego". Różnica w porównaniu z art. 1 ustawy z 1920 r. rzuca się w oczy.

---

[29]) F e n i c h e l, Prawo pracy, str. 152.

Spółdzielnia z 1920 r., a więc z epoki kapitalizmu, miała jeden tylko cel, a mianowicie „podniesienie zarobku lub gospodarstwa członków". Zgodnie z zasadami ustroju kapitalistycznego, wśród których spółdzielnia ówczesna działała, jednostka była wysunięta na czoło jej celów, jakkolwiek zamierzenia spółdzielców skierowane były również dla dobra ogółu. Zadaniem spółdzielni według ustawy z 1920 r., była realizacja głównie celów gospodarczych, a nie kulturalnych. Cele bowiem kulturalne miały w spółdzielni jedynie charakter dodatkowy, co wynika z odrębnego art. 1 ust. 2 [30]). Podniesienie gospodarstwa lub zarobku członków było ściśle związane z działalnością gospodarczą jej członków, która przejawiać się mogła na polu wytwórczości i wówczas spółdzielnia dążyła do podniesienia zarobku, lub też na polu spożycia czy kredytu i wówczas spółdzielnia, zaoszczędzając członkom wydatków, podnosiła ich gospodarstwo [31]). Natomiast przepis o działalności kulturalnej miał w ustawie z 1920 r. jedynie fakultatywny charakter. Obecnie postawiono na równi działalność gospodarczą z kulturalną, w czym uwydatnia się troska ustawodawcy dzisiejszego o rozszerzanie kultury przez spółdzielnie pomiędzy swymi członkami.

Niema też obecnie mowy o podniesieniu zarobku, jak to stanowiła ustawa z 1920 r., gdyż pojęcie „zarobku" pochodzi ze słownictwa ustroju kapitalistycznego. Obecnie chodzi o podniesienie poziomu gospodarczego.

Nie tylko powyższe cele stawia ustawodawca dzisiejszej spółdzielni, lecz nadto stanowi, że ma ona służyć dobru Państwa Ludowego. Interes ogólny został tu na równi postawiony z interesem jednostki. Spółdzielnia nie może dążyć do celów korzystnych tylko dla jednostki (członka), lecz cele te muszą służyć dobru ogólnemu. Przepis powyższy realizuje myśl wypowiedzianą przez S t a l i n a, że w ustroju socjalistycznym nie może być sprzeczności między interesem jednostki a ogółu [32]).

Z dążenia spółdzielni do działalności gospodarczej korzystnej dla Państwa Ludowego wynika, że zasada neutralności spółdzielni została obecnie zarzucona. Spółdzielnia nie może

[30]) B i e r ż a n e k, o. c. str. 21.
[31]) P o m i j a l s k i, Polskie ustawodawstwo spółdzielcze, str. 2
[32]) S t a l i n, (po ros.) Zagadnienia leninizmu, str. 602.

być obecnie neutralna wobec Państwa Ludowego, które ruch spółdzielczy wszelkimi możliwymi środkami popiera, lecz musi tak organizować swą pracę, by przynosić korzyść Państwu. Między Państwem Ludowym a spółdzielnią istnieje obecnie ścisły związek i jedno drugiemu nie tylko nie może być przeciwstawiane, ani jedno wobec drugiego nie może być obojętne, lecz istnieje podporządkowanie działalności spółdzielczej dobru ogólnemu, reprezentowanemu przez Państwo Ludowe. W definicji ustawy radzieckiej z 1924 r. podkreślono, że spółdzielnie spożywcze dążą do urzeczywistnienia zasad ustroju socjalistycznego, co w naszym art. 1 również znalazło wyraz.

X. Zmieniona rola spółdzielni znalazła między innymi wyraz w dekrecie z 5. VIII. 1949 r. o państwowym arbitrażu gospodarczym. W dekrecie tym postawiono centrale spółdzielni na równi z przedsiębiorstwami państwowymi odnośnie obowiązku poddania sporów o prawa majątkowe arbitrażowi (art. 2a). Przewidziane jest wydanie rozporządzenia Rady Ministrów odnośnie przekazania do postępowania arbitrażowego również sporów o prawa majątkowe między spółdzielniami a jednostkami administracyjnymi i gospodarczymi Państwa i osób prawnych prawa publicznego[33]). Nadto w dekrecie tym przewidziany jest w art. 37 odrębny arbitraż dla rozpoznania spraw o prawa majątkowe między centralami spółdzielni oraz między spółdzielniami, jak również między centralami spółdzielni z jednej strony a spółdzielniami z drugiej strony.

Postanowienia powyższe potwierdzają zasadę wyżej wypowiedzianą, że gospodarka spółdzielcza zaliczona jest obecnie do socjalistycznej i dlatego to zrównana została pod względem procesowym z innymi przedsiębiorstwami sektora socjalistycznego.

XI. Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że obecna spółdzielnia jest instytucją zupełnie odmienną od spółdzielni przedwojennej i dlatego to kryteriów, dotyczących tej ostatniej, nie można obecnie stosować.

Nie posuniemy się za daleko, jeśli powiemy, że poza nazwą „spółdzielnia" niewiele pozostało wspólnego z dawniejszym

[33]) Fenichel. Państwowy arbitraż gospodarczy. D. P. P. 10/49.

pojęciem. Nie może nas to wcale dziwić, skoro spółdzielnia z ustawy 1920 r. była instytucją, działającą w ustroju kapitalistycznym i do zasad tego ustroju przystosować się musiała, jakkolwiek według zamierzeń autorów ustawy z 1920 r. miała być oazą w ustroju kapitalistycznym i nie dążyć do zysków. Obecnie spółdzielnia jest jednym z instrumentów polityki państwowej położenia fundamentów pod ustrój socjalistyczny.

*

W uzupełnieniu do ust. IV niniejszego opracowania — należy jeszcze dodać, że zasada dobrowolności przechodziła w Związku Radzieckim ewolucję.

Dekret z 11. IV. 1918 r., nazwany w dziejach spółdzielczości Związku Radzieckiego „ugodą z burżuazyjnymi spółdzielniami" przewidywał zasadę dobrowolności oraz wpisowe i udziały członków z tym, że dla niezamożnych ustalono ulgowe warunki. Dekret ten, który był dziełem kompromisu, odbiegał od projektu Lenina o „komunach spożywczych", który przewidywał ogarnięcie spółdzielniami całej ludności w charakterze członków, skasowanie wpisowego i udziałów oraz kontrolę państwa nad działalnością spółdzielni. Zasady powyższego projektu Lenina zrealizował w niedługim czasie w okresie zagranicznej zbrojnej interwencji, dekret Rady Komisarzy Ludowych RSFRR z 20. III. 1919 r. Dekret ten nakazał spółdzielniom objąć całą ludność, przewidywał w każdym osiedlu jedną robotniczo-chłopską spółdzielnię spożywców, wprowadził obowiązek należenia do spółdzielni oraz skasował wpisowe i udziały członkowskie, wprowadzając bezpłatność członkostwa (Kistanow, Etapy rozwoju handlu w Z. S. R. R., str. 17 i nast).

W niedługim czasie potem wydano dekret z 7. IV. 1921 r. w związku z wprowadzeniem żywnościowego podatku w naturze, którym przywrócono udziały członkowskie, utrzymano jednak jeszcze obowiązek należenia do spółdzielni, przewidując powolne przejście do członkowstwa dobrowolnego. Dopiero dekret z 28. XII. 1923 r. uchylił obowiązek należenia do spółdzielni powszechnych i ustalił zasadę dobrowolności przy wstępowaniu do spółdzielni i występowaniu z niej (Kistanow, o. c. str. 34).

Na powyższym przykładzie rozwoju zasady dobrowolności oraz wpisowego i udziałów w Związku Radzieckim widzimy, jak instytucje prawne ulegały tam zmianom, stosownie do potrzeb życia gospodarczego.

Statut kołchozów z 17. II. 1935 r. bierze za podstawę również zasadę dobrowolności.

PRAWO I POSTĘPOWANIE SPADKOWE

JAN GWIAZDOMORSKI

DZIEDZICZENIE CZY NASTĘPSTWO SZCZEGÓLNE?

(PRZYCZYNEK DO DYSKUSJI NAD ART. 103 PR. SPADK.) *)

Kiedy w 1945 r. opracowywałem na zlecenie Ministerstwa Sprawiedliwości projekt prawa spadkowego, świadomie i celowo nie zamieszczałem w projekcie przepisów, mających charakter reguł interpretacyjnych. Wychodziłem przy tym z założenia, że takie reguły interpretacyjne wprawdzie pracę sędziego ułatwiają, ale prowadzą zwykle do rozstrzygnięć dowolnych, nie wiele z prawdziwą wolą spadkodawcy mających wspólnego, a nierzadko do rozstrzygnięć z wolą spadkodawcy wprost sprzecznych. W swoich uwagach do mojego projektu prof. Przybyłowski zaproponował wstawienie po art. 62 projektu (odpowiadającym co do swej treści art. 97 zd. 1 pr. spadk.) kilku przepisów, mających wyraźnie charakter reguł interpretacyjnych, z których większość weszła — z pewnymi zmiana-

*) Art. 103 pr. spadk. ciągle jeszcze budzi wątpliwości. Toteż bardzo chętnie korzystam z zaproszenia Redakcji „Przeglądu Notarialnego" do wzięcia udziału w rozważaniach nad wykładnią tego przepisu, który — jak przypuszczam — w praktyce często wchodzi w zastosowanie.

Przybyłowski: Ustanowienie spadkobiercy w przypadkach z art. 103 pr. spadk., P. i P. III, z. 8. Smal: Dziedziczenie „dorozumiane" z art. 103 pr. spadk., Prz. Not. XXI (II). Dobrzański (Lubomir): O spadkobiercach „sądowych", Prz. Not. XXI (II). Baziński: Komentarz do prawa spadkowego, str. 240 i nast., str. 100 i nast. Zoll-Szpunar: Prawo cywilne w zarysie, IV, str. 184, 185, 138. Dobrzański: Odpowiedź na pytanie prawne, P. i P. III, z. 3, str. 149 i nast.

mi — do dekretu o prawie spadkowym, jako art. 98—103. W szczególności odpowiadający art. 103 pr. spadk. a zaprojektowany przez prof. Przybyłowskiego art. 62 miał brzmienie następujące:

„Jeżeli spadkodawca przeznaczył dla pewnej osoby tylko poszczególne prawa majątkowe, a te prawa stanowią przeważną część spadku, osobę tę uważa się w razie wątpliwości za powołaną do całego spadku. Jeżeli takie prawa przeznaczono kilku osobom, uważa się je w razie wątpliwości za powołane do spadku w takich częściach ułamkowych, jakie odpowiadają stosunkowi wartości przeznaczonych im praw“ [1]).

Wstawienie tego przepisu do projektu uznałem za bardzo potrzebne celem usunięcia pewnego uprzedzenia w kołach prawniczych, prowadzącego często do mylnych rozstrzygnięć w praktyce. Wychodząc mianowicie z trafnego założenia, że dziedziczenie polega na przejściu spadku jako całości na jedną lub więcej osób, że spadkobierca jest sukcesorem uniwersalnym spadkodawcy, otrzymującym cały spadek lub jego idealną część, przyjmowano często w praktyce, że za spadkobiorcę testamentowego można uważać tylko osobę, którą spadkodawca powołał wyraźnie do całego spadku lub do jego idealnej części [2]). Otóż powyższa konsekwencja, wysnuta z trafnego

---

[1]) Słowa, wydrukowane w powyższym cytacie rozstrzelonymi czcionkami, uległy przy opracowywaniu dalszych redakcji prawa spadkowego zmianom. Zmiany te, prócz jednej, mają charakter drobnych poprawek stylistycznych, nie wpływających zupełnie na treść przepisu. Jedyna zmiana, mająca bardziej istotne znaczenie, to zastąpienie słów: „a te prawa stanowią przeważną część spadku“, słowami „które wyczerpują prawie cały spadek“. — Historię powstania powołanego w tekście art. 62 przedstawia dokładnie Przybyłowski: Ustanowienie spadkobiercy, P. i P. III, z. 8, str. 31 i nast. pod II.

[2]) Zwraca uwagę na tę niewłaściwą praktykę także Przybyłowski: Ustanowienie spadkobiercy, P. i P. III, z. 8, str. 30. Jej reminiscencje widać jeszcze w początkowych ustępach artykułu Smala: Dziedziczenie „dorozumiane“, Prz. Not. XXI, II, str. 90, 91, a zwłaszcza w artykule L. Dobrzańskiego: O spadkobiercach „sądowych“. Prz. Not. XXI, II, str. 335 i nast.

założenia, była w literaturze prawie powszechnie — i słusznie — zwalczana.

Aby zgodzić się z poglądem, przyjętym w literaturze, trzeba tylko zdać sobie sprawę z tego, że większość spadkodawców to osoby, dla których różnica pojęciowa między dziedziczeniem a zapisem jest niezrozumiała. W związku z tym spadkodawca podaje w testamencie najczęściej swą wolę ujętą tylko z punktu widzenia gospodarczego, zajmuje się tylko tym, kto i co ze spadku po nim na przypadek jego śmierci ma otrzymać, ale nie interesuje się konstrukcją prawną, nie troszczy się w szczególności, kto z jego następców prawnych będzie spadkobiercą, a kto zapisobiercą. Spadkodawcy nie uważają przy tym za celowe i potrzebne zamieszczania w testamencie dyspozycji, odnoszących się do całości spadku; testamenty mają zwykle postać szeregu szczegółowych dyspozycji, odnoszących się do najważniejszych, najbardziej wartościowych przedmiotów do spadku należących [3]). Z tego jednak nie wynika, by wszystkie te testamenty miały być uważane za rozporządzenia ostatniej woli, zawierające wyłącznie zapisy. W szczególności ocena, czy pewna osoba, której spadkodawca w testamencie przeznaczył pewną korzyść majątkową, jest spadkobiercą, czy zapisobiercą, należy do prawnika, a oparta być musi nie na niewolniczym trzymaniu się dosłownego brzmienia testamentu, tylko na głębszym zbadaniu rzeczywistej woli spadkodawcy (art. 95 pr. spadk.) [4]). To zbadanie rzeczywistej woli spadkodawcy doprowadza niejednokrotnie do stwierdzenia, że ten, komu spadkodawca — wedle dosłownego brzmienia testamentu — przeznaczył tylko oznaczone przedmioty do spadku należące, ma wedle rzeczywistej woli spadkodawcy

---

[3]) Por. Smal: Dziedziczenie „dorozumiane", Prz. Not. XXI, II, str. 95, 96. P. także Stubenrauch: Commentar I, str. 741, uw. 6; Ehrenzweig: System II 2, § 517, pod I, 4.

[4]) Ten pogląd wypowiadany był od bardzo dawna w literaturze prawa austriackiego. Por. Wróblewski: Komentarz do prawa spadkowego, str. 25, 88; Zoll: Prawo cywilne IV, str. 198, ale już i Zeiller: Commentar II, str. 422; Unger: Erbrecht § 8, uw. 6, str. 42, 43; Pfaff-Hofmann: Kommentar II, str. 14; Stubenrauch: Commentar I, str. 741, 742; Ehrenzweig: System II 2, § 517, pod. I, 4; Handl w komentarzu Klanga II, 1, str. 35—37, pod 2—5.

otrzymać cały spadek, wzgl. jego idealną część, tzn. ma być spadkobiercą, a nie zapisobiercą. Mało tego. Są pewne typowe stale powtarzające się ujęcia testamentów, przy których dosłowne ich brzmienie przemawia za uznaniem osób w nich wymienionych za zapisobierców, podczas gdy w 99% przypadków takich testamentów chodzić będzie w rzeczywistości o ustanowienie spadkobierców. Dla tych przypadków potrzebna jest reguła interpretacyjna, która może ustrzec sędziego przed popełnieniem omyłek. Taką właśnie regułą interpretacyjną jest art 103 pr. spadk. [5]).

Art. 103 pr. spadk. składa się z dwóch zdań. Pomimo zewnętrznego podobieństwa zdania te różnią się w rzeczywistości, tak co do stanów faktycznych, jak i co do dyspozycji w nich zawartych, dość silnie. Dlatego też każde z nich omówię osobno.

I. W art. 103 zd. 1 pr. spadk. przewidziany jest przypadek, w którym spadkodawca przeznaczył oznaczonej osobie (zatem tylko jednej osobie) wprawdzie poszczególne prawa majątkowe, ale prawa te wyczerpują prawie cały spadek [6]). Usta-

[5]) Zapatrywanie, że art. 103 pr. spadk. ma charakter reguły interpretacyjnej, wypowiada i podkreśla z całym naciskiem Przybyłowski: Ustanowienie spadkobiercy, P. i P. III, z. 8, str. 33. P. także uchwałę całej Izby Cywilnej S. N. z dnia 17 grudnia 1947, C. Prez. 7/47, zb. urz. nr. 2/48, P. i P. III, z. 3, poz. 2, oraz Smal: Dziedziczenie „dorozumiane", Prz. Not. XXI, II, str. 91. — Z wywodów, zamieszczonych w tekście, wynika — jak sądzę — jasno, że nie ma żadnej sprzeczności między art. 4 a art. 103 pr. sp. Art. 103 podaje dwie reguły interpretacyjne (w obu użyty jest zwrot „...w razie wątpliwości..."), przy pomocy których należy oceniać, czy osoba, dla której (wzgl. osoby, dla których) spadkodawca przeznaczył w testamencie pewną korzyść majątkową, ma otrzymać cały spadek wzgl. jego idealną część, czy też tylko oznaczony przedmiot spadkowy wzgl. oznaczone przedmioty spadkowe, tzn. czy osoba ta jest spadkobiercą, czy zapisobiercą. Art. 4 pr. spadk. podaje pojęcie dziedziczenia wyjaśniając, że dziedziczenie polega na przejściu spadku jako całości na jedną lub więcej osób (spadkobierców).

[6]) Oczywiście art. 103 zd. 1 pr. spadk. należy tym bardziej stosować w przypadkach, w których spadkodawcy przy przeznaczaniu poszczególnych praw majątkowych jednej i tej samej osobie udało się — co mało prawdopodobne — wyliczyć w testamencie wszystkie przedmioty, należące do spadku.

wa nie rozstrzyga przy tym kwestii, czy do stanu faktycznego art. 103 zd. 1 pr. spadk. należy — w przypadkach, w których spadkodawca przeznaczył jednej i tej samej osobie nie wszystkie, tylko prawie wszystkie przedmioty należące do spadku — brak w testamencie dyspozycji co do pozostałych przedmiotów spadkowych, czy też stan faktyczny z art. 103 zd. 1 pr. spadk. obejmuje także przypadki, w których spadkodawca przeznaczył w testamencie te pozostałe przedmioty spadkowe innym osobom. M. zd. art. 103 zr. 1 pr. spadk. winien być stosowany w obu grupach przypadków.

Dyspozycja art. 103 zd 1 pr. spadk. brzmi: jeśli spadkodawca przeznaczył pewnej osobie w testamencie wprawdzie tylko poszczególne prawa majątkowe, ale wyczerpujące prawie cały spadek, wówczas — w razie wątpliwości — przyjąć należy, że spadkodawca chciał powołać ową osobę do całego spadku (tak już Gl. U. X. 3738). Wskutek tego osobę tę uważać należy za spadkobiercę, a nie za zapisobiercę (art. 98 pr. spadk.).

Znaczenie powyższej dyspozycji jest dwojakie.

A) Naprzód dyspozycja ta rozstrzyga, co ma stać się z przedmiotami, które nie zostały w testamencie *expressis verbis* przeznaczone osobie, otrzymującej wedle brzmienia testamentu prawie że cały spadek. To znaczenie dyspozycji art. 103 zd 1 pr. spadk. nie jest duże. Chodzi tu bowiem o rozstrzygnięcie losu przedmiotów, które — wedle założenia — w stosunku do całości spadku mają małą wartość. Znaczenie to jest tym mniejsze w przypadkach, w których sam spadkodawca przeznaczył te przedmioty w testamencie innej osobie. Stwierdzenie, że przedmioty te otrzyma w powyższych przypadkach zrazu jako spadkobierca osoba, której wedle brzmienia testamentu przypada prawie cały spadek, ma wartość tylko teoretyczną, skoro ten spadkobierca będzie musiał wydać te przedmioty osobie, dla której przeznaczył je w testamencie spadkodawca i która ma w tych przypadkach wyraźnie stanowisko zapisobiercy.

B) Drugie znaczenie dyspozycji art. 103 zd. 1 pr. spadk. jest nierównie donioślejsze. Chodzi mianowicie o rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności za długi spadkowe. Gdybyśmy osobę powołaną do poszczególnych przedmiotów spadkowych, ale wyczerpujących prawie cały spadek, uważali za

zapisobiercę, odpowiadaliby za długi spadkowe wyłącznie spadkobiercy ustawowi, a tylko w razie ich ograniczonej odpowiedzialności mogliby oni doprowadzić do odpowiedniego zmniejszenia ustanowionego przez spadkodawcę zapisu. Wobec dyspozycji art. 103 zd. 1 pr. spadk. osoba powołana do poszczególnych przedmiotów spadkowych, wyczerpujących prawie cały spadek, odpowiada jako spadkobierca za wszystkie długi spadkowe wprost wobec wierzycieli. To rozwiązanie problemu odpowiedzialności za długi spadkowe musi być uznane za trafne i celowe naprzód ze względu na tkwiące w nim przystosowanie prawnego stanu rzeczy do stworzonego przez testament spadkodawcy położenia gospodarczego. Powtóre, nie może chyba ulegać wątpliwości, że ten sposób uregulowania odpowiedzialności za długi spadkowe odpowiadać będzie w przeważającej większości przypadków woli spadkodawcy.

To jest — zdaje mi się — cały sens art. 103 zd 1 pr. spadk.

II. Znacznie większe znaczenie, niż art. 103 zd. 1 pr spadk., ma przepis zdania drugiego tegoż artykułu.

Naprzód stan faktyczny tego przepisu: spadkodawca przeznacza kilku osobom wprawdzie tylko poszczególne prawa majątkowe, ale te prawa wyczerpują prawie cały spadek [7]). Jest przy tym rzeczą obojętną, czy prawa przeznaczone poszczególnym osobom mają wartość równą, czy różną. Nie może tylko sprawa wyglądać tak, by jedna osoba otrzymać miała poszczególne prawa majątkowe które wyczerpują prawie cały spadek, a druga tylko przedmioty, które w stosunku do całości spadku mają minimalną wartość; ten stan faktyczny podpada bowiem, o czym wspomniałem pod I, pod art. 103 zd. 1 pr. spadk. Stan faktyczny przewidziany w art. 103 zd. 2 pr. spadk., obejmuje tak przypadki, w których spadkodawca pewne przedmioty o minimalnej w stosunku do całego spadku wartości pominął w testamencie milczeniem, jak i przypadki, w których spadkodawca przedmiotami tymi rozporządził w te-

---

7) Przepis art. 103 zd. 2 pr. spadk. powinien być tym bardziej stosowany, jeśli spadkodawcy udało się — co nie jest wykluczone — wyliczyć w testamencie wszystkie przedmioty, należące do spadku. Tak samo uchwała całej Izby Cywilnej S. N. z dnia 17 grudnia 1947, C. Prez. 7/47, zb. urz. nr 2/48, P. i P. III, z. 3, poz. 2, oraz Przybyłowski: Ustanowienie spadkobiercy. P. i P. III. z. 8, str. 33.

stamencie na rzecz osób innych niż te, którym przeznaczył cały prawie spadek.

Wedle zamieszczonej w art. 103 zd. 2 pr. spadk. dyspozycji należy, jeśli spadkodawca przeznaczył kilku osobom wprawdzie tylko poszczególne prawa majątkowe, ale wyczerpujące prawie cały spadek, przyjąć w razie wątpliwości, że spadkodawca chciał osoby te powołać do całego spadku w częściach ułamkowych, jakie odpowiadają stosunkowi wartości przeznaczonych tym osobom praw [8]). W konsekwencji osoby te należy uważać za spadkobierców, a nie za zapisobierców (art. 98 pr. spadk.).

Ponieważ stany faktyczne z art. 103 zd. 2 pr. spadk. mogą być ukształtowane dość różnorodnie, przeto zastosowanie dyspozycji art. 103 zd. 2 pr. spadk. do poszczególnych stanów faktycznych pragnę przedstawić na kilku przykładach. I tak:

1) Spadkodawca testuje: „zabudowania gospodarcze wraz z przylegającym do nich gruntem o obszarze około 2 ha zapisuję mojemu synowi A, zaś grunt za potokiem o obszarze około 1.5 ha zapisuję mojej córce B. Inwentarz martwy zapisuję w całości mojemu synowi A, zaś inwentarz żywy po połowie mojemu synowi A i mojej córce B". Jeśli okaże się, że poza przedmiotami, wymienionymi w testamencie, spadkodawca miał w chwili sporządzania testamentu [9]) tylko trochę ruchomo-

---

8) Zapatrywanie S m a l a: Dziedziczenie „dorozumiane", Prz. Not. XXI, II, str. 100, 101, jakoby w przypadkach z art. 103 zd. 2 pr. spadk. podstawą do ustalenia wysokości udziałów poszczególnych spadkobierców mógł być tylko spis inwentarza spadku i jakoby w związku z tym we wszystkich przypadkach z art. 103 zd. 2 pr. spadk. inwentarz spadku musiał być z urzędu spisany, jest m. zd. nietrafne.

9) Przepis art. 103 zd. 2 pr. spadk. jest normą interpretacyjną. O jego zastosowaniu decyduje zatem stan rzeczy z chwili sporządzenia testamentu, a raczej nawet istniejące u spadkodawcy w chwili sporządzenia testamentu — niejednokrotnie bardzo trudne do udowodnienia — jego własne wyobrażenie o stanie jego majątku (por. S m a l: Dziedziczenie „dorozumiane", Prz. Not. XXI, II, str. 98—100), a nie z chwili otwarcia spadku; odmiennie P r z y b y ł o w s k i: Ustanowienie spadkobiercy, P. i P. III, z. 8, str. 33, którego zdaniem — „przyjąć należy taką ewentualność, która w danym przypadku najbardziej odpowiada woli spadkodawcy".

ści, przedstawiających nieznaczną wartość, oraz że przedmioty zapisane synowi A miały w chwili sporządzania testamentu wartość 2 x, zaś przedmioty zapisane córce B wartość x, trzeba w braku okoliczności, przemawiających za odmiennym ujęciem sprawy (przepis art. 103 zd. 2 pr. spadk. jest normą interpretacyjną) przyjąć, że spadkodawca chciał swego syna A i córkę B powołać do całego spadku w częściach ułamkowych, odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów, tzn. ustanowić syna A spadkobiercą w 2/3, zaś córkę B spadkobierczynią w 1/3.

2) Spadkodawca testuje, jak w przykładzie poprzednim, nadto dodaje: „moje nowe buty zapisuję memu bratu C". Należy uważać A i B za spadkobierców testamentowych, i to A w 2/3, zaś B w 1/3, natomiast C jest zapisobiercą.

3) Spadkodawca testuje, jak w przykładzie 1), nadto dodaje: „resztę moich ruchomości zapisuję moim braciom C i D po połowie"[10]. Spadkobiercami są tylko syn i córka, i to A w 2/3, B w 1/3. Natomiast C i D są zapisobiercami.

4) Spadkodawca testuje, jak w przykładzie 1), nadto dodaje: „A i B będą obowiązani płacić swej matce a mojej żonie E (mającej 50 lat) dożywotnią rentę w kwocie 5000 zł miesięcznie". Jakkolwiek wartość renty w stosunku do wartości całego spadku nie jest bynajmniej nieznaczna, należy m. zd. za spadkobierców uważać tylko A w 2/3 częściach i B w 1/3 części. Przeznaczenie bowiem na rzecz E tylko renty, wyklucza możliwość przyjęcia, że spadkodawca chciał swą żonę E ustanowić swą spadkobierczynią. Przepis art. 103 zd. 2 pr. spadk. jest zaś normą interpretacyjną, którą stosować należy tylko w razie wątpliwości.

5) Spadkodawca testuje: „zapisuję mojemu synowi A zabudowania gospodarcze wraz z przylegającym do nich gruntem o obszarze około 2 ha, dalej grunt za potokiem o obszarze około 1.5 ha, wreszcie cały mój inwentarz żywy i martwy. Natomiast moje nowe buty zapisuję mojemu bratu C". Testament ten spełnia stan faktyczny z art. 103 zd. 1 pr. spadk., a nie ze zdania drugiego tegoż artykułu. Za jedynego spadkobiercę, powołanego do całego spadku, należy uważać A. Natomiast C jest zapisobiercą.

Dyspozycja art. 103 zd. 2 pr. spadk. ma, tak samo, jak dyspozycja zdania pierwszego tegoż artykułu, podwójne znaczenie.

---

10) Jest to przypadek, w którym spadkodawca rozporządza wszystkimi przedmiotami, należącymi do spadku.

A) Naprzód rozstrzyga kwestię, jaki będzie los przedmiotów, którymi spadkodawca w testamence nie rozporządził. Należałoby tu m u t a t i s m u t a n d i s powtórzyć to, co napisałem wyżej pod I-A.

B) Powtóre, dyspozycja art. 103 zd 2 pr. spadk. rozwiązuje problem odpowiedzialności za długi spadkowe; ma przy tym znaczenie tak wtedy, gdy spadkodawca przeznacza poszczególne przedmioty, wyczerpujące prawie cały spadek, osobom, które nie są jego spadkobiercami ustawowymi, jak i wtedy, kiedy przedmioty te przeznacza swym spadkobiercom ustawowym. Tak np., gdyby się na tle stanu faktycznego z przykładu 1), traktowało syna A i córkę B jako zapisobierców, odpowiadaliby oni za długi w charakterze spadkobierców ustawowych, tzn. po połowie. Na podstawie art. 103 zd. 2 pr. spadk odpowiadać będą za długi spadkowe A w ⅔, zaś B w ⅓.

Tkwiące w art. 103 zd. 2 pr. spadk. uregulowanie odpowiedzialności za długi spadkowe ma te same dwie zalety, które podkreśliłem poprzednio (pod I-B) w stosunku do art. 103 zd. 1 pr. spadk. Mianowicie uregulowanie to zmierza naprzód do przystosowania stanu prawnego do stworzonego przez testament spadkodawcy położenia gospodarczego. Powtóre uregulowanie to bedzie w przeważającej większości przypadków odpowiadać woli spadkodawcy.

Znaczenie art. 103 zd. 2 pr. spadk. na tym się jednak nie wyczerpuje. Mianowicie, skoro art. 103 zd. 2 pr. spadk. każe uważać osoby, którym spadkodawca przeznaczył tylko poszczególne przedmioty spadkowe, ale wyczerpujące prawie cały spadek, za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych, odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów, skoro dalej osoby te muszą być uważane za spadkobierców (art. 98 pr. spadk.), to jasne jest, że do osób tych stosować się musi art. 4 pr. spadk., tzn. musi się przyjąć, że osoby te, jako bezpośredni następcy prawni spadkodawcy, nie nabędą zrazu przeznaczonych im przez spadkodawcę przedmiotów, tylko wstąpią w ogół praw i obowiązków spadkodawcy w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów[11]). Z tego jednak by-

[11]) Tak samo uchwała całej Izby Cywilnej S. N. z dnia 17 grudnia 1947. C. Prez. 7/47, zb. urz. nr. 2/48. P. i P. III, z. 3, poz. 2. — Konsek-

najmniej nie wynika, by wyrażona w testamencie wola spadkodawcy miała być na podstawie art. 103 zd. 2 pr. spadk. pozbawiona znaczenia prawnego i mogła nie być respektowana. Wszakże art. 103 zd. 2 pr. spadk. zawiera regułę interpretacyjną, której celem jest jak najdokładniejsze urzeczywistnienie prawdziwej woli spadkodawcy (art. 95 pr. spadk.). Tym samym jest rzeczą wykluczoną, by art. 103 zd. 2 pr. spadk. mógł być uważany za przepis, który by wyrażoną wolę spadkodawcy miał modyfikować, czy nawet przekreślać. Toteż nie ulega wątpliwości, że osoby, które na podstawie art. 103 zd. 2 pr. spadk. mają być uważane za spadkobierców, muszą w ostatecznym rezultacie otrzymać przede wszystkim te przedmioty, które im spadkodawca w testamencie przeznaczył. Wątpliwa może być tylko konstrukcja prawna, która ma spadkobierców doprowadzić do tego ostatecznego wyniku. Wydaje mi się, że konstrukcją najodpowiedniejszą jest traktowanie rozporządzeń testamentowych, w których spadkodawca przeznacza poszczególne przedmioty różnym spadkobiercom, za dyspozycje co do działu spadku, w szczególności za dyspozycje wskazujące, co

---

wencja ta wydawała mi się zawsze tak jasna, że nie przypuszczałem, by przepis art. 103 zd. 2 pr. spadk. mógł kiedykolwiek z tego właśnie punktu widzenia wywołać wątpliwości, do których usunięcia potrzebna byłaby aż uchwała całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego. Inaczej B a ż i ń s k i: Komentarz do prawa spadkowego str. 240, 241, który wyraża wątpliwości co do trafności uchwały całej Izby Cywilnej S. N. z dnia 17 grudnia 1947; z jego niezupełnie stanowczych i jasnych wywodów zdaje się wynikać, że jego zdaniem także i w przypadkach z art. 103 zd. 2 pr. spadk. mamy do czynienia z bezpośrednim następstwem prawnym, i to ze skutkiem rzeczowym, każdego ze spadkobierców w przeznaczone mu przez spadkodawcę w testamencie prawa (przeciwko Bazińskiemu S m a l: Dziedziczenie „dorozumiane“, Prz. Not. XXI, II, str. 93). Por. natomiast uwagi B a z i ń s k i e g o do art. 27 pr. spadk. (str. 100—106, zwłaszcza na str. 106 pod 6), gdzie przy objaśnianiu przepisu art. 27 § 2 pr. spadk. wyraźnie i trafnie podkreślono, że Skarb Państwa i gminy są wedle art. 27 § 2 spadkobiercami, powołanymi do spadku w częściach ułamkowych.

ma przypaść przy dziale spadkowym każdemu ze spadkobierców [12]).

Przyjęcie tej konstrukcji doprowadzi — jeżeli nie we wszystkich, to prawie we wszystkich przypadkach — do pełnej realizacji woli spadkodawcy. Mianowicie przy układaniu sched przy dziale spadkowym należy wprawdzie dążyć do uszanowania woli spadkodawcy tylko w miarę możności (art. 152 § 3 dekr. o post. spadk.). Trzeba jednak wziąć pod uwagę naprzód, że w przypadkach z art. 103 zd. 2 pr. spadk. trudności w zastosowaniu się do woli spadkodawcy (pod względem przy-

---

12) Dopuszczalność zamieszczenia przez spadkodawcę w testamencie takiego zarządzenia wynika z ogólnej zasady prawa spadkowego, wedle której spadkodawca może rozporządzać swym majątkiem na przypadek swej śmierci według swego uznania, byleby treść i cel testamentu nie sprzeciwiały się porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom (arg. z art. 77 § 2 pr. spadk.; por. Prz. Not. XXI, I, str. 433, 434). Spadkodawca może w szczególności, ustanawiając swymi spadkobiercami osoby A i B, zarządzić, które z przedmiotów do spadku należących ma przy dziale spadkowym otrzymać A a które B. Moc wiążąca takiego zarządzenia wynika z art. 152 § 3 dekr. o post. spadk., o którym jest mowa w tekście. Poza tym z art. 30 pr. spadk. wynika, że spadkodawca może rozporządzić swoim majątkiem na przypadek swej śmierci nie tylko przez powołanie do spadku spadkobierców, ustanowienie zapisów i poleceń. W przepisie powyższym mowa jest mianowicie także o „innych rozporządzeniach, zamieszczonych w testamencie", do których wypełnienia obowiązany jest nie tylko obciążony nimi wpierwpowołany spadkobierca, ale i dalszy spadkobierca, który w przypadku odpadnięcia wpierwpowołanego dojdzie do spadku. Oczywiście zamieszczone w testamencie zarządzenia spadkodawcy co do tego, co który ze spadkobierców ma przy dziale spadkowym otrzymać, wywołują tylko powstanie stosunku obligacyjnego między spadkobiercami, ale nie mają skutków rzeczowych.

W konstrukcji, podanej w tekście widzi P r z y b y ł o w s k i: Ustanowienie spadkobiercy, P. i P. III, z. 8, str. 34, 35, tylko jedno z kilku możliwych rozwiązań, ale i rozwiązanie prawdopodobnie najczęściej odpowiadające woli spadkodawcy i zarazem najprostsze. Poza tym bierze Przybyłowski pod uwagę (str. 36) możliwość zastosowania konstrukcji zapisu. Dalej idzie S m a l: Dziedziczenie „dorozumiane", Prz. Not. XXI, II. str. 94. 95. którego zdaniem konstrukcja zapisu jest bardziej dostoso-

dzielania poszczególnym spadkobiercom przy dziale spadkowym przeznaczonych im przez spadkodawcę przedmiotów) w przeważającej większości przypadków nie będzie. Powtóre jestem zdania, że w przypadkach z art. 103 zd. 2 pr. spadk. przeprowadzający dział spadkowy sąd mógłby nie zastosować się do woli spadkodawcy chyba tylko w razie istnienia jakichś nie dających się przezwyciężyć trudności. W sumie przeto oczekiwać należy, że rozporządzenia testamentowe spadkodawcy z art. 103 zd. 2 pr. spadk., przeznaczające poszczególne przedmioty różnym spadkobiercom, będą mogły być na wskazanej

---

wana do woli spadkodawcy, niż konstrukcja rozporządzenia działowego, przedstawiona w tekście.

Zdaję sobie sprawę z bujności życia i różnorodności stanów faktycznych, które życie ze sobą przynosi, a w konsekwencji z niebezpieczeństwa popełnienia omyłki przy stanowczym wykluczeniu możliwości zaistnienia pewnego konkretnego stanu rzeczy. Wydaje mi się jednak rzeczą prawie że wykluczoną, by konstrukcja zapisu (ze wszystkimi swymi konsekwencjami, z których najważniejszą Przybyłowski wymienia), mogła w przypadkach z art. 103 zd. 2 pr. spadk. kiedykolwiek odpowiadać woli spadkodawcy. Art. 103 zd. 2 pr. spadk. każe przecież uważać osoby, którym spadkodawca przeznaczył poszczególne przedmioty, wyczerpujące prawie cały spadek, za spadkobierców dlatego, że przyjmuje, iż to ujęcie rzeczy odpowiada woli spadkodawcy. Z tą wolą spadkodawcy nie da się — zdaje mi się — pogodzić konstrukcji traktowania osób, wymienionych w testamencie, równocześnie i jako zapisobierców, a w szczególności otwarcia w ten sposób przed tymi osobami możliwości przyjęcia zapisu mimo odrzucenia spadku i uchylenia się tą drogą od odpowiedzialności za długi spadkowe. Trudno mi też jest wyobrać sobie taki stan rzeczy, w którym w przypadku z art. 103 zd. 2 pr. spadk. odpowiadałoby woli spadkodawcy zastosowanie art. 117 zd. 2 pr. spadk. Por. też przekonywujące uwagi Wróblewskiego w jego komentarzu do prawa spadk. str. 541, 542 pod d), z którymi jego wzmianka co do rzadkiej możliwości traktowania przeznaczenia poszczególnych przedmiotów różnym spadkobiercom jako zapisów naddziałowych (tamże str. 331) tylko dlatego da się pogodzić, że przy tych zapisach subintelliguje Wróblewski warunek „si heres erit". — Także i z punktu widzenia konstrukcji prawnej traktowanie osób, które stanowisko prawne spadkobierców uzyskują na podstawie art. 103 zd. 2 pr. spadk., równocześnie jako zapisobierców, wywołuje u mnie wątpliwości.

poprzednio drodze zrealizowane i każdy ze spadkobierców będzie mógł dojść w ten sposób w ostatecznym rezultacie do tego, co mu spadkodawca przeznaczył [13]).

Wydaje mi się, że przedstawione wyżej ujęcie art. 103 zd. 2 pr. spadk. jest zgodne z zasadniczą tendencją polskiego prawa spadkowego, polegającą na możliwie dokładnym zastosowaniu się do woli spadkodawcy. Korektura testamentu, polegająca na traktowaniu osób, którym spadkodawca przeznaczył poszczególne przedmioty spadkowe, wyczerpujące prawie cały spadek, jako spadbobierców [14]), doprowadza do zgodnego z wolą spadkodawcy uregulowania losu przedmiotów w testa-

[13]) Podobnie, ale nie tak stanowczo, uchwała całej Izby Cywilnej S. N. z dnia 17 grudnia 1947, C. Prez 7/47, zb. urz. nr. 2/48, P. i P. III, z. 3, poz. 2. — Wątpliwości co do tego, czy przepis art. 103 pr. spadk. względnie przyjęta w powyższej uchwale konstrukcja, rzeczywiście prowadzić będzie w praktyce do realizacji prawdziwej woli spadkodawcy, wyraża S m a l: Dziedziczenie „dorzumiane", Prz. Not. XXI, II, str. 93 i nast. — P. także B a z i ń s k i: Komentarz do prawa spadkowego str. 240, 241.

[14]) Zapatrywanie L. D o b r z a ń s k i e g o: O spadkobiercach „sądowych", Prz. Not. XXI, II, str. 336, jakoby osoby powołane do spadku na podstawie testamentu z art. 103 zd. 2 pr. spadk. stawały się spadkobiercami dopiero przez uzyskanie postanowienia o stwierdzeniu ich praw do spadku, jakoby sąd miał dopiero mianować tych „zapisobierców" spadkobiercami, nie znajduje m. zd. ani cienia uzasadnienia w ustawie. Dlatego też traktowanie tych osób przed stwierdzeniem ich praw do spadku jako zapisobierców nie może w ogóle wchodzić w rachubę. Jeszcze większe wątpliwości budzi proponowane przez L. Dobrzańskiego przyjmowanie przez te osoby zapisów z dobrodziejstwem inwentarza, i to z dwóch bardzo prostych powodów. Naprzód osoby te nie są zapisobiercami. Powtóre, zapisobiercy za długi spadkowe w ogóle nie odpowiadają. Także i praktyczna wartość proponowanego przez L. Dobrzańskiego rozwiązania jest chyba nikła. Osoby powołane do spadku w testamencie z art. 103 zd. 2 pr. spadk. albo nie będą w ogóle wiedzieć o grożącej im takiej, czy innej odpowiedzialności za długi i wskutek tego żadnego oświadczenia o przyjęciu wzgl. odrzuceniu spadku ani zapisu nie złożą. Albo też osoby te będą sobie zdawać sprawę z grożącego im niebezpieczeństwa (i to prawdopodobnie właśnie dlatego, że będą sobie zdawać sprawę z powołania ich do spadku w charakterze spadko-

mencie nie wymienionych [15]) i — co ważniejsze — do zgodnego z potrzebami obrotu gospodarczego i z wolą spadkodawcy rozwiązania problemu odpowiedzialności za długi spadkowe [16]).

---

bierców), wówczas jednak mogą przyjąć z dobrodziejstwem inwentarza (albo odrzucić) spadek, a nie zapis. W jakich zatem przypadkach miałaby praktycznie wchodzić w rachubę możliwość przyjmowania przez powyższe osoby z dobrodziejstwem inwentarza zapisów?

[15]) Stwarza także podstawy do trafnego rozwiązania trudności w przypadkach, w których niektórych przedmiotów, wymienionych przez spadkodawcę w testamencie, nie ma — w chwili śmierci spadkodawcy — w spadku. Wydaje mi się natomiast, że zastosowanie — w przypadkach z art. 103 zd. 2 pr. spadk. — do stanu faktycznego, podanego w zdaniu poprzednim, przepisu art. 130 § 1 pr. spadk. prowadziłoby do wyników z wolą spadkodawcy niezgodnych. Por. też Smal: Dziedziczenie „dorozumiane", Prz. Not. XXI, II, str. 98—100, który jednak m. zd. nietrafnie rozstrzyga przykład III, dopuszczając A do partycypowania tylko w wierzytelności.

[16]) Odmiennie Smal: Dziedziczenie „dorozumiane", Prz. Not. XXI, II, str. 95, 96, którego zdaniem w testamentach z art. 103 zd. 2 pr. spadk. — „należy raczej domniemywać się woli spadkodawcy ustanowienia wyłącznie zapisów aniżeli sukcesji uniwersalnej". Trafność swojego poglądu Smal (str. 97) usiłuje wykazać na przykładach, w których spadkodawca przeznacza w testamencie poszczególne przedmioty spadkowe niektórym ze spadkobierców ustawowych, a innych spadkobierców ustawowych, wyposażonych za życia, pomija w testamencie milczeniem. W swych wnioskach de lege ferenda domaga się Smal (str. 101, 102) „nadania sukcesji syngularnej — i to nie tylko w związku z art. 103 — charakteru sukcesji rzeczowej", ponieważ „życie nie dba... o konstrukcje, a społeczeństwo domaga się takich instytucji prawnych, które są zbieżne z jego żywotnymi interesami". Trudno mi się zgodzić z tymi wnioskami. To pewne, że także i z punktu widzenia teoretycznego tylko taka konstrukcja ma wartość, która zaspakaja potrzeby życia społecznego i obrotu gospodarczego. Mam jednak wrażenie, że właśnie koncepcja zapisu, powodującego powstanie na rzecz zapisobiercy tylko wierzytelności, jest z punktu widzenia jej praktycznych konsekwencji najodpowiedniejsza. Przy ocenie, czy pewna konstrukcja zaspakaja potrzeby obrotu, trzeba dany problem rozważyć wszechstronnie i wziąć pod uwagę interesy wszystkich interesowanych, zatem przy ocenie praktycznej przydatności przyjętej przez polskie prawo spadkowe konstrukcji zapi-

Traktowanie rozporządzeń testamentowych spadkodawcy, przeznaczających poszczególnym spadkobiercom poszczególne przedmioty spadkowe, jako dyspozycji co do działu spadku, wywołuje ten skutek, że osoby, którym spadkodawca przeznaczył poszczególne przedmioty spadkowe, wyczerpujące prawie cały spadek, choć uważane za spadkobierców, otrzymują w ostatecznym rezultacie nie idealną część spadku, ale w naturze przedmioty, które im spadkodawca przeznaczył.

III. Już poza tematem niniejszego artykułu chciałbym przy sposobności wyrazić moje wątpliwości co do trafności poglądu, jakoby między stanem prawnym, powstającym na podstawie art. 103 zd. 2 pr. spadk., i stanem prawnym, powstającym na podstawie art. 27 § 2 pr. spadk., istniała jakaś zasadnicza różnica [17]. Pogląd ten uważam za nietrafny.

---

su interesy spadkobiercy, zapisobiercy i wierzycieli spadku. Otóż nadanie zapisowi charakteru rzeczowego odpowiadałoby z pewnością interesowi zapisobiercy, czy zapisobierców; ale to tylko jedna strona zagadnienia. Trzeba natomiast wziąć pod uwagę także i to, że nadanie zapisowi charakteru rzeczowego dałoby zapisobiercom pozycję o wiele silniejszą, niż wierzycielom spadku, co byłoby zupełnie sprzeczne z istotą rzeczy i stwarzałoby dla spadkodawcy łatwą do zrealizowania możliwość pozbawienia wierzycieli zaspokojenia ich wierzytelności. Legatum per vindicationem nie nadaje się m. zd. do wprowadzenia w nowoczesnym prawie cywilnym. Ciekawe zresztą, że szczegółowe wnioski Smala (str. 101, 102), zawierające konkretne propozycje co do brzmienia poszczególnych przepisów, są tak ujęte, że bynajmniej nie realizują zasadniczego postulatu Autora nadania sukcesji syngularnej charakteru sukcesji „rzeczowej".

17) Tak Dobrzański: Odpowiedź na pytanie prawne, P. i P. III, z. 3, str. 149 i nast.; Smal: Dziedziczenie „dorozumiane", Prz. Not. XXI, II, str. 92; p. także uchwałę całej Izby Cywilnej S. N. z dnia 17 grudnia 1947, C. Prez. 7/47, zb. urz. nr. 2/48, P. i P. III, z. 3, poz. 2, w której uznano art. 27 pr. spadk. za przepis wyjątkowy, wprowadzający dziedziczenie nie w odniesieniu do spadku całego lub jego części, tylko do poszczególnych praw majątkowych. Podobnie w orzeczeniu S. N. z dnia 25 maja 1948, C. I. 295/48, P. i P. III, z. 9/10, poz. 6, Prz. Not. XX (II) str. 301, powiedziano, że dziedziczenie stanowi tzw. sukcesję generalną, że jednak w tym względzie zunifikowane prawo spadkowe zna jeden wyjątek w postaci sukcesji syngularnej, czyli dziedzicze-

Wedle art. 27 § 1 pr. spad.[18]) w braku powołanych do spadku krewnych i małżonka spadkodawcy dziedziczy z ustawy gmina ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy, a jeżeli miejsce to znajdowało się za granicą — Skarb Państwa. Jednakże nieruchomości ziemskie oraz nieruchomości położone za granicą dziedziczy Skarb Państwa, inne nieruchomości zaś — gmina miejsca ich położenia.

Powyższy przepis nie wywołuje żadnych trudności, jeśli do spadku nie należą nieruchomości. Wówczas sytuacja jest jasna: jeśli spadkodawca miał ostatnie miejsce zamieszkania w kraju, spadkobiercą jest gmina ostatniego miejsca zamieszkania; jeśli spadkodawca miał ostatnie miejsce zamieszkania za granicą, spadkobiercą jest Skarb Państwa. Podobnie nie wywołują wątpliwości przypadki, jeśli w spadku znajdują się wprawdzie nieruchomości, ale 1) są to nieruchomości ziemskie lub położone za granicą, a spadkodawca za granicą miał ostatnie miejsce zamieszkania (spadkobiercą jest Skarb Państwa); 2) spadkobierca miał ostatnie miejsce zamieszkania

---

nia poszczególnych praw majątkowych, a mianowicie dziedziczenia nieruchomości przez Skarb Państwa lub gminy na zasadzie przepisów art. 27 pr. spadk. Por. także orzeczenie z dnia 10 sierpnia 1948, C. I. 452/48, P. i P. IV, z. 9/10, poz. 9. — Inaczej Baziński: Komentarz do prawa spadkowego str. 240, którego zdaniem przepis art. 27 § 2 pr. spadk. — „jest takim samym wyłomem od zasady art. 98, jak zdanie drugie art. 103".

[18]) Będący odpowiednikiem art. 27 pr. spadk. przepis art. 53 mojego projektu brzmiał: „Jeżeli nikt z dziedziców testamentowych ani z dziedziców ustawowych do spadku nie doszedł, spadek przypada gminie, w której spadkodawca miał w chwili swej śmierci miejsce zamieszkania. Jeżeli spadkodawca w chwili swej śmierci nie miał miejsca zamieszkania w Polsce, spadek przypada Skarbowi Państwa". Pewną zmianę merytoryczną wprowadzono do tego przepisu dopiero w art. 51 opracowanej w Ministerstwie Sprawiedliwości redakcji V. Tam dodano tylko, że nieruchomości „przechodzą" na gminę, na której obszarze są one położone. Obecny tekst art. 27 pr. spadk. pochodzi z VI, tj. ostatniej, redakcji prawa spadkowego.

w kraju i pozostawił nieruchomość miejską, położoną na obszarze gminy swego ostatniego miejsca zamieszkania (spadkobiercą jest gmina ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy).

Trudności powstają natomiast w przypadkach, w których do spadku ma na podstawie art. 27 § 1 pr. spadk. dojść kilka osób, przy czym albo Skarb Państwa albo też gmina miejsca położenia nieruchomości otrzymać ma ze spadku na podstawie art. 27 § 1 zd. 2 pr. spadk. tylko poszczególną nieruchomość, wzgl. poszczególne nieruchomości. Trudność polega nie na ustaleniu, co każda z kilku dochodzących do spadku w konkretnym przypadku osób ma w ostatecznym rezultacie ze spadku otrzymać, tylko na określeniu, jak z punktu widzenia konstrukcji prawnej ująć należy prawa osób, które dochodzą do spadku na podstawie art. 27 § 1 zd. 2 pr. spadk. Wątpliwości, które w tej mierze mogą istnieć, powstają stąd, że w art. 27 § 1 zd. 2 pr. spadk. zamieszczony jest zwrot, zdający się zawierać wyraźną sprzeczność. Powiedziano tam bowiem dosłownie, że „...nieruchomości ziemskie oraz nieruchomości położone za granicą dziedziczy Skarb Państwa, inne nieruchomości zaś — gmina miejsca ich położenia". Sprzeczność zdaje się polegać na połączeniu terminu technicznego „dziedziczy" (dziedziczenie polega na przejściu spadku jako całości na jedną lub więcej osób — art. 4 pr. spadk.) z wyrażeniami „nieruchomości ziemskie oraz nieruchomości położone za granicą" i „inne nieruchomości", zatem z wyrażeniami, odnoszącymi się do poszczególnych przedmiotów do spadku należących. Toteż, gdyby art. 27 pr. spadk. zawierał tylko paragraf pierwszy, wykładnia jego natrafiałaby na dość duże trudności.

Art. 27 pr. spadk. zawiera jednak także i paragraf drugi, który m. zd. treść art. 27 § 1 pr. spadk. w zupełności wyjaśnia. Otóż art. 27 § 2 pr. spadk. brzmi dosłownie: „Jeżeli stosownie do przepisów paragrafu poprzedzającego jest kilku spadkobierców, uważa się ich za powołanych do spadku w częściach ułamkowych, jakie odpowiadają stosunkowi wartości przypadających im praw". W przepisie tym, którego dyspozycja jest prawie że dosłownie zgodna z dyspozycją art. 103 zd. 2 pr. spadk., użyto nie tylko terminu technicznego „kilku spadko-

bierców", ale i wyraźnie zarządzono, że jeśli do pewnego spadku dochodzi na podstawie art. 27 § 1 pr. spadk. kilka osób, należy wszystkie te osoby uważać — tak samo, jak w przypadkach z art. 103 zd. 2 pr. spadk. — za powołane do całego spadku w częściach idealnych[19]). Toteż zapatrywanie, jakoby w art. 27 § 1 pr. spadk. stworzony został jakiś „odrębny syngularny tryb sukcesji"[20]) pozostaje m. zd. z jasnym brzmieniem przepisu art. 27 § 2 pr. spadk. w wyraźnej sprzeczności.

Wynik, do którego doszedłem, nie usunął jeszcze trudności, jakie wywołuje przepis art. 27 pr. spadk. Wynik ten brzmi bowiem: jeśli na podstawie art. 27 § 1 pr. spadk. do spadku po pewnej osobie dochodzi kilka osób, wszystkie te osoby są wprawdzie prawdziwymi spadkobiercami i uważać je należy za powołane do spadku w częściach ułamkowych, jednak każda z tych osób otrzyma ze spadku tylko pewne poszczególne przedmioty spadkowe, ale za to w całości. Czy wynik ten nie zawiera w sobie sprzeczności? Wydaje mi się, że żadnej sprzeczności tu nie ma. M. zd. przepis art. 27 pr. spadk. nie tylko wyznacza spadkobierców, nie tylko określa — w przypadkach, w których spadkobierców jest kilku — ułamki, w jakich spadkobiercy dziedziczą ale nadto zawiera także dyspozycję co do sposobu przeprowadzenia działu spadkowego, a w szczególności co do tego, co który ze spadkobierców ma przy dziale spadkowym ze spadku otrzymać. Dyspozycja ta tkwi m. zd. wyraźnie w art. 27 § 1 pr. spadk. i przepis ten ma także i to znaczenie. Można w tej mierze przeprowadzić wyraźną paralelę między art. 103 zd. 2 pr. spadk. z jednej strony a art. 27 pr. spadk. z drugiej. Paralelę tę można ująć w następujące trzy punkty:

A) Stan faktyczny z art. 103 zd. 2 pr. spadk. obejmuje przypadki, w których spadkodawca przeznaczył w testamencie kilku osobom wprawdzie tylko poszczególne przedmioty do

---

19) Podkreśla to zrazu i Dobrzański: P. i P. III, z. 3, str. 152, który jednak potem nad przepisem art. 27 § 2 pr. spadk. przechodzi — przynajmniej częściowo — do porządku dziennego z tym uzasadnieniem, że przepis to niewątpliwie niezbyt szczęśliwy i wymagający korektury de lege ferenda, wskutek czego do jego wykładni przystępować należy przede wszystkim z punktu widzenia rozważań teleogicznych.

20) Tak Dobrzański: P. i P. III, z. 3, str. 153.

spadku należące, ale przedmioty te wyczerpują prawie cały spadek. W art. 27 § 1 zd. 2 pr. spadk. przewidziane są przypadki, w których ustawodawca przeznacza kilku osobom do spadku dochodzącym wprawdzie tylko poszczególne przedmioty do spadku należące, ale przedmioty te wyczerpują cały spadek.

B) Wedle dyspozycji art. 103 zd. 2 pr. spadk. należy osoby powołane do spadku przez spadkodawcę uważać za spadkobierców, powołanych do spadku w częściach ułamkowych. Wedle art. 27 § 2 pr. spadk. należy osoby, dochodzące do spadku na podstawie art. 27 § 1 pr. spadk., uważać za spadkobierców, powołanych do spadku w częściach ułamkowych.

C) Dyspozycja art. 103 zd. 2 pr. spadk. nie modyfikuje ani tym bardziej nie przekreśla treści testamentu. Także i przepis art. 27 § 2 pr. spadk. nie przekreśla przepisu art. 27 § 1 pr. spadk. Treść art. 27 § 1 pr. spadk. zostaje urzeczywistniona na tej drodze, że przy dziale spadku poszczególni spadkobiercy otrzymują te przedmioty, które im ustawodawca w art. 27 § 1 pr. spadk. przeznaczył.

Równoległość jest więc zupełna. Różnica polega tylko na tym, że podczas gdy w art. 27 pr. spadk. ustawodawca sam wskazuje tak osoby spadkobierców, jak i przedmioty, które każdy z nich ma otrzymać i wedle wartości których ma się określić wysokość ułamka, w jakim każdy ze spadkobierców ma dziedziczyć, to w art. 103 zd. 2 pr. spadk. ustawodawca odwołuje się w tej mierze do testamentu spadkodawcy. Różnica ta tłumaczy się zupełnie jasno tym, że w art. 27 pr. spadk. chodzi o przypadek dziedziczenia ustawowego, a w art. 103 zd. 2 pr. spadk. o przypadek dziedziczenia testamentowego. Różnica ta nie może więc stanowić żadnego uzasadnienia dla prób tworzenia sprzecznej z podstawowymi założeniami polskiego prawa spadkowego i z podstawową normą art. 4 pr. spadk. konstrukcji dziedziczenia, wywołującego tylko następstwo prawne szczególne, ale — wbrew art. 113 pr. spadk. — następstwo prawne bezpośrednie, polegające na nabyciu przez uprawnionych przypadających im na podstawie art. 27 § 1 zd. 2 pr. spadk. przedmiotów już z chwilą śmierci spadkodawcy, i to z samego prawa.

WŁADYSŁAW CHOJNOWSKI

PRZEPISY PRZEJŚCIOWE DO PRAWA SPADKOWEGO
DLA OBSZARU B. MOCY OBOWIĄZUJĄCEJ KODEKSU NAPOLEONA

I. ZASADA OGÓLNA. — Według art. XVIII przep. wpr. pr. spad. — *w sprawach spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, o ile art. XIX—XXIII tych przepisów nie stanowią inaczej.* Jeżeli więc spadkodawca zmarł przed dniem 1 stycznia 1947 roku, w sprawach spadkowych będzie się stosowało dawne prawo materialne, jeśli zaś zmarł po tej dacie — prawo nowe. Powoduje to pewne perturbacje, jeżeli postępowanie spadkowe toczy się według dekretu o postępowaniu spadkowym, ponieważ nowe postępowanie nie da się w wielu przypadkach dostosować do dawnego prawa formalnego.

Weźmy np. choćby stwierdzenie praw do spadku. Jak wiemy, prawa do spadku według nowego prawa stwierdza się zawsze, jeśli jest kilku spadkobierców, w częściach ułamkowych i w sposób najzupełniej abstrakcyjny bez wskazywania majątku spadkowego. Na tle dawnego prawa spadkowego nie zawsze to da się uskutecznić np.: 1) w przypadku ustawowego powrotu przedmiotów darowanych przez wstępnych zstępnym zmarłym bezpotomnie (art. 747 k. N.), 2) w przypadku takiegoż powrotu na rzecz przysposabiającego lub jego zstępnych (art. 316—318 k. c. Kr. P.), 3) na rzecz braci i sióstr dziecka naturalnego (art. 766 k. N. — uchylony przez art. VI przep. wpr. pr. rodzinne).

W tych przypadkach zd. m. sąd, stwierdzając prawa wstępnego do spadku z tytułu art. 747 k. N. (lub innych osób w myśl powołanych przepisów) obowiązany będzie wyszczególnić przedmioty podarowane zstępnym (przysposobionemu), które znajdują się jeszcze w spadku w naturze, a jeżeli zostały zbyte szacunek, jaki by się za nie należał, bez określenia, jaką one stanowią część spadku. Wstępny niezależnie od dziedziczenia tego spadku nieregularnego może dziedziczyć na zasadach ogólnych w zbiegu z małżonkiem lub innymi krewnymi spadkodawcy. Z takim samym zjawiskiem będziemy mieli do czynienia w przypadku istnienia zapisobiercy ruchomości lub nieruchomości pod tytułem ogólnym (art. 1010 k. N.).

Ze sprawami spadkowymi łączy się przeważnie potrzeba oceny całego szeregu aktów prawnych związanych ze spadkiem, jak darowizny, umowy, testamenty, pod kątem widzenia, jakiemu prawu one podlegają, w szczególności cały szereg tego rodzaju zagadnień powstaje na tle kodeksu Napoleona, w którego systemie przepisy prawa spadkowego zmieszane zostały z całym szeregiem przepisów dotyczących tych aktów.

Ze względu na to, że jeszcze przez długi okres czasu będziemy mieli do czynienia z aktami zdziałanymi w okresie obowiązywania tego kodeksu, zachodzi potrzeba zajęcia się rozwiązanem całego szeregu problemów, wyłaniających się w okresie przejściowym w sprawach spadkowych na tle tych aktów.

Poruszam tylko zagadnienia najczęściej spotykające się w praktyce sądowej i notarialnej.

1. STOSUNKI PRAWNE Z PRAWA RODZINNEGO.

Według art. XIII przep. wpr. pr. rodz. prawo to stosuje się do unormowanych w nim stosunków prawnych. chociażby powstały one przed jego wejściem w życie, o ile przepisy artykułów następnych nie stanowią inaczej. Ponieważ w sprawach spadkowych będzie chodziło najczęściej o stosunki wynikające z pokrewieństwa ze związków małżeńskich, będziemy w zasadzie stosowali nowe prawo rodzinne.

Ważność czynności prawnej z zakresu unormowanego prawem rodzinnym dokonanej przed dniem wejścia w życie tego prawa (tj. przed dniem 1 lipca 1946 r.) ocenia się według przepisów dotychczasowych (art. XIV). Będzie tu zatem chodziło o takie akty, jak uznanie, uprawnienie, przysposobienie. Zrównanie natomiast będzie się odbywało na podstawie nowych przepisów.

D z i e d z i c z e n i e d z i e c i p o z a m a ł ż e ń s k i c h. — Stanowisko prawne dzieci pozamałżeńskich, urodzonych przed dniem wejścia w życie prawa rodzinnego, ocenia się według przepisów tego prawa. W szczególności:

1) dzieci pozamałżeńskie nabywają prawa w stosunku do matki i jej rodziny, chociażby nie były uznane przez matkę;

2) ustalenie ojcostwa pozamałżeńskiego w drodze orzeczenia sądowego wydanego na podstawie przepisów dotychczasowych ma skutki przewidziane w prawie rodzinnym na przypadek ustalenia ojcostwa przez wyrok sądowy; sąd na wniosek dziecka nada mu w trybie postępowania niespornego nazwisko ojca, chyba że matka się temu sprzeciwi; ustalenie to jednak nie nadaje takiemu dziecku praw

spadkowych po ojcu, jeżeli dziecko nie zostało uprawnione, uznane lub zrównane (art. 20 pr. spad.);

3) dzieci uważa się za uprawnione z mocy samego prawa, jeżeli spełnione są warunki przewidziane w art. 63 prawa rodzinnego (uprawnienie „per subsequens matrimonium");

4) dzieci uznane przez ojca przed dniem wejścia w życie prawa rodzinnego uważa się za dzieci uznane w rozumieniu tego prawa, jeżeli uznanie dokonane zostało w formie przewidzianej w art. 64 § 2 pr. rodz. (w formie faktu zeznanego przed władzą opiekuńczą, urzędnikiem stanu cywilnego lub notariuszem albo w rozporządzeniu ostatniej woli) lub wobec sądu:

5) dzieci uprawnione przez akt władzy państwowej mają stanowisko prawne dzieci z małżeństwa bez względu na ograniczenia zawarte w akcie uprawnienia.

Prawa nabyte przez dzieci pozamałżeńskie z mocy powyższych przepisów nie uwłaczają prawom nabytym już przedtem przez osoby trzecie (art. XXIII przep. wpr. pr. rodz.).

Wobec ujęcia art. XVIII przep. wpr. pr. spad. i z uwagi na to, że przepisy wprowadzające prawo rodzinne uregulowały stanowisko prawne dzieci pozamałżeńskich z mocą wsteczną — w myśl zasady „lex posterior specialis derogat legi priori generali", jaką jest niewątpliwie prawo rodzinne w stosunku do prawa spadkowego na tym odcinku, należy przy dziedziczeniu tych dzieci rozróżnić dwa okresy: okres do chwili wejścia w życie prawa rodzinnego i jego przepisów wprowadzających, czyli okres do dnia 1 lipca 1946 r. i okres od tego czasu.

Jeżeli więc śmierć spadkodawcy nastąpiła przed dniem 1 lipca 1946 r., to w myśl wyraźnego brzmienia art. XVIII przep. wpr. pr. spad. rozstrzyganie spraw spadkowych będzie się odbywało na podstawie dawnego prawa obowiązującego w chwili śmierci spadkodawcy także i w stosunku do dzieci pozamałżeńskich.

a) *Dziedziczenie dzieci uznanych i dzieci uprawnionych.* — Według k. N. dzieci pozamałżeńskie, czyli jak ten kodeks się wyraża — dzieci naturalne, nie były dziedzicami; ustawa wtenczas tylko nadawała im prawa do majątku po zmarłym ich ojcu lub matce, gdy prawnie uznane zostały; nie nadawała im żadnego prawa do majątku po krewnych ich ojca lub matki (art. 756).

Dzieci ze związku cudzołożnego lub kazirodczego, jakkolwiek mogły być uznane, nie miały żadnych praw spadkowych: prawo przyznawało im tylko alimenty (art. 762 k. N.).

Dzieci naturalne były tzw. spadkobiercami nieporządkowymi i obowiązane były postarać się o opieczętowanie i spisanie inwentarza podług form przepisanych

dla przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza oraz o wprowadzenie siebie w posiadanie (w myśl art. 186 dekr. o post. spad. wprowadzenie w posiadanie spadku stosownie do art. 770, 773 i 1008 k. N. zastępuje się stwierdzeniem praw do spadku).

Dzieci nie uznane nie miały żadnych praw poza prawem do alimentów na podstawie ustawy z dnia 13/26 maja 1913 r. o polepszeniu losu dzieci nieślubnych.

Nadmienić należy, że orzecznictwo nie było rygorystyczne co do formy uznania dziecka naturalnego przez matkę.

Dzieci naturalne, z wyjątkiem zrodzonych w związku kazirodczym, stanowiącym przeszkodę bezwarunkową do zawarcia małżeństwa, także i dzieci cudzołożne, mogły być uprawnione przez małżeństwo ich rodziców następnie zawarte, jeżeli ci przed małżeństwem prawnie je uznali lub gdy je przy spisaniu aktu małżeństwa uznały albo w ciągłym posiadaniu dzieci prawych pozostawiały (art. 291 k. c. Kr. P. i art. 2 ustawy z dnia 13/26 maja 1913 r.).

Dzieci, spłodzone w ciągu trwającego na czas nieograniczony rozłączenia co do stołu i łoża, mogły być przez połączenie się na nowo ich rodziców uprawnione, gdy je rodzice bądź w akcie urodzenia, bądź przy wpisaniu w księgi aktów stanu cywilnego przyzwolenia właściwego sądu (art. 74, 229, 237 pr. małż. z 1836 r.) na nowe ich połączenie uznali albo je w ciągłym posiadaniu stanu dzieci prawych pozostawiały (art. 292 k. c. Kr. P.).

Dzieci uprawnione „per subsequens matrimonium" korzystały z praw dzieci zrodzonych w małżeństwie z zachowaniem nabytych praw osób trzecich (art. 294 k. c. Kr. P.). Dzieci urodzone w czasie separacji na czas nieograniczony, a następnie przez połączenie się małżonków uprawnione, używały tych samych praw, jakie by im służyły, gdyby w czasie ich urodzenia małżeństwo ich rodziców nie było rozłączone (art. 295 k. c. Kr. P.).

Uprawnienie „per rescriptum principis" mogło nastąpić na żądanie obojga rodziców lub samego ojca, z wyłączeniem dzieci ze stosunku kazirodczego, stanowiącego przeszkodę bezwarunkową do zawarcia małżeństwa. Uprawnienie takie nadawało dzieciom wszelkie prawa dzieci prawych obojga rodziców, jeżeli oboje domagali się uprawnienia, lub ojca, jeśli on sam tylko takie żądanie postawił. Dziecko takie nie nabywało praw familijnych ani względem wstępnych, ani względem bocznych krewnych rodziców lub ojca, jeśli on sam uprawnienia żądał. Nabywało te prawa jednak w stosunku do zstępnych i małżonka (art. 296, 297 k. c. Kr. P. i art. 2 ustawy z dnia 13/26 maja 1913 r.).

Jeżeli śmierć spadkodawcy nastąpiła po wejściu w życie prawa rodzinnego, czyli po dniu 1 lipca 1946 r., to wówczas w zastosowanie wchodzi art. XXIII przep. wpr. pr. rodz., albowiem w dniu śmierci

spadkodawcy nie obowiązywały już przepisy art. 756—766 k. N., a stanowisko prawne dzieci pozamałżeńskich, urodzonych przed dniem wejścia w życie prawa rodzinnego, stosownie do tego artykułu należy odtąd oceniać według przepisów tego prawa.

Według art. 298 k. c. Kr. P. i 756 k. N. dziecko pozamałżeńskie, aby nabyć prawa w stosunku do matki, musiało być w zasadzie przez nią uznane, choć — jak nadmieniłem wyżej — orzecznictwo nie było tu tak rygorystyczne, jak przy uznaniu przez ojca. Ponadto dziecko takie nie nabywało, nawet w razie uznania, praw w stosunku do rodziny matki. Według zaś wymienionego art. wprow. dzieci pozamałżeńskie nabywają prawa w stosunku do matki i jej rodziny, chociażby nie były uznane przez matkę. Dziedziczą więc one po swej matce i swej rodzinie bez względu na brak uznania. Po dziecku takim w braku zstępnych dziedziczą tylko matka i jej rodzina (art. 51 pr. rodz. i 20 pr. spad.). Dzieci takie dziedziczą na równi z dziećmi z małżeństwa.

Dziecko uznane przez ojca dziedziczy po obojgu rodzicach na równi z dzieckiem z małżeństwa, ponieważ ma stanowisko prawne dziecka z małżeństwa (art. 68 pr. rodz.).

Według art. 291 k. c. Kr. P. do uprawnienia dziecka przez małżeństwo jego rodziców potrzeba było: albo uznania go przez oboje rodziców przed zawarciem małżeństwa lub przy spisaniu aktu małżeństwa, albo ustalenia ciągłego posiadania stanu dziecka prawego; według wymienionego art. wpr. uznanie przez rodziców nie jest warunkiem koniecznym, jeżeli zaś pochodzenie dziecka od męża matki nie zostało ustalone za życia męża według obowiązujących w tym przedmiocie przepisów, ustalenia dokonywa władza opiekuńcza. Pochodzenie dziecka od męża matki może być wykazane: wyrokiem ustalającym ojcostwo, uznaniem, postanowieniem o zrównaniu, oświadczeniem rodziców przy akcie małżeństwa (por. art. 68 dekr. o akt. st. cyw.).

b) *Dziedziczenie dzieci zrównanych.* — Dawne prawo nie znało instytucji zrównania z dziećmi z małżeństwa (art. 69 pr. rodz.), dlatego jeżeli spadek otworzył się przed wejściem w życie prawa rodzinnego, stosownie do art. XVIII przep. wprow. pr. spad. dziecko zrównane nie może być spadkobiercą ustawowym. Natomiast jeżeli spadek otworzył się po tej dacie, dziecko zrównane dziedziczy na równi z dzieckiem z małżeństwa, a to z mocy art. XXIII § 1 przep. wpr. pr. rodz. Jest to zgodne z art. XXVII § 2 przep. wpr. pr. rodz., uchylonym przez art. VI ust. 5 przep. wpr. pr. spad. w związku z uregulowaniem tej kwestii w art. XVIII przep. wpr. pr. spad.

Dziedziczenie przysposobionych. — Skutki aktu przysposobienia, który uzyskał moc przed wejściem w życie prawa rodzinnego ocenia się według przepisów dawnych. Strony mogą jednak przez zgodne oświadczenie dostosować skutki powyższe do przepisów prawa rodzinnego przy zachowaniu tegoż prawa o ustanowieniu stosunku przysposobienia (art. XXVI przep. wpr. pr. rodz.).

Według art. 315 k. c. Kr. P. przysposobiony i jego zstępni zawsze dziedziczą po przysposabiającym (nie jego rodzinie) na równi z jego dziećmi z małżeństwa. Według obecnych przepisów prawa dziedziczenia są te same (art. 82 pr. rodz. i art. 21 pr. spad.), jednak strony mogą wyłączyć prawo dziedziczenia przysposobionego, a tym samym i jego zstępnych.

Według art. 316 k. c. Kr. P., jeśli przysposobiony umiera bez zstępnych, rzeczy przez przysposabiającego dane mu lub w spadku po nim odziedziczone, które się w spadku po przysposobionym w naturze jako własność zmarłego znajdują, wrócą do przysposabiającego lub jego zstępnych, przy czym prawu temu przysposobiony przez testament ubliżać nie może (ustawowe prawo powrotu). Według zaś nowego prawa (art. 21 § 2 pr. spad.) przysposabiający, a tym bardziej jego krewni, nie dziedziczą nigdy po przysposobionym.

Takie same ustawowe prawo powrotu ma przysposabiający w myśl art. 318 k. c. Kr. P. za swego życia do majątku zstępnych zmarłego przysposobionego.

K. c. Kr. P. nie zawiera żadnych przepisów co do odwołania i uchylenia aktu przysposobienia.

Według art. 84 pr. rodz. stosunek przysposobienia można rozwiązać zgodnie. Zarówno przysposabiający, jak i przysposobiony, mogą żądać w drodze powództwa rozwiązania stosunku przysposobienia z ważnych powodów. Ponadto postanowienie władzy opiekuńczej o zatwierdzeniu aktu przysposobienia podlega zaskarżeniu w drodze zwykłej oraz w drodze wznowienia postępowania (art. 52 k. p. n.).

Jeżeli spadkodawca zmarł przed dniem 1 lipca 1946 r., do dziedziczenia ze stosunku przysposobienia stosuje się prawo dotychczasowe, a to z mocy art. XXVI § 1, art. XXVII przep. wpr. pr. rodz. i art. XVIII przep. wpr. pr. spad. Jeżeli zmarł po tym terminie, wejdzie w zastosowanie art. XXVII § 1 przep. wpr. pr. rodz., który jest antycypacją nowego prawa spadkowego i jako nieaktualny z chwilą wejścia w życie tego prawa został uchylony przez art. VI ust. 5 przep. wpr. pr. spad.

Art. XXVII § 1 p. 2—3 przep. wpr. pr. rodz. stanowi, że przysposobiony dziedziczy po przysposabiającym na równi z dzieckiem z małżeństwa, jeżeli w akcie przysposobienia nie postanowiono inaczej, że przysposobiony nie ma praw spadkowych w stosunku do rodziny przysposabiającego i zachowuje prawa spadkowe w stosunku do swej rodziny, że natomiast przysposabiający nie ma praw spadkowych w stosunku do przysposobionego.

2. NIEGODNOŚĆ. — Niegodność w myśl art. XVIII przep. wpr. spad. będziemy oceniali według nowych przepisów, jeżeli śmierć spadkodawcy nastąpiła po 1 stycznia 1947 r., choćby czyny powodujące niegodność miały miejsce przed tą datą i nie stanowiły niegodności według przepisów wówczas obowiązujących.

3. SPADKI NIEREGULARNE. — K. N. i k. c. Kr. P. znały instytucję spadków nieregularnych (art. 747, 766 k. N., 316—318 k. c. Kr. P.). Jeżeli spadek otworzył się po wejściu w życie prawa spadkowego, dziedziczenie będzie się odbywało według przepisów tego prawa.

4. POWRÓT DAROWIZN I ZAPISÓW. — *a) Powrót darowizn (przysporzeń).* — Według art. 843 k. N. każdy spadkobierca, nawet beneficjalny, przychodząc do spadku powrócić winien swoim współspadkobiercom wszystko, co otrzymał od zmarłego jako darowiznę między żyjącymi wprost lub ubocznie, i nie może zatrzymywać darowizn ani dopominać się zapisów, jakie mu zmarły poczynił, chyba by darowizny i zapisy uczynione były mu wyraźnie z pierwszeństwem i ponad udział lub z uwolnieniem od powrotu. W myśl zaś art. 844 k. N. te ostatnie darowizny i zapisy spadkobierca do działów przychodzący może zatrzymać jedynie do wysokości części rozrządzalnej, przewyżka zaś ulega powrotowi.

Jeżeli spadek otworzył się po 1 stycznia 1947 r., a akt darowizny lub testament zawierający zapis sporządzony został przed tą datą, to w myśl art. XVIII przep. wpr. pr. spad. będziemy stosowali nowe prawo, obowiązek więc wyrównania w myśl art. 63 pr. spad. będzie istniał tylko między ustawowymi spadkobiercami — zstępnymi spadkodawcy w stosunku do przysporzeń dokonanych za życia spadkodawcy. Jeżeli działu dokonywa się między spadkobiercami dziedziczącymi na mocy testamentu, to wyrównania przysporzeń nie dokonywa się. Spadkobierca, który otrzymał mniej niż wynosi jego zachowek, może dochodzić tylko wyrównania zachowku (art. 156 pr. spad.). Obowiązek wyrównania istnieje tylko między zstępnymi, którzy razem dziedziczą. Jeżeli nie dziedziczą, bo np. zrzekli się prawa do dziedziczenia, odrzu-

cili spadek, są niegodni, a nie przychodzą do spadku ich zstępni na zasadzie art. 17 § 2 lub 19 pr. spad., to obowiązek wyrównania nie istnieje. Małżonek nie jest obowiązany do wyrównania, nawet jeśli dziedziczy razem ze stępnymi spadkodawcy.

Z § 3 art. 63 pr. spad. — lege non distinguente — wynika, że spadkodawca może zarządzić wyrównanie nie tylko przysporzeń dokonanych na rzecz zstępnego, ale także na rzecz innych krewnych, małżonka, a nawet osób obcych (spadkobierców testamentowych), choćby nie przychodzili do spadku lub go odrzucili, może także zarządzić wyrównanie przysporzeń innego rodzaju niż wymienionych w art. 63 pr. spad., a także ich części, co będzie odpowiadało darowiznom ponad udział według k. N.

Klauzula taka była dopuszczalna nawet na podstawie k. N. (*Planiol:* O spadkach, str. 193, p. 2218).

Według art. 843 k. N. do powrotu obowiązany jest jedynie spadkobierca, który spadek przyjmuje. Zasada ta może pociągnąć przykre skutki, bo może zniszczyć zamiary spadkodawcy. Istnieje tylko jeden sposób uniknięcia takiego skutku: trzeba mianowicie uznać, że obdarowane dziecko będzie obowiązane do powrotu nawet wówczas, gdy zrzeknie się spadku. Wszyscy autorowie uznają ważność takiej klauzuli; zob. powołania się u Dalloz'a Suppl. — Succession, nr 748.

Zwolnienie od obowiązku wyrównania może nastąpić i w akcie późniejszym. Musi ono jednak nastąpić w akcie notarialnym, ponieważ mamy tu do czynienia z darowizną z art. 358 k. z., lub w testamencie. Zwolnienie od obowiązku wyrównania może być milczące, byleby wola zwolnienia była niewątpliwa. Tak interpretowało orzecznictwo nawet przepis art. 843 k. N., choć użyto w nim słów „wyraźnie z pierwszeństwem i ponad udział" (*Planiol,* tamże — str. 198, p. 2229).

Przez przysporzenie w rozumieniu polskiego prawa spadkowego, a w szczególności w myśl art. 162 pr. spad., rozumieć należy wartość przedmiotu czy świadczeń dokonanych przez spadkodawcę na rzecz zstępnego spadkobiercy ustawowego w takich okolicznościach, że według zwyczajów przestrzeganych w środowisku spadkodawcy przysporzenia te należy uważać za dokonane na poczet przyszłego spadku (art. 63 pr. spad.). Nie będą zatem przysporzeniami w rozumieniu powyższym przysporzenia dokonane na rzecz innego krewnego lub przez kogoś z członków rodziny spadkodawcy, np. współmałżonka, chyba że spadkodawca zarządził i co do tych przysporzeń wyrównanie (art. 63 § 3).

Polskie prawo spadkowe w przepisach o zachowku odróżnia przysporzenie w rozumieniu art. 63 pr. spad. od darowizny. Należy zatem zastanowić się, czym się takie przysporzenie od darowizny różni. Zd. m.

darowiznami będą przysporzenia dokonane na rzecz innych spadkobierców ustawowych niż zstępni spadkodawcy, a jeżeli chodzi o tych ostatnich, takie przysporzenie, których według zwyczajów przestrzeganych w środowisku spadkodawcy nie należy uważać za dokonane na poczet przyszłego spadku. Należy jednak zwrócić uwagę, że według § 3 art. 63 pr. spad. spadkodawca może zarządzić wyrównanie co do wszelkich przysporzeń, a więc i zwykłej darowizny. Darowizna na rzecz zstępnego może nosić niejednokrotnie i cechy przysporzenia w rozumieniu art. 63 pr. spad. i cechy zwykłej darowizny, np. darowizna całego majątku jednemu ze spadkobierców.

Jeżeli więc będziemy mieli do czynienia z przysporzeniem w rozumieniu powyższym, uczynionym przed wejściem w życie prawa spadkowego nie ponad udział, to w działach między spadkobiercami ustawowymi, będącymi zstępnymi spadkodawcy, obdarowani obowiązani będą do wyrównania tych przysporzeń i zaliczenia ich na poczet schedy z tym jednakże zastrzeżeniem, że jeżeli w wyniku przeprowadzonego wyrównania okaże się, że wartość przysporzenia przewyższa schedę spadkobiercy obowiązanego do wyrównania, spadkobierca ten nie jest obowiązany do zwrotu nadwyżki, a spadek lub jego część dzieli się między pozostałych spadkobierców w ten sposób, że nie uwzględnia się ani wartości przysporzenia podlegającego wyrównaniu, ani części spadkowej tego spadkobiercy (art. 65 i 66 pr. spad.).

Jeżeli ustawowy spadkobierca zstępny otrzymał przed wejściem w życie prawa spadkowego przysporzenie ponad udział, a spadek otworzył się po wejściu w życie tego prawa, to choćby przekraczało ono część rozrządzalną, zwolniony jest od obowiązku wyrównania i odpowiadać może tylko z tytułu zachowku, a więc pieniężnie (art. 156 pr. spad.).

Przepis art. 63 § 3 pr. spad., jak to już powiedziano wyżej, stwierdza, że spadkodawca może zarządzić wyrównanie także co do przysporzeń nie objętych tym przepisem, przy czym zarządzenie takie może być wyraźne lub milczące. Wola bowiem milcząca może też być niewątpliwa. W szczególności, jeśli chodzi o dawne akty, wola ta może wynikać z przepisów prawa. Skoro według kodeksu Napoleona darowizny dokonywane były w zasadzie na poczet przyszłego spadku i ulegały powrotowi, to spadkodawca nie potrzebował tego wyraźnie w aktach zaznaczać, albowiem rozumiało się to samo przez się. Z powyższego wynikałoby, że do tych wszystkich aktów należałoby stosować zdanie pierwsze § 3 art. 63 pr. spad. i uznawać, że istnieje tu obowiązek wy-

równania bez względu na to z jakimi spadkobiercami mamy do czynienia i bez względu na to, czy są to przysporzenia w rozumieniu art. 63 § 1 pr. spad., czy inne przysporzenia lub darowizny. Oczywiście wyrównanie będzie się dokonywało tylko w działach i z zastrzeżeniami wynikającymi z art. 66 pr. spad.

Z powyższych rozważań wynika, że jakkolwiek formalnie będą obowiązywały nowe przepisy, to na ogół będziemy stosowali dawne prawo, jeżeli będzie chodziło o ocenę skutków prawnych aktów zawartych pod rządem dawnego prawa.

Według art. 829 k. N. współspadkobierca obowiązany był powrócić do masy spadkowej nie tylko darowizny, ale i wszelkie sumy, których był dłużnikiem. Długi te mogły wypływać z pożyczki nawet bezprocentowej, z zobowiązań pod tytułem obciążliwym i z tytułu występków i jakby - występków. Jeżeli więc spadkobierca winien był z tych tytułów np. 100.000 zł, obowiązany był powrócić do masy spadkowej całą tę sumę. Przy spadku wznoszącym np. 500.000 i czterech spadkobiercach dziedziczących w częściach równych każdy z nich otrzymałby po 150.000 zł, a pierwszemu z nich będzie zaliczona na poczet jego schedy kwota 100.000 zł.

Według systemu polskiego wierzytelność ta będzie doliczona do aktywów masy spadkowej na zasadach ogólnych, a zatem w kwocie 100.000 zł. Każdy ze spadkobierców otrzyma więc 600.000 zł: 4=150.000, z tym, że pierwszemu będzie policzona na poczet schedy kwota 100.000 zł.

Dalszy zstępny spadkodawcy obowiązany jest do wyrównania również przysporzeń dokonanych na rzecz wstępnego, w którego miejsce wstępuje do spadku (art. 64 pr. spad.). Obowiązany jest także do wyrównania przysporzeń dokonanych na jego rzecz, co wynika z zasadniczego przepisu art. 63 pr. spad. Jeżeli przychodzi do spadku dalszy zstępny niż drugiego stopnia, obowiązany jest do wyrównania przysporzeń dokonanych na rzecz wszystkich wstępnych, w których miejsce wstępuje do spadku. Nadmienić należy, że według systemu prawa polskiego zstępny w razie wcześniejszej śmierci wstępnego zawsze będzie obowiązany do wyrównania, jeżeli obowiązek ten ciąży na wstępnym.

Wyrównanie może być przeprowadzone tylko w działach (umownych lub sądowych). Jeżeli działu się nie dokonywa, obowiązku wyrównania nie ma.

Z powyższych rozważań wynika, że jeżeli chodzi o zagadnienia z art. 829, 847, 848, 849 k. N., to prawo polskie, które tu będziemy stosowali w myśl art. XVIII przep. wpr. pr. spad., reguluje je częściowo odmiennie od prawa dotychczasowego, w zasadzie jednak zagadnienia te będą rozstrzygane podobnie jak w prawie dotychczasowym.

b) Zapisy szczególne. — Jeżeli spadkodawca zmarł po 1 stycznia 1947 r., do zapisu szczególnego, zawartego w testamencie sprzed tej daty, będziemy stosowali nowe prawo. W myśl art. 117 pr. spad. zapis ustanowiony dla spadkobiercy (w braku odmiennej woli spadkodawcy) obciąża go w stosunku do jego udziału w spadku. Nowe prawo będzie zatem dla niego korzystniejsze od dawnego prawa. Jeżeli zapis uczyniony został z pierwszeństwem i ponad udział, to zastrzeżenie takie należy traktować jako odmienną wolę spadkodawcy, udział zatem spadkobiercy nie będzie obciążony tym zapisem.

c) Darowizny w ścisłym znaczeniu. — Nawiązując do tego, co powiedziano wyżej o przysporzeniach, zastanówmy się nad częstym w praktyce przypadkiem darowania całego majątku jednemu z dzieci spadkodawcy ze szkodą pozostałych, ewent. z wyznaczeniem im spłat pieniężnych.

Według k. N., jeżeli spadkodawca darował jednemu z dzieci cały swój majątek, nie pozostawiając w spadku nic dla pozostałych, cała darowizna ulegała powrotowi, ewent. jej przewyżka ponad część rozrządzalną, jeśli darowizna była dokonana ponad udział. Według prawa polskiego darowizna w pierwszym przypadku podlegałaby obowiązkowi wyrównania — z tym, że ponieważ wartość jej przewyższa schedę spadkobiercy, spadkobierca obdarowany nie będzie obowiązany do zwrotu nadwyżki (art. 66 pr. spad.). Pozostałe dzieci mogą domagać się tylko zachowku. Darowiznę ponad udział należy traktować jako przysporzenie, zwolnione od obowiązku wyrównania do wysokości części rozrządzalnej. I w tym przypadku pozostałe dzieci ze względu na przepis art. 66 pr. spad. mają tylko prawo do zachowku.

d) Działy za życia dokonane przez wstępnego. — Według k. N. działy te mogły być dokonane w formie darowizny lub testamentu (art. 1076). Działy te były nieważne, jeśli dokonane zostały nie między wszystkimi dziećmi, żyjącymi w chwili zgonu wstępnego, i zstępnymi po dzieciach poprzednio zmarłych (art. 1078). Działy te można było skarżyć: 1) z powodu pokrzywdzenia więcej niż o $^1/_4$ część i 2) z powodu naruszenia części obowiązkowej (art. 1079). Jeżeli działy sporządzone w formie darowizny nie są nieważne, to z chwilą śmierci darującego otwiera się spadek po nim. Obdarowani stają się dziedzicami. Mogą więc oni spadek przyjąć lub go odrzucić, przyjąć go wprost lub z dobrodziejstwem inwentarza. Ci, którzy spadek odrzucają, zachowują majątek darowany.

Dawniej mogli go oni zatrzymać do wysokości części rozrządzalnej. Obecnie pod prawem spadkowym, gdy przysporzenie miałoby charakter darowizny w ścisłym tego słowa znaczeniu, spadkobierca konieczny mógłby żądać w warunkach art. 165 pr. spad. wydania mu przedmiotu darowizny celem zaspokojenia jego zachowku, gdy zaś darowizna ma charakter przysporzenia w rozumieniu art. 63 § 1 pr. spad., w przypadku odrzucenia spadku przez obdarowanego, nie może żądać niczego. Ci, co spadek przyjmują wprost, odpowiadają za długi całym swoim majątkiem, a przysporzenia dokonane w drodze darowizny - działów będą wyrównane — z tym, że w myśl art. 66 pr. spad. spadkobierca obdarowany nie będzie obowiązany do zwrotu nadwyżki i może odpowiadać tylko z tytułu zachowku. Ci, co spadek przyjęli z dobrodziejstwem inwentarza, nie odpowiadają za długi spadkowe majątkiem darowanym, ponieważ wyszedł on nieodwołalnie z majątku należącego do zmarłego.

Według przyjętej powszechnie opinii działy testamentowe nie nadawały dziedzicom charakteru legatariuszów. Mimo istnienia testamentu - działów otwierał się po wstępnym spadek „ab intestato", spadkobiercy zatem nie mogli spadku się zrzec, aby pozostać przy testamencie *(Planiol.* O darowiznach i testamentach, §§ 785 i 786). Tak też zd. m. trzeba się ustosunkować do tych działów na podstawie prawa polskiego, które nie zna tego rodzaju instytucji.

e) Usunięcie od działów nabywcy praw spadkowych. — Art. 841 k. N. powiada, że każdy, nawet krewny zmarłego, nie uprawniony do dziedziczenia po nim, któremu by współspadkobierca prawa swego do spadku ustąpił, może być od działów usunięty bądź przez wszystkich współspadkobierców, bądź tylko przez jednego z nich, za zwrotem ceny przelewu.

W myśl art. 59 pr. spad. do stosunków prawnych między spadkobiercami przed działem spadku stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności, a więc i przepis art. 80 pr. rzecz., który powiada, że w razie sprzedaży udziału przez jednego ze współwłaścicieli służy pozostałym współwłaścicielom prawo pierwokupu, chyba że kupującym jest inny współwłaściciel albo osoba, która dziedziczyłaby z ustawy po sprzedawcy. Stosownie do art. 351 k. z. przepisy art. 345—351 tego kodeksu, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, stosuje się także w przypadkach, gdy prawo pierwokupu wynika z innych tytułów niż umowne. A więc w przypadku otwarcia spadku po wejściu w życie prawa spadkowego będzie się stosowało przepisy art. 345—351 k. z. o pierwokupie

(zamiast przepisu art. 841 k. N.) do nabywcy udziału spadkowego. Ponieważ w myśl dawnych przepisów termin usunięcia takiego nabywcy był niezależny od zawiadomienia pozostałych spadkobierców o treści umowy zawartej ze spadkobiercą, nabywca, aby zabezpieczyć się przed wykonaniem prawa pierwokupu, powinien po wejściu w życie prawa spadkowego dokonać powyższego zawiadomienia. Po upływie terminu przewidzianego w art. 346 § 3 k. z. prawo pierwokupu wygasa. Prawo to można oczywiście wykonać, choćby zawiadomienie nie nastąpiło, tylko do czasu uprawomocnienia się postanowienia działowego, po tym bowiem terminie wykonanie tego prawa stałoby się bezprzedmiotowe z powodu ustania współwłasności.

5. ZAPISY OGÓLNE I POD TYTUŁEM OGÓLNYM.

W myśl art. 1003 i 1010 k. N. zapis ogólny jest rozporządzeniem testamentowym, przez które testator daje jednej lub kilku osobom ogół majątku, jaki z chwilą swej śmierci pozostawił, a zapis pod tytułem ogólnym jest ten, którym testator zapisuje część ilą majątku, jakim mu prawo rozporządzić pozwala, jako to połowę, część trzecią, bądź wszystkie swoje nieruchomości, bądź wszystkie swoje ruchomości, bądź ich część ilą.

Jeżeli chodzi o zapis ogólny i zapis pod tytułem ogólnym części ułamkowej spadku, to w myśl art. 97 i 98 pr. spad. zapis taki niewątpliwie będzie ustanowieniem spadkobiercy. Wątpliwość zachodzi tylko co do zapisu pod tytułem ogólnym wszystkich nieruchomości, wszystkich nieruchomości lub ich części ułamkowej. W myśl art. 103 pr. spad., ze spadkobiercami będziemy mieli do czynienia tylko w tym przypadku, gdy rozporządzenie testamentowe wyczerpuje cały lub prawie cały spadek, w przeciwnym razie stosownie do art. 98 i 112 pr. spad. rozporządzenia powyższe należy interpretować jako zapis.

II. WYJĄTKI OD ZASADY. — 1. Do testamentów, kodycylów i umów dotyczących spraw spadkowych oraz ich odwołania stosuje się, jeśli chodzi o ocenę zdolności osób, formy i wad woli, prawo obowiązujące w chwili złożenia tych oświadczeń woli — *art. XIX przep. wpr. pr. spad.*

Stosowanie zasady ogólnej do tych przypadków, kiedy sporządzający czynność nie znał nowego prawa spadkowego i skutków prawnych z niego wynikających, byłoby nieuzasadnione. Dlatego prawodawca ustanowił tu regułę odmienną. Regułę tę, jako wyjątkową, należy interpretować ściśle. Do skutków więc powyższych aktów — poza oceną

zdolności osób, formy i wad woli — będziemy stosowali prawo nowe, według więc nowego prawa np. będzie się odbywało przyjęcie lub odrzucenie spadku, stwierdzenie praw do spadku, dział spadku, wyrównanie przysporzeń, ustalenie zachowku, zmniejszenie zapisów, odwołanie tstamentu itp. Spadkobiercy też według zasad nowego prawa będą odpowiadali w tym przypadku za długi spadkowe.

Zachodzi pytanie, według jakiego prawa ocenia się zdolność do dziedziczenia czy nabycia zapisu. Ponieważ chodzi tu o osoby, składające oświadczenia dopiero po śmierci spadkodawcy, czyli po wejściu w życie nowego prawa, należałoby zd. m. w związku z interpretacyjnym przepisem art. XXII przep. wpr. pr. spad. stosować prawo nowe. Jeżeli osoby te składały jakieś oświadczenia przedtem, do tych oświadczeń oczywiście będzie się stosowało prawo obowiązujące w chwili złożenia tych oświadczeń.

2. Jak wynika z postanowienia *art. XX przep. wpr. pr. spad.* — przepisy noweg oprawa stosuje się tylko do dziedziczenia ustawowego (nie testamentowego) Skarbu Państwa (nie gminy) spadków wakujących lub bezdziedzicznych. Będzie tu zatem chodziło o wszystkie spadki po spadkodawcy zamieszkałym zagranicą, o dziedziczenie nieruchomości ziemskich położonych zarówno w kraju jak i zagranicą oraz nieruchomości innych położonych zagranicą. Jeżeli jednak postępowanie co do tych spadków zostało ukończone prawomocnie przed wejściem w życie prawa spadkowego, nie będzie ono podlegało wzruszeniu. Gdyby jednak nawet po objęciu spadku przez Skarb Państwa zgłosiły się osoby powołane do dziedziczenia ustawowego według przepisów dotychczasowych, nie naruszyłoby to ich praw, chyba że utraciłyby je one na zasadzie art. XXI przep. wpr. pr. spad.

3. Do utraty praw z tytułu dziedziczenia ustawowego na podstawie *art. XXI przep. wpr. pr. spad.*, a więc jeżeli do spadku otwartego przed dniem wejścia w życie pr. spadk. powołany został spadkobierca ustawowy, który według tego prawa nie byłby spadkobiercą ustawowym — potrzeba następujących warunków:

a) powołania do spadku spadkobiercy ustawowego, który według nowego prawa nie byłby spadkobiercą ustawowym, a więc dalszych wstępnych poza rodzicami, krewnych dalszego stopnia niż rodzeństwo i ich dzieci i dalsi zstępni, dzieci pozamałżeńskich, które nie zostały uprawnione, uznane lub zrównane, jeżeli chodzi o spadek po ich ojcu itd.;

b) nieobjęcia spadku lub niewszczęcia co do niego postępowania spadkowego z jego uczestnictwem przed 1 stycznia 1947 r.: wszczęcie przed tą datą jakiegokolwiek postępowania spadkowego w trybie spornym lub niespornym z jego uczestnictwem, choćby przez inną osobę i choćby to dotyczyło tylko np. zabezpieczenia spadku, ratuje jego prawa; późniejsze wszczęcie postępowania nie pociąga za sobą żadnych skutków, chyba że uzyskał on stwierdzenie swych praw do spadku w postępowaniu wszczętym najpóźniej 31 grudnia 1948 r.

Z PRAKTYKI MIĘDZYCZASOWEJ
NA OBSZARZE B. MOCY KOD. CYW. AUSTR.

Stwierdzanie praw do spadku a kodycyle. — Na terenie poaustriackim obecnie sąd ma stwierdzić prawa do spadku po osobach zmarłych przed 1 stycznia 1947 r., które pozostawiły kodycylarne rozporządzenia ostatniej woli. Są one często zwłaszcza na wsi. Niektóre sądy stosują w takich przypadkach przepis art. 103 pr. spadk., opierając się na art. XIX *a contr.* i XXII przep. wprow. pr. spadk.

Praktyka taka nie znajduje uzasadnienia w ustawie. Do spadków tych w myśl art. XVIII przep. wprow. pr. spadk. *stosuje się w zasadzie* („o ile przepisy poniższe nie stanowią inaczej") *prawo spadkowe* (materialne) *z chwili śmierci spadkodawcy,* zatem k. c. a.

§ 553 k. c. a. postanawia co do formy wewnętrznej rozporządzeń ostatniej woli, czyli treści, że jeśli zawiera ono ustanowienie spadkobiercy nazywa się testamentem, jeśli zaś zawiera tylko inne rozporządzenia nazywa się kodycylem. Kodycylem jest więc rozporządzenie ostatniej woli zawierające tylko zapisy (legaty), a nie przeznaczenie części spadku w stosunku do całości (§ 535 k. c. a.).

Art. XIX przep. wprow. pr. spadk. jest wyjątkiem od zasady art. XVIII, gdyż postanawia: „Do testamentów, kodycylów i umów, dotyczących spraw spadkowych, oraz ich odwołania stosuje się, jeżeli chodzi o ocenę zdolności osób, formy i wad woli, prawo obowiązujące w chwili złożenia tych oświadczeń woli". Oczywiście można tu stosować *arg. a contr.*, z czego wynika jednak, że do *oceny treści rozporządzenia ostatniej woli stosować należy nie prawo obowiązujące w chwili złożenia rozporządzenia, lecz właśnie prawo z chwili śmierci spadkodawcy.* Przepisy te są więc jasne, a z braku wątpliwości nie może być tu stosowany art. 103 pr. spadk., skoro w myśl art. XXII przep. wprow. pr. spadk. — „w razie wątpliwości, czy ma być stosowane prawo dotychczasowe, czy też prawo spadkowe, stosuje się prawo spadkowe".

Wobec tego w takich przypadkach *sąd winien stwierdzić prawa do spadku na podstawie ustawowego dziedziczenia.*

*

Zapewnienie z art. 70 post. spadk. a transmisja. — P r z y k ł a d: Na terenie poaustriackim zmarł w r. 1946 bez testamentu A. Ustawowymi spadkobiercami byli (wobec przepisów §§ 732 i 757 k. c. a.) żona B i syn C. W r. 1948 zmarła bez testamentu B, która zresztą żadnego swojego majątku nie miała. Syn C złożył: 1) w akcie notarialnym zapewnienie z art. 70 post. spadk., że jest jedynym ustawowym spadkobiercą po ojcu A, tak wprost jak i jako transmisariusz matki B, 2) w protokole sądowym oświadczenie o przyjęciu spadku po A, tak wprost jak i przez głowę B, której dowód śmierci dołączył. Na tej podstawie C wniósł o stwierdzenie, że cały spadek po A. przypada mu na własność.

Sąd spadkowy uznał zapewnienie za niewystarczające tylko z tego powodu, iż złożone jest wyłącznie po osobie A, zaś C nie może dziedziczyć wprost całego spadku po A.

To stanowisko sądu spadkowego jest nieuzasadnione wobec przepisów o transmisji prawa dziedziczenia. Do spadku po A stosuje się w myśl art. XVIII przep. wprow. pr. spadk. najpierw k. c. a., który stanowi w § 537: „Jeżeli dziedzic przeżył spadkodawcę, prawo spadkowe przechodzi na jego dziedziców także przed objęciem spadku tak, jak inne wolno dziedziczne prawa, chyba że prawo to zgasło wskutek zrzeczenia się albo w inny sposób“. Wobec śmierci osoby B w r. 1948, należy stosować co do niej *nowe pr. spadk., które normuje transmisję w art. 36* z tym, że termin do przyjęcia lub odrzucenia spadku liczy się dla transmisariusza dopiero z upływem terminu do złożenia oświadczenia po transmitencie (por. *Zoll:* Prawo spadkowe, wyd. 1948 r., str. 35—36). Jeżeli więc C złożył zapewnienie jako spadkobierca ojca A i transmisariusz matki B, a żąda stwierdzenia praw do spadku tylko po A, sąd winien stwierdzić te jego prawa do spadku, o ile oczywiście z innych powodów zapewnienie lub inne dowody nie są uznane za niewystarczające (art. 71 § 1 post. spadk.).

Tak samo zresztą byłoby, gdyby A zmarł nie w r. 1946, a w r. 1947: wówczas stosowałby się sam art. 36 pr. spadk.

WIT ZABAGŁO

PRAWO RODZINNE

PROJEKT KODEKSU RODZINNEGO

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 3 marca r. b. uchwaliła projekt ustawy, zawierającej Kodeks Rodzinny, wraz z projektem ustawy, obejmującej Przepisy Wprowadzające do Kodeksu Rodzinnego.

Pierwsze czytanie rzeczonych projektów ustawodawczych (druki Nr 671 i Nr 672) odbyło się na posiedzeniu Sejmu dnia 20 marca r. b. i nastąpiło ich przekazanie do właściwej Komisji (Prawniczej i Regulaminowej).

Projekt Kodeksu Rodzinnego (druk Nr 671), obejmuje według tytułów: I — **Małżeństwo** (art. 1—33), II — **Rodzice i dzieci** (art. 34—76), III — **Opieka** (art. 77—89), IV — Przepisy końcowe (art. 90—91), przewidujące wejście w życie ustawy z dniem 1 lipca 1950 r.

Projekt przepisów wprowadzających Kodeks Rodzinny (druk Nr 672) uchyla wyraźnie (art. I) dotychczas obowiązujące: **prawo małżeńskie, prawo małżeńskie majątkowe, prawo rodzinne i prawo opiekuńcze** — wraz z właściwymi przepisami wprowadzającymi. Ponadto projekt wprowadza liczne zmiany w prawie o aktach stanu cywilnego (art. X) i w kodeksie postępowania cywilnego (art. IX) oraz pewne zmiany w prawie spadkowym (art. VIII) i w kodeksie zobowiązań (art. VII). Przepisy przejściowe zawarte są w art. XI—XXVIII projektu.

Uzasadnienie projektu Kodeksu Rodzinnego głosi na wstępie:

Projekt aktu ustawodawczego pod nazwą kodeks rodzinny stanowi realizację w prawie polskim myśli, iż całokształt stosunków familijnych powinien być wyodrębniony w osobną całość w dziedzinie prawa cywilnego. Myśl owa, wyrażona przede wszystkim w prawie Radzieckiej Socjalistycznej Republiki Rosyjskiej („Kodeks Zakonów o Brakie, Siemje i Opiekie RSFSR" z 1926 r.), a także w prawie innych republik związkowych, ma swoje głębokie uzasadnienie w specyfice problemów małżeństwa, rodziny i opieki, odbiegających od zwykłych problemów prawa majątkowego. Jest ona zrealizowana między innymi w Republice Czechosłowackiej i głoszona przez prawników czechosłowackich, z którymi prawnicy polscy w okresie prac przygotowawczych nad projektem kodeksu rodzinnego byli w kontakcie.

Do chwili ukazania się niniejszego zeszytu projekt Kodeksu Rodzinnego wraz z Przepisami Wprowadzającymi przejdzie już niezawodnie przez Sejm. Przewidujemy przeto, że w następnym zeszycie P. N. zdołamy już odpowiednio przedstawić nowy Kodeks Rodzinny, po czym w cyklu artykułów autorskich poddamy go szczegółowej analizie.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

DYLEMAT WYKŁADNI
art. 62 prawa o aktach stanu cywilnego

Przepis objęty powyższym tytułem jest — m. zd. — najmniej jasną normą spośród wszystkich, jakie zawiera zunifikowane prawo o aktach stanu cywilnego, nie wykazujące zresztą na ogół żadnych większych usterek legislacyjnych. W dotychczasowej praktyce urzędów stanu cywilnego i sądów wyłoniły się też na tle stosowania pomienionego przepisu różne trudności i powikłania oraz rozbieżne poglądy. W poniższych uwagach zmierzam do uzasadnienia tego sposobu rozwiązania problemu, który wydaje mi się najodpowiedniejszy.

Art. 62 pr. o akt. st. cyw., który łączy się swą treścią z art. 61 tegoż prawa, ustalającym treść aktu urodzenia dziecka, stanowi, że **osoba ojca dziecka pozamałżeńskiego będzie wymieniona w akcie jedynie na skutek jego oświadczenia.** Z wykładni li tylko gramatyczno-logicznej wynikałoby, że dla wymienienia ojca wystarcza jego „oświadczenie", idące zapewne w tym kierunku, że życzy sobie takiego wymienienia i implicite oczywiście, że jest ojcem dziecka, a więc, że idzie tu o jakiś sposób ujawnienia ojcostwa w aktach stanu cywilnego, który nie musi być połączony z formalnym uznaniem dziecka, czyli nadaniem mu stanowiska prawnego dziecka z małżeństwa.

Za takim wynikiem wykładni przemawiał poprzednio bardzo silnie przepis § 93 rozporządzenia wykonawczego z dnia 24 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 54, poz. 304), który zawierał wyjaśnienie „do art. 62", idące w tym kierunku, że „oświadczenie ojca dziecka pozamałżeńskiego może być złożone poza urzędem stanu cywilnego w dokumencie z podpisem urzędowo uwierzytelnionym". Tego rodzaju „oświadczenie" nie musiało

więc spełniać wymogów aktu uznania z art. 64 § 2 pr. rodz. Jednakże § 93 powyższego rozporządzenia został uchylony w § 11 ust. 2 rozporządzenia z dnia 31 maja 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 42, poz. 217), a to „jednocześnie“ z wejściem w życie tego ostatniego rozporządzenia. Takie ujęcie klauzuli derogacyjnej zdawałcby się uzasadniać pogląd, że ustawodawca dopatrywał się jakiegoś tematycznego powiązania treści rozporządzenia z dnia 31 maja 1947 r. z uchylaną normą § 93 rozporządzenia z dnia 24 listopada 1945 r. Otóż takie — zresztą dość odległe — powiązanie wydaje się możliwe tylko przy uwzględnieniu okoliczności, iż rozporządzenie z dnia 31 maja 1947 r. normuje treść aktu uznania oraz przy równoczesnym domniemywaniu się takiej intencji ustawcdawcy, że „oświadczenie“ z art. 62 winno obejmować uznanie dziecka, z którym to stanowiskiem dotychczasowa norma § 93 stała w kolizji.

Można by się spotkać z zarzutem, że powyższy sposób wnioskowania jest zbyt ryzykowny i że treść rozporządzenia z dnia 31 maja 1947 r. nie zawiera niczego w ogóle, co by dezaktualizowało normę § 93. W takim jednak razie nasuwałaby się koncepcja, że szło tylko o swego rodzaju „okazję“ ulokowania derogacji przepisu, który nie odpowiadał intencji ustawodawcy, wyrażonej w art. 62.

Nasuwają się jednak inne argumenty z punktu widzenia wykładni teleologicznej, którym musi się przyznać przewagę nad wynikiem wykładni gramatycznej.

W pierwszym rzędzie można tu wskazać na wyjaśnienia Prof. L i t w i n a, zawarte w jego komentarzu (Józef Litwin: Prawo o aktach stanu cywilnego, Łódź — 1949) odnośnie art. 62, jako pochodzące od wybitnego znawcy dziedziny aktów stanu cywilnego, a równocześnie autora projektu prawa o aktach stanu cywilnego i rozporządzeń wykonawczych. Otóż Litwin stwierdza, że „należy odrzucić zapatrywanie, jakoby przepis ten (art. 62) miał na celu stworzenie formy ujawnienia ojcostwa bez dalszych następstw prawnych, tj. bez nadania dziecku stanowiska prawnego dziecka z małżeństwa (p. art. 68 prawa rodzinnego)“, a w dalszym ciągu wyjaśnia, co następuje:

„Przepis ten był wywołany potrzebą przeciwstawienia się sugestiom, płynącym z art. 128 i 129 projektu Komisji Kodyfikacyjnej: koncepcja tego projektu polegała na tym, że przy

sporządzeniu aktu urodzenia zgłasza się urzędnikowi stanu cywilnego osobę ojca dziecka pozamałżeńskiego, urzędnik stanu cywilnego sporządza protokół o tym, zawiadamia o zgłoszeniu osobę wskazaną, a jeśli osoba ta w ciągu 30 dni od doręczenia zawiadomienia nie zgłosi sprzeciwu urzędnikowi stanu cywilnego, ojcostwo jej „uprawamacnia się" i na marginesie aktu urodzenia umieszcza się wzmiankę dodatkową — koncepcja ta, wybitnie niebezpieczna w warunkach małego uświadomienia prawnego, została odrzucona".

Powyższe uwagi autora projektu prawa o aktach stanu cywilnego mogą się przyczynić do wyjaśnienia genezy art. 62. Za zasadniczą tezą że **w art. 62 idzie o „oświadczenie" obejmujące uznanie dziecka**, przemawiają jednak m. zd. — dalsze argumenty.

Prawo o aktach stanu cywilnego musi być oczywiście sharmonizowane z prawem familijnym i przewiduje rejestrację tylko takich zdarzeń, które mają istotną doniosłość prawną, przy czym dąży do ideału prawdy materialnej, a więc zupełnej zgodności rejestracji z rzeczywistym stanem prawnym. Otóż nawet ustalenie ojcostwa w prawomocnym wyroku sądowym nie podlega — jako takie — rejestracji w aktach stanu cywilnego, ponieważ — samo przez się — elementów tego stanu nie zmienia. Niezrozumiałe byłoby — a f o r t i o r i — dlaczego miałoby być inaczej w przypadku samego niesprawdzonego oświadczenia danego mężczyzny przed urzędnikiem stanu cywilnego, że jest ojcem dziecka. Miałoby ono co najwyżej walor jakiegoś pozasądowego przyznania ojcostwa i mogłoby mieć pewne znaczenie w ewentualnym przyszłym procesie o ustalenie ojcostwa, jednak nie wiążące sądu, skoro takiego wiążącego znaczenia nie ma nawet przyznanie w samym tym procesie (art. 457^{24} § 1 k. p. c.). Z takim ujawnieniem ojcostwa w aktach stanu cywilnego nie łączyłaby ustawa żadnych w ogóle skutków prawnych. W szczególności nie stałoby ono na przeszkodzie ustaleniu ojcostwa innych osób, bądź to drogą wyroku sądowego, bądź też dobrowolnego uznania. W takim jednak razie ujawnienie ojcostwa mogłoby być niezgodne z rzeczywistym i wykazanym stanem rzeczy, wbrew powyższym zasadom rejestracji stanu cywilnego i mogłoby prowadzić do szkodliwych powikłań, a nawet otwierać pole do nadużyć.

Jeśli natomiast pod „oświadczeniem“ z art. 62 rozumieć się będzie takie oświadczenie woli ojca, które obejmuje uznanie dziecka, to wynik będzie zgodny z naszkicowanymi wyżej postulatami prawidłowej rejestracji stanu cywilnego. Uznanie dziecka, dokonane w formie wymaganej przez prawo, ustala bowiem ostatecznie ojcostwo i tym samym wyłącza ustalenie przymusowe czy dobrowolne ojcostwa innych osób oraz zmienia elementy stanu cywilnego dziecka, nadając mu stanowisko dziecka z małżeństwa.

Należy zauważyć, że w art. 62, w związku z art. 61, idzie o stadium sporządzania aktu urodzenia, a więc o sytuację, gdy oświadczenie, obejmujące uznanie, złożone zostaje w chwili zgłoszenia urodzenia dziecka lub wcześniej. Nie dotyczy natomiast art. 62 przypadków uznania, gdy akt urodzenia już istnieje, w których to przypadkach zarejestrowanie uznania następuje w formie wzmianki dodatkowej. W tym ujęciu art. 62 jest o tyle potrzebny, że — w jego braku — z art. 61 lit. c) wynikałoby, że ojca dziecka pozamałżeńskiego wymienia się zawsze w akcie urodzenia. W obu tych normach idzie też o wymienienie danego mężczyzny w rubryce aktu urodzenia, zatytułowanej „ojciec“. Od tego przypadku należy ściśle odróżnić wymienienie ojca, jako zgłaszającego urodzenie dziecka, który to obowiązek — w myśl art. 60 lit. a) — w zasadzie obciąża także ojca pozamałżeńskiego. Jeżeli ojciec pozamałżeński ten obowiązek spełnia i urodzenie dziecka zgłasza „w charakterze ojca“, nie uznając jednak dziecka w rozumieniu art. 64 i nast. pr. rodz., to prawidłowo winien on być wymieniony — na zasadzie art. 61 lit. d) — tylko w dziale III pkt. 5 aktu urodzenia, a nie także w rubryce „ojciec“, jak to wyjaśnił już Sąd Najwyższy (w składzie 7 sędziów) w sprawie C. 1273/49 *). Do tych przypadków — m. zd. — art. 62 w ogóle się nie odnosi, co zresztą stwarza jeszcze jeden argument za tezą, że samo „oświadczenie“ przed urzędem stanu cywilnego, iż składający to oświadczenie jest ojcem dziecka, o ile nie obejmuje uznania dziecka, nie uzasadnia ujawnienia tego ojcostwa w treści aktu urodzenia w rozumieniu art. 62, w związku z art. 61 lit. c).

W każdym razie stwierdzić należy, że tekst art. 62 nie wydaje się dość jasny i nasuwa się tu konieczność zmian de

---

*) por. P. N. Nr 1—2 rb., str. 142. (Przyp. Red.).

lege ferenda, a to tym bardziej, że nawet w razie przyjęcia powyższej próby rozwiązania problemu, nasuwać się będzie dalsza nieścisłość normy art. 62. Także bowiem w przypadku zrównania dziecka z art. 69 pr. rodz., które trudno uważać za „oświadczenie" ojca pozamałżeńskiego, trzeba będzie w później sporządzonym akcie urodzenia wymienić ojca dziecka, skoro ma ono już stanowisko prawne dziecka z małżeństwa. To samo będzie dotyczyć uprawnienia, choćby żadnego „oświadczenia" ojca nie było (np. w przypadku z art. 63 § 3 pr. rodz. ustalenia ojcostwa przez władzę opiekuńczą po śmierci męża matki i późniejszego sporządzenia aktu urodzenia). W istocie więc stan rzeczy pod rządem prawa obecnie obowiązującego jest taki, że **wymienienie ojca dziecka pozamałżeńskiego w akcie urodzenia następuje prawidłowo w takim tylko razie, gdy dziecko to przez uprzednie uznanie, zrównanie lub uprawnienienie, już w chwili sporządzania aktu urodzenia ma stanowisko dziecka z małżeństwa.**

Prawo o aktach stanu cywilnego musiałoby oczywiście ulec odpowiednim zmianom z chwilą wejścia w życie Kodeksu Prawa Rodzinnego (D. P. P. 8—9/49, str. 30). W zakresie tu rozważanym konieczne byłoby — jak sądzę — wprowadzenie obowiązku wymienienia w akcie urodzenia dziecka, nie pochodzącego od rodziców związanych małżeństwem, jego ojca, ilekroć nastąpiło uznanie lub ustalenie ojcostwa (art. 43 projektu K. P. R.) *).

---

*) Powyższe uwagi pochodzą z okresu przed projektem przepisów wprowadzających Kodeks Rodzinny (druk sejmowy Nr 672), które też w art. X pkt. 9) nadają artykułowi 62 pr. o aktach st. cyw. brzmienie następujące:

„Jeżeli rodzice dziecka nie są małżeństwem, dane dotyczące osoby ojca będą wpisane tylko w przypadku uznania dziecka lub ustalenia ojcostwa przez sąd".

POSTĘPOWANIE NIESPORNE

POSTĘPOWANIE NIESPORNE W SPRAWACH RODZINNYCH I Z ZAKRESU KURATELI

W związku z projektem Kodeksu Rodzinnego Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy **o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz w sprawach z zakresu kurateli** (druk Nr 675).

Projekt zawiera przepisy ogólne oraz szczególne, w których reguluje sprawy: małżeńskie, ze stosunków między rodzicami i dziećmi, z zakresu opieki (a więc reguluje postępowanie niesporne w sprawach, których materia unormowana jest w Kodeksie Rodzinnym), a ponadto w sprawach z zakresu kurateli. Projekt obejmuje również przepisy przechodnie. Przepisy końcowe przewidują datę wejścia w życie ustawy na dzień 1 lipca 1950 r.

Projekt ustawy o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz w sprawach z zakresu kurateli, uchwalony przez Radę Ministrów na posiedzeniu dnia 3 marca r. b., po pierwszym czytaniu w Sejmie, które odbyło się dnia 20 marca r. b., przekazany został do właściwej Komisji (Prawniczej i Regulaminowej).

W następnym zeszycie, jak przewidujemy, zdołamy uchwalony przez sejm projekt rzeczonej ustawy przedstawić w obszerniejszym ujęciu.

LEON SMAL

POSTĘPOWANIE O STWIERDZENIE ZASIEDZENIA NIERUCHOMOŚCI

I. Literaturę, dotyczącą trybu postępowania w sprawach o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości, zapoczątkowały wypowiedzi śp. J. J. *Litauera* i Sędziego *Witeckiego* [1]), którzy na tle dotychczasowej praktyki sądów grodzkich w zakresie powyższego przedmiotu starali się ustalić zasady tego postępowania, w szczególności zaś jego zasięg jurysdykcyjny w stosunku do postępowania spornego, tudzież krąg osób, uprawnionych do złożenia merytorycznego wniosku.

Autorzy ci wskazali szczególnie na wadliwe na ogół stosowanie przez sądy przepisów art. 19 i 20 dekretu o post. niesp. z zakresu prawa rzeczowego, przejawiające się zwłaszcza w przyjmowaniu i rozpatrywaniu przez sądy wniosków, pochodzących od osób nie będących właścicielami nieruchomości z tytułu zasiedzenia, a poza tym w pobieżnym przeprowadzaniu rozpraw, bez wzywania niezbędnych uczestników postępowania, wreszcie zaś w wydawaniu postanowień o zasiedzeniu na obszarach, na których ze względu na art. XXXIV przep. wpr. pr. rzecz. zasiedzenie nie może w chwili obecnej w żadnym jeszcze przypadku mieć miejsca.

Tezy wysunięte przez obu Autorów są w swych zasadniczych założeniach zbieżne. Zbieżność ta dotyczy przede wszystkim odpowiedzi na pytanie, kto i w jakich warunkach uprawniony jest do złożenia wniosku o stwierdzenie zasiedzenia, kwestia ta jest bowiem przedmiotem największych sporów i sprzeczności w praktyce. Otóż Autorzy ci bronią twierdzenia, że wniosek o stwierdzenie zasiedzenia może złożyć tylko posiadacz nieruchomości, który twierdzi, że sam lub po doliczeniu w myśl art. 57 pr. rzecz. okresu posiadania poprzednika, zasiedział własność tej nieruchomości. Argumentacja *Litauera* ogranicza się niemal wyłącznie do formalnej konfrontacji przepisów art. 19 i 20 post. niesp. z przepisami prawa materialnego, natomiast *Witecki* rozpatruje zagadnienie nie tylko w powyższym zestawieniu, lecz również na tle stosunku postępowania niespornego do spornego,

[1]) *Litauer:* Przyczynek do wyjaśnienia zasad postępowania niespornego w sprawach o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości, P. N. tom I — 1949, nr 1—2, str. 11—19; *Witecki:* Stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości, P. i Pr. maj 1949, str. 31—43.

a zajmując się ponadto istotą obu postępowań w zakresie ustalania praw, dochodzi do konkluzji, że treścią postanowienia stwierdzającego zasiedzenie nieruchomości nie może być dokonane w przeszłości nabycie własności, lecz istniejące w teraźniejszości prawo własności oznaczonej osoby z tytułu zasiedzenia.

Litauer powołuje się na uznaną w nauce zasadę, że przepisy procesowe nie mogą same przez się rozszerzać sfery uprawnień materialnych, skoro zaś ustawa wyraźnie nie przewiduje, by inna niż sam posiadacz osoba mogła żądać w trybie postępowania niespornego stwierdzenia jego długoletniego posiadania, przeistoczonego z mocy samego prawa w prawo własności, to przyjąć się musi, że będzie to możliwe jedynie w przypadku, gdy w toku postępowania o stwierdzenie zmarł posiadacz-wnioskodawca, a jego następca postępowanie to kontynuuje. Argumentacja *Witeckiego* idzie po tej samej linii, toteż stwierdza, że uprawnienie do zgłaszania przedmiotowego wniosku ustala prawo materialne, albowiem — z wyjątkami przewidzianymi w przepisach szczególnych — ten tylko może żądać ustalenia prawa, kto twierdzi, że zachodzą materialno-prawne przesłanki, od których zależy istnienie tego prawa i że prawo to mu służy.

II. Podejmując próbę obrony odmiennego stanowiska, uważam, że przedstawione zapatrywanie nie znajduje oparcia w systemie naszego ustawodawstwa, a to z następujących powodów:

1) Z brzmienia art. 50, 51 i 57 pr. rzecz. można by wyprowadzić wniosek, że tylko ta osoba władna jest wystąpić z wnioskiem o stwierdzenie swego prawa, która twierdzi, że jej to prawo z tytułu zasiedzenia służy, jedynie wówczas, jeśliby k. p. n., idąc za wzorem poaust. patentu niespornego, nie zawierał żadnej generalnej reguły, ustalającej uprawnienia do składania wniosków. Przez przyjęcie natomiast takiej reguły w art. 2 k. p. n. w związku z art. 13 k. p. n. stworzona została zasada, że ograniczenie kręgu osób zainteresowanych we wszczęciu postępowania niespornego może być zawarte jedynie w przepisach szczególnych prawa materialnego lub formalnego. Dlatego też, mając na uwadze art. 2 § 1 k. p. n., liczne przepisy szczególne zawierają wyjątki od przyjętej w tym przepisie zasady tylekroć, ilekroć uznaje to ustawodawca w danej sprawie, ze względu na słuszne granice ewentualnych interesów prawnych poszczególnych osób, za celowe. [2])

2) Zainteresowanym w rozumieniu art. 2 § 1 k. p. n. jest każdy, kto ma uzasadniony interes prawny we wszczęciu postępowania i jakkolwiek należy zgodzić się z zapatrywaniem, że pojęcia osób zaintereso-

[2]) por. art. 8 § 1, 24 § 1, 39 § 1 i 2, 87 § 1 dekretu o post. spadk., art. 9 § 1 dekr. o post. przed władzą opiekuńczą, art. 10 dekretu w sprawie postępowania o ubezwłasnowolnienie i inn.

wanych w rozumieniu art. 2 i 13 k. p. n. nie są w zasadzie jednoznaczne, przy czym różnica polega na tym, iż osoba z art. 2 jest „zainteresowana“ w tym, żeby postępowanie zostało wszczęte i żeby zapadło żądane przez nią orzeczenie, podczas gdy osoba z art. 13 jest „zainteresowana“ jedynie w wyniku postępowania jako dotykającego jej praw, niemniej jednak nie można zd. m. zgodzić się z twierdzeniem, by interes prawny we wszczęciu postępowania niespornego wskazywać miało wyłącznie prawo materialne. Gdyby tak miało być, to idąc konsekwentnie po tej linii rozważań, dojść musielibyśmy do konkluzji, że osobami uprawnionymi do złożenia wniosku o stwierdzenie praw do spadku są tylko spadkobiercy, w żadnym zaś przypadku osoby, którym prawa spadkowe nie służą. W przepisie art. 45 pr. spadk. mówi się przecież tylko ogólnie o wniosku „osoby zainteresowanej“, skoro zaś treścią dotyczącego postanowienia jest ustalenie istniejących praw, to zgodnie z przytoczonymi wyżej wywodami obu Autorów, nikt poza spadkobiercą nie mógłby żądać w trybie postępowania niespornego stwierdzenia jego praw. A jednak w literaturze nie ma sporu co do dotyczących uprawnień osób trzecich, nie roszczących sobie praw do spadku, przy czym przyznaje się te uprawnienia nawet wierzycielom spadku. [3])

W świetle powyższego zestawienia okazuje się zatem, że argumentacja, opierająca się wyłącznie na przesłankach prawno-materialnych, nie może dać w rozpatrywanym przypadku zadawalających wyników.

Sędzia *Witecki* nie poprzestaje na tego rodzaju przesłankach i — jak to już wyżej wspomniałem — uzyskane w jednej płaszczyźnie wyniki sprawdza natychmiast, zresztą w sposób wzorowy, z wielostronnych punktów widzenia. W szczególności zaś zastanawia się również, co jest przedmiotem stwierdzenia zasiedzenia własności i dochodzi do wniosku, że celem i przedmiotem wszystkich orzeczeń sądowych, zarówno w postępowaniu spornym jak i niespornym, nie jest ustalanie faktów, zdarzeń lub stosunków prawnych istniejących w przeszłości, sądy bowiem bądź rozstrzygają spory o istniejące prawa prywatne, bądź ustalają prawa, tworzą je lub zmieniają, bądź też kształtują stosunki prawne. Ustalając natomiast fakty, zdarzenia i stosunki zaszłe w przeszłości, sąd nie orzeka o nich, gdyż są one jedynie przesłankami istniejących stosunków prawnych, lecz ustalenia te przytacza zazwyczaj w uzasadnieniu. Stąd też, zdaniem Autora, w sprawach o zasiedzenie własności nieruchomości nie chodzi o stwierdzenie, że pewna osoba *w przeszłości nabyła własność nieruchomości*, gdyż z takiego stwierdzenia nie wynika jeszcze,

3) *Witecki:* Czy i w jakich przypadkach można żądać stwierdzenia praw do spadku w postępowaniu spornym? P. i Pr., kwiecień 1947, str. 99.

kto jest obecnie jej właścicielem, lecz o stwierdzenie, że pewna osoba *jest właścicielem z tytułu zasiedzenia.*

Uważam, że jakkolwiek przesłanki powyższej argumentacji są najzupełniej prawidłowe, to wyprowadzony z nich przez Autora wniosek w odniesieniu do treści postanowienia o stwierdzenie zasiedzenia należy uznać za mylny, albowiem:

po pierwsze — konstrukcja ta uniemożliwia wystąpienie z wnioskiem o stwierdzenie swego prawa właścicielowi, który zasiedział nieruchomość, a następnie przeniósł jej własność na rzecz osoby trzeciej, która nie może przecież ujawnić swego prawa własności w księdze wieczystej przed uzyskaniem dokumentu, stwierdzającego prawo poprzednika;

po drugie — przedmiotem postępowania sądowego musiałoby być w tym przypadku nie tylko zbadanie przesłanek zasiedzenia własności, lecz i przeprowadzenie dochodzeń, zmierzających do ustalenia, że właściciel nabytej nieruchomości nie pozbył jej w okresie między jej nabyciem a zgłoszeniem wniosku o stwierdzenie zasiedzenia, toteż:

a) wnioskodawca musiałby nie tylko udowodnić, że nabył własność, lecz i to, że jej dotychczas nie utracił, do czego zd. m. nie jest zobowiązany, zaś

b) przedmiotem orzeczenia sądowego byłyby dwa nie pokrywające się ze sobą ustalenia, tj. nabycia prawa i istnienia prawa.

Nabycie nie jest zdarzeniem ciągłym, toteż w przypadku jeśli np. osoba A nabyła własność z tytułu zasiedzenia po upływie lat 30-tu, a wniosek o stwierdzenie zgłosiła dopiero po latach 40-tu, to — posługując się argumentami Autora — z faktu, że osoba ta nabyła w przeszłości własność nieruchomości nie wynika jeszcze, kto jest jej właścicielem po upływie dziesięciu lat od chwili nabycia. Dlatego art. 19 post. niesp. słusznie mówi o stwierdzeniu „nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie", a nie — „istnienia prawa własności z tytułu zasiedzenia". Bo wreszcie, jeżeli zestawimy to sformułowanie z przytoczonym przez Autora przykładem z dziedziny postępowania w sprawach o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu, w których, zd. Autora, chodzi nie o stwierdzenie zdarzenia, które zaszło w przeszłości, lecz o jego skutki prawne istniejące w teraźniejszości, to cóż stoi na przeszkodzie w osiągnięciu takiego samego wyniku w przypadku, gdy postanowienie sądowe stwierdza nabycie prawa, a nie jego istnienie. Stwierdzając bowiem, że A. nabył z tytułu zasiedzenia własność w miejsce osoby B. sąd stwierdza równocześnie w ten sposób, że osoba B. nie jest obec-

nie podmiotem prawa rzeczowego, gdyż podmiotem tego prawa jest osoba A., względnie jej następcy prawni.

Z dotychczasowych rozważań wynika zatem, że przedstawiony wyżej zespół argumentów nie jest wystarczający dla obalenia tezy przeciwnej, wyrażającej się w twierdzeniu, że *nie tylko właściciel nieruchomości z tytułu zasiedzenia, lecz i osoba trzecia może wystąpić z wnioskiem o stwierdzenie jego praw.* Któż może być tą osobą trzecią?

Sądzę, że prawidłową odpowiedź na to pytanie osiągnąć można jedynie w drodze wykładni teleologicznej, po ustaleniu zasięgu przepisów art. 19 i 20 post. niesp. z zakresu pr. rzecz. z punktu widzenia ich celowości i przydatności praktycznej.

Otóż nie ulega wątpliwości, jak to stwierdzają też pomienieni Autorzy, że najistotniejszą funkcją postępowania o stwierdzenie zasiedzenia własności jest stworzenie dokumentu dla celów hipotecznych, tj. dla ujawnienia w księdze wieczystej nabytego ipso iure prawa. Stąd prosty wniosek, że wszczęcia tego postępowania żądać mogą przede wszystkim ci, którym taki dokument jest dla powyższych celów rzeczywiście potrzebny.

Twierdzi się, że tylko właściciel z tytułu zasiedzenia może mieć interes prawny, aby w odrębnym postępowaniu niespornym zostało stwierdzone jego prawo, gdyż takie stwierdzenie tylko jemu jest potrzebne, jako legitymacja do wpisu w księdze wieczystej lub do dokonywania czynności prawnych, nigdy zaś osobie trzeciej. Na tym właśnie polega zd. m. nieporozumienie. Takie bowiem stwierdzenie potrzebne jest w równym stopniu każdemu następcy prawnemu właściciela, czy to pod tytułem ogólnym czy szczególnym w przypadku, jeśli nie zostało ono uzyskane przez tego ostatniego przed przejściem własności na rzecz nabywcy.

Kontrargument: nabywca, jeśli jest równocześnie posiadaczem nieruchomości, może powołać się na art. 57 pr. rzecz. i zażądać stwierdzenia zasiedzenia na swoje imię. Ale na jakiej podstawie? Przecież jego tytuł własności nie wywodzi się z zasiedzenia, lecz z czynności prawnej dokonanej z właścicielem, wzgl. z dziedziczenia, i dlatego art. 57 pr. rzecz. odnosi się wyłącznie do posiadaczy, na których rzecz nastąpiło przeniesienie posiadania *podczas biegu zasiedzenia, a nie po jego upływie.* Stąd też nabywca może domagać się stwierdzenia *nie swego prawa własności, lecz prawa swego poprzednika*, gdyż swoje prawo ma już stwierdzone (w umowie o przeniesienie własności, wzgl. w orzeczeniu sądowym), nie może go wszakże, z uwagi na przepis art. 27 pr. o ks.

wiecz., ujawnić w księdze wiecz., bez uzyskania dokumentu, stwierdzającego prawa właściciela z tytułu zasiedzenia. Jeśli zaś nie ma sporu ani o własność nabywcy, ani o własność poprzednika, to nie ma też podstawy do powództwa z art. 3 k. p. c., gdyż interes prawny nabywcy polega na ustaleniu prawa, nie w celu zapobieżenia jego naruszeniu, lecz w celu uzyskania legitymacji do wpisu w księdze wieczystej.

Na tle powyższych rozważań *uprawnienie do zgłoszenia wniosku o stwierdzenie zasiedzenia przez każdego, kto swoje prawo własności wywodzi od długoletniego posiadacza* — zda się nie ulegać wątpliwości.

Nie można również zd. m. zaprzeczyć prawa do wystąpienia z takim wnioskiem *właścicielowi, który utracił własność nieruchomości skutkiem zasiedzenia jej przez długoletniego posiadacza* i chce, by zostało to sądownie stwierdzone, gdyż potrzebuje np. legitymacji dla wykazania, że nie posiada żadnego majątku. Trudno przecież mówić w tym przypadku o drodze powództwa z art. 3 k. p. c., skoro nie ma żadnego sporu, ani zagrożenia w naruszeniu jakichkolwiek praw zainteresowanego.

Zainteresowanymi we wszczęciu przedmiotowego postępowania mogą być poza tym i inne osoby, których nie sposób jednak wyczerpująco wyliczyć z uwagi na różnorodność życiowych stanów faktycznych, toteż stwierdzić należy ogólnie, że *każda osoba, wykazująca należycie uzasadniony* (a więc nie „uprawdopodobniony“) *interes prawny w stwierdzeniu zasiedzenia własności przez długoletniego posiadacza, jest uprawniona do złożenia odnośnego wniosku.*

III. Przechodzę z kolei do omówienia zagadnień, wynikających ze stosunku postępowania niespornego o stwierdzenie zasiedzenia własności do postępowania spornego. Sprawa nie jest łatwa, jak zresztą każdy problem, który powstaje na tle stosunku obu postępowań.

Sądzę, że należy w zasadzie zgodzić się z poglądem, iż sąd nie może w postępowaniu niespornym rozstrzygać sporów o własność nieruchomości. Czy jednak od tej reguły nie istnieją wyjątki? Według art. 1 k. p. n. do postępowania niespornego należą tylko te sprawy, które z mocy wyraźnego przepisu ustawy przeznaczone są do rozpoznania w tym trybie. Wynika stąd, że postępowaniem tym mogą być objęte również sprawy z istoty swej „sporne“, przy czym strony nie mogą dowolnie zmieniać granic kompetencyjnych obu postępowań. Lecz również w sprawach z istoty swej „niespornych“, poddanych pod jurysdyk-

cje sądu niespornego, może wyniknąć w toku postępowania między uczestnikami *spór, który może dotyczyć bądź samej istoty sprawy, bądź tylko pewnych kwestyj prejudycjalnych*, pozostających z przedmiotem postępowania w mniej lub więcej ścisłym związku. W pierwszym przypadku sąd nie mógłby wydać orzeczenia bez równoczesnego rozstrzygnięcia istoty sporu, w przypadku drugim niemożność ta jest do pewnego stopnia względna i zależy od okoliczności sprawy.

Dlatego też w przypadku, gdy spór dotyczy istoty sprawy, możliwe są tylko dwie ewentualności: albo rozstrzyga się spór w postępowaniu niespornym albo odsyła się strony na drogę postępowania spornego z tym skutkiem, że sprawa do postępowania niespornego już nie wraca. gdyż, rozstrzygając spór, musi sąd procesowy orzec równocześnie o meritum sprawy. Inaczej rzecz się przedstawia w razie sporu co do kwestyj prejudycjalnych, gdyż tu dopuszczalna jest ponadto trzecia ewentualność, polegająca na tym, że sąd zawiesza postępowanie niesporne i odsyła strony na drogę procesu celem wydania w tym postępowaniu orzeczenia co do kwestyj spornych, po czym sąd niesporny orzeka co do istoty sprawy [4]).

Jeżeli chodzi o nasze ustawodawstwo, to na tle art. 1 k. p. n. zagadnienie powyższe ująć można w następującą zasadę: *w sprawach poddanych pod jurysdykcję sądu niespornego, spór co do istoty sprawy powstały w toku postępowania, powoduje odesłanie stron na drogę postępowania spornego tylko w przypadkach, wyraźnie przewidzianych w przepisach szczególnych, odwrotnie zaś spór co do kwestyj prejudycjalnych powoduje z reguły odesłanie stron na drogę procesu, chyba że z mocy przepisu szczególnego spór ten oddany został do rozstrzygnięcia sądowi niespornemu.*

Jeśli bowiem ustawodawca poddaje pewną sprawę pod rozpoznanie jednego lub drugiego postępowania, to nie dlatego, że sprawa ta jest z istoty swej „sporna“ lub „niesporna“, lecz dlatego, że może być ona według jego przekonania lepiej w danym postępowaniu rozstrzygnięta. Stąd też jeśli w toku postępowania niespornego powstaje spór co do istoty sprawy i zostaje ona przekazana do postępowania spornego, to nie dlatego, że sąd niesporny stał się z natury rzeczy niewłaściwym do jej rozpoznania ze względu na jej „sporność“, lecz dlatego tylko, że przewidział to wyraźny przepis szczególny, ustanowiony dla tego rodzaju spraw. Jeśli natomiast spór tego rodzaju powstał co do kwestyj,

4) por. *Dobrzański:* Powództwo uczestnika postępowania niespornego o uchylenie stwierdzenia praw do spadku. P. i Pr., sierpień 1949, str. 115.

ubocznie tylko z rozpatrywaną sprawą związanych, winne być one — w braku odmiennego przepisu szczególnego — rozstrzygnięte w drodze postępowania spornego, lecz nie dlatego, że są one „sporne", ale dlatego, że nie stanowią „sprawy", oddanej z mocy art. 1 k. p. n. do rozpoznania sądowi niespornemu.

Przypadki tego rodzaju przewidują m. inn. przepisy art. 34 dekretu o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. oraz art. 145, 150, 151 §§ 1 i 3, art. 76 dekretu o post. spadk.

W szczególności art. 34 post. niesp. z zakresu pr. rzecz. stanowi, że w razie sporu co do prawa własności sąd może zawiesić postępowanie o zniesienie współwłasności do czasu rozstrzygnięcia tego sporu w procesie. Z użytych w tym przepisie wyrazów „sąd może zawiesić" nie wynika, jakby się to na pozór wydawało, że sąd może rozstrzygnąć ten spór w postępowaniu niespornym, albowiem istotą postępowania jest w danym przypadku zniesienie współwłasności, a nie jej ustalenie. Dlatego też rzeczowe wyrazy mają tylko to znaczenie, że sąd, o ile wynik sporu ze względu na okoliczności danej sprawy nie ma istotnego wpływu na orzeczenie o zniesienie współwłasności, może nie zawieszać postępowania i, nie rozsądzając spornej kwestii, pominąć sporne roszczenia w postanowieniu o zniesieniu współwłasności. Oczywiście przypadki takie nie będą w praktyce zbyt częste, ale są możliwe.

Podobna sytuacja zachodzi w przypadkach, przewidzianych w art. 150 i 151 § 3 dekretu o post. spadk., przy czym w pierwszym z tych przepisów odesłanie uczestników na drogę sporu pociąga za sobą zawieszenie postępowania niespornego, natomiast w przepisie drugim ustawodawca niesłusznie zd. m. nakazał bezwarunkowe zawieszenie postępowania w razie podniesienia sporu co do istnienia lub ważności zapisu, albowiem wynik takiego sporu może w pewnych przypadkach nie mieć wpływu na treść postanowienia działowego.

Inaczej natomiast należy pojmować zanczenie art. 145 dekretu o post. spadk. Należy bowiem odróżnić, czy postępowanie działowe odbywa się *przed* czy *po wydaniu postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku.* Jeśli spór co do praw spadkowych podniesiony został w postępowaniu, w którym chodzi równocześnie o stwiedzenie praw do spadku i o dział spadku, to sąd w myśl art. 141 § 3 dekr. o post. spadk. stosuje *in extenso* wszystkie przepisy rozdziału VII cyt. dekretu, a więc i przepis art. 76 i zawiesza postępowanie jedynie wówczas gdy zarzuty opierają się na przytoczonych przez uczestników *spornych faktach*, a sąd uzna je za istotne. Natomiast w postępowaniu wszczętym po stwierdzeniu praw do spadku sąd winien zastosować art. 145 dekretu, z którego nie wynika jednak, że sąd może spór o prawa spadkowe rozstrzygnąć w po-

stępowaniu działowym, choćby zgłoszone zarzuty oparte były na przytoczonych okolicznościach faktycznych, a sąd uznał je za istotne, lecz że w przypadku tym może nie zawieszać postępowania i rozstrzygnąć o dziale spadku przy pominięciu spornych roszczeń (np. w przypadku, jeśli osoba zainteresowana, nie uczestnicząca w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku, podniesie zarzut nieważności testamentu). Za nieistotne należy uważać m. inn. również te zarzuty. które już były zgłaszane w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku i co do których zapadło rozstrzygnięcie w drodze niespornej lub spornej.

Istnieją wszakże przepisy, które wyraźnie poddają sporne kwestie prejudycjalne pod rozstrzygnięcie sądu niespornego. Należą tutaj w szczególności: art. 38 dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz., w myśl którego w postępowaniu o zniesieniu współwłasności sąd rozstrzyga również o wzajemnych roszczeniach uczestników z tytułu wspólnego posiadania rzeczy, oraz art. 151 § 1 dekr. o post. spadk., przyznający sądowi, przeprowadzającemu dział spadku, prawo rozstrzygania sporów, dotyczących wyrównania przysporzeń, zachowków, zmniejszenia zapisów, tudzież wzajemnych roszczeń między uczestnikami działu z tytułu wspólnego posiadania, pobranych dochodów, poczynionych nakładów i spłaconych długów spadkodawcy — przy czym w przypadkach z art. 38 post. z zakresu pr. rzecz. sąd nie może odesłać uczestników na drogę sporu, zaś w sprawach, przewidzianych w art. 151 § 1 post. spadk., może to uczynić wedle swego uznania.

Z powyższych rozważań można wyprowadzić następującą zasadę: *W sprawach poddanych pod jurysdykcję sądu niespornego spór co do kwestii prejudycjalnych powoduje z reguły: a) bądź odesłanie uczestników na drogę procesu, co pociąga za sobą zawieszenie postępowania do czasu rozstrzygnięcia spornej kwestii, b) bądź pominięcie zgłoszonych zarzutów, jak gdyby ich w ogóle nie podnoszono,* zaś w przypadkach wyjątkowych, wyraźnie w ustawie wskazanych — c) *rozstrzygnięcie sporu w postępowaniu niespornym.*

W świetle powyższych argumentów na postawione na wstępie pytanie, *czy spór o prawo własności może być rozstrzygnięty w postępowaniu niespornym* należy zd. m. odpowiedzieć: 1) przecząco w odniesieniu do przypadków, w których spór taki stanowi kwestię prejudycjalną, albowiem żaden szczególny przepis nie oddaje wyraźnie tego rodzaju sporów pod rozpoznanie sądu niespornego oraz 2) twierdząco w odniesieniu do sporów co do istoty sprawy, z wyjątkiem przypadków wyraźnie w ustawie przewidzianych.

W postępowaniu o stwiedzenie zasiedzenia własności obowiązkiem sądu orzekającego jest przeprowadzenie dochodzeń, zmierzających do

ustalenia, że właściciel z tytułu zasiedzenia istotnie posiadał nieruchomość przez okres przewidziany w ustawie i że skutkiem tego nabył własność tej nieruchomości z mocy samego prawa. W postępowaniu tym nie może być zatem sporów co do kwestyj prejudycjalnych, gdyż wszystkie ewentualne zarzuty sprowadzają się do rozstrzygnięcia jednego pytania: *czy zainteresowany nabył czy nie nabył prawa własności z tytułu zasiedzenia?* Pytanie to jednak *musi rozstrzygnąć wyłącznie sędzia niesporny*, bez względu na ciężar gatunkowy podniesionych zarzutów i związane z nimi dochodzenia.

Niesłuszne zd. m. jest twierdzenie, że w razie powstania między powołującymi się na zasiedzenie a inną osobą sporu o prawo własności nieruchomości, sąd powinien odesłać uczestników na drogę postępowania spornego. Nasz kodeks niesporny nie daje bowiem sędziemu prawa odesłania na drogę sporu bez równoczesnego zawieszenia postępowania, gdyż w myśl art. 3 k. p. n., jeżeli sprawa do postępowania niespornego nie należy, może sąd tylko odrzucić wniosek o wszczęcie tego postępowania a w późniejszym stanie sprawy umorzyć postępowanie. Ponieważ zaś sprawa o stwierdzenie zasiedzenia należy w myśl art. 19 i 20 post. niesp. z zakresu pr. rzecz. wyłącznie do postępowania niespornego, musi ją sędzia załatwić w tym postępowaniu niezależnie od wynikłych sporów, tak jak sprawę należącą do postępowania spornego musi sąd rozstrzygnąć w tym trybie, nie zważając na to, że pozwany, nie dając podstawy do wniesienia powództwa, uznał odrazu żądanie pozwu, skutkiem czego sprawa stała się niesporna. Wynika to z przyjętych w systemie naszego ustawodawstwa zasad równości i wyłączności obu postępowań, wszelkie zaś odchylenia od tych zasad muszą być przewidziane w ustawie expressis verbis. Wobec braku jednak innych tego rodzaju przepisów szczególnych, *postępowanie o stwierdzenie zasiedzenia jest jedynym, w którym spór o prawo własności może być rozpoznany na drodze niespornej.*

IV. Ogłoszone już po napisaniu niniejszego artykułu orzeczenia Sądu Najwyższego zawierają rozstrzygnięcie obu poruszonych w nim kwestyj.

W szczególności w orzeczeniach z dnia 19. VII. 1949 r. C. 874/49 i zdnia 31. VIII. 1949 r. C. 1132/49 (P. i Pr., II/50, str. 132) zajął S. N. zdecydowane stanowisko, że *uprawnienie do wystąpienia z wnioskiem o stwierdzenie zasiedzenia w trybie niespornym nie może być ograniczone do samych posiadaczy nieruchomości, lecz że prawo to winno być przyznane każdemu, kto wykazuje interes prawny w powyższym*

stwierdzeniu, przy czym orzeczenia te powołują się w swych uzasadnieniach m. inn. na zasadę wyrażoną w art. 3 k. p. c., którą należy — zd. S. N. — stosować odpowiednio w postępowaniu niespornym, oraz na analogię z art. 45 pr. spadk. w części, dotyczącej kręgu osób uprawnionych do wszczęcia postępowania o stwierdzenie praw do spadku, a wreszcie na cel społeczny art. 19 i 20 dekretu o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. Orzeczenia te mogą być uważane za pożyteczny instrument w zakresie uporządkowania tytułów małej własności chłopskiej, znajdujących się po minionej wojnie w stanie pogłębionego chaosu.

Natomiast we wcześniejszym orzeczeniu z dnia 23. IV. 1949 r. C. 336/49 przyjmuje S. N. zasadę, że spór o własność nieruchomości, wynikły w toku postępowania niespornego o stwierdzenie zasiedzenia, nie może być rozstrzygnięty w tym postępowaniu, lecz sąd winien odesłać prowadzących i popierających ten spór na drogę postępowania spornego. Argumenty przytoczone przez S. N. w uzasadnieniu powyższego orzeczenia są w przeważającej mierze zbieżne z argumentami wysuniętymi przez Sędziego *Witeckiego.* Zostały one wszakże poddane wnikliwej krytyce przez Sędziego *Dobrzańskiego* w głosie do cyt. orzeczenia (P. i Pr. IX—X/49, str. 177), przy czym Autor, idąc wprawdzie po innej skądinąd linii rozważań, dochodzi do wniosków w swym ostatecznym sformułowaniu całkowicie zgodnych z przedstawionymi w niniejszym wywodzie.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA KASACYJNEGO Z ZAKRESU POSTĘPOWANIA NIESPORNEGO

VI.*)

K. P. N. — CZĘŚĆ OGÓLNA

Art. 1 k. p. n., art. 7, 14, 15, 18 dekretu z dnia 13 września 1946 r. o rozgraniczeniu nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 298).

Sprawa o rozgraniczenie należy do postępowania niespornego, chociaż łączy się ze sporem o to, komu spośród właścicieli sąsiadujących nieruchomości służy prawo własności części nieruchomości.

Pomiary katastralne nie wykluczają postępowania o rozgraniczenie. *(C. 1630/49* z 22 grudnia 1949 r.).

W sprawie powyższej, dotyczącej rozgraniczenia nieruchomości, położonych na obszarach Wielkopolski, Sąd Grodzki ustalił granicę na podstawie „recesu separacyjnego", opinii biegłego mierniczego powiatowego i zeznań świadków, stwierdzających długotrwały stan posiadania, a odmiennie od granicy oznaczonej na mapie katastralnej. Sąd Okręgowy zatwierdził postanowienie Sądu Grodzkiego, a Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną.

Z uzasadnienia: W myśl art. 41 pr. rzecz. — w przypadku, gdy „postępowanie rozgraniczeniowe nie doprowadziło do ugody stron, sąd ustali granice z uwzględnieniem wszelkich okoliczności". To ustalenie granic, czyli rozgraniczenie, odbywa się w postępowaniu niespornym, a to w myśl art. 7 ust. 3, art. 14 i nast. dekretu z dnia 13 września 1946 r. Jak to Sąd Najwyższy już wyjaśniał (O. S. N. z dnia 29 grudnia 1948 r. Lu. C. 581/48 — Przegl. Not. 9—10/49, str. 346) rozgraniczenie zachodzi także wtedy, gdy uczestnicy są w sporze co do linii granicznej. Należy dodatkowo wyjaśnić, że w tego rodzaju sporze — z natury rzeczy — kryje się implicite swego rodzaju spór o własność jakiejś cząstki nieruchomości sąsiadujących, co do której każdy z właścicieli tych nieruchomości twierdzi i dowodzi, że wchodzi ona w skład jego nieruchomości i powinna dlatego być objęta granicami tej nieruchomości. Tego rodzaju jednak „spory o własność" są właśnie typowymi sprawami o rozgraniczenie, które zostały przekazane trybo-

---

*) V—P. N. Nr 11—12, 1949 r., str. 511 i nast.

wi postępowania niespornego. Ich antytezą są np. takie sytuacje, należące do zakresu postępowania procesowego, w których granice nieruchomości sąsiadujących nie są wcale sporne (są np. oznaczone dokładnie znakami granicznymi itp.), sporne jest jednak, kto jest właścicielem jednej z tych nieruchomości. Możliwa jest wreszcie kombinacja obu tych zadań sądu, to jest przypadki, w których rozstrzyga się właściwy spór własności, ale równocześnie zachodzi wątpliwość co do granic nieruchomości, tak że „ustalenie granic jest potrzebne do rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy". Takie przypadki przewiduje i normuje art. 15 dekretu z dnia 13 września 1946 r., stanowiąc w szczególności, że „w tym przypadku sąd zamieści w sentencji wyroku także rozstrzygnięcie o rozgraniczeniu".

Według stanu faktycznego, ustalonego w zaskarżonym postanowieniu, idzie w sprawie — wbrew mniemaniu skarżących — tylko o rozgraniczenie, należące do trybu postępowania niespornego, a nie o właściwy spór o własność, który by należał do drogi postępowania procesowego. Sąsiadujące nieruchmości mają nawet urządzoną księgę wieczystą i nie ma żadnego sporu co do tego, kto jest ich właścicielem. Istnieje tylko spór o linię graniczną, który — w myśl powyższych wyjaśnień — z natury rzeczy musi się łączyć ze sporem o to, komu spośród właścicieli sąsiadujących nieruchomości służy prawo własności tego pasa gruntu wzdłuż nieruchomości, który według twierdzeń każdego z tych właścicieli byłby objęty granicami jego nieruchomości.

Powołany przez skarżących art. 28 pr. rzecz. nie stoi w żadnej sprzeczności z powyższym stanowiskiem. W myśl tego przepisu „właściciel może w granicach przez ustawy określonych korzystać z rzeczy z wyłączeniem innych osób, oraz rozporządzać rzeczą", ale jeśli tą rzeczą jest nieruchomość, co do której granicy w stosunku do nieruchomości sąsiadującej istnieje wątpliwość, to — w braku ewentualnej ugody zawartej z sąsiadem — dopiero w drodze rozgraniczenia, dokonanego w trybie, przewidzianym w dekrecie z dnia 13 września 1946 r., może zostać ostatecznie przesądzone, do jakiej granicy w terenie to prawo właściciela korzystania z nieruchomości i rozporządzania nią w istocie sięga.

Przepis zaś art. 18 dekretu z dnia 13 września 1946 r., stanowiący, że „ustalone przy rozgraniczeniu granice nieruchomości winny być ujawnione w księgach wieczystych", dowodzi właśnie błędności poglądu skarżących, jakoby pomiary katastralne, które były podstawą oznaczenia nieruchomości, wykluczały postępowanie o rozgraniczenie. Sądy niższych instancyj zgodnie ustaliły, że w danym przypadku do pomiaru katastralnego zakradł się widoczny błąd.

Art. 1 k. p. n., art. 1, 141 post. spadk., art. 1, 29 post. niesp. z zakr. pr. rzecz.

Dla dochodzenia roszczenia o wykonanie umowy o podział spadku lub umowy znoszącej współwłasność, nie jest właściwe postępowanie niesporne, do którego zgodnie z art. 1 k. p. n. oraz art. 1 i 141 post. spadk. i art. 1, 29 post. niesporn. z zakresu pr. rzecz. należą jedynie sprawy o podział spadku lub zniesienie współwłasności *(Wa. C. 11/49* z 29 września 1949 r. — teza ogłoszona w D. P. P. 1/50, str. 60).

Art. 4, 30 k. p. n., art. 190 § 1 k. p. c.

W przypadku śmierci jednego z uczestników postępowania niespornego należy rozważyć, czy postępowanie może się dalej toczyć i czy nie należy wezwać spadkobierców uczestnika. Postępowanie powinno być zawieszone w szczególności, gdy w sprawie chodzi o rozstrzygnięcie sporu między osobami mającymi interes sprzeczny *(C. 1283/49* z 1 października 1949 r.).

Z uzasadnienia: Art. 4 k. p. n. nakazuje stosowanie w postępowaniu niespornym przepisów k. p. c. tylko w przypadkach nie unormowanych w kodeksie postępowania niespornego lub w przepisach szczególnych i tylko odpowiednio. Nie stosuje się więc przepisu kodeksu postępowania cywilnego, gdy kodeks postępowania niespornego w części ogólnej lub szczególnej albo inna ustawa szczególna normuje przedmiot przepisu, albo gdy przepis jest bądź sprzeczny z istotą lub celem postępowania niespornego, bądź w tym postępowaniu zbędny. Poza tym stosowanie odpowiednie przepisu może wymagać zmodyfikowania treści przepisu.

W postępowaniu spornym konieczne jest istnienie stron i umożliwienie im udziału w postępowaniu: bez stron nie może być sporu. Dlatego też w przypadku śmierci strony postępowanie nie może się toczyć i ulega zawieszeniu aż do czasu wyjaśnienia, kto jest spadkobiercą strony zmarłej, i wezwania spadkobierców na rozprawę. Inaczej sprawa przedstawia się w postępowaniu niespornym, w którym stron nie ma, lecz są tylko uczestnicy w postępowaniu, którzy mogą wziąć udział lub nie brać udziału w sprawie (por. art. 13 k. p. n.). W sprawie może być także tylko jedna osoba zainteresowana w wyniku sprawy. Z tej przyczyny śmierć jednego z uczestników nie zawsze uniemożliwia dalszy tok sprawy. Są sprawy, które nadawałyby się do postępowania spornego, lecz czy to ze względu na interes publiczny, czy z innych przyczyn przekazane zostały do postępowania niespornego, chociaż chodzi w nich o rozstrzygnięcie sporu między osobami mającymi interes sprzeczny (np. niektóre sprawy o roszczenia majątkowe). W takich sprawach śmierć strony uniemożliwia rozstrzygnięcia sporu; postępowanie powinno być zawieszone. W sprawach innych ze śmiercią jednego z uczestników ubywa tylko jedna z osób zainteresowanych, co jednak nie wpłynie na tok sprawy, np. w sprawach o uznanie za zmarłego, o stwierdzenie zgonu, o ubezwłasnowolnienie itp. Może się zdarzyć, że ze śmiercią uczestnika postępowanie stało się bezprzedmiotowe; w tych przypadkach należy je umorzyć (art. 30 k. p. n.). W każdym więc przypadku śmierci jednego z uczestników należy rozważyć czy postępowanie może się dalej toczyć i czy nie należy wezwać spadkobierców uczestnika. Pod tym względem może mieć znaczenie stadium, w którym postępowanie się znajduje.

(Dalsza część powyższego orzeczenia podana jest w dalszym ciągu w dziale orzeczeń z zakresu postępowania spadkowego; całe orzeczenie wraz glosą Władysława Siedleckiego ogłoszone jest w P. i Pr. 2/50, str. 103).

Art. 4, 25 § 2, 26 k. p. n., art. 404 k. p. c.

Przepisy art. 25 § 2 i art. 26 k. p. n. obowiązują także w postępowaniu zażaleniowym.

W postępowaniu zażaleniowym sąd nie może pomijać nowych twierdzeń i dowodów, przytoczonych dopiero w tym postępowaniu, je-

żeli są one potrzebne dla wyjaśnienia okoliczności i dla rozstrzygnięcia sprawy. *(C. 1290/49* z 4 listopada 1949 r.).

Z uzasadnienia: Mylne jest zapatrywanie skarżącego, jakoby w postępowaniu niespornym miał w pełni zastosowanie przepis art. 404 k. p. c. w tym sensie, że należało pominąć podniesione dopiero w zażaleniu nowe twierdzenie żalącej się, gdyż z tym twierdzeniem i dowodem mogła wystąpić w postępowaniu przed Sądem I instancji. Przepis art. 404 k. p. c. w postępowaniu niespornym ma zastosowanie odpowiednie (art. 4 k. p. n.) w tym znaczeniu, że można go stosować tylko tam, gdzie istota postępowania niespornego nie wymaga odstąpienia od niego. W postępowaniu niespornym w daleko szerszym zakresie niż w postępowaniu spornym prawo przewiduje badanie i stwierdzenie prawdy materialnej. W myśl art. 26 § 1 k. p. n. dla wyjaśnienia okoliczności sprawy sąd z urzędu zarządza przeprowadzenie dowodów. Sąd ma możność korzystania z wszelkich środków, które przyczynią się do wyjaśnienia istotnych faktów. Uprawnienia te służą nie tylko sądowi pierwszej instancji, ale również sądowi instancji zażaleniowej, nie ma bowiem przepisu, który by ograniczył stosowanie art. 26 tylko do postępowania przed sądem pierwszej instancji. Sąd jest nie tylko uprawniony, ale jest obowiązany do zarządzenia przeprowadzenia dowodów z urzędu, gdy wymaga tego wyjaśnienie okoliczności sprawy: wskazuje na to użyte w art. 26 określenie imperatywne „zarządza", a nie fakultatywne „może zarządzić". W postępowaniu niespornym zażaleniowym sąd nie może zatem pomijać nowych twierdzeń i dowodów, przytoczonych dopiero w tym postępowaniu, jeżeli są one potrzebne dla wyjaśnienia okoliczności i dla rozstrzygnięcia sprawy. Pominięcie mogłoby następować wtedy, gdyby nowe twierdzenia i dowody nie wyjaśniały okoliczności sprawy, lub dotyczyły kwestii już wyjaśnionych i nie wymagających dalszego stwierdzenia, gdyby było oczywiście widoczne, że nie chodzi o wyjaśnienie okoliczności, lecz o przewleczenie postępowania itp. Dlatego Sąd Okręgowy nie obraził postanowienia art. 404 k. p. c. przez to, że uwzględnił nowe, przytoczone dopiero w zażaleniu, twierdzenie wnioskodawczyni.

Natomiast uzasadniony jest zarzut skarżącego, że Sąd Okręgowy powziął zaskarżone postanowienie z naruszeniem zasad art. 25 § 2 k. p. n. W myśl tego przepisu sąd winien uwzględnić również oświadczenia uczestników i osób zainteresowanych złożone na piśmie. Zasada ta ma zastosowanie również w postępowaniu zażaleniowym, gdy wyjądą w nim najaw okoliczności sprawy wymagające wyjaśnienia; chodzi bowiem o to, by sprawa została wyczerpująco zbadana i prawidłowo rozstrzygnięta z uwzględnieniem wszystkich okoliczności istotnych dla jej rozstrzygnięcia. Jeżeli rozprawy nie wyznaczono, sąd przed rozstrzygnięciem może wysłuchać uczestników sprawy i osoby zainteresowane. Jeżeli jednak uczestnik lub osoba zainteresowana złożyła oświadczenie na piśmie, np. jak w sprawie niniejszej w formie odpowiedzi na zażalenie, wówczas jest obowiązkiem sądu (Sąd „winien") uwzględnienie tych oświadczeń, sprawdzenie prawdziwości twierdzeń i wiarygodności dowodów tak, by okoliczności sprawy także w tym kierunku zostały w dostatecznej mierze wyjaśnione i była możliwa ocena, jaki mogą one mieć wpływ na wynik sprawy.

W orzeczeniu powyższym może budzić — m. zd. — zastrzeżenia rozstrzygnięcie ciekawego problemu aktualności w postępowaniu niespornym przepisu art. 404 k. p. c. Wydaje mi się, że konsekwentniejsze byłoby stanowisko, że art. 404 k. p. c. w tym postępowaniu w ogóle stosować nie można, a to z przyczyn, któ-

re przytoczyłem — w skróceniu — w I-ej części niniejszego przeglądu orzecznictwa (P. N. Nr 9—10/48, str. 303). S. N., dając w zasadzie odpowiedź pozytywną, że „przepis art. 404 k. p. c. w postępowaniu niespornym ma zastosowanie odpowiednie", równocześnie tak tę zasadę „wydrąża" zastrzeżeniami, że właściwie nic z niej nie zostaje. Stwierdza bowiem, że sąd nie może pominąć nowych twierdzeń i dowodów, przytoczonych dopiero w postępowaniu zażaleniowym — „jeżeli są one potrzebne dla wyjaśnienia okoliczności", a pominięcie przewiduje tylko w takim razie, gdyby nowe twierdzenia i dowody „nie wyjaśniały okoliczności sprawy lub dotyczyły kwestii już wyjaśnionych" lub zmierzały tylko do przewleczenia postępowania. Otóż pominięcie z tych ostatnich przyczyn nie stanowi wcale zastosowania art. 404 k. p. c. Oczywiście i w postępowaniu niespornym dowody można prowadzić tylko na fakty, mające dla sprawy istotne znaczenie i jeszcze należycie nie wyjaśnione i nie można też dopuszczać dowodów, powołanych tylko dla zwłoki. To wynika jednak z odpowiedniego zastosowania w tym zakresie zasad art. 243 i 231 § 1 k. p. q., a nie art. 404 k. p. c. Ten ostatni przepis wchodzi w grę tylko w takim razie, gdy nowe twierdzenie, czy dowód, mogłyby mieć znaczenie — w zasadzie — dla wyniku sprawy, lecz sąd mimo to uprawniony jest do ich pominięcia ze względu na ich spóźnione przytoczenie. Taka zaś możliwość pojęciowo nie da się pogodzić z istotą postępowana niespornego i praktyczne zastosowanie wskazówek S. N. w rzeczywistości doprowadziłoby właśnie do stwierdzenia — jak sądzę — tezy, że w istocie art. 404 k. p. c. w postępowaniu tym w ogóle nigdy stosowany być nie może.

Nietrafne jest też rozstrzygnięcie S. N. o tyle, że wykazuje, iż „Sąd Okręgowy nie obraził postanowienia art. 404 k. p. c. przez to, że uwzględnił nowe, przytoczone dopiero w zażaleniu, twierdzenie wnioskodawczyni". Art. 404 k. p. c. upoważnia tylko sąd do pominięcia nowych faktów i dowodów, ale w żadnym przypadku go nie nakazuje. Toteż sąd, który nowych faktów, czy dowodów, nie pominął, oczywiście — nawet w postępowaniu spornym — nie mógłby naruszyć przepisu art. 404 k. p. c. i zarzut rzekomej obrazy tego przepisu już z tego powodu byłby oczywiście bezzasadny, choćby szło o postępowanie procesowe.

Art. 4 k. p. n., art. 434 k. p. c., art. 152 dekr. o post. spad.

Naruszenie interesu społeczno-gospodarczego należy uznać za naruszenie porządku publicznego w rozumieniu art. 434 k. p. c.

Projekt podziału przesyłany powiatowej władzy ziemskiej na zasadzie art. 152 dekr. o post. spadk. winien obejmować zebrane w toku sprawy okoliczności, istotne dla oceny żywotności gospodarstw, mających powstać po podziale. Naruszenie tego obowiązku winno być uwzględnione z urzędu przez Sąd Najwyższy. *(Wa C. 43/49* z 28 maja 1949 r.).

Z uzasadnienia: W Polsce Ludowej jedną z funkcyj państwa jest kierowanie gospodarstwem narodowym. Z tego względu należy naruszenie interesu społeczno-gospodarczego uznać za naruszenie porządku publicznego w rozumieniu art. 434 k. p. c. W świetle tej zasady zachodzi możliwość, że treść zaskarżonego postanowienia narusza porządek publiczny. Do stanowczej oceny, czy treść postanowienia narusza ten porządek, brak jednak wystarczających podstaw. Według art. 152 § 2 post. spadk. należy przesłać powiatowej władzy ziemskiej projekt podziału do wyrażenia opinii. Projekt przesyłany na zasadzie art. 152 post. spadk. winien obejmować zebrane w toku sprawy okoliczności, istotne dla oceny żywotności powstać mających po podziale gospodarstw, w szczególności w niniejszej sprawie dane co do innego majątku nieruchomego poza dzielonym posiadanego przez uczestników działu. Dopiero wyrażona na podstawie kompletnych danych opinia władzy ziemskiej jest opinią wymaganą przez przepis art. 152 § 2 post. spadk. Z akt sprawy nie wynika, by władzy ziemskiej przesłano projekt podziału z potrzebnymi danymi. Nie przesłanie powiatowej władzy ziemskiej projektu podziału, obejmującego zebrane w postępowaniu sądowym okoliczności istotne dla oceny żywotności powstać mających gospodarstw, należy uznać za pogwałcenie istotnych przepisów postępowania w rozumieniu art. 434 k. p. c., albowiem uchybienie takie może doprowadzić do wydania orzeczenia sprzecznego z porządkiem publicznym.

Art. 43, 44 k. p. n., art. 76 dekr. o post. spadk., art. 70 pr. spadk.

Z drogi procesu cywilnego — na zasadzie art. 70 pr. spadk. — korzystać może również uczestnik postępowania niespornego o stwierdzenie praw do spadku. Nie wyłącza to dopuszczalności żądania wznowienia tego postępowania. *(Wa. C. 70/49* z 27 sierpnia 1949 r.).

Z uzasadnienia: Z drogi procesu cywilnego... w myśl art. 70 prawa spadkowego korzystać może również uczestnik postępowania niespornego i może on w ten sposób podważyć skuteczność postanowienia zapadłego w postępowaniu niespornym. Niemniej uzasadniony jest zarzut, że Sąd Okręgowy błędnie tłumaczy art. 70 pr. spadk., przyjmując, że wyłącza on możliwość wznowienia postępowania niespornego, albowiem, jak wyjaśnia Sąd Okręgowy, art. 70 stwierdza wyraźnie, że jedynym trybem uchylenia postanowienia o stwierdzenie prawa do spadku jest postępowanie sporne. Ani z brzmienia ani z treści art. 70 nie wynika podobne ograniczenie dochodzenia praw naruszonych błędnym postanowieniem o stwierdzeniu praw do spadku. Jeżeli zaś ustawa bez szczególnych ograniczeń ustanawia dla dochodzenia pewnych uprawnień więcej aniżeli jeden tryb lub sposób postępowania, uprawnionemu służy swobodny wybór pomiędzy poszczególnymi drogami dochodzenia jego praw, chyba że wskutek zbiegu różnych możliwości dochodzenia tego samego uprawnienia odpadnie dla korzystania z niektórych z nich potrzeba ochrony procesowej. Brak potrzeby ochrony w jednym lub w niektórych z możliwych postępowań, wyłączający korzystanie z nich, zachodzić będzie zwłaszcza wówczas, gdy dochodzenie w drodze innej zapewni uprawnionemu taki sam skutek, a będzie prostsze i połączone z innymi korzyściami procesowymi. Jeżeli pod tym kątem widzenia porówna się wznowienie postępowania zamkniętego postanowieniem o stwierdzeniu praw do spadku z powództwem o uchylenie takiego postanowienia, to przede wszystkim różnica pomiędzy skutkami postępowania jednego a drugiego jest zupełnie oczywista. Orzeczenie zapadłe w postępo-

waniu niespornym wywiera skutek wobec każdego (art. 43 i 44 k. p. n., 70 i 46 pr. spadk.) wyrok natomiast wydany w postępowaniu spornym na skutek tylko pomiędzy stronami procesu. Wznowienie postępowania zapewnia zatem skarżącemu daleko większe korzyści procesowe. Wprawdzie z uwagi na art. 76 dekretu o postępowaniu spadkowym może obok postępowania niespornego stać się konieczne dalsze postępowanie sporne, czyli że wznowienie postępowania niespornego może prowadzić do postępowania szerszego aniżeli wytoczenie powództwa z art. 70 pr. spadk. Ta możliwość jednak powiększenia rozmiarów postępowania nie może być przyczyną pozbawienia uczestnika korzyści, wypływającej ze skuteczności orzeczenia sądowego wobec każdego. Przeciwnie interes w osiągnięciu tego skutku uzasadnia potrzebę szczególnej ochrony procesowej, zawartej w możliwości domagania się wznowienia postępowania niespornego. Z tych powodów należy przyjąć, że możliwość wytoczenia powództwa z art. 70 prawa spadkowego nie wyłącza dopuszczalności wznowienia postępowania o stwierdzenie praw do spadku.

Orzeczenie powyższe, oprócz wyjaśnienia ciekawego stosunku wznowienia postępowania o stwierdzenie praw do spadku do powództwa z art. 70 pr. spadk., stawia też tezę, że z powództwem takim może wystąpić także uczestnik postępowania niespornego. Jak wiadomo kwestia ta była wysoce sporna. Broniłem poglądu zgodnego z tezą S. N. (P. N. 11—12/48, str. 493), a to wspólnie z Aleksandrem Wolterem (P. N. 7—8/47, str. 95).

POSTĘPOWANIE O UZNANIE ZA ZMARŁEGO I O STWIERDZENIE ZGONU

Art. 21 pr. osob., art. XXI § 1 prz. wprow. pr. osob., art. XVIII prz. wprow. pr. spadk., art. 720—722 kod. Nap.

W razie wątpliwości, która z kilku uznanych za zmarłe osób umarła wcześniej, domniemywa się, że wszystkie zmarły równocześnie w myśl art. 21 pr. osob., nie stosując przepisów art. 720—722 kod. Nap., chociażby w danej sprawie spadkowej ten kodeks był prawem obowiązującym w chwili śmierci spadkodawcy *(C. 1500/49* z 25 listopada 1949 r.).

W powyższej sprawie o stwierdzenie praw do spadku dwie spadkodawczynie zostały uznane za zmarłe w dniu 31 grudnia 1942 r. Sąd Okręgowy zastosował przepisy art. 702—722 kod. Nap. S. N. uchylił postanowienie S. Okr.

Z uzasadnienia: W myśl art. XXI § 1 prz. wprow. pr. osob. przepisy tego prawa o uznaniu za zmarłych stosuje się także do zaginionych przed dniem wejścia w życie tego prawa. W szczególności należy więc w takim przypadku stosować normę art. 21 pr. osob., w myśl której w razie wątpliwości, która z kilku osób uznanych za zmarłe umarła wcześniej, domniemywa się, że wszystkie zmarły równocześnie.

Art. XVIII prz. wprow. pr. spadk., w myśl którego w sprawach spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, winien być sto-

sowany przy uwzględnieniu powyższej normy art. 21 pr. osob., skoro — poprzez art. XXI § 1 prz. wprow. to prawo — nadana jej została moc działania wstecz, a więc powstał taki stan prawny, jak gdyby obowiązywała już w chwili, określonej w orzeczeniu o uznaniu za zmarłego jako data śmierci, w miejsce przepisów art. 720—722 k. c. N. Ze względu na nadanie mocy działania wstecz przepisowi art. 21 pr. osob. w przypadkach uznania za zmarłego, należy tym samym odnośnie takiej sytuacji uważać za uchylone — z taką mocą wsteczną — przepisy art. 720-722 k. c. N., chociaż poza tym uchylenie ich należałoby przyjąć dopiero z dniem 1 stycznia 1946 r., a to ze względu na przepis art. 7 prz. wprow. pr. osob.

Odmienna wykładnia, którą zastosował Sąd Okręgowy, prowadziłaby do wyniku, nie nadającego się do przyjęcia, że osoby, uznane za zmarłe w tym samym dniu, należałoby uważać za zmarłe nie równocześnie, o ile idzie o prawa do spadku po nich, a za zmarłe równocześnie, o ile idzie o wszelkie inne skutki prawne.

Art. 16, 18 § 1 dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r.

Prokurator, który wnosi o uchylenie postanowienia o uznaniu za zmarłego lub o stwierdzeniu zgonu, winien stwierdzić i wykazać nowe okoliczności, które samodzielnie albo też w związku z okolicznościami już w poprzednim postępowaniu wyjaśnionymi prowadzą do wniosku i ustalenia, że zaginiony jest jeszcze przy życiu, nie może natomiast polemizować z ustaleniami sądu, zawartymi w prawomocnym postanowieniu. *(C. 676/49* z 8 lipca 1949 r.).

W poprzedniej części niniejszego przeglądu (P. N., 11—12/49, str. 512) poddałem krytyce orzeczenie Kr. C. 705/48 z 15 lutego 1949 r., wychodzące z założenia, że istnienie prawomocnego postanowienia o uznaniu za zmarłego nie wyłącza możliwości późniejszego stwierdzenia zgonu tejże samej osoby. Broni tego samego założenia dalsze orzeczenie Kr. C. 335/49 z 6 września 1949 r. Wreszcie w orzeczeniu Kr. C. 400/49 z 29 listopada 1949 r. wyrażony został pogląd, że niedopuszczalne jest wznowienie postępowania o uznanie za zmarłego, zmierzające do ustalenia innej daty śmierci.

Wszystkie te orzeczenia uważam za nietrafne. O ile idzie o niedopuszczalność postępowania o stwierdzenie zgonu po prawomocnym uznaniu za zmarłego, to orzeczenie powyższe Kr. C. 705/48 skrytykował także Władysław Siedlecki (P. i Pr. 8/49, str. 102), który jednak znowu z kolei wysuwa nową koncepcję, że na zasadzie art. 33 k. p. n. i art. 20 pr. osob. można zgłosić wniosek do sądu, który wydał postanowienie o uznaniu za zmarłego, o jego zmianę odnośnie ustalenia czasu śmierci. Z tą częścią glosy Prof. Siedleckiego trudno byłoby się zgodzić. Moim zdaniem wszystkie powyższe istotne problemy trafnie i po raz pierwszy wyczerpująco oświetla orzeczenie S. N., które ogłaszam poniżej, a to — ze względu na jego znaczenie — wraz z całym niemal uzasadnieniem.

Art. 15 dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r., art. 20 pr. osob., art. 33, 43, 52 k. p. n.

Uczestnik postępowania niespornego może żądać jego wznowienia. W szczególności dopuszczalne jest żądanie wznowienia postępowania o uznaniu za zmarłego, zmierzające do ustalenia odmiennej daty śmierci. Po prawomocnym uznaniu za zmarłego postępowanie o stwierdzenie zgonu tej samej osoby nie może się toczyć.

Zmiany postanowienia o uznaniu za zmarłego nie można żądać ani w trybie postępowania niespornego (art. 33 k. p. n.), ani w drodze procesu (art. 43 k. p. n.) — *(C. 1490/49* z 25 listopada 1949 r.).

Z uzasadnienia: Dopuszczalność w zasadzie wznowienia postępowania niespornego nie może ulegać wątpliwości. Wynika ona w szczególności z treści przepisu art. 52 k. p. n., a także art. 67 pkt. 1 i 3 dekretu z dnia 6 grudnia 1946 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, które dotyczą „opłat w postępowaniu niespornym“ i przewidują pobieranie m. i. wpisu od „skargi o wznowienie“. Istnieją też przepisy ustaw szczególnych z zakresu postępowania niespornego, przewidujące wyraźnie wznowienie postępowania, a to § 25 zdanie drugie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 lipca 1934 r. o rejestrze handlowym oraz § 6 ustawy z dnia 2 lipca 1900 r. o wychowaniu zapobiegawczym nieletnich (zb. u. pr., str. 284), zmienionej ustawą z dnia 7 lipca 1915 r. (zb. u. pr., str. 33), który obowiązuje nadal — wraz z całą tą ustawą — ze względu na normę art. XIII prz. wprow. pr. opiek.

Ponieważ k. p. n. żadnych poza tym norm co do wznowienia postępowania nie zawiera, przeto — poprzez art. 4 k. p. n. — należy w tym zakresie stosować normy k. p. c., oczywiście „odpowiednio“, to jest tam, gdzie istota postępowania niespornego nie wymaga odstąpienia od nich.

Jak w postępowaniu spornym tylko strony (wyjątkowo także interwenient uboczny w przypadkach z art. 78 k. p. c.) mogą żądać wznowienia, tak też w postępowaniu niespornym z żądaniem takim mogą wystąpić tylko osoby, które uczestniczyły w postępowaniu, zakończonym prawomocnym orzeczeniem, którego wznowienie ma dotyczyć.

Sądy niższych instancyj trafnie stanęły na stanowisku, że wznowienie nie jest dopuszczalne w zakresie, w jakim istnieją szczególne przepisy, przewidujące możność uchylenia prawomocnych postanowień, błędnie jednak zastosowały tę zasadę w niniejszej sprawie.

Art. 16 i nast. dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r. normuje taki szczególny tryb postępowania tylko odnośnie przypadków, gdy postanowienie o uznaniu za zmarłego lub o stwierdzeniu zgonu ma być uchylone na tej podstawie, że zaginiony jest jeszcze przy życiu. O to w sprawie nie idzie, a wznowienie postępowania ma zmierzać tylko do ustalenia odmiennej daty śmierci. Nic nie przemawia przeciwko zasadniczej dopuszczalności tego rodzaju wznowienia postępowania, ani z punktu widzenia istoty postępowania niespornego w ogóle, ani istoty szczególnego rodzaju tego postępowania, jakim jest postępowanie o uznanie za zmarłego lub o stwierdzenie zgonu.

Nie można podzielić poglądu, iż wznowienie jest niepotrzebne, skoro po prawomocnym uznaniu za zmarłego dopuszczalne jest postępowanie o stwierdzenie

zgonu, w rzeczywistości bowiem tę ostatnią tezę — zresztą zupełnie odosobnioną — należy uznać za nietrafną.

Postępowanie o stwierdzenie zgonu dopuszczalne jest tylko w takim razie, gdy akt zejścia nie został sporządzony, jak to wynika wyraźnie z przepisów art. 88 ust. 1 prawa o aktach stanu cywilnego i art. 10 dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r. Prawomocne postanowienie o uznaniu za zmarłego stanowi podstawę do sporządzenia aktu zejścia (art. 79 ust. 1 pr. o akt. st. cyw.), wyłącza więc już automatycznie postępowanie o stwierdzenie zgonu,które zresztą — w myśl art. 88 ust. 2 pr. o akt. st. cyw. w znowelizowanym brzmieniu — stanowiłoby również tylko identyczną podstawę do sporządzenia aktu zejścia.

Ustalenie innej daty śmierci w postępowaniu o stwierdzenie zgonu od tej, którą przyjęto w prawomocnym postanowieniu o uznaniu za zmarłego, o ile by się je nietrafnie dopuściło, stanowiłoby w istocie uchylenie tego prawomocnego postanowienia, czyniąc je bezprzedmiotowym, a to z wyraźną obrazą art. 33 § 1 k. p. n.

Dopuszczenie współistnienia dwóch prawomocnych orzeczeń, które by ustalały różne daty śmierci tej samej osoby, ułatwiałoby też tylko nadużycia, jakie już i obecnie bywają niekiedy popełniane w tej dziedzinie, w szczególności dla dochodzenia nienależnych praw do spadku.

Nie można też zgodzić się z poglądem, który potrzebę wznowienia postępowania chciałby eliminować z tym uzasadnieniem, że i bez tego dopuszczalna jest — na zasadzie art. 20 pr. osob. — zmianana daty śmierci, przyjętej w prawomocnym postanowieniu o uznaniu za zmarłego i to na wniosek kogokolwiek i z mocą wobec wszystkich.

Przepis art. 20 pr. osob. nie zawiera żadnych dyspozycyj co do trybu postępowania, w którym może być przeprowadzony dowód — „że śmierć nastąpiła w innej chwili, albo że uznany za zmarłego jest jeszcze przy życiu". W szczególności nie stanowi też, że dopuszczalne jest postępowanie o uchylenie lub zmianę prawomocnego postanowienia o uznaniu za zmarłego. Dla uzasadnienia dopuszczalności tego rodzaju postępowania konieczny byłby wyraźny przepis ustawy, która „stanowi inaczej" w rozumieniu art. 33 § 1 k. p. n., gdyby uchylenie miało następować w postępowaniu niespornym, lub w rozumieniu art. 43 k. p. n., gdyby uchylenie miało być możliwe w drodze procesowej. Otóż stwierdzić należy, że w obowiązującym prawie istnieją wyłącznie tylko przepisy art. 16 i nast. dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r., które pozwalają na uchylenie — w drodze postępowania niespornego, czyli w trybie, przewidzianym w art. 33 § 1 k. p. n. in fine — postanowień o uznaniu za zmarłego lub o stwierdzeniu zgonu, ale tylko w przypadku — „jeżeli okaże się, że zaginiony jest jeszcze przy życiu". Poza tym, a w szczególności w stosunku do przypadków, w których idzie tylko o ustalenie innej daty śmierci osoby uznanej za zmarłą, przepisu, który by dopuszczał postępowanie o zmianę postanowienia o uznaniu za zmarłego, czy to w postępowaniu niespornym (art. 33 § 1 k. p. n.), czy też w procesie (art. 43 k. p. n.), nie ma w ogóle. Taka zmiana jest więc niedopuszczalna, z którym to zagadnieniem oczywiście nie ma nic wspólnego dopuszczalność — w niektórych przypadkach — wznowienia postępowania, o której poprzednio była mowa.

Teza odmienna, która w samej treści art. 20 pr. osob. dopatruje się rzekomego uzasadnienia dla dopuszczalności postępowania o zmianę prawomocnego postanowienia o uznaniu za zmarłego bez potrzeby wznowienia postępowania, nie wnika w istotne znaczenie tej normy, prowadziłaby też do wyniku konstrukcyjnie nielogicznego. Biorąc za przykład sytuację, o którą idzie w sprawie niniejszej,

teza ta streszczałaby się w tej konsekwencji, że miałaby być dopuszczalna — bez wznowienia postępowania — zmiana poprzedniego prawomocnego postanowienia w tym kierunku, że jako chwilę śmierci sąd ustaliłby w miejsce daty 9 maja 1946 r. np. datę 30 września 1942 r. Otóż postanowienie w tym nowym brzmieniu nie byłoby znów niczym innym, jak tylko postanowieniem o uznaniu za zmarłego, czyli stwarzałoby również tylko domniemanie śmierci w danej chwili, w stosunku do którego znów z kolei byłoby dopuszczalne w konsekwencji to samo zupełnie dalsze postępowanie — rzekomo dopuszczalne w myśl art. 20 pr. osob. — o ustalenie np. jeszcze innej daty, i to na wniosek kogokolwiek i z mocą wobec wszystkich. Ta seria — rzekomo dopuszczalnych — kolejnych zmian poprzednich prawomocnych postanowień o uznaniu za zmarłego nie znajdowałaby — przy takim założeniu — przynajmniej teoretycznie żadnego w ogóle kresu. Pomijając ujemne skutki takiej całkowitej — i wobec wszystkich — problematyczności prawomocnych postanowień sądowych, należy podkreślić, że teza tego rodzaju jest sprzeczna z właściwym sensem i celem przepisu art. 20 pr. osob.

W normie tej nie idzie wszakże o zmianę jednych domniemań na inne. Art. 20 pr. osob. stwierdza tylko, że domniemanie śmierci, wynikające z uznania za zmarłego (por. art. 18 pr. osob.), jest „praesumptio iuris tantum", że więc dopuszczalny jest „dowód przeciwny" czyli obalenie domniemania, oczywiście ostateczne w zakresie postępowania, w którym to obalenie następuje, a nie na rzecz jakiegoś innego domniemania. Znaczenie domniemania z art. 20 pr. osob., jak każdego zresztą domniemania prawnego, polega na ułatwieniu dowodowym. Strona mianowicie, która wywodzi swe prawa m. in. z faktu śmierci innej osoby, normalnie musiałaby jej zgon udowodnić, co niekiedy byłoby niemożliwe. Otóż ustawodawca przychodzi tu z pomocą w formie domniemania śmierci zaginionego, którego śmierć jest tylko prawdopodobna. Wystarczy zatem powołanie się strony na prawomocne postanowienie o uznaniu za zmarłego, by zwolnić ją od obowiązku dowodzenia śmierci danej osoby oraz chwili, w której śmierć ta nastąpiła. Strona przeciwna, jeżeli jej prawa zależą od przyjęcia innej daty śmierci, musi przeprowadzić dowód — „że śmierć nastąpiła w innej chwili", na co jej właśnie zezwala przepis art. 20 pr. osob.

Przez przeprowadzenie takiego dowodu strona obala domniemanie, wynikające z postanowienia o uznaniu za zmarłego, ale nie samo to postanowienie. Niezrozumienie właściwego sensu art. 20 pr. osob. polega zazwyczaj na nieuwzględnieniu zupełnie odrębnego charakteru postanowień o uznaniu za zmarłego w stosunku do wszystkich innych rodzajów orzeczeń sądowych.

Normalnie orzeczenia sądowe „ius faciunt" i to w postępowaniu procesowym przeważnie tylko „inter partes", w postępowaniu zaś niespornym zazwyczaj „erga omnes", czyli mają charakter ostatecznie wiążący dla stron czy uczestników postępowania i sądów (art. 381, 382 k. p. c., art. 4 k. p. n.). Tymczasem osobliwością postanowień o uznaniu za zmarłego jest to, że nie mają one charakteru ostatecznie wiążącego. Stwarzają bowiem domniemanie prawne. Zachodzi tu więc szczególny przypadek, w którym ustawa powstanie domniemania uzależnia od istnienia prawomocnego postanowienia sądowego, a nie jak normalnie od samego tylko spełnienia przesłanek powstania domniemania, określonych w ustawie. Oczywiście więc obalenie domniemania, wynikającego z prawomocnego postanowienia o uznaniu za zmarłego, nie uchyla tego postanowienia, jako takiego, w pewnym zakresie podobnie jak obalenie w konkretnych sprawach sądowych innych domniemań prawnych nie uchyla wszakże mocy obowiązującej tych przepisów prawa, które domniemania te normują.

Przy tym wyjaśnieniu właściwego znaczenia normy art. 20 pr. osob. odpowiedź na pytanie, w jakim postępowaniu dopuszczalne jest prowadzenie dowodu przeciw domniemaniu, wynikającemu z prawomocnego postanowienia o uznaniu za zmarłego, staje się już łatwa. Z natury domniemania wynika, że dowód taki prowadzić można w każdym postępowaniu, w którym ustalenie faktu śmierci ma znaczenie dla wyniku sprawy i w którym dla tego ustalenia miałoby być podstawą prawomocne postanowienie o uznaniu za zmarłego. Ewentualny pozytywny wynik takiego postępowania dowodowego — przeciwko ustaleniu daty śmierci, wynikającemu z prawomocnego postanowienia o uznaniu za zmarłego — nie dotyka jednak w niczym bytu tego postanowienia, ani go więc nie uchyla, ani nie zmienia.

W myśl art. 20 § 2 pr. osob. w takim przypadku „skutki uznania za zmarłego ulegają odpowiedniej zmianie", ale oczywiście tylko w tym zakresie, w jakim w ogóle w danym rodzaju postępowania może być mowa o oddziaływaniu skutków wydanego orzeczenia, a więc w postępowaniu spornym z reguły tylko między stronami procesowymi i tylko w granicach przedmiotu rozstrzygnięcia tego procesu. Ustalenie odmiennej daty śmierci od tej, która wynikałaby z postanowienia o uznaniu za zmarłego, następuje przy tym — rzecz jasna — tylko w uzasadnieniu orzeczenia sądowego.

Błędny jest też dodatkowy argument, przytoczony przez Sąd Okręgowy. Nie ma żadnych podstaw, by przyjąć, że domniemanie (z art. 20 pr. osob.) może być obalone „dopiero po wznowieniu postępowania w sprawie o uznanie za zmarłego". W rzeczywistości oba te sposoby zwalczania skutków prawomocnego uznania za zmarłego są najzupełniej od siebie niezależne i nie mają niczego wspólnego. W razie dopuszczenia wznowienia — na żądanie uczestnika poprzedniego postępowania — sąd ponownie rozpoznaje sprawę merytorycznie i ustala na nowo datę śmierci, co jest właśnie konsekwencją wznowienia postępowania, a nie żadnym stosowaniem art. 20 pr. osob., który w tym zakresie w ogóle nie wchodzi w rachubę.

Natomiast stosowanie art. 20 pr. osob. — i to zarówno na żądanie uczestnika postępowania, jak i innych zainteresowanych — może być aktualne w ramach proceduralnych, o których wyżej była mowa, i to tak odnośnie pierwszego prawomocnego postanowienia o uznaniu za zmarłego, jeżeli wznowienia w ogóle nie było, jak i odnośnie postanowienia, wydanego po dopuszczeniu wznowienia i ponownym rozpoznaniu sprawy. Skutki wznowienia dotyczą jednak postanowienia jako takiego i wobec wszystkich, natomiast skutki przeprowadzenia przeciwdowodu z art. 20 pr. osob. zamykają się w granicach poprzednio wyjaśnionych.

POSTĘPOWANIE Z ZAKRESU PRAWA O AKTACH STANU CYWILNEGO

Art. 1 i 42 pr. o akt. st. cyw.

Przepisy art. 1 i 42 prawa o aktach stanu cywilnego należy rozumieć w ten sposób, że akta te stanowią dowód kwalifikowany („zupełny"), zresztą tylko „pod warunkiem, że księgi te są prawidłowo prowadzone" i z możnością prowadzenia wszelkimi środkami dowodowymi „dowodu niezgodności zarejestrowanych faktów z prawdą", lecz nie dowód wyłącznie dopuszczalny, wobec czego można też i innymi środ-

kami dowodowymi dowodzić urodzenia dziecka, zawarcia małżeństwa i śmierci. *(C. 1339/49* z 15 października 1949 r.).

Pogląd, że pokrewieństwa można dowodzić także innymi dowodami, poza aktami stanu cywilnego, wyraża też uchwała S. N. z dnia 9 czerwca 1949 r. w składzie 7 sędziów w sprawie C. Prez. 230/49 (por. także orzeczenia podane w części V niniejszego przeglądu, P. N. 11—12/49, str. 520).

Art. 33 ust. 3 pr. o akt. st. cyw., art. 26 k. p. n.

Art. 33 ust. 3 pr. o akt. st. cyw. wyłącza możliwość dokonania ustaleń w inny sposób, aniżeli na podstawie dokumentów i zeznań świadków. W szczególności niedopuszczalne jest odtworzenie na podstawie samego tylko oświadczenia wnioskodawcy. Przepis art. 26 k. p. n. daje sądowi w szerokiej mierze możliwość znalezienia dokumentów w drodze wywiadu u władz oraz stwierdzenia osób, które będą mogły złożyć zeznania przed sądem, przy czym okoliczności stwierdzone tymi zeznaniami oraz w wywiadach urzędowych nie koniecznie muszą dotyczyć bepośrednio faktów, które mają być zaświadczone w treści odtworzonego aktu. *(Wa. C. 93/49* z 21 października 1949 r. — całe orzeczenie ogłoszone jest w D. P. P. 1/50, str. 59).

Art. 49 pr. o akt. st. cyw., art. XVI prz. wprow.

Warunki sprostowania aktu stanu cywilnego, sporządzonego przed dniem 1 stycznia 1946 r., określa prawo o akt. st. cyw. Akt stanu cywilnego, który stwierdza nieprawdziwe niektóre dane, np. dotyczące tylko daty lub miejsca urodzenia, podlega sprostowaniu, a nie unieważnieniu. Sprostowanie jednak w akcie urodzenia nie błędnie, lecz świadomie nieprawdziwie zgłoszonego i wpisanego imienia i nazwiska matki dziecka może nastąpić dopiero po ustaleniu wyrokiem, że dziecko pochodzi od innej matki. (*C. 1262/49* z 13 września 1949 r.).

W sprawie powyższej Sąd Okręgowy oddalił wniosek o unieważnienie aktu urodzenia — urodzonej dnia 14 kwietnia 1942 r. — wnuczki wnioskodawczyni, oparty na twierdzeniu, że dziecko to w istocie nie było dzieckiem z małżeństwa córki wnioskodawczyni, lecz pozamałżeńskim dzieckiem innej kobiety. S. N. oddalił skargę kasacyjną.

Z uzasadnienia: Z mocy art. XVI ust. 2 przep. wprow. prawo o akt. stanu cyw. warunki nieważności aktów stanu cywilnego, sporządzonych przed 1 stycznia 1946 r. określają dawne przepisy. Z wyjaśnień, zawartych w orzeczeniu S. N. 131/1926 Z. O. wynika, że nieprawdziwe przytoczenie przez zgłaszającego zdarzenia, które obejmuje akt stanu cywilnego, powoduje jego sprostowanie, a nie jego unieważnienie. Stosownie więc do przepisów, obowiązujących przed 1 stycznia 1946 r., akt urodzenia, sporządzony przed r. 1946, zawierający nieprawdziwe dane

o osobie matki dziecka, nie może ulegać unieważnieniu, gdyż dane te podawał zgłaszający akt urodzenia i urzędnik stanu cywilnego ich nie ustalał (art. 95 i 99 kod. cyw. pol.).

O ile warunki nieważności aktu stanu cywilnego, sporządzonego przed 1 stycznia 1946 r. określa dawne prawo, z mocy art. XVI p. 2 przep. wprow. prawo o akt. stanu cyw., to warunki sprostowania takiego aktu określa nowe prawo (art. XVI p. 1 tych przepisów i wobec braku odpowiedniej wzmianki o warunkach sprostowania w p. 2 powyższego artykułu). Z mocy zaś art. 49 ust. 1 w związku z art. 44 pr. o akt. stanu cyw. sprostowaniu ulega akt, który został zredagowany błędnie lub nieściśle; akt zaś stwierdzający zdarzenie nieprawdziwe ulega unieważnieniu. Przepis ten należy rozumieć w ten sposób, że unieważnieniu ulega akt, który stwierdza zdarzenie nieprawdziwe, czyli zdarzenie, które w rzeczywistości nie zaszło, co pozbawia akt stanu cywilnego w całości mocy aktu stanu cywilnego, np. gdy stwierdza fakt urodzenia, śmierci, których w rzeczywistości nie było; natomiast nie ulega unieważnieniu akt, który zawiera niektóre dane nieprawdziwe. Akt stanu cywilnego, który będzie stwierdzał nieprawdziwe niektóre dane, np. dotyczące tylko daty lub miejsca urodzenia, będzie aktem błędnie zredagowanym w rozumieniu powyższego przepisu art. 49 ust. 1 pr. o akt. stanu cyw. i będzie podlegał tylko sprostowaniu.

Zgodnie więc z prawem, wbrew zarzutom skargi kasacyjnej, Sąd Okręgowy uznał, że akt urodzenia z przed r. 1946, zawierający nieprawdziwe dane o osobie matki dziecka, ulega sprostowaniu, a nie unieważnieniu.

Sprostowanie jednak w akcie urodzenia nie błędnie, lecz rzekomo świadomie nieprawdziwie zgłoszonego i wpisanego imienia i nazwiska matki dziecka może nastąpić dopiero po ustalenu wyrokiem, że dziecko pochodzi od innej matki. Spór bowiem dotyczy w istocie nie błędu lub nieścisłości w treści aktu stanu cywilnego, ale samych praw stanu cywilnego dziecka; spór toczy się o to, od kogo dziecko pochodzi, a taki spór może być rozstrzygnięty tylko w drodze postępowania spornego.

POSTĘPOWANIE PRZED WŁADZĄ OPIEKUŃCZĄ

Art. 22 § 2 i 52 § 2 pr. rodz.

Sprzeczność interesów pozamałżeńskiego dziecka i jego ojca, nie sprawującego władzy rodzicielskiej, nie uzasadnia ustanowienia kuratora.

Żądanie nadania nazwiska ojca może zgłosić także dziecko małoletnie, reprezentowane przez swego przedstawiciela ustawowgo, i to także po wydaniu wyroku ustalającego ojcostwo. Sprawa o nadanie nazwiska rozstrzygana jest zawsze w postępowaniu spornym. *(Wa. C. 277/48* z 22 lutego 1949 r.).

Powyższe orzeczenie, które rozstrzyga też szereg dalszych zagadnień z zakresu prawa materialnego, nie związanych z postępowaniem przed władzą opiekuńczą, ogłoszone jest w całości w D. P. P. 10/49, str. 50. Tezy, które podaję powyżej, rozstrzygają w szczególności zagadnienia, sporne w dotychczasowej praktyce, czy żądanie nadania nazwiska ojca może być zgłoszone także przez przedstawiciela

ustawowego dziecka małoletniego, jako też czy można go żądać także po ustaleniu ojcostwa i czy w takim razie nadanie nazwiska następuje w drodze sporu. W cytowanej w orzeczeniu S. N. odpowiedzi prawnej (P. i Pr. 2/48, str. 112) broniłem tez, które w orzeczeniu powyższym zostały przyjęte.

Art. 69 prawa rodzinnego

Śmierć dziecka nie stoi na przeszkodzie zgłoszeniu przez matkę żądania zrównania dziecka z dzieckiem z małżeństwa. *(Wa. C. 344/48* z 25 marca 1949 r.).

POSTĘPOWANIE SPADKOWE

Zakresu postępowania spadkowego dotyczą częściowo także orzeczenia *Wa. C. 11/49*, *Wa. C. 43/49* i *Wa. C. 70/49*, które podałem wyżej w dziale „k. p. n. — część ogólna" i orzeczenie *C. 1500/49*, podane w dziale, dotyczącym postępowania o uznanie za zmarłego oraz o stwierdzenie zgonu.

Art. 70, 76 dekr. o post. spadk.

Oświadczenie w zapewnieniu, że po danym spadkodawcy jedynymi spadkobiercami są — wymienione w zapewnieniu — osoby i że innych osób uprawnionych do dziedziczenia nie ma oraz że spadkodawca nie pozostawił testamentu, nie czyni zadość wymogom art. 70 § 2 dekr. o post. spadk.

Sąd jest obowiązany odesłać strony na drogę postępowania spornego, gdy chodzi o stwierdzenie faktów spornych, na których opiera się spór między zgłaszającymi swoje prawa do spadku, natomiast nie może odesłać stron, gdy chodzi o rozstrzygnięcie sporu prawnego. *(C. 1283/49* z 1 października 1949 r.).

Z uzasadnienia: Art. 76 dekretu o post. spadk. stanowi, że sąd odsyła strony na drogę postępowania spornego w razie sporu między żądającymi stwierdzenia praw do spadku, jeżeli uzna za istotne podniesione zarzuty ze względu na przytoczone fakty. Z tego przepisu wynika, że sąd jest obowiązany odesłać strony na drogę postępowania spornego, gdy chodzi o stwierdzenie faktów spornych, na których opiera się spór między zgłaszającymi swoje prawa do spadku, a które są istotne dla rozstrzygnięcia sporu. Natomiast sąd nie może odsyłać stron na drogę postępowania spornego, gdy chodzi o rozstrzygnięcie sporu prawnego, a strona faktyczna nie jest sporna. W rozważanym przypadku chodziło tylko o rozstrzygnięcie, czy otwarty i ogłoszony testament Józefa L. jest ze względu na formę „oczywiście nieważny". Do rozstrzygnięcia tego sporu, jako przesłanki stwierdzenia praw do spadku, przepisy art. 76 i 78 post. spadk. upoważniają sąd spadku w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku. Nie stała temu na przeszkodzie podniesiona w skardze kasacyjnej okoliczność, że testament był otwarty i ogłoszony przez sąd, gdyż o ważności testamentu można sądzić dopiero po otwarciu i ogłoszeniu...

...W zapewnieniu (tym) wymienieni P. oświadczyli, że jedynymi spadkobiercami po Józefie L. pozostali wdowa Sylwina L. Zofia P., Henryk P., Henryk Bolesław P., Władysław P., Kazimierz P., Teofil P. i Bolesław W., że więcej spadkobierców po Józiefie L. oprócz wyżej wymienionych osób nie pozostało, że nie ma więcej osób uprawnionych do dziedziczenia po nim, i że ten spadkodawca testamentu nie pozostawił. Żadnych innych danych zapewnienie nie zawiera.

Jest oczywiste, że takie zapewnienie nie może mieć dla Sądu żadnego znaczenia dowodowego, gdyż nie przytacza faktów, lecz wskazuje sądowi, kto jest spadkobiercą czyli rozstrzyga sprawę i jakby dyktuje sądowi treść postanowienia, które sąd ma wydać.

§ 2 art. 70 dekretu o post. spadk. stanowi, jaka powinna być treść zapewnienia, przewidzianego w § 1 tego artykułu. Zgłaszający się do spadku, tj. żądający stwierdzenia swoich praw do spadku, powinien złożyć oświadczenie co do wszystkiego, co mu jest wiadome o istnieniu lub nieistnieniu osób, które wyłączałyby znanych spadkobierców od dziedziczenia lub dziedziczyłyby wraz z nimi. Oświadczenie powinno zatem zawierać stwierdzenie faktów pozytywnych („co zapewniającemu jest wiadome“) i dokładnych, a nie wywodów prawnych; tylko sąd może rozstrzygać, kto w danej sytuacji faktycznej jest spadkobiercą, a nie zgłaszający się do spadku. Wszelkie zapewnienia, że spadkobiercami są oznaczone osoby i że innych spadkobierców nie ma, nie mają żadnego znaczenia, jeżeli nie przytaczają danych faktycznych, na których sąd mógłby oprzeć swoje postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku.

Zapewnienie powinno zawierać wiadome zapewniającemu dane o tym, czy spadkodawca był w chwili śmierci w związku małżeńskim i z kim (imię i nazwisko rodowe), czy miał dzieci z małżeństwa i pozamałżeńskie i jeżeli miał, zapewnienie powinno wymienić ich imiona i nazwiska rodowe i męża; jeżeli które z dzieci spadkodawcy zmarło przed otwarciem spadku, to kiedy i czy pozostawiło swoje dzieci lub innych zstępnych (imiona i nazwiska rodowe i męża); jeżeli spadkodawca nie pozostawił ani dzieci, ani innych zstępnych, to czy rodzice jego (imiona) zmarli i kiedy; jeżeli nie pozostawił ani zstępnych, ani rodziców, to czy miał rodzeństwo (imiona i nazwiska rodowe i męża); jeżeli kto z rodzeństwa zmarł przed otwarciem spadku, to kiedy i czy pozostawił dzieci lub innych zstępnych (imiona i nazwiska rodowe i męża) i jeżeli spadkodawca nie pozostawił wyżej wymienionych krewnych, to jacy krewni pozostali, jak powstało ich pokrewieństwo ze spadkodawcą (należy wymienić wszystkich wstępnych tego krewnego aż do wspólnego ze spadkodawcą przodka oraz wstępnych spadkodawcy aż do tego przodka z podaniem dat urodzenia i śmierci, aby Sąd mógł ustalić stopień pokrewieństwa i w razie potrzeby zażądać odpowiednich odpisów aktów stanu cywilnego). Oprócz tego zapewniający powinien oświadczyć, czy co i skąd jest mu wiadome o testamentach spadkodawcy. Stosownie do treści zapewnienia i wiarygodności zapewniającego Sąd uzna je lub nie uzna za wystarczający dowód, że nie ma innych uprawnionych do dziedziczenia. Zapewnienie, stwierdzające tylko to, że zapewniającemu nic nie jest wiadome o osobach, które by wyłączały znanych spadkobierców od dziedziczenia lub dziedziczyły razem z nimi, jako czysto negatywne nie zawierające żadnych danych pozytywnych, nie może mieć mocy dowodowej, przewidzianej w art. 70 § 1 dekretu o post. spadk.

Należy tu zaznaczyć, że ustawodawca, stanowiąc przepis art. 70 post. spadk., przewidywał stosowanie tego przepisu przeważnie w postępowaniu o stwierdzeniu praw do spadku, otwartego po wejściu w życie prawa spadkowego, tj. przeważnie w przypadkach, w których prawo dziedziczenia zostało ograniczone do niezbyt da-

lekich krewnych. Przeto w przypadkach, gdy chodzi o dziedziczenie według kodeksu poniemieckiego, albo kodeksu Napoleona, a nie ma bliskich krewnych wyłączających od dziedziczenia wszystkich innych kerwnych, nie jest wskazane poleganie na zapewnieniach, przewidzianych w art. 70 post. spadk., gdyż nie można ani wymagać od zapewniającego orientowania się w zawiłych przepisach dziedziczenia i stopniach pokrewieństwa, ani oczekiwać, że składający zapewnienie dokładnie wskaże wszystkich dość dalekich krewnych.

Na tym samym stanowisku, jak powyższe orzeczenie, co do wymogów zapewnienia stoi też orzeczenie *C. 713/49* z 12 lipca 1949 r. Por. także uchwałę w składzie 7 sędziów *C. Prez. 230/49*, ogłoszoną w części IV niniejszego przeglądu (P. N. 9—10/49, str. 354).

Art. 94 pr. spadk., art. 3 k. p. c.

...Nie można w drodze powództwa żądać ustalenia, iż testament o przytoczonej treści został sporządzony i zaginął bez woli testatora lub po jego śmierci, brak tu bowiem interesu prawnego w rozumieniu art. 3 k. p. c. — „nawet gdyby wniosek taki ująć jako wniosek o ustalenie praw spadkowych, wypływających z zaginionego testamentu". Natomiast osoba, która twierdzi, iż została ustanowiona spadkobiercą w tym testamencie, może wprost dochodzić swych praw spadkowych w odpowiednim postępowaniu i w jego toku dowodzić na podstawie art. 283 k. p. c. oraz art. 94 pr. spadk., że zmarły pozostawił testament o treści podanej w pozwie. *(C. 327/49* z 23 kwietnia 1949 r.).

Co do orzeczenia powyższego (ogłosz. w całości w P. i Pr. 11/49, str. 120) zająłem stanowisko krytyczne w glosie (tamże, str. 121). Uważam bowiem, że interes prawny w ustaleniu praw do spadku może mieć strona bardzo często, a niedopuszczalność powództwa takiego w zasadzie wynika nie z braku interesu prawnego, lecz przekazania stwierdzania praw do spadku postępowaniu niespornemu. Droga powództwa mogłaby wchodzić w rachubę w tym zakresie, w jakim sąd spadku — na zasadzie art. 76 post. spadk. — odesłał strony na drogę sporu. Co do szczegółów odsyłam do treści powyższej glosy.

Art. 76, 78 dekr. o post. spadk., art. 1 i 4 k. p. n., art. 283 k. p. c.

...Nie jest dopuszczalne samodzielne odrębne postępowanie o odtworzenie testamentu w trybie postępowania niespornego, jednak sąd spadku jest obowiązany w każdym wypadku wyjaśnić, czy spadkodawca pozostawił testament, przy czym może odesłać strony na drogę postępowania spornego, może także w oparciu o art. 283 k. p. c. w związku z art. 4 k. p. n. sam przeprowadzić niezbędne w tym zakresie postępowanie dowodowe i dokonać odpowiednich ustaleń. *(Wa. C. 312/48* z 25 marca 1949 r. — ogłoszone w całości w P. i Pr. 11/49, str. 134).

Pogląd, że sąd spadku ma prawo wyboru co do odesłania stron na drogę sporu, gdy idzie o zarzuty dotyczące sporządzenia testamentu, który zaginął, lub dokonania własnych ustaleń, sprzeczny jest z orzeczeniem *To. C. 326/48* z 9 lutego 1949 r. (ogłosz. w części IV niniejszego przeglądu — P. N. 9—10/49, str. 354), w myśl którego w takim przypadku odesłanie na drogę sporu musi nastąpić, a rozpoznawanie zarzutów w powyższym przedmiocie w postępowaniu niespornym obraża przepis art. 76 dekr. o post. spadk.

Art. 1 dekr. z dn. 10 grudnia 1946 r. o umorzeniu utraconych dokumentów, art. 3 k. p. c.

...Testament nie jest dokumentem podlegającym umorzeniu na zasadzie art. 1 dekretu z 10 grudnia 1946 r. *(Wa. C. 365/48* z 29 kwietnia 1949 r.).

Z uzasadnienia: Okoliczność, iż testament umorzeniu nie podlega, nie stoi na przeszkodzie dowodzeniu treści testamentu i okoliczności, że został sporządzony w formie prawem przepisanej, lecz zaginął — w każdym postępowaniu, w którym istnienie lub treść testamentu jest przesłanką orzeczenia sądowego. Ustalenie, iż istniał dokument testamentu określonej treści, zdziałanego w określonej formie może być w szczególności przedmiotem powództwa z art. 3 k. p. c., jeżeli w przypadku zachodzą ogólne warunki dopuszczalności powództwa ustalającego.

Orzeczenie to, które przewiduje w zasadzie możliwość powództw o ustalenie w przypadku zaginięcia testamentu, sprzeczne jest z wyżej podanym orzeczeniem C. 327/49. Poza tym pogląd co do dopuszczalności ustalenia w trybie art. 3 k. p. c. — „iż istniał dokument testamentu określonej treści, zdziałanego w określonej formie", spotkać się może z zarzutem nieścisłego ujęcia, gdyż szłoby tu o ustalenie okoliczności faktycznych, a nie stosunku prawnego lub prawa, których ustalenie dopuszczalne jest w myśl art. 3 k. p. c.

Powyższy przegląd kilku orzeczeń w sprawach spadkowych powstałych na tle zaginięcia testamentu, wykazuje, że judykatura S. N. w tym zakresie jest dotychczas niejednolita. Sprawa jest zresztą na tle zunifikowanego prawa rzeczywiście bardzo skomplikowana, gdyż zagadnienie leży na skrzyżowaniu się różnych przepisów i zasad prawnych, tak że trudno o rozwiązanie, które by z jakiegoś punktu widzenia nie mogło budzić wątpliwości. Z drugiej strony spraw tego rodzaju w specyficznych polskich warunkach powojennych jest stosunkowo wiele i niejednolitość judykatury stanowi zjawisko wysoce niepożądane. Toteż należy się spodziewać, że jednolitość ta zostanie wprowadzona z chwilą wydania uchwały S. N. w składzie 7 sędziów (przekazanie powyższych zagadnień takiemu składowi nastąpiło w dniu 25 lutego r. b.).

Art. 141 i nast. dekr. o post. spadk., art. 29 i nast. dekr. o post. niespornym z zakresu pr. rzecz.

Sprawy o dział spadku i o zniesienie współwłasności („wyjście z niepodzielności“) nie mogą być jednocześnie i łącznie rozstrzygane. *(C. 1111/49* z 4 października 1949 r.).

Z uzasadnienia: Postępowanie o wyjście z niepodzielności i o dział spadku nie mogło być rozpoznane jednocześnie, gdyż obydwa te postępowania są uregulowane odmiennymi przepisami procesowymi i podczas gdy dział spadkowy toczyć się winien w trybie postępowania spadkowego, to o trybie wyjścia z niepodzielności stanowią przepisy art. 96 i 97 pr. rzecz. oraz art. 45 dekretu o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. (poz. 345/46). W pierwszym wypadku zgodnie z art. 162 post. spadk., jeżeli podział w naturze nieruchomości ziemskiej nie może nastąpić, sąd merytoryczny władny jest przyznać ten majątek spadkobiercy, który o to zgłosi wniosek, a jeżeli taki wniosek zgłosi kilku spadkobierców, to sąd przyzna majątek temu, którego uzna za najodpowiedniejszego, innym zaś spadkobiercom przyzna od niego spłaty, tymczasem w drugim wypadku w myśl art. 45 dekretu poz. 345/46 i art. 97 pr. rzecz., jeżeli podział w naturze nie może być dokonany, sąd winien zarządzić sprzedaż nieruchomości z publicznej licytacji.

W tych warunkach łączne i jednoczesne rozstrzygnięcie sprawy o wyjście z niepodzielności i o dział spadkowy i zastosowanie do obydwóch tych kwestyj wyłącznie art. 162 post. spadk. stanowi naruszenie pomienionego przepisu prawa oraz art. 97 pr. rzecz. z art. 45 dekretu poz. 345/46 i art. 351 k. p. c.

Art. 152 dekr. o postępowaniu spadkowym

Obowiązek sądu zwrócenia się do władz ziemskich o opinię co do podziału w naturze nieruchomości ziemskiej istnieje w świetle art. 152 § 2 dekr. o post. spadk. dopiero wówczas, gdy na podstawie opinii biegłych sąd dochodzi do wniosku, że nieruchomość da się podzielić w naturze i sporządzi plan podziału. O ile natomiast sąd dochodzi do wniosku, że nieruchomość nie da się podzielić w naturze, nie ma obowiązku zwracać się do władz ziemskich. *(Wa. C. 262/48* z 22 lutego 1948 r. — teza ogłoszona w D. P. P. 1/50, str. 60).

Art. 183 dekr. o postępowaniu spadkowym

Termin końcowy z art. 183 post. spadk. oznaczyć należy na dzień 3 stycznia 1949 r., stosując do sposobu obliczania go przepisy art. 181 §§ 2 i 3 k. p. c. i biorąc pod uwagę, że dni 1 i 2 stycznia 1949 r. były dniami świątecznymi. *(C. 1058/49* z 4 sierpnia 1949 r. — ogłoszone w całości w P. i Pr. 12/49, str. 142, i szereg dalszych orzeczeń).

PRAWO MIĘDZYNARODOWE PRYWATNE

RUDOLF LANGROD

UMOWA POLSKO - CZECHOSŁOWACKA O WZAJEMNYM OBROCIE PRAWNYM

(W PIERWSZĄ ROCZNICĘ RATYFIKACJI)

Umowa o wzajemnym obrocie prawnym między Rzplitą Polską a Republiką Czechosłowacką, podpisana w Warszawie dnia 21 stycznia 1949 r., ratyfikowana została ustawą z 1 marca 1949 r. Dz. Ust. Nr 10, poz. 61) i ogłoszona w Polsce dnia 9 kwietnia 1949 r. (Dz. Ust. Nr 20, poz. 133). Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpiła w Pradze dnia 10 marca 1949 r.

Sama nazwa umowy *o wzajemnym obrocie prawnym w sprawach cywilnych i karnych* wskazuje, że obydwom państwom chodzi w niej nie tylko o udzielanie sobie wzajemniej pomocy prawnej, lecz o wzajemny obrót prawny. Znaczy to, że kontrahenci postanawiają na zasadzie przepisów tej umowy regulować bezpośrednią interwencję sądową lub administracyjną wszystkie stosunki i kwesie życiowe swoich obywateli i osób prawnych. Cel tego znamiennego i daleko idącego porozumienia dwóch sąsiadujących państw jasno zresztą podają wstępne słowa do tekstu umowy. Jej myślą przewodnią jest pragnienie — *„aby trwała i prawdziwa przyjaźń i wzajemne zaufanie między obu Krajami znalazły wyraz również w zbliżeniu porządku prawnych obu sprzymierzonych Krajów, zwłaszcza w dziedzinie sądownictwa i w pogłębieniu i uzgodnieniu wzajemnego obrotu prawnego"*.

POMOC W SPRAWACH CYWILNYCH W OGÓLNOŚCI. — W rozdzale pierwszym omawiana umowa reguluje sprawę ochrony sądowej w sprawach cywilnych w sposób ogólny, stwierdzając, że obywatele obydwóch państw korzystają — *z takiej samej ochrony prawnej i są-*

dowej co do osoby i mienia. Mają oni — *swobodny i nieskrępowany dostęp do sądów drugiej strony i mogą występować przed nimi na tych samych zasadach.* Dalsze przepisy natury ogólnej dotyczą zwolnienia obywateli jednej strony jako cudzoziemców od obowiązku składania kaucji nie tylko aktorycznej (w postępowaniu procesowym i egzekucyjnym na zabezpieczenie kosztów), lecz także jakiejkolwiek innej. Przepisem ogólnym jest również objęte prawo ubogich, które umowa przyznaje wzajemnie obywatelom obu stron.

Po tych przepisach ogólnych umowa reguluje sposób postępowania w sprawach dwojakiego rodzaju, tj. wniosków o *doręczenie aktów prawnych* w drugim państwie oraz o *udzielenie innej pomocy prawnej.* Pomoc prawna odnosić się może do spraw spornych i niespornych. Wnioski wysyłać mogą w razie potrzeby sądy wszystkich instancji, jednak do przyjmowania i załatwiania ich właściwe są sądy grodzkie. Jeżeli chodzi o przesłanie akt lub innych dokumentów do wglądu lub ich odpisów, właściwym jest sąd na obszarze każdej strony, w którym sprawa była wszczęta w pierwszej instancji. Zawsze jednak sąd niewłaściwy odstąpi sprawę sądowi właściwemu. Nie jest potrzebny przekład wniosków na język strony wezwanej o pomoc. To samo dotyczy odpowiedzi tejże strony w załatwieniu wniosku. Sposób doręczania pisma adresatowi w drugim państwie odbywa się według przepisów wewnętrznych. Strona wzywająca o doręczenie otrzymuje zawiadomienie pisemne o dokonaniu pomocy. Koszty pomocy prawnej łącznie z należnościami, wypłaconymi świadkom lub biegłym, ponosi Skarb Państwa sądu wezwanego.

Tak w sprawach spornych jak i niespornych z dziedzin prawa prywatnego, celem zapobieżenia chaosowi w stosunkach prawnych obywateli państw kontrahentów, umowa musiała rozwiązać kilka zasadniczych problemów.

Najpierw ustalona została zasada właściwości miejscowej dla obcokrajowca i dla własnego obywatela, ale zamieszkałego albo przebywającego za granicą, tj. na terytorium drugiej strony. Różnica między miejscem „zamieszkania" a miejscem „pobytu" jest już od dawna w nauce prawa administracyjnego ustalona: o miejscu zamieszkania decyduje fakt, wola i zamiar stałego życia w danym kraju, zaś o pobycie tylko fakt przebywania czasowego. W obydwu razach żądanie pomocy sądowej jest obowiązkowe z pewnymi tylko nielicznymi wyjątkami.

Również zastosowanie prawa materialnego na obszarze drugiej strony jest tylko wyjątkowe (w sprawach dziedziczenia spadku), natomiast

krajowe prawo formalne, a więc przepisy procesowe i postępowania niespornego z reguły i bez wyjątków stosowane są według własnego prawa państwa, które ma służyć pomocą prawną drugiemu kontrahentowi.

OPIEKA I KURATELA. — Właściwym do ustanowienia opieki i kurateli jest sąd tego kraju, którego odnośna osoba jest obywatelem. Jeżeli jednak podmiot opieki zamieszkuje lub przebywa na obszarze drugiej strony, a więc w kraju, którego nie jest obywatelem, sąd tego kraju może być właściwym do ustanowienia opieki jeszcze w żadnym z tych dwóch krajów nie ustanowionej. W każdym razie jednak sąd kraju, którego małoletni jest obywatelem, może żądać przekazania mu opieki. Na odwrót znowu sąd ten może przenieść opiekę na sąd drugiego kraju, w wypadku jeżeli pupil przenosi miejsce zamieszkania lub pobytu na obszar tegoż kraju, którego nie jest obywatelem. Myślą przewodnią jest tu zawsze zatem bezpośredniość i blizkość władzy opiekuńczej lub kuratelarnej. Kuratora do majątku pupila może ustanowić sąd tego kraju, w którym majątek się znajduje, bez względu na przynależność tegoż pupila do jednego albo do drugiego kraju.

Dalszą zasadą jest opieka nad osobą i majątkiem pupila, którą wykonuje sąd opiekuńczy bez względu na okoliczność, gdzie pupil przebywa, albo gdzie jego majątek jest położony, chyba że sąd jednego albo drugiego kraju, któremu opieka przypadałaby, zarządza zmiany.

Samo wykonywanie opieki, a więc zakres obowiązków i uprawnień, ocenia się według siedziby władzy opiekuńczej. Natomiast, jeżeli chodzi o obowiązek przyjęcia i wykonywania opieki, miarodajne są przepisy prawa, obowiązujące w tym kraju, którego obywatelem jest osoba mająca być ustanowiona opiekunem.

Tutaj należy wskazać na przepisy art. 5 §§ 1 i 2 polskiego dekretu o postępowaniu przed władzą opiekuńczą, według których w sprawach opieki nad obywatelami polskimi zamieszkałymi za granicą lub posiadającymi tamże majątek, jako też nad cudzoziemcami w kraju — „władza opiekuńcza postąpi stosownie do postanowień umów międzynarodowych i przepisów prawa prywatnego międzynarodowego", przy czym w zasadzie tylko Minister Sprawiedliwości udzielić może zezwolenia na powierzenie pieczy nad obywatelem polskim władzom obcego państwa. Umowa polsko-czechosłowacka stanowi właśnie inaczej, przeto zastrzeżenie to odpada.

UBEZWŁASNOWOLNIENIE. — Postępowanie w sprawach o ubezwłasnowolnienie omawiana umowa reguluje w sposób anologiczny do spraw opieki i kurateli.

Sądem właściwym jest przeto sąd tego kraju, którego obywatelem jest dana osoba. Różnica polega na tym, że sąd drugiego kraju, w którego okręgu osoba ta zamieszkuje lub przebywa, zawiadamia sąd właściwy, a więc sąd drugiego kraju, o potrzebie wdrożenia postępowania i orzeczenia ubezwłasnowolnienia wraz z ustanowieniem opiekuna albo kuratora. Zawiadomiony sąd może na to albo oznajmić, że pozostawia dalsze czynności sądowi drugiego kraju, jako miejsca zamieszkania lub pobytu tej osoby, albo też może wcale nie wypowiedzieć się w tej sprawie. W drugim przypadku po upływie trzech miesięcy sąd miejsca zamieszkania lub pobytu staje się właściwym i postępuje według własnego prawa. W każdym razie sąd kraju osoby podlegającej ubezwłasnowolnieniu powinien być zawiadomiony o orzeczeniu ubezwłasnowolnienia. W razach nie cierpiących zwłoki sąd miejsca zamieszkania lub pobytu może wydać wszelkiego rodzaju zarządzenia tymczasowe w interesie osoby i jej mienia. Zarządzenia te może sąd zawiadomiony uchylić, o ile sąd właściwy wyda inne orzeczenie. Np. sąd pobytu danej osoby wyda zarządzenie tymczasowe częściowego ubezwłasnowolnienia, zaś sąd kraju, którego obywatelem jest owa osoba, orzeknie ubezwłasnowolnienie całkowite.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO. — Umowa w zasadzie nie zmieniła obowiązujących w Polsce przepisów co do miejscowej właściwości sądu w sprawach o uznanie za zmarłego, jednak zastrzega, że dla obywatela polskiego albo czechosłowackiego właściwym jest sąd jego kraju. Tylko wyjątkowo w razie konieczności mogą sądy polskie uznać za zmarłego obywatela czechosłowackiego i na odwrót, jednak zawsze z takimi skutkami prawnymi, jakie przewiduje prawo państwa, którego sąd wydaje orzeczenie.

Takie wyjątkowe uznanie za zmarłego sąd orzekający może uchylić albo zmienić, zależnie od tego, czy sąd kraju osoby zaginionej prawomocnie orzekł, że zmarła ona w innej dacie, albo czy w ogóle nie oddalił wniosku o uznanie danej osoby za zmarłą z przyczyn merytorycznych, albo nie odrzucił go z przyczyn formalnych.

PRAWO I POSTĘPOWANIE SPADKOWE. — Stosowanie prawa spadkowego materialnego we wzajemnym obrocie uregulowane jest na następujących zasadach:

1) *dla oceny stosunku prawnego, wynikłego w związku ze spadkobraniem, miarodajne jest prawo spadkowe państwa, którego obywatelem był spadkodawca w chwili śmierci;*

2) *zdolność nabycia spadku na podstawie prawa spadkowego musi istnieć zarówno według prawa strony, której obywatelem był spadko-*

dawca, jak i według prawa strony, której obywatelem jest ten, kto zgłasza roszczenia o prawa do spadku;

3) *czy spadek jest bezdziedziczny, ocenia się według prawa strony, której obywatelem był spadkodawca w chwili śmierci.*

Wyjątkiem od zasady jest przepis, że nie prawo ojczyste, ale prawo miejsca położenia majątku spadkowego winno być zastosowane, jeżeli chodzi o majątek spadkowy szczególny, którym spadkodawca według prawa miejscowego nie mógł dysponować na wypadek śmierci.

Co się tyczy formy rozporządzenia na przypadek śmierci albo jego odwołania, to chociaż w zasadzie miarodajne jest prawo państwa, którego obywatelem był ostatnio spadkodawca, to jednak „wystarczy" dla ważności tych aktów prawnych zastosowanie prawa miejsca ich dokonania.

W kwestii stosowania prawa materialnego umowa postanawia, że obowiązują prawa państwa, którego obywatelem był ostatnio spadkodawca. Ta sama zasada obowiązuje dla oceny, czy spadek jest bezdziedziczny, a więc przypadający gminie lub państwu. Na tle tedy przepisu art. 27 § 1 polskiego prawa spadkowego, otwarty w Czechosłowacji spadek po obywatelu polskim, w razie braku spadkobierców, przypada Skarbowi Państwa Polskiego w części stanowiącej nieruchomość ziemską, zaś miejscowej gminie czechosłowackiej — w części stanowiącej inne nieruchomości oraz ruchomości, o ile znajdowały się tamże w chwili zgonu spadkodawcy. Jeżeli jednak nieruchomości nie ziemskie i ruchomości zmarłego obywatela polskiego nie znajdowały się za granicą, to spadkobiercą ustawowym staje się gmina ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy, chociażby zmarł w Czechosłowacji, jeżeli nie posiadał tam miejsca zamieszkania. Stwierdzić tu zatem należy przeprowadzenie różnicy między miejscem zamieszkania a miejscem pobytu.

Ważnym zastrzeżeniem jest, że samą zdolność nabycia spadku na podstawie prawa spadkowego umowa uznaje tylko wtedy, jeżeli zdolność ta zachodzi według prawa obydwu kontrahentów. Np. ubezwłasnowolniony w Polsce spadkobierca nie może nabyć spadku w Czechosłowacji, bez zachowania takich warunków, jakie przewiduje prawo polskie.

Wreszcie, o ile chodzi o formę sporządzenia i odwołania rozporządzenia ostatniej woli, to o ważności takiego aktu prawnego rozstrzyga prawo państwa, którego spadkodawca był obywatelem w czasie jego dokonania, albo prawo miejsca dokonania, oczywiście na obszarze jednego z państw-kontratentów. Ma tu więc miejsce fakultatywność, usprawiedliwiona dążnością do możliwego ułatwiania spadkobrania.

Tak więc stosowanie prawa spadkowego, materialnego i formalnego, jest według omawianej umowy różnorakie. Może więc znaleźć zastosowanie: 1) prawo kraju w czasie posiadania obywatelstwa danej osoby, 2) prawo kraju ostatniego miejsca zamieszkania lub pobytu, 3) wyłącznie prawo kraju zamieszkania, 4) prawo kraju miejsca zgonu, 5) prawo kraju miejsca położenia majątku spadkowego *(lex rei sitae)*, 6) prawo kraju miejsca sporządzenia rozporządzenia ostatniej woli (lub jego odwołania).

W zakresie postępowania spadkowego unormowane zostały w przedstawionej umowie akty interwencji prawnej w różnych stadiach postępowania, a mianowicie:

Zabezpieczenie mienia spadkowego dokonuje sąd miejscowo właściwy z urzędu. W związku z tym może być ustanowioną kuratela albo zarząd. Obowiązkiem sądu jest jednak zawiadomienie bez zwłoki konsula kraju ojczystego spadkodawcy i ewentualne poinformowanie się o spadkobiercach i miejscu ich pobytu. Zabezpieczenie winno być uchylone, jeżeli tego zażąda sąd spadku drugiej strony.

Sąd spadku obywatela jednej strony jest również właściwy do otwarcia testamentu pochodzącego od obywatela drugiej strony. Odpis testamentu musi być przesłany sądowi ojczystemu spadkodawcy wraz z protokółem otwarcia, a nawet na żądanie — sam oryginał. Na odwrót sąd ojczysty wydaje odpis testamentu sądowi, który ma dokonać zabezpieczenia.

Art. 47 przedstawionej umowy zawiera postanowienia, które odnoszą się do sprawy *wydania majątku spadkowego* po obywatelu drugiej strony — spadkobiercy, a więc osobie posiadającej odpowiedni tytuł prawny (w Polsce — prawomocne stwierdzenie praw do spadku), albo wykonawcy testamentu. Obowiązek takiego wydania spadku ograniczony jest rzeczowo i czasowo. Rzeczowo o tyle, że osoba uprawniona do odebrania musi właściwemu sądowi wykazać swoje prawa, zaś czasowo, że o ile nie uczyni ona tego w terminie trzech miesięcy od dnia śmierci spadkodawcy — nie będzie mogła domagać się wydania spadku od tego sądu (zabezpieczającego), lecz od sądu ojczystego spadkodawcy, temu bowiem sądowi przekazany zostanie majątek spadkowy. Jednak termin powyższy może ulec prolongacie o sześć miesiący w razie potrzeby zabezpieczenia „roszczeń o prawa do spadku lub o zaspokojenie ze spadku“, a więc pretensji wierzycieli spadkodawcy albo masy spadkowej, bez względu na to czy są one sporne. Jednak jeżeli prawa do spadku albo wierzytelności spadkowe zostały uznane lub zaskarżone, to w takich

wypadkach nawet upływ tego dalszego terminu do wydania spadku sądowi ojczystemu spadkobiercy nie obowiązuje i sąd zabezpieczający musi majątek spadkowy zatrzymać. Chociaż brak tu wyjaśnienia czyje pretensje są przez to zabezpieczane, to jednak należy logicznie przyjąć, że chodzi tu o takie pretensje, których dochodzą wierzyciele lub uprawnione do spadku osoby na obszarze tejże drugiej strony (a więc nie w kraju ojczystym spadkodawcy).

W żadnym razie sądy państw-kontrahentów nie mogą wydać spadku przed zapłaceniem albo zabezpieczeniem podatku związanego ze spadkobraniem (w Polsce — podatku od nabycia praw majątkowych).

Ponadto należy wskazać na następujące prawa i obowiązki sądów obydwu stron:

1) sąd drugiego kontrahenta, jeżeli jest właściwy rzeczowo i miejscowo dla spadku, znajdującego się w jego okręgu, ma prawo (może) otworzyć upadłość lub zarządzić likwidację masy spadkowej na wniosek osoby zainteresowanej, w każdym jednak razie tylko według własnego ustawodawstwa;

2) spadek po zmarłym w podróży na terytorium jednej strony obywatelu drugiej strony, jeżeli nie posiadał w kraju, w którym nastąpił zgon, miejsca zamieszkania lub pobytu, ma być bez formalności wydany konsulowi kraju ojczystego zmarłego, chyba że chodzi o zabezpieczenie interesów wierzycieli;

3) w razie braku spadkobierców majątek ruchomy, wchodzący w skład masy spadkowej, przypada krajowi obywatelstwa zmarłego, zaś nieruchomy — „stronie, na której obszarze jest położony“ (przepis ten posiada szczególnie doniosłe znaczenie, ponieważ tym postanowieniem rozwiązana została kwestia któremu z dwóch państw przypada majątek nieruchomy własnego obywatela położony za granicą);

4) legitymacja czynna przed sądami i władzami konsularnymi jednej strony do zastępowania obywateli swojego kraju na terytorium drugiej strony w sprawach spadkowych jest ustanowiona z mocy umowy i ma charakter zastępstwa ustawowego we wszystkich takich sprawach spadkowych, w których zainteresowane osoby są nieobecne i nie posiadają zastępcy prawnego ani z wyboru, ani z urzędu.

WZAJEMNE UZNANIE ORZECZEŃ SĄDOWYCH. — W rozdziale czwartym przedstawiona umowa traktuje tę sprawę systematycznie i ustala przepisy dotyczące: 1) ogólnych warunków uznania orzeczeń sądowych, 2) odmowy takiego uznania, 3) zasięgu badania orzeczeń sądów drugiej strony umownej, 4) postępowania egzekucyjnego.

Ogólna zasada uznania, a przez to wykonalności orzeczeń sądowych drugiego kontrahenta, zależy od tego, czy stało się ono prawomocnym i czy fakt ten został stwierdzony przez sąd orzekający w pierwszej instancji. Jeżeli chodzi o orzeczenia sądów szczególnych, to są one zrównane z sądami powszechnymi. Orzeczenia sądów polubownych — „zrównane są tylko wówczas, gdy zapis na sąd polubowny był sporządzony na piśmie, a sędzia polubowny lub sędziowie polubowni byli wyznaczeni przez strony lub przez osobę trzecią, której strony powierzyły wyznaczenie, albo wreszcie przez sąd; wyznaczenie sędziego polubownego lub powierzenie wyznaczenia osobie trzeciej powinno być stwierdzone na piśmie" (art. 32).

Jako wyjątek od zasady uznawania wspomnianych wyżej orzeczeń sądowych w drugim państwie, art. 33 umowy wylicza szczegółowo przypadki, które wykluczają takie uznanie i nakładają na sądy drugiego kontrahenta obowiązek odmowy. Wypada podkreślić zastrzeżenie, że sądy albo inne władze nie sądowe, o ile mają oceniać kwestię uznania orzeczenia drugiej strony — „przy badaniu powodów odmowy nie są związane ustaleniami faktycznymi orzeczenia".

Aby zapobiec nieporozumieniom i mylnej interpretacji jej przepisów, umowa stanowi w art. 53, że — przez „sądy" należy rozumieć także władze administracyjne, o ile według ustaw stron załatwiają one czynności należące do postępowania spadkowego.

W zakresie *postępowania egzekucyjnego* omawiana umowa — odmiennie niż to stanowią przepisy polskie (art. 528, 529 § 5, 532 k. p. c.) — wprowadza daleko idące uproszczenia. Polegają one na tym, że postępowanie egzekucyjne uzależnione jest tylko od uznania orzeczenia, o czym wyżej była mowa, i od zezwolenia na egzekucję, wydanego przez sąd procesowy, ewentualnie sąd miejsca wykonania egzekucji. Dla uzyskania takiego zezwolenia (klauzuli wykonalności) w drugim państwie wystarczy wniosek wierzyciela, który ma prawo żądać wezwania dłużnika do sądu egzekucyjnego albo do sądu dla niego miejscowo właściwego. Do wniosku należy dołączyć tylko wypis orzeczenia oraz dokumenty, zawierające klauzulę prawomocności i wykonalności, o ile to nie wynika z samego orzeczenia, i dołączyć przekład na język drugiego państwa, dokonany przez zaprzysiężonego tłumacza jednej ze stron.

O ile chodzi o samo wykonanie egzekucji, podlegające przepisom ordynacji własnej wykonywującej strony, to wskazać należałoby tylko jeszcze na zastrzeżenie, że postępowanie ulega zawieszeniu, jeżeli egze-

kucja została zawieszona lub umorzona, albo nastąpiło wznowienie sprawy — w kraju, gdzie tytuł egzekucyjny został wydany.

Wykonaniu w drodze egzekucji podlegają również w myśl art. 40 umowy — ugody sądowe i dokumenty notarialne, w których dłużnik poddał się egzekucji.

*

Jak widać z powyższego zarysu, nie obejmującego pomocy w sprawach karnych, polsko-czechosłowacka umowa o wzajemnym obrocie prawnym obejmuje wydatny zakres prawa i postępowania cywilnego. Dzięki szeroko ujętej definicji pojęć takich, jak sąd i władza, wyrok i orzeczenie, pomoc wzajemna obydwóch państw w obrocie prawnym rozciąga się również na liczne sprawy, wkraczające w zakres prawa administracyjnego. Fakt ten posiada niezmiernie doniosłe znaczenie, jeśli się zważy, jak liczne są gałęzie tego prawa, opartego już w znacznej części na zreformowanym ustawodawstwie, dostosowanym do nowej struktury socjalnej i gospodarczej obydwóch państw-kontrahentów.

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

JERZY OPYDO

PODATEK OD WZBOGACENIA: II WYKŁADNIA WYJAŚNIAJĄCA

W Nr 9—10 P. N. z 1949 r. (t. II, str. 252 i nast.) zamieszczone zostało moje obszerne opracowanie pt. „Podatek od wzbogacenia wojennego z regulacji zobowiązań pieniężnych" (w dalszym ciągu niniejszego artykułu oznaczone skrótem — „opracowanie"), w którym podkreśliłem, że pochodzi ono z dnia 20 września 1949 r., a więc z czasokresu prawie bezpośredniego po ogłoszeniu dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 333) — (skrót używany w niniejszym artykule — „pod. wzbog.").

W międzyczasie zagadnienie wykładni przepisów dekretu pod. wzbog. na tle wprowadzenia go w życie tak narosło, iż Ministerstwo Skarbu w okólniku z dnia 24 lutego 1950 r. wydało drugą wykładnię przepisów dekretu o podatku od wzbogacenia, ogłoszoną w Dz. Urz. Min. Sk. Nr 7 r. b. pod poz. 42 (skrót: „II wykładnia"). (Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 12 sierpnia 1949 r. w sprawie wykładni przepisów tegoż dekretu, ogłoszony w Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 30 r. ub. pod poz. 199 — skrót: „I wykładnia").

Ukazało się również zarządzenie Ministra Skarbu z 8. III. 1950 r. w sprawie całkowitego lub częściowego zwolnienia od podatku od wzbogacenia wojennego, wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych niektórych grup podatników oraz niektórych zobowiązań pieniężnych, które ogłoszone zostało w Nr. A-27 Monitora Polskiego. Zarządzenie to omówione jest w dalszym ciągu (str. 313 i nast.).

W ramach niniejszego artykułu zamierzam omówić wyjaśnienia zawarte w II wykładni przy nawiązaniu i ewentualnym skorygowaniu wyjaśnień zawartych w poprzednim opracowaniu, o ile te wyjaśnienia odbiegają od wyjaśnień zawartych w I wykładni. Omówienie nastąpi w kolejności wyjaśnień II wykładni do poszczególnych artykułów de-

kretu pod. wzbog. Sam tekst II wykładni poddany jest ścisłym drobnym drukiem — z wyjątkiem do art. 27 ust. 2, który ze względu na jego bezpośrednie znaczenie dla obrotu prawnego wybity jest szczególnie.

I. *Do art. 12.* — Nie podlega opodatkowaniu ani wzbogacenie z zabezpieczonej hipoteką pożyczki (zobowiązania), zaciągniętej przez obywatela polskiego pod przymusem okupanta na budowę, odbudowę lub remont nieruchomości, jeżeli pożyczka ta nie wpłynęła do rąk dłużnika i nie została zużytkowana na inwestycje w jego nieruchomości, lecz okupant przeznaczył ją na inne cele, ani też wzbogacenie z tytułu zobowiązania zabezpieczone hipotecznie na nieruchomościach położonych na terenie Ziem Odzyskanych oraz b. Wolnego Miasta Gdańska, a stanowiących własność autochtonów, jeżeli zaciągnięcie zobowiązania nastąpiło bez ich wiedzy. Powyższe okoliczności powinny być ustalone w postępowaniu wyjaśniającym. Jeżeli w wyniku tego postępowania okaże się, że dłużnik istotnie z takiej pożyczki nie osiągnął żadnej korzyści, należy zawiesić wymiar podatku i uzależnić zaniechanie wymiaru od przedłożenia przez stronę w ciągu roku dowodu, stanowiącgo podstawę wykreślenia z tego powodu hipoteki z księgi wieczystej.

II. *Do art. 12 ust. 1 pkt. 2.* — 1. Hipoteka właściciela, ustanowiona na zasadzie §§ 113—1190 kod. cyw. niem. przed 31 sierpnia 1944 r., dla której wydano list hipoteczny nie podlega opodatkowaniu, jeżeli:

1) wierzytelność, dla której ustanowiono hipotekę w ogóle nie powstała (§ 1163 ust. 1 kod. cyw. niem.) przed dniem 31 sierpnia 1944 r.,

2) list hipoteczny, wystawiony na podstawie hipoteki nie został oddany wierzycielowi (§ 1163 ust. 2 kod. cyw. niem.) przed dniem 31 sierpnia 1944 r.,

3) wierzytelność, dla której ustanowiono hipotekę, zgasła przed dniem 1 lipca 1945 r.,

4) wierzyciel zrzekł się hipoteki (§ 1168 kod. cyw. niem.) przed dniem 1 lipca 1945 r.

Okoliczności, wymienione w pkt. 1 i 2, w szczególności, że list hipoeczny znajdował się przed dniem 31 sierpnia 1944 r. w posiadaniu właściciela gruntu, może strona udowodnić wszelkimi środkami dowodowymi, a więc zarówno pochodzącymi sprzed, jak i po dniu 1 lipca 1945 r., natomiast okoliczności wymienione w pkt. 3 i 4 — tylko w sposób przewidziany w art. 12 ust. 3.

Hipoteka właściciela była specyficzną właściwością kodeksu cywilnego niemieckiego. Instytucji tej nie zna polskie prawo rzeczowe. Przepisy §§ 1113—1190 kod. cyw. niem. zostały uchylone z dniem 1 stycznia 1947 r. (art. V § 1 pkt 1 przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.). W myśl art. XL tychże przepisów, do hipotetek, długów gruntowych i długów rentowych, istniejących w dniu wejścia w życie prawa rzeczowego, stosuje się przepisy prawa rzeczowego w zakresie obciążania hipoteką. W myśl art. XLII powołanych przepisów od dnia 1 stycznia 1947 r. wydawanie listów hipotecznych nie jest dopuszczalne, jednakowoż listy wydane przed tą datą pozostają w mocy. W myśl XLIII § 1 — hipoteka właściciela oraz dług rentowy właściciela wygasają z upływem lat trzech od wejścia w życie prawa rzeczowego, tj. wygasły z dniem 31 grudnia 1949 r. Aż do upływu tego terminu uprawniony mógł dokonać rozporządzeń przewidzianych w kod. cyw. niem.

Wedle II wykładni mimo wydania przez właściciela nieruchomości listu hipotecznego w ogóle nie powstał obowiązek podatkowy, jeżeli:

a) tenże udowodni wszelkimi stojącymi do dyspozycji środkami dowodowymi bez względu na okres ich pochodzenia, że:

1) ustanowił hipotekę, ale jej nie wykorzystał przed 31 sierpnia 1944 r., tj. listu hipotecznego nie puścił w obieg, a więc nie zaciągnął w ogóle długu, który powstaje dopiero przez wręczenie listu,

2) gdy list hipoteczny wystawił, ale nie oddał go wierzycielowi przed 31 sierpnia 1944 r.,

b) jeżeli chodzi o wygaśnięcie hipoteki przed 1 lipca 1945 r. lub zrzeczenie się hipoteki przez wierzyciela, to dowód — jak każdy dowód do wygaśnięcia zobowiązania — musi być przeprowadzony kwalifikowanymi dowodami z art. 12 ust. 3 (zob. opracowanie III).

2. Dług gruntowy właściciela, ustanowiony na zasadzie §§ 1191—1198 kod. cyw. niem. przed dniem 31 sierpnia 1944 r. nie podlega opodatkowaniu, jeżeli:

1) przed 31 sierpnia 1944 r. nie został wystawiony list gruntowy, albo

2) list długu gruntowego został wprawdzie wystawiony przed 31 sierpnia 1944 r., lecz bądź:

a) nie został przed tym dniem oddany wierzycielowi, bądź b) został wprawdzie oddany wierzycielowi, lecz został przez niego zwrócony i w dniu 1 lipca 1945 r. znajdował się już w posiadaniu właściciela gruntu.

Okoliczności wymienione w pkt. 1 i 2-a może strona udowodnić wszelkimi środkami dowodowymi, a więc zarówno pochodzącymi sprzed jak i po dniu 1 lipca 1945 r., natomiast okoliczność wymienioną w pkt. 2-b) — tylko w sposób przewidziany w art. 12 ust. 3.

Instytucja „długu gruntowego“ jest również specjalną właściwością niem. kod. cyw. Instytucji tej nie zna polskie prawo rzeczowe. Przepisy §§ 1191—1198 kod. cyw. niem. zostały uchylone z dniem 1 stycznia 1947 r. (art. V, § 1, pkt. 1 przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.). Treść wchodzących w grę dalszych przepisów art. XL, XLII i XLIII tychże przepisów powołano powyżej.

Aczkolwiek instytucje „hipoteki właściciela“ i „długu gruntowego“ należą już obecnie do historii, to jednak są one dla kwalifikacji podatkowej pod. wzbog. z Dz. II aktualne, bowiem art. 12 ust. 1 pod. wzbog. uzależnia obowiązek podatkowy od powstania zobowiązań podatkowych przed 31 sierpnia 1944 r. oraz istnienia tychże zobowiązań w dniu 30 czerwca 1945 r., tj. w okresie, w którym obie wzmiankowane instytucje były aktualne.

III. *Do art. 12 ust. 1 pkt 2 i art. 16 pkt 2.* — Przez zobowiązania pieniężne, które — „będą, bądź zabezpieczone hipoteką, bądź ustalone w księgach handlowych chociażby osób trzecich, bądź oparte na ugodach lub orzeczeniach sądowych albo na aktach notarialnych lub uwierzytelnionych notarialnie dokumentach“ — należy rozumieć takie zobowiązania, które powstały przed dniem 31 sierpnia 1944 r.,

lecz dopiero po dniu wejścia w życie dekretu, tj. po 6 sierpnia 1949 r. zostały zabezpieczone hipoteką, ustalone w księgach handlowych chociażby osób trzecich, oparte na ugodach lub orzeczeniach sądowych albo na aktach notarialnych lub uwierzytelnionych notarialnie dokumentach.

Przepis ten wyjaśnia wyraz „będą“ zawarty w tekście art. 12 ust. 1 pkt 2 pod. wzbog. (zob. opracowanie, str. 255). Chodzi tu o przypadki powstania obowiązku podatkowego po wejściu w życie pod. wzbog., tj. po 6 sierpnia 1949 r.

IV. *Do art. 12 ust. 3.* — Za pochodzący sprzed dniem 1 lipca 1945 r. „dokument z datą urzędownie poświadczoną“ należy uważać również księgi i inne zapiski znajdujące się u osób wymienionych w art. 12 ust. 1 pkt 1, orzeczenie lub ugodę sądową, akt notarialny albo uwierzytelniony notarialnie dokument, które istniały przed dniem 1 lipca 1945 r. i obecnie znajdują się w posiadaniu wspomnianych osób, sądów lub notariuszów. Jeżeli zatem obecnie zostają wydane przez wymienione osoby, sądy lub notariuszy wyciągi, odpisy lub zaświadczenia z tych dokumentów z wyraźnym stwierdzeniem, że opierają się one na zachowanych dokumentach, to takie dowody (wyciągi, odpisy, zaświadczenia) należy uznać za dokumenty odpowiadające wymogom stawianym przez art. 12 ust. 3 (zob. opracowanie, str. 293).

Przykład. — Dług zaciągnięty w K. K. O. został zapłacony w dniu 30 czeerwca 1943 r. Dłużnikowi w czasie działań wojennych kwit K. K. O. stwierdzający zapłatę długu zaginął. Jeżeli księgi w K. K. O. zachowały się, a K. K. O. wydając obecnie duplikat kwitu stwierdzi, że zobowiązanie pieniężne wygasło przed 1 lipca 1945 r. i w treści zaświadczenia zapoda, że księgi K. K. O. zachowały się i z tych ksiąg wynika wygaśnięcie zobowiązania, wówczas takie zaświadczenie będzie uznane za dowód kwalifikowany z art. 12 ust. 3 pod. wzbog. Z powyższego wynika, że dowodem kwalifikowanym są same księgi, orzeczenia sądowe, akty notarialne, a nie wyciągi z tych dokumentów.

V. Do *art. 12 ust. 4.* — Przedawnienie zobowiązań pieniężnych należy oceniać według przepisów art. 273 — 287 k. z. i art. XLIII przep. wprow. k. z. oraz art. 70 i 71 pr. weksl. Przedawnienia zobowiązań pieniężnych nie uwzględnia się z urzędu. W razie podniesienia przez stronę w postępowaniu wymiarowym lub odwoławczym zarzutu przedawnienia zobowiązania pieniężnego okoliczność, że zobowiązanie pieniężne do dnia 1 lipca 1945 r. uległo przedawnieniu, strona powinna udowodnić (zob. opracowanie, str. 258—260).

VI. Do *art. 13 ust. 1 w związku z art. 16 pkt 1* (zob. opracowanie, str. 261 i 262). — 1. W przypadku tylko osobistej odpowiedzialności za zobowiązanie pieniężne po stronie dłużnika, który zobowiązanie zaciągnął, oraz rzeczowej odpowiedzialności po stronie nabywcy nieruchomości obciążonej hipoteką bez przejęcia długu w drodze umowy, tj. bez zwolnienia dotychczasowego dłużnika od obowiązku świadczenia na rzecz wierzyciela — podatnikiem jest zarówno dłużnik osobisty, jak i dłużnik rzeczowy, należy bowiem uznać, że obaj odpowiadają wobec wierzyciela za całość zobowiązania zabezpieczonego hipoteką. Co do odpowiedzialności za podatek dłużnika osobistego i dłużnika rzeczowego — zob. wykładnię do art. 29 (zob. opracowanie, str. 262 i 263).

P r z y k ł a d. — Osoba A właścicielka nieruchomości zaciągnęła zobowiązanie pieniężne (dług) w instytucji kredytowej X w roku 1939 w kwocie 10.000 zł, zabezpieczając dług hipoteką na swej nieruchomości. Dnia 1 kwietnia 1940 r. osoba A sprzedała nieruchomość osobie B. W akcie notarialnym osoba B nie przejęła długu tak, iż w księgach wierzyciela — instytucji kredytowej — figuruje nadal osoba A jako dłużnik osobisty. Osoba B w cenie kupna uwzględniła okoliczność, że instytucja kredytowa może żądać zapłaty długu od B, ale tylko z nieruchomości.

Dnia 15 września 1949 r., tj. w dniu powstania obowiązku podatkowego osobami obowiązanymi do wykonania zobowiązania pieniężnego była o s o b i ś c i e osoba A oraz r z e c z o w o osoba B. Wymiar podatku tj. decyzja wymiarowa będzie opiewała na osoby A i B. Zakres odpowiedzialności za podatek osób A i B omówimy przy objaśnieniach do wykładni do art. 29.

2. Zasadę, wyrażoną w ustępie poprzedzającym, (tj. w pkt. 1 wykładni do art. 13 ust. 1) stosuje się analogicznie w przypadku, gdy zobowiązanie pieniężne jest zabezpieczone hipoteką na całej nieruchomości a nieruchomość stanowi współwłasność w częściach idealnych kilku osób (art. 210 pr. rzecz.). W tych przypadkach obowiązek podatkowy ciąży na wszystkich współwłaścicielach pomimo, że zobowiązanie, jako świadczenie podzielne, mogło ulec podziałowi (art. 3 k. z.)*). Tę samą zasadę należy stosować, jeżeli chodzi o obowiązek podatkowy spadkobierców w przypadku, gdy zobowiązanie pieniężne zostało zabezpieczone hipoteką na nieruchomości (art. 198 pr. rzecz.), w myśl bowiem art. 59 pr. spadk. wskutek spadkobrania powstaje współwłasność nieruchomości w częściach idealnych.

P r z y k ł a d. — Nieruchomość stanowi współwłasność osób A, B, C i D w idealnych częściach po 25%. Wszyscy współwłaściciele zaciągnęli w 1935 r. pożyczkę w kwocie 20.000 zł obciążając nią całą nieruchomość. Osobami obowiązanymi do wykonania zobowiązania pieniężnego są wszyscy współwłaściciele tj. A, B, C i D, na których nazwiska zostanie dokonany wymiar podatku, chyba że poszczególni współwłaściciele korzystają ze zwolnień podmiotowych.

3. W przypadku, gdy tylko część nieruchomości jest obciążona hipoteką, obowiązek podatkowy ciąży tylko na właścicielu względnie prawonabywcy tej części nieruchomości w stosunku do zobowiązania pieniężnego ciążącego na tej części nieruchomości (art. 190 § 2 pr. rzecz.).

P r z y k ł a d. — Nieruchomość jest współwłasnością w częściach idealnych po 50% osób A i B. Dług zaciągnęła osoba B w instytucji kredytowej, zabezpieczając go hipoteką tylko na swej części. Podatnikiem jest tylko osoba B, a nie A.

4. Przy zobowiązaniach pieniężnych zabezpieczonych hipoteką zwykłą (art. 190 § 1 pr. rzecz.) obowiązek podatkowy ciąży zarówno na osobie, która ustanowiła hipotekę, jak i na osobie, której zobowiązanie zostało zabezpieczone hipoteką.

---

*) Identyczne stanowisko zajął Dr Zygmunt F e n i c h e l w ciekawym i wnikliwym artykule p. t. „Problemy prawno-prywatne na tle dekretu podatku od wzbogacenia" — P. N. Nr 11-12 — 1949 r. (str. 496).

5. Przy zobowiązaniach zabezpieczonych zastawem na rzeczach ruchomych (art. 250—268 pr. rzecz.), jak i zabezpieczonych zastawem na prawach (art. 269—278 pr. rzecz.) obowiązek podatkowy ciąży w y ł ą c z n i e na dłużniku, tj. osobie, której zobowiązanie zostało zabezpieczone zastawem, a w przypadku wymienionym w art. 13 ust. 2 pkt. 1 — również na wierzycielu.

P r z y k ł a d. — A zaciągnął w banku pożyczkę 10.000 zł pod zastaw ruchomości, zastaw udzieliła osoba B. Podatnikiem jest wyłącznie osoba A, a n i e również osoba B, która dała zabezpieczenie w formie zastawu. Identycznie uregulowała sprawę wykładnia I, jeżeli chodzi o zobowiązania pieniężne zabezpieczone kaucją hipoteczną.

6. Przy zobowiązaniach z kredytu otwartego zabezpieczonych figurującymi w księgach handlowych wierzyciela wekslami kaucyjnymi in blanco, tj. bez określenia wysokości wierzytelności przy równoczesnym zawarciu umowy, upoważniającej wierzyciela do wypełnienia weksli w razie niewykonania w całości lub w części zobowiązania z kredytu otwartego — obowiązek podatkowy ciąży w y ł ą c z n i e na osobie obowiązanej do wykonania zobowiązania z kredytu otwartego pod warunkiem, że weksle kaucyjne nie zostały wypełnione i nie nastąpiło przeniesienie ich na inne osoby przez indos. W razie wypełnienia takich weksli i przeniesienia ich na inne osoby w drodze indosu — obowiązek podatkowy ciąży wyłącznie na wszystkich dłużnikach wekslowych z tych weksli (wystawcy, akceptancie, indosantach). W tym ostatnim przypadku przedmiotem opodatkowania jest jedynie wzbogacenie wynikające z zobowiązania z weksli.

P r z y k ł a d. — Bank udzielił kredytu otwartego osobie A w wysokości 100.000 zł w 1938 r. Bank otworzył rachunek bieżący dla A do wysokości 100.000 zł. A złożył bankowi na zabezpieczenie weksle in blanco ze swym podpisem wręczając równocześnie bankowi deklarację, mocą której upoważnił bank do wypełnienia weksli w razie, gdyby nie zwrócił bankowi salda pożyczki w terminie umownym, np. 5 lat. Jeżeli weksle nie zostały przez bank wypełnione i nie przeniesione na inne osoby przez indos, opodatkowaniu podlega tylko wzbogacenie z otwartego kredytu, a podatnikiem jest dłużnik z otwartego kredytu tj. osoba A.

Jeeżli dłużnik nie zapłacił salda długu wynoszącego 50.000 zł. w umownym terminie i bank weksle wypełnił na sumę 50.000 zł i puścił weksle w obieg, a weksle indosowały osoby B, C i D, wówczas opodatkowaniu podlega tylko wzbogacenie z zobowiązania wekslowego, a nie również zobowiązanie z rachunku otwartego. W przeciwnym bowiem razie nastąpiłoby podwójne opodatkowanie tego samego wzbogacenia z kredytu otwartego i wekslowego.

VII. Do *art. 13 ust. 4.* — Poręczyciel wekslowy (art. 30 pr. weksl.), jako solidarny dłużnik z wekslu (art. 47 pr. weksl.) jest podatnikiem podatku od wzbogacenia bez względu na to, czy wykonał czy też nie wykonał zobowiązania pieniężnego.

Tę samą zasadę należy stosować do poręczyciela solidarnego lub za wynagrodzeniem (art. 633 § 4 k. z.) oraz do poręczenia solidarnego z umowy „delcredere" (art. 530 i 591 k. h. w związku z art. 633 § 4 k. z.). Natomiast poręczyciel z art 625 k. z. jest podatnikiem wówczas, gdy wykonał zobowiązanie dłużnika.

VIII. Do *art. 14 ust. 1 pkt. 3.* — Przepis ten stosuje się tylko do tych przedsiębiorstw bankowych i instytucyj kredytowych, zakładów ubezpieczeń oraz instytucyj ubezpieczeń społecznych, które w dniu wejścia w życie dekretu wykonywały swą normalną działalność. Nie stosuje się natomiast do wymienionych przedsiębiorstw, zakładów i instytucyj, które w dniu wejścia w życie dekretu znajdowały się w stanie likwidacji.

IX. Do *art. 14 ust. 1 pkt 6 w związku z art. 16 pkt 1.* — Dla oceny zwolnienia od podatku osób wymienionych w art. 14 ust. 1 pkt 6 decyduje fakt pobierania przez te osoby w okresie od 1 stycznia do 15 września 1949 r. wynagrodzeń, do których mają zastosowanie przepisy o podatku od wynagrodzeń. W razie jakichkolwiek chwilowych przerw w pobieraniu w tym okresie wynagrodzeń przez wspomniane osoby (rozwiązanie umowy o pracę, wygaśnięcie stosunku służbowego) i nasuwających się w tym względzie wątpliwości — o uznaniu wspomnianych osób jako pobierających wynagrodzenie decyduje urząd skarbowy na podstawie opinii właściwej okręgowej rady związków zawodowych.

O zwolnieniu od podatku „świata pracy" nie decyduje wyłącznie moment powstania obowiązku podatkowego, a więc pobieranie wynagrodzenia, do którego mają zastosowanie przepisy o podatku od wynagrodzeń w dniu powstania obowiązku podatkowego, ale okoliczność, czy dana osoba należała do świata pracy w okresie od dnia 1 stycznia do dnia 15 września 1949 r.

X. Do *art. 14 ust. 2.* — 1. Z intencji art. 14 ust. 2 pkt 1 wynika, że przez właścicieli budynków należy rozumieć właścicieli nieruchomości. Przez „nieruchomość" rozumie się nie tylko budynek wraz ze znajdującym się pod nim gruntem, lecz również sam grunt niezabudowany (plac).

W związku z powyższym osoby, wymienione w art. 14 ust. 1 pkt 6 i 7, będące właścicielami gruntów niezabudowanych (placów) nie korzystają z podmiotowego zwolnienia.

2. Na równi z właścicielem budynku, o którym mowa w art. 14 ust. 2 pkt 1, należy uważać członka spółdzielni mieszkaniowo-budowlanej, którego prawo własności lokalu nie zostało hipotecznie wywołane (art. 13 ust. 5).

3. W razie wątpliwości o ilości izb w budynkach, o których mowa w art. 14 ust. 2 pkt 1, decyduje urząd skarbowy na podstawie opinii właściwej władzy budowlanej.

Pojęcie „izby" — zob. wykładnia I do art. 14 ust. 2 (zob. opracowanie, str. 270).

Na tle przeprowadzanej często niezgodnie z przepisami prawa budowlanego przebudowy: łazienek, spiżarni, pralni, piwnic itd., które nie stanowią „izby" w pojęciu pod. wzbog., na lokale mieszkalne, dokonania podziału lokalu przez tzw. przepierzenia — konieczne jest w razie wątpliwości ustalenie, czy dane pomieszczenie ma charakter izby. Wątpliwości te rozstrzyga opinia władzy budowlanej

Jest to okoliczność bardzo ważna, bo przekroczenie jednej izby ponad normę ośmiu, decyduje u świata pracy o utracie zwolnienia z art. 14 ust. 1 pkt 6 i ust. 2 pod. wzbog.

4. W przypadku, gdy obowiązek podatkowy powstaje na podstawie art. 16 pkt 2 — za podatnika podatku dochodowego, o którym mowa w art. 14 ust. 2 pkt 2, uważa się również osobę osiągającą przychody podlegające podatkowi od wynagrodzeń, które na zasadzie art. 8 ust. 4 pod. doch. są doliczane do nadwyżki ze źródeł przychodów, wymienionych w art. 9 pod. doch. i opodatkowane łącznie podatkiem dochodowym (art. 4 pod. doch.).

Przykład. — Kupiec prowadzi sklep spożywczy, żona jego zatrudniona jest u X na podstawie umowy o pracę. Jeżeli dochody męża przekroczą 360.000 zł rocznie, następuje dla celów obliczenia podatku dochodowego od ogólnego dochodu — kumulacja dochodów męża z wynagrodzeniem żony. Wymiar podatku następuje na imię obu małżonków, tak iż żona staje się podatnikiem pod. doch. Jako podatnik pod. doch., mimo, iż jest światem pracy, nie korzysta ze zwolnienia od pod. wzbog. w myśl art. 14 ust. 1 pkt 6 i ust. 2 pod. wzbog.

XI. Do *art. 15.* — Zgodnie z zasadami przedmiotowych zwolnień — nie podlega opodatkowaniu wzbogacenie wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych, określonych w art. 15 zarówno po stronie dłużnika (współdłużnika), jak i po stronie wierzyciela (współwierzyciela).

Art. 14 pod. wzbog. zawierający zwolnienie podmiotowe dotyczy zasadniczo jedynie dłużnika, a nie wierzyciela (zob. opracowanie, str. 266). Wyjątki wynikają z przepisu art. 13 ust. 2 pod. wzbog., który zwalnia również wierzycieli wymienionych w art. 14 ust. 1 pkt. 1—4 pod. wzbog. Wierzycieli tych można określić jako wierzycieli administracji publicznej i gospodarki uspołecznej.

Przypadki, w których wierzyciel może być w ogóle podatnikiem pod. wzbog. określa art. 13 ust. 2 pkt 1 pod. wzbog. (wygaśnięcie zobowiązania pieniężnego w czasie od 1 lipca 1945 r. do 6 sierpnia 1949 r. przez spłatę ponad nominał) — (zob. opracowanie, str. 264, 282 i 283).

Zwolnienia z art. 15 pod. wzbog. mają charakter przedmiotowy, zatem dotyczą tak dłużnika jak i wierzyciela.

XII. Do *art. 15 pkt 2.* — Przez zobowiązanie „ciążące na gospodarstwie rolnym" rozumie się zobowiązanie zarówno zabezpieczone, jak i niezabezpieczone hipotecznie na gospodarstwie rolnym.

XIII. Do *art. 15 pkt 4.* — Jednym z podstawowych warunków zwolnienia od podatku z art. 15 pkt 4 jest ustalenie, że korzystanie z nieruchomości nie da się pogodzić z jej przeznaczeniem według planu zagospodarowania przestrzennego. Stwierdzenie tej okoliczności należy do Zarządu m. st. Warszawy, jako władzy budowlanej. Ponieważ decyzja w tej materii stanowi rozstrzygnięcie pytania wstępnego w rozumieniu art. 132 ust. 1 post. pod., przeto urzędy skarbowe wstrzymają na zasadzie art. 132 ust. 2 post. pod. postępowanie wymiarowe podatku do czasu pra-

womocnego rozstrzygnięcia powyższego pytania wstępnego, nie dłużej jednak, jak do końca 1952 r. Wstrzymanie postępowania wymiarowego należy uzależnić jednak od przedłożenia przez stronę zaświadczenia Zarządu m. st. Warszawy, stwierdzającego, że wydanie decyzji w powyższej sprawie musi ulec zwłoce.

Nie ma podstaw do wstrzymania postępowania wymiarowego w szczególności w przypadkach:

1) gdy dotychczasowym właścicielom nieruchomości wydano promesy gruntowe, albo

2) gdy dotychczasowym właścicielom nieruchomości wydano pozwolenie budowlane na stałe, bądź

3) gdy na gruntach znajdują się budynki użytkowane obecnie przez dotychczasowych właścicieli i przewidziane do stałego użytkowania na okres co najmniej 10-ciu lat.

Wyjaśnia się, że wstrzymanie postępowania wymiarowego odnosi się również do wymiaru podatku od wzbogacenia, wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych zabezpieczonych hipotecznie na lokalach członków spółdzielni mieszkaniowo-budowlanej, które znajdują się na obszarze m. st. Warszawy, ponieważ właścicieli takich lokali uważa się za właścicieli nieruchomości.

Nadmienia się, że pomimo wstrzymania postępowania wymiarowego, istnieje obowiązek sporządzenia informacyj, przewidzianych w art. 22. Wspomniane informacje ewentualnie wraz z zeznaniami urzędy skarbowe powinny przechowywać w odrębnym zbiorze.

Wyjaśnienia zawarte w II wykładni mają dla m. st. Warszawy zasadnicze znaczenie.

Art. 132 ust. 1 post. pod. stanowi, że — „jeżeli do wydania decyzji konieczne jest uprzednio rozstrzygnięcie pytania wstępnego podlegającego właściwości władz administracyjnych....... właściwa władza podatkowa rozpoznająca sprawę może wydać decyzję tymczasową, uwarunkowaną późniejszym rozstrzygnięciem pytania wstępnego, jeżeli zaś taka decyzja jest niemożliwa, władza rozstrzygnie sprawę, opierając się na własnej ocenie pytań wstępnych.“ Pytaniem wstępnym przy rozstrzygnięciu zwolnienia z art. 15 pkt 4 pod. wzbog. jest ustalenie, czy korzystanie z nieruchomości w m. st. Warszawie nie da się pogodzić z jej przeznaczeniem według planu zagospodarowania przestrzennego. Ponieważ dla m. st. Warszawy nie ma obecnie pełnego planu zagospodarowania przestrzennego dla całego obszaru Warszawy wyłaniają się tu trudności. Przepis art. 132 ust. 2 post. pod. zobowiązuje władzę podatkową do wstrzymania postępowania wymiarowego do czasu rozstrzygnięcia pytania wstępnego, jeżeli ono jest już przedmiotem sprawy we właściwej władzy administracyjnej, a natychmiastowe wydanie decyzji nie jest konieczne ze względu na interes publiczny i mogłoby w razie odmiennego rozstrzygnięcia pytania wstępnego spowodować niepowetowane szkody dla strony lub niemożność przywrócenia stanu poprzedniego.

Wykładnia w sposób autorytatywny stwierdza, że opisany przypadek podpada pod przepis art. 132 ust. 2 post. pod., jednakowoż zawiesza postępowanie wymiarowe do dnia 31 grudnia 1952 r., uważając, że do tego terminu plan zagospodarowania przestrzennego dla m. st. Warszawy będzie ukończony. Równocześnie wykładnia uzależnia wstrzymanie wymiaru od przedłożenia przez osobę żądającą zwolnienia zaświadczenia z Zarządu m. st. Warszawy, że wydanie decyzji w sprawie planu zagospodarowania przestrzennego do konkretnej nieruchomości musi ulec zwłoce. Takie postawienie sprawy zostało podyktowane tym, że dla części obszaru m. st. Warszawy plan już sporządzono i w tych przypadkach wstrzymanie wymiaru jest zbędne.

Wykładnia wymienia przypadki, w których wstrzymanie postępowania wymiarowego jest wykluczone. Podane trzy przypadki (pkt 1—3) wskazują, iż już obecnie w pewnych przypadkach można stwierdzić, że nieruchomość będzie wykorzystana zgodnie z jej przeznaczeniem według przyszłego planu zagospodarowania przestrzennego, o czym świadczy wydanie promesy gruntowej, pozwolenie budowlane na stałe lub zezwolenia na użytkowanie na okres ponad lat 10.

XIV. Do *art. 15 pkt 5.* — 1. Przez zniszczenie „wskutek działań wojennych" należy zrozumieć również zniszczenie w związku z wojną np. rozebranie budynku należącego do gospodarstwa rolnego przez okupanta i przeznaczenie gruntu znajdującego się pod rozebranym budynkiem na poligon itp.

2. Przez „pierwotną wartość" rozumie się ostatnią wartość techniczną nieruchomości przed jej zniszczeniem, nie zaś wartość użytkową. Wartość techniczną określa się w trybie przepisów wydanych na podstawie dekretu z dnia 26 października 1945 r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 37, poz. 181 i z 1948 r. Nr 50, poz. 389).

Ocena procentowego zniszczenia nieruchomości następuje w ramach „jednostki hipotecznej". Jeżeli nieruchomość objęta jedną hipoteką składa się z kilku budynków, a każdy budynek wykazuje inny procent zniszczenia, o stopniu zniszczenia decyduje nie zniszczenie w każdym budynku oddzielnie, lecz średni procent zniszczenia całej nieruchomości objętej hipoteką obliczony w stosunku do łącznej kubatury wszystkich budynków objętych jednostką hipoteczną.

W spółdzielniach mieszkaniowo-budowlanych o procencie zniszczenia decyduje procent zniszczenia poszczególnego lokalu z uwzględnieniem uszkodzeń wspólnych urządzeń dla danego budynku w części przypadającej proporcjonalnie na dany lokal.

Przy ocenie procentowego zniszczenia nieruchomości przemysłowych — oprócz wartości budynków — należy uwzględnić również wartość maszyn i innych stałych urządzeń technicznych przemysłowych, jeżeli stanowiły część składową lub przynależność nieruchomości.

Szacunek maszyn i innych stałych urządzeń technicznych przemysłowych oraz stopień ich zniszczenia oblicza się w złotych w stosunku do ich wartości z dnia 1 września 1939 r., wartość budynku przemysłowego określa się zaś na: 35 zł za 1 m^3.

Po ustaleniu procentu zniszczenia budynku i procentu zniszczenia maszyn i innych stałych urządzeń przemysłowych, oblicza się łączną wartość zniszczenia w złotych. Dla określenia procentu zniszczenia budynków przemysłowych wraz z urządzeniami miarodajny będzie stosunek wysokości zniszczenia w złotych do pierwotnej wartości nieruchomości przemysłowej.

Przykład (podany w tekście II wykładni). — Oszacowano na dzień 1 września 1939 r.:

a) budynek o kubaturze 1000 m3 — na: 1000 m × 35 zł/m3	35.000 zł
b) maszyn i inne stałe urządzenia przemysłowe na	35.000 zł
razem	70.000 zł

Ustalono, że na skutek działań wojennych uległy zniszczeniu:

a) budynek w 60% co w stosunku do jego wartości wynosi	21.000 zł
b) maszyny i stałe urządzenia techniczne przemysłowe w 80% co w stosunku do ich wartości wynosi	28.000 zł
razem	49.000 zł

Wobec tego procent zniszczenia budynku przemysłowego wraz z maszynami i innymi stałymi urządzeniami technicznymi przemysłowymi wynosi

$$\frac{49.000 \times 100}{70.000} = 70\%$$

Wysokość procentowego zniszczenia nieruchomości ocenia się na podstawie opinii właściwej władzy budowlanej odnośnie budynków, bądź władzy przemysłowej — odnośnie maszyn i innych stałych urządzeń technicznych.

Przy ustaleniu procentu zniszczenia nie uwzględnia się odbudowanych części nieruchomości.

Jeżeli nieruchomość była przeznaczona tylko w części na cele przemysłowe, okoliczność ta musi być odpowiednio uwzględniona.

XV. Do *art. 15 pkt 7.* — Z uwagi na to, że umowy przewidziane art. 14 dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 332) nie zostały dotychczas zawarte, skutkiem czego brak jest warunków do zwolnienia z art. 15 pkt 7, przeto wymiar podatku powinien być dokonany na zasadach ogólnych. W przyprzypadku, gdy w przyszłości umowy takie będą zawarte i będzie z nich wynikało, że dłużnik obowiązany jest uiścić wierzycielowi zobowiązania ponad wartość nominalną, okoliczność ta będzie stanowiła podstawę do wznowienia postępowania wymiarowego na zasadzie art. 156 post. pod. Powyższe wyjaśnienie należy stosować również do zobowiązań z wierzytelności zabezpieczających obligacje i listy zastawne, o których mowa w art. 15 i 16 powołanego dekretu.

W sprawie ustalenia podstawy opodatkowania zob. ust. 1 wykładni do art. 17 ust. 1.

Powyższe wyjaśnienie posiada w praktyce wielkie znaczenie. Obligacje II emisji Banku Gospodarstwa Krajowego wydane zostały na pokrycie pożyczki szwajcarskiej zaciągniętej przez B. G. K. i zabezpieczone

na nieruchomościach pożyczkobiorcy, który otrzymał zamiast gotówki obligacje. Według art. 16 w związku z art. 14 dekretu o nominaliźmie dłużnik będzie musiał zwrócić dług nie w wartości nominalnej, ale w zależności od tego, jak umowa między wierzycielem zagranicznym a B. G. K. ureguluje spłatę zobowiązania. Według art. 16 ust. 2 dekretu o nominaliźmie stosuje się przepis art. 14 tegoż dekretu, a więc i zwolnienie z art. 15 pkt 7 pod. wzbog. nie tylko wówczas, gdy obligacje lub listy zastawne znajdują się w posiadaniu cudzoziemców, ale i również krajowców.

Wykładnia poleca w razie nie zawarcia umowy dokonanie wymiaru podatku z tym, że w razie zawarcia w przyszłości takiej umowy i konieczności zapłaty długu ponad kwoty nominalne, zawarcie umowy będzie stanowiło nową konkretną okoliczność w myśl art. 156 pkt. 2 post. pod., powodującą wznowienie postępowania wymiarowego pod. wzbog. i uchylenie wymiaru przy przekazaniu nadpłaty na poczet długu. Wniosek taki należałoby złożyć w ciągu dni 14 od daty zawarcia wspomnianej umowy.

XVI. Do *art. 15 pkt 8.* — Wzbogacenie, wynikające ze spłaty pożyczek długoterminowych listami zastawnymi lub obligacjami, np. Banku Gospodarstwa Krajowego, dokonanej po dniu 1 lipca 1945 r., podlega opodatkowaniu, ponieważ w tym przypadku nie następuje potrącenie w rozumieniu art. 15 pkt 8 oraz art. 254 § 1 k. z., lecz zapłata zobowiązania. W sprawie ustalenia podstawy opodatkowania — zob. ust. 2 wykładni do art. 17 ust. 1.

Wykładnia wyjaśnia, iż spłacenie pożyczki B. G. K. listami zastawnymi lub obligacjami B. G. K. nabytymi przez dłużnika na rynku nie jest potrąceniem (kompensatą) długu B. G. K. do wierzytelności B. G. K., bowiem obligacje czy listy zastawne są papierami wartościowymi, ale tylko znakami legitymacyjnymi i wręczone wierzycielowi B. G. K. stanowią spłatę zobowiązania, a nie potrącenie wzajemnej należności B. G. K. do dłużnika i dłużnika do B. G. K. Z tych przyczyn wzbogacenie z takich zobowiązań nie korzysta ze zwolnienia z art. 15 pkt. 7 pod. wzbog., ale podlega opodatkowaniu na zasadach ogólnych

XVII. Do *art. 16.* — 1. Przy kwalifikacji zobowiązania podatkowego decydującym jest stan prawny w dniu powstania obowiązku podatkowego (art. 16).

2. Jeżeli w dniu powstania obowiązku podatkowego nie żyje osoba, na której ciąży obowiązek wykonania zobowiązania pieniężnego, w stosunku do tej osoby nie należy dokonywać wymiaru podatku, natomiast wymiaru podatku należy dokonać tym osobom, które w dniu powstania obowiązku podatkowego były obowiązane do wykonania zobowiązania pieniężnego (np. spadkobiercom).

Z przepisów art. 13 ust. 1 oraz art. 16 pod. wzbog. wynika, iż kwalifikacja podatnika, tj. osoby, która była zobowiązana do wykonania

zobowiązania pieniężnego, następuje według stanu prawnego z dnia powstania obowiązku podatkowego. Zasadę te postawiła już wykładnia I do art. 13, zaś II wykładnia potwierdza tę tezę w odniesieniu do osób zmarłych.

Jeżeli osoba obowiązana do wykonania zobowiązania pieniężnego zmarła po dniu powstania obowiązku podatkowego, tj. zasadniczo po dniu 15 września 1949 r., podatnikiem pozostaje nadal zmarły i kwalifikacja jego osoby decyduje o zaliczeniu do poszczególnych grup podatników, tj. o wielokrotności podatku (art. 18 ust. 3 pod. wzbog.). Wynika to również z art. 11 zob. pod., według którego — „spadkobiercy podatnika odpowiadają za zobowiązania podatkowe spadkodawcy i masy spadkowej w tym samym stosunku i w tych samych granicach, w jakich odpowiadają w myśl zasad prawa spadkowego za zobowiązania oparte na tytułach prywatno-prawnych; w tym stosunku i w tych granicach spadkobiercy odpowiadają za wszystkie zobowiązania podatkowe zmarłego, chociażby one zostały ustalone po jego śmierci."

Odpowiedzialność spadkobierców przy zobowiązaniach pieniężnych zabezpieczonych hipotecznie — zob. pkt. 3 wykładni II do art. 13 ust. 1 pod. wzbog.

Jeżeli chodzi o odpowiedzialność spadkobierców z tytułu pod. wzbog. z długów n i e h i p o t e c z n y c h, to art. 51 pr. spadk. stanowi, iż — „jeżeli jest kilku spadkobierców, odpowiadają za długi spadkowe w stosunku do swych udziałów w spadku".

XVIII. Do *art. 17.* — W myśl art. XLV § 1 przep. wpr. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz. hipoteki, długi gruntowe, długi rentowe, ciężary realne i inne obciążenia wpisane w księgach hipotecznych (gruntowych, wieczystych) w walutach, które w chwili wejścia w życie prawa rzeczowego nie były prawnym środkiem płatniczym w Polsce, wygasną z upływem lat pięciu od tej chwili i winny być wykreślone z urzędu, jeżeli w ciągu powyższego trminu nie zostaną złożone wnioski o ich przerachowanie na walutę, będącą prawnym środkiem płatniczym w Polsce. Natomiast w myśl § 2 powołanego artykułu, przepisu art. XLV § 1 nie stosuje się do obciążeń wpisanych w walutach zagranicznych zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu zawiesza na obszarze obowiązywania art. XLV przep. wprow. (por. art. XLVI) do końca 1951 r. wymiar podatku od wzbogacenia, wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych powstałych przed dniem 28 kwietnia 1924 r. a wpisanych w księgach hipotecznych (gruntowych, wieczystych) w walutach, które w chwili wejścia w życie prawa rzeczowego nie były prawnym środkiem płatniczym w Polsce (np. w talarach, markach niemieckich, koronach austro-węgierskich, rublach rosyjskich (carskich), tzw. ostmarkach, ostrublach, markach polskich), jeżeli dotychczas nie zostały złożone wnioski o ich przerachowanie na walutę będącą prawnym środkiem płatniczym w Polsce. Zawieszenie wymiaru podatku od wzbogacenia nie dotyczy wzbogacenia, wynikającego z re-

gulacji zobowiązań pieniężnych zabezpieczonych hipotecznie a wpisanych w walutach zagranicznych.

W sprawie obowiązku sporządzania informacyj — zob. wykładnię do art. 22.

Termin wygaśnięcia hipotek, długów, ciężarów realnych i innych obciążeń upływa z dniem 31 grudnia 1951 r., stąd również data zawieszenia wymiaru. Wyjaśnienie powyższe ma znaczenie w zakresie obowiązku wpłaty zaliczek oraz w zakresie sporządzania informacyj przez sądy z ksiąg wieczystych. — Data 28 kwietnia 1924 r. wynika z przepisów „lex Zoll“.

XIX. Do *art. 17 ust. 1.* — 1. W przypadkach, podanych w wykładni do art. 15 pkt 7, podstawę opodatkowania stanowi nominalna suma zobowiązania pieniężnego w kapitale, ustalona na zasadzie art. 7 i 8 dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieumorzonych zobowiązań pieniężnych.

W oparciu o art. 8 ust. 4 powołanego dekretu Minister Skarbu ogłosił w Monitorze Polskim z dnia 28 grudnia 1949 r. Nr A-103, pod poz. 1207 obwieszczenie z dnia 12 grudnia 1949 r. w sprawie wysokości oficjalnych kursów walut obcych i kruszcu, notowanych ostatnio przed dniem 1 września 1939 r. (tabela odtworzona w poprzednim zeszycie P. N., str. 162).

2. W przypadkach określonych w wykładni do art. 15 pkt 8 podstawę opodatkowania stanowi nominalna suma zobowiązania pieniężnego w kapitale, ustalona w listach zastawnych lub obligacjach, nie zaś kwota uzyskana ze sprzedaży tychże listów zastawnych lub obligacyj.

P r z y k ł a d. — X otrzymał pożyczkę w BGK w listach zastawnych B. G. K., które bezzwłocznie sprzedał, osiągając 85% ceny nominalnej. Podstawę opodatkowania stanowi wartość nominalna listów zastawnych, a nie kwota uzyskana ze sprzedaży tych listów.

3. Przy pożyczkach długoterminowych amortyzacyjnych wpłacanych ratami, w których mieści się zarówno kapitał jak i odsetki — podstawę opodatkowania stanowi nominalna suma zobowiązania w kapitale, a więc bez odsetek.

Jeżeli zaległe raty, zawierające kapitał i odsetki zostały skonwertowane, to jest zamienione na kapitał (skapitalizowane odsetki), np. w Państwowym Banku Rolnym na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 839), a konwersja ta nastąpiła przed dniem 31 sierpnia 1944 r. — podstawę opodatkowania stanowi cała skonwertowana suma zobowiązania.

Przy nieskonwertowanych ratach zaległych odroczonych i zaległych ratach nieodroczonych — podstawę opodatkowania stanowi tylko kapitał (bez odsetek) według stanu na dzień 1 lipca 1945 r. (zob. opracowanie, str. 275).

4. Jeżeli wysokość zobowiązania została określona według innego niż pieniądz miernika wartości — za podstawę opodatkowania przyjmuje się zgodnie z art. 11 dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieumorzonych zobowiązań pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 332) nominalną sumę zobowiązania pieniężnego w kapitale złotych, uzyskaną na podstawie przeliczenia na złote miernika wartości zobowiązania według przeciętnej ceny rynkowej za

dobro przyjęte jako miernik wartości w czasie i miejscu powstania zobowiązania. Wspomnianego przeliczenia dokonuje na podstawie opinii biegłych urząd skarbowy właściwy w myśl art. 24 do wymiaru podatku, w razie zas trudności — urząd skarbowy właściwy ze względu na czas i miejsce powstania zobowiązania.

Czynności tych dokonuje urząd skarbowy w drodze rekwizycji.

Przykład. — X zaciągnął 10 czerwca 1939 r. pożyczkę u Y w Ciechanowie w formie aktu notarialnego, określając ją na 500 kwintali żyta. Za podstawę opodatkowania przyjmą biegli przeliczenie na złote żyta według przeciętnej wartości żyta w Ciechanowie w dniu 10 czerwca 1939 r. Cena ta wynosiła np. 15 zł za kwintal żyta. Podstawa opodatkowania jest: $500 \times 15 = 7.500$ zł.

XX. Do *art. 17 ust. 2.* — Okoliczność, że zobowiązanie pieniężne zabezpieczone hipoteką kaucyjną w ogóle powstało oraz wysokość powstałego zobowiązania podlega ustaleniu według ogólnych zasad postępowania podatkowego.

Analogiczny tryb postępowania należy stosować do hipoteki prawnej, wpisanej na zasadzie art. 205 i 206 kod. cyw. Król. Polskiego; postępowanie wyjaśniające powinno w tym przypadku ujawnić, z jakiego tytułu wynika należność, która była powodem wpisania hipoteki prawnej.

Fakt wygaśnięcia w części lub w całości w czasie do dnia 30 czerwca 1945 r. zobowiązania pieniężnego zabezpieczonego hipoteką kaucyjną lub prawną, powinien być udowodniony dokumentami kwalifikowanymi, o których mowa w art. 12 ust. 3 (zob. wykładnię I oraz niniejszą wykładnię do art. 12 ust. 3).

Przykład I. — X przedsiębiorca budowlany zawarł z Y umowę o wybudowanie nieruchomości. Na zabezpieczenie ewentualnych roszczeń odszkodowawczych z tytułu niewykonania umowy, X ustanowił 1 czerwca 1939 r. na swej nieruchomości hipotekę kaucyjną w wysokości 100.000 zł. Z tytułu odszkodowania powstało jednakowoż tylko odszkodowanie w wysokości 10.000 zł, ustalone zgodnie przez obie strony. Aczkolwiek w księgach wieczystych wpis nie został wykreślony i figuruje dalej w wysokości 100.000 zł, podstawę opodatkowania będzie stanowiła kwota 10.000 zł. X musi przedłożyć dowody stwierdzające, że faktycznie odszkodowanie ustalono na 10.000 zł. Forma dowodu oraz okres z jakiego czasu ten dowód pochodzi jest obojętny. Dowodem tym może być przesłuchanie kontrahenta tj. Y, przedłożenie innego dokumentu pisemnego nie budzącego wątpliwości, wyciągu z ksiąg X lub Y, z których wynika, że odszkodowanie wyniosło tylko 10.000 zł, z dowodu ze świadków, gdy np. Y nie żyje lub jest w kraju nieobecny itd. Ocena tych dowodów następuje w myśl ogólnych zasad postępowania podatkowego przez władzę podatkową.

Dowód na wygaśnięcie zobowiązania z tytułu odszkodowania w przypadku, gdy X spłacił to odszkodowanie, a hipoteka kaucyjna nie została skreślona, może natomiast być przeprowadzony tylko kwalifikowanymi dowodami z art. 12 ust. 3 pod. wzbog. — zob. również wykładnia II do art. 12 ust. 3.

Przykład II. — X właściciel nieruchomości zaciągnął od Y pożyczkę w wysokości 10.000 zł. Pożyczka ta została zabezpieczona w formie hipoteki kau-

cyjnej na nieruchomości X. X spłacił dług, jednak posiada jako dowody spłaty jedynie kwity prywatne Y. Kaucja nie została wykreślona. Zobowiązanie zabezpieczone kaucją faktycznie powstało i ponieważ kaucja hipoteczna nie została skreślona, wzbogacenie wynikające z tego zobowiązania będzie przedmiotem opodatkowania, ponieważ X nie posiada na dowód wygaśnięcia zobowiązania kwalifikowanych dokumentów, określonych w art. 12 ust. 3. W razie, gdyby Y w czasie wojny zaginął i X, ustanowiwszy kuratora nieobecnego, zaskarżył Y o wydanie dokumentu stwierdzającego spłatę zobowiązania zabezpieczonego hipotekę i uzyskał wyrok sądowy, stwierdzający zapłatę zobowiązania, to powyższe okoliczności nie będą miały wpływu na obowiązek podatkowy, choć wyrok sądowy stanowi tytuł do wykreślenia kaucji hipotecznej. Fakt rzeczywistego wygaśnięcia zobowiązania może być uwzględniony przez obniżenie podatku przez Obywatelską Komisję Podatkową w trybie art. 26 pod. wzbog. w wysokości do 50%, co do reszty podatnik może ubiegać się o umorzenie z art. 35 zob. pod.

Przykład III. — Żona w obawie przed rozrzutnym trybem życia męża ustanowiła z tego tytułu hipotekę prawną wpisaną do księgi wieczystej. Wpis opiewał na 100.000 zł. Wzbogacenie wynikające z powyższego wpisu nie będzie stanowiło podstawy wymiaru podatku, jeżeli żona przedstawi władzy podatkowej dowody, stwierdzające powód wpisania hipoteki prawnej.

XXI. Do *art. 18.* — 1. Za sprzedaż przedmiotów i praw majątkowych, o których mowa w art. 18. ust. 2 pkt 1 lit. g) uważa się taką sprzedaż, która jest źródłem przychodów podlegających podatkowi dochodowemu.

Bliższe szczegóły w przedmiocie opodatkowania pod. doch. ze sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych, określonych w art. 18 ust. 2 pkt 1 lit. g) pod. wzbog., podaje art. 9 ust. 2 pod doch. oraz § 24 rw. pod. doch.

Przykład. — X właściciel nieruchomości sprzedał nieruchomość budynkową miejską 31 stycznia 1948 r. za 1.000.000 zł. W 1949 r. żyje z kapitału uzyskanego ze sprzedaży nieruchomości. X posiadał dług w K. K. O. z 1938 r. w wysokości 10.000 zł.

X podlega obowiązkowi podatkowemu w pod. wzbog. i będzie zaliczony do grupy I podatników pod. wzbog. o wielokrotności 40 z uwagi na to, że czerpał dochody ze sprzedaży nieruchomości.

2. Łączne opodatkowanie podatkiem dochodowym na podstawie art. 4 pod. doch. i § 8 rw. pod. doch obojga małżonków lub krewnych wstępnych, którym służy prawo pobierania przychodów ze źródeł przychodu krewnych zstępnych, nie ma wpływu na zaliczalność do poszczególnych grup podatników z art. 18 ust. 2. O zaliczalności decyduje fakt osobistej przynależności podatnika do poszczególnej grupy podatkowej z art. 18 ust. 2, jako osoby obowiązanej do wykonania zobowiązania pieniężnego.

Przykład (podany w wykładni II) — Żona zaciągnęła dług, który został zabezpieczony hipotecznie na jej nieruchomości, mąż zaś jest właścicielem przed-

siębiorstwa handlowego, to jest osobą czerpiącą przychody z tego przedsiębiorstwa. Łączne opodatkowanie obojga małżonków podatkiem dochodowym jest bez znaczenia. O zastosowaniu wielokrotności podatku decyduje przynależność żony do grupy piątej z art. 18 ust. 2 pkt 5, jako właścicielki nieruchomości, a nie przynależność męża. Wielokrotność wynosi zatem 30, a nie 40.

W nawiązaniu do tego przykładu zaznaczyć należy, że odwrotnie, gdyby mąż był rzemieślnikiem szewcem, który pracuje przy pomocy 2 członków rodziny i wielokrotność dla niego wynosiłaby 10 (art. 18 ust. 1 pkt 3 i ust. 2 pkt 3 pod. wzbog.), miarodajną będzie wielokrotność dla żony jako właścicielki nieruchomości — 30, a nie 10.

3. Właścicieli gruntów niezabudowanych (placów) (zob. ust. 1 wykładni do art. 14 ust. 2) uważa się za właścicieli nieruchomości i zalicza do piątej grupy podatników (art. 18 ust. 2 pkt 5), właścicieli zaś gruntów niezabudowanych, które podlegają podatkowi gruntowemu, uważa się za właścicieli gospodarstw rolnych i zalicza do czwartej grupy podatników (art. 18 ust. 2 pkt 4).

4. Właścicieli nieruchomości budynkowych, którzy na terenie gmin miejskich prowadzą równocześnie gospodarstwa rolne uważa się za właścicieli gospodarstw rolnych i zalicza do czwartej grupy podatników (art. 18 ust. 2 pkt 4), jeżeli nieruchomości te, pomimo podlegania podatkowi od nieruchomości, związane są z gospodarstwem rolnym.

5. Członkowie spółdzielni mieszkaniowo-budowlanych, posiadający lokale mieszkalne, zawierające łącznie nie więcej niż 8 izb korzystają ze zwolnienia na równi z właścicielami budynków, mających łącznie nie więcej niż 8 izb (art. 14 ust. 2 pkt 1).

Członków spółdzielni mieszkaniowo-budowlanych (art. 13 ust. 5), nie korzystających ze zwolnienia na podstawie art. 14 ust. 2, uważa się za właścicieli nieruchomości w rozumieniu art. 18 ust. 2 pkt 5.

Przykład. — X urzędnik państwowy posiada mieszkanie w spółdzielni mieszkaniowo-budowlanej, składające się z 4 izb, a nadto 20% części idealnej nieruchomości spadkowej, obejmującej 6 izb. X nie korzysta ze zwolnienia z mocy art. 14 ust. 1 pkt 6 i ust. 2 pod. wzbog. bowiem łączna ilość izb w budynku i spółdzielni przekracza 8 izb. Wielokrotność podatku wynosi 30.

6. Osoby, których źródła przychodów są nieznane zalicza się do piątej grupy podatników (art. 18 ust. 2 pkt 5).

Osoby przebywające zagranicą, których źródła przychodu są poza suwerennością podatkową polską, moim zdaniem — opłacają podatek według wielokrotności 30.

XXII. Do art. 22 ust. 1 i § 10 ust. 3 pkt 2 *instrukcji z dnia 29 sierpnia 1949 r.* (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 31, poz. 203).. — Ministerstwo Skarbu zarządza, aby akcję sporządzania informacyj co do zobowiązań pieniężnych wpisanych do hipotek, sądy ograniczyły do wpisów dokonanych począwszy od 1924 r. w walucie złotowej polskiej, względnie po przerachowaniu na walutę polską na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych (Dz. U. R. P. z 1925 r. Nr 30, poz. 213). Natomiast

akcja sporządzania informacyj co do wpisów opiewających na waluty zagraniczne powinna być prowadzona bez względu na czas, w jakim wpis tych walut do hipoteki nastąpił.

XXIII. Do *art. 26 ust. 1 zdanie drugie.* — Przepisom dekretu o najmie lokali podlegają wszystkie lokale mieszkalne i użytkowe (art. 1 ust. 1) z wyjątkami wymienionymi w art. 1 ust. 2 tego dekretu. Jeżeli zatem będzie wiadomo, że dany budynek lub lokal nie należą do wyjątków, wyliczonych w art. 1 ust. 2 dekretu o najmie lokali, to należy przyjąć, że budynek ten lub lokal podlega przepisom dekretu o najmie lokali — bez żądania przedłożenia na to dowodu.

W wykładni powyższej chodzi o przyznanie obniżki do 50% dla właścicieli budynków podlegających dekretowi o najmie lokali.

XXIV. Do *art. 27 ust. 2.* — „1. Przepis art. 27 ust. 2 dotyczy nie tylko przypadków przejścia praw z równoczesnym przejściem i obowiązków, ale *również i tych przypadków, w których następuje j e d y n i e przejście obowiązków lub jedynie przejście praw,* wynikających z zobowiązań pieniężnych, które podlegają przepisom dekretu *lub wygaśnięcia zobowiązań pieniężnych bez równoczesnego przejścia praw.*

2. W świetle art. 27 ust. 2 n o t a r i u s z m o ż e — bez zezwolenia właściwego urzędu skarbowego lub bez stwierdzenia, czy należny podatek został uiszczony — sporządzić akt lub uwierzytelnić podpis na dokumencie, przedmiotem których ma być:

a) przejście praw i obowiązków wynikających z zobowiązań pieniężnych, jeżeli prawa i obowiązki lub tylko obowiązki albo tylko prawa, względnie wygaśnięcie zobowiązań — dotyczą zobowiązań pieniężnych osób, wymienionych w art. 14 ust. pkt 1—4 lub zobowiązań, określonych w art. 15 pkt 1 i 3,

b) ustanowienie hipoteki dla wierzytelności, które przed wejściem w życie dekretu, to jest przed dniem 6 sierpnia 1949 r., nie była zabezpieczona hipotecznie (art. 12 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 16 pkt 2).

3. *Notariusz nie może* — bez zezwolenia właściwego urzędu skarbowego lub bez stwierdzenia, czy należny podatek został uiszczony — sporządzić aktu notarialnego lub uwierzytelnić podpisu na dokumencie w przypadkach wymienionych w art. 27 ust. 2, do których m. in. należą:

a) przeniesienie własności nieruchomości obciążonej hipoteką i to niezależnie od tego, czy nabywca przejmuje odpowiedzialność za zobo-

wiązanie jako dłużnik osobisty, czy też odpowiedzialności osobistej nie przejmuje,

b) przelew wierzytelności,

c) wszelkie czynności stwierdzające całkowicie lub częściowo wygaśnięcie zobowiązania,

d) ustalenie zobowiązania w sumie innej niż dotychczasowe,

e) rozporządzenie wierzyciela, któremu służy hipoteka łączna, w sprawie podziału wierzytelności pomiędzy poszczególne nieruchomości (art. 202 pr. rzecz.),

f) zwolnienie nieruchomości lub części nieruchomości od zabezpieczenia hipotecznego,

g) zrzeczenie się nieruchomości na podstawie art. 60 prawa rzeczowego,

h) przyrzeczenie sprzedaży nieruchomości".*)

XXV. Do *art. 29.* — Zgodnie z osobistym charakterem podatku od wzbogacenia z Dz. II — za podatek ten odpowiada podatnik z mocy samego prawa całym swoim majątkiem bez względu na to, czy odpowiedzialność jego za zobowiązania pieniężne jest rzeczowa lub osobista.

Przy odpowiedzialności rzeczowej za zobowiązania pieniężne z tytułu współwłasności nieruchomości obciążonej hipoteką, odpowiedzialność osobistą za podatek dłużnika rzeczowego ogranicza się do stosunkowej części podatku, przypadającej na udział dłużnika rzeczowego we współwłasności nieruchomości.

Przykład I. — X zaciągnął dnia 30 stycznia 1930 r. w instytucji kredytowej dług w wysokości 20.000 zł i zabezpieczył go na hipotece swej nieruchomości. Dnia 1 stycznia 1940 r. X sprzedał połowę nieruchomości Y za 200.000 zł, przy czym Y nie przejął długu, za który odpowiada dalej X. Y odpowiada jedynie rzeczowo nieruchomością za ten dług. Saldo długu na 1 lipca 1945 r. wynosi 10.000 zł.

Podstawa opodatkowania — 10.000 zł.

Podatnikami są X i Y, jako osoby obowiązane do wykonania zobowiązania pieniężnego. Osoby X i Y są pracownikami państwowymi oraz właścicielami nieruchomości ponad 8 izb, nie korzystają zatem ze zwolnienia z art. 14 ust. 1 pkt 6 i ust. 2 pod. wzbog. Wielokrotność dla obydwu wynosi 30.

Podatek wynosi 10.000 zł $\times$ 30 $=$ 300.000 zł.

---

*) Zob. opracowanie, str. 291 oraz artykuł Dra Stefana Breyera: „Informacje i ograniczenia obrotu w związku z podatkiem od wzbogacenia", P. N. Nr 9—10 z 1949 r., str. 301—304. Wykładnia Ministerstwa Skarbu zajmuje w kilku punktach odmienne stanowisko, niż Autor artykułu.

Nakaz płatniczy będzie opiewał na X i Y. Zarówno X jak Y odpowiadają osobiście za podatek swym majątkiem obecnym jak i przyszłym, nieruchomościami, ruchomościami oraz swoim uposażeniem służbowym.

Jednakowoż odpowiedzialność Y, jako dłużnika rzeczowego, ogranicza się do 50% podatku, tj. do 150.000 zł, a więc do stosunkowej części podatku przypadającej na udział jego, jako dłużnika rzeczowego, we współwłasności nieruchomości wynoszący 50%.

Przykład II. — X i Y są współwłaścicielami nieruchomości po 50%. Obaj zaciągnęli na tę nieruchomość pożyczkę u Z, zabezpieczoną hipoteką. Dług zaciągnięto 1 stycznia 1939 r. w wysokości 20.000 zł. Saldo długu na dzień 1 lipca 1945 r. wynosiło 15.000 zł.

Y zmarł 1 stycznia 1946 r. Spadkobiercami po nim są U i W po 50%. Przedmiotem spadku jest jedynie 50% nieruchomości i U oraz W mają udział w nieruchomości po 25%, t. j. 50%, resztę posiada X (również 50%).

X jest kupcem: wielokrotność jako właściciela nieruchomości wynosi — 30, jako kupca — 40.

U jest rzemieślnikiem szewcem, pracuje sam. Wielokrotność: jako właściciel nieruchomości — 30, jako rzemieślnik — 10.

W jest pracownikiem państwowym. Ponieważ cała nieruchomość nie przekracza 8 izb, jest on zwolniony od podatku w myśl art. 14 ust. 1 pkt 6 i ust. 2 pod. wzbog.

Podatnikami zatem są jedynie X i U. Wielokrotność: 30, 40, 30 i 10 — najwyższa 40.

Podstawa opodatkowania — 15.000 zł.

Z podstawy opodatkowania wyłącza się, w myśl § 4 ust. 1 pkt. 4 zarządzenia Min. Sk. z 8. III. 1950 r. (p. — dalej), stosunkową część zobowiązania pieniężnego przypadającą na W, t. j. 25% — 3.750 zł.

Podstawa opodatkowania: (15.000 — 3.750) 11.250 zł × 40 = 450.000 zł.

Wymiar podatku i nakaz opiewać będzie na X i U. X jako dłużnik osobisty odpowiada osobiście za cały podatek, t. j. za 450.000 zł. U jako dłużnik rzeczowy odpowiada osobiście nie za cały podatek, lecz tylko do wysokości 112.500 zł, t. j. stosunkowej części, przypadającej na udział jego jako dłużnika rzeczowego we współwłasności (25%), odpowiada zaś rzeczowo za całą kwotę podatku 450.000 zł do pełnej wartości swego udziału w nieruchomości.

XXVI. Do *art. 30.* — (Pod. wzbog. nie stosuje się do przedsiębiorstw upaństwowionych, gdy są dłużnikami).

Natomiast przepisy pod. wzbog. mają zastosowanie do wzbogacenia wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych:

1) jeżeli przedsiębiorstwo jest dłużnikiem, a postępowanie w sprawie jego upaństwowienia na podstawie powołanej wyżej ustawy jest w toku i nie zostało prawomocnie zakończone, bądź

2) jeżeli przedsiębiorstwo zarówno upaństwowione, jak i będące w toku upaństwowienia, jest wierzycielem.

W powyższych przypadkach wymiar podatku powinien być dokonany na zasadach ogólnych. W razie upaństwowienia przedsiębiorstwa, o którym mowa pod 1), bądź upaństwowienia i określenia wysokości wierzytelności przedsiębiorstwa, o którym mowa pod 2), w sposób odmienny niż przewiduje dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieumorzonych zobowiązań pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 332) — okoliczności te będą stanowiły podstawę do wznowienia postępowania wymiarowego na zasadzie art. 156 post. pod.

PODATEK OD WZBOGACENIA: ZARZĄDZENIE O ZWOLNIENIACH

Art. 28 dekretu o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego z dnia 27 lipca 1949 r. (skrót: pod. wzbog.) przewiduje uprawnienie Ministra Skarbu do przyznawania na całym obszarze Państwa lub na poszczególnych jego częściach — częściowego lub całkowitego zwolnienia od podatku zarówno w stosunku do poszczególnych kategorii zobowiązań pieniężnych (zwolnienia przedmiotowe), jak również w stosunku do poszczególnych grup podatników (zwolnienia podmiotowe).

Uprawnienie to wykorzystał Minister Skarbu w zarządzeniu z dnia 8 marca 1950 r. w sprawie *całkowitego lub częściowego zwolnienia od podatku od wzbogacenia wojennego, wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych, niektórych grup podatników oraz niektórych kategorii zobowiązań pieniężnych* (Monitor Polski Nr A-27, poz. 319) — (skrót: zarządzenie).

Zarządzenie przynosi ważne zwolnienia podmiotowe i przedmiotowe. Zwolnienia podmiotowe polegają na tym, że określeni w danym przepisie podatnicy korzystają ze zwolnienia od podatku bez względu na charakter i rodzaj zobowiązania pieniężnego, w przeciwieństwie do zwolnień przedmiotowych, które dotyczą tylko pewnego rodzaju zobowiązań pieniężnych bez względu na osobę podatnika. Zwolnienia podmiotowe dotyczą również i dłużników solidarnych.

I. ZWOLNIENIA PODMIOTOWE (§ 2 zarządzenia).

1. *Osoby niepełnoletnie oraz ucząca się młodzież w wieku do lat 24* z wyjątkiem przypadków, określonych w art. 14 ust. 2 pod. wzbog. (§ 2 pkt. 1 zarządzenia).

Przepis o przyznaniu zwolnienia niepełnoletnim ma praktyczne znaczenie w szczególności: w przypadkach, gdy osoba niepełnoletnia jest sierotą bez obojga rodziców, a posiada majątek, na którym ciążą zobowiązania pieniężne oraz gdy osoba niepełnoletnia ma rodziców lub jednego z rodziców, a nabyła majątek na swoje imię w drodze spadku, zapisu, dalszego zapisu, darowizny, kupna itd., a na tym majątku ciążą zobowiązania pieniężne — z których wzbogacenie podlega podatkowi od wzbogacenia.

Zarządzenie przyznaje osobie niepełnoletniej zwolnienie nie w pełnym zakresie, ale tylko w takich granicach, w jakim to zwolnienie przysługuje dla „świata pracy" w myśl art. 14 ust. 1 pkt 6 pod. wzbog., dlatego też wyłącza ze zwolnienia przypadki, określone w art. 14 ust. 2 pod. wzbog.

Art. 14 ust. 2 pod. wzbog. ujmuje warunki zwolnienia negatywnie, tj. podaje przypadki, w których „światu pracy" zwolnienie nie przysługuje. Znaczy to, że we wszystkich przypadkach, które nie są podane w art. 14 ust. 2, zwolnienie przysługuje. A więc zwolnienie przysługuje, gdy osoba niepełnoletnia:

1) jest właścicielem bądź jednego bądź więcej budynków, mających łącznie nie więcej niż 8 izb, bądź gospodarstwa rolnego, od którego podstawa opodatkowania podatkiem gruntowym w roku powstania obowiązku podatkowego (zasadniczo w roku 1949) wynosi równowartość do 50 kwintali żyta, lub

2) gdy nie jest podatnikiem podatku dochodowego, osiągającym dochód z jakichkolwiek źródeł przychodów w roku podatkowym poprzedzającym powstanie obowiązku podatkowego, tj. zasadniczo w roku 1948; zwolnienie jednak przysługuje, gdy osoba ta zasadniczo w roku 1948 była podatnikiem z działalności i twórczości artystycznej, literackiej, naukowej i publicystycznej (podatnikiem podatku dochodowego jest osoba, która w 1948 r. osiągnęła dochód ponad 72.000 zł), lub

3) gdy nie jest podatnikiem podatku obrotowego (zasadniczo w roku 1949) i nie była podatnikiem tego podatku również w roku 1948.

W myśl art. 4 dekr. o pod. doch. i § 8 rozp. wyk. do dekretu o pod. doch. — dochody krewnych zstępnych dolicza się do dochodów krewnego wstępnego, jeżeli mu służy prawo pobierania pożytków ze źródeł przychodów zstępnych. Znaczy to, iż w razie, gdy np. rodzice mają prawo do pobierania pożytków z dochodów dziecka (art. 31 pr. rodz.), podatnikiem pod. doch. są rodzice. Łączne opodatkowanie pod.

doch. dochodów rodziców i dziecka nie będzie miało wpływu na utratę zwolnienia niepełnoletniego w pod. wzbog., bowiem o zwolnieniu decydować będzie tylko dochód osiągnięty przez niepełnoletnie dziecko, a nie łączny dochód rodziców i dziecka (zob. poprzednio — wyjaśnienie do art. 18 ust. 2 wykładni II).

Przykład. — Ojciec posiada handel towarów spożywczych, z którego osiągnął dochód w 1948 r. — 80.000 zł. Niepełnoletni syn osiąga dochody z domu o 8 izbach, który otrzymał w drodze spadku. Z domu tego osiągnął w 1948 r. dochód w wysokości 12.000 zł. Łączne opodatkowanie następuje na imię ojca, któremu ustalono w 1948 r. dochód 92.000 zł. Mimo iż ojciec jest podatnikiem pod. doch. w 1948 r., dziecko niepełnoletnie, które nie osiągnęło dochodów podlegających opodatkowania w 1948 r., korzystać będzie ze zwolnienia z § 2 pkt. 1 zarządzenia, jeżeli nie ukończyło jeszcze 18 lat życia.

Przez uczącą się młodzież należy rozumieć młodzież w wieku do lat 24, pobierającą naukę. Pobieranie nauki musi być odpowiednio stwierdzone (zaświadczeniem, świadectwem). Dla oceny, czy dana osoba korzysta ze zwolnienia, decyduje fakt pobierania nauki w okresie od 1 stycznia do 15 września 1949 r. (zob. poprzednio — analogiczne wyjaśnienie do art. 14 ust. 1 pkt 6 wykładni II). W razie przerw w nauce lub wątpliwości w zakresie pobierania nauki, o zwolnieniu zadecyduje urząd skarbowy po zasięgnięciu opinii właścwej władzy szkolnej (tj. inspektora szkolnego).

Ukończenie 24 lat ocenia się według dnia 15 września 1949 r., tj. według daty powstania obowiązku podatkowego.

Za „młodzież uczącą się“ należy uważać również m. zd. uczniów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych, odbywających praktykę na podstawie umów o naukę (na podstawie prawa przemysłowego).

Przykład. — Sierota bez ojca i matki, uczeń szkoły wyższej, w wieku lat 23 jest właścicielem domu o 8 ubikacjach, z którego czerpie dochody. Dochody w 1948 r. nie przekroczyły 72.000 zł. Powyższa osoba korzysta ze zwolnienia od pod. wzbog. w myśl § 2 pkt 1 zarządzenia.

2. *Małżonek sądownie nierozłączony i pozostający we wspólności gospodarczej z drugim małżonkiem*, jeżeli drugi małżonek jest osobą, o której mowa w art. 14 ust. 1 pkt. 6 i 7 pod. wzbog., z wyjątkiem przypadków, określonych w art. 14 ust. 2 (§ 2 pkt. 2 zarządzenia).

Warunkami zatem zwolnienia z § 2 pkt 2 zarządzenia są: a) aby małżonek nie był sądownie rozłączony, b) aby pozostawał we wspólności gospodarczej z drugim małżonkiem, c) aby drugi małżonek był

osobą, o której mowa w art. 14 ust. 1 pkt 6 i 7 pod. wzbog., d) aby zaszły warunki zwolnienia określone w art. 14 ust. 2 pod. wzbog.

Drugi małżonek musi korzystać ze zwolnienia podmiotowego z art. 14 ust. 1 pkt 6, tj. musi pobierać wynagrodzenia, do których mają zastosowanie przepisy o podatku od wynagrodzeń, bądź z art. 14 ust. 1 pkt 7, tj. musi wykonywać twórczość z zakresu sztuk graficznych i plastycznych.

Przypadki, w których zachodzą warunki zwolnienia określone w art. 14 ust. 2 pod. wzbog., wyjaśniono wyżej.

Zwolnienie z § 2 pkt 2 zarządzenia ma bardzo wielkie praktyczne znaczenie, bowiem będzie stosowane, bądź w przypadkach, gdy właścicielem nieruchomości, składającej się nie więcej niż 8 izb, jest żona lub mąż ze „świata pracy", bądź gdy są współwłaścicielami w takiej nieruchomości.

Przykład. — Urzędnik bankowy był w 1949 r. współwłaścicielem razem z żoną po 50% domu o 8 izbach. Ani mąż, ani żona nie byli w 1948 r. i w 1949 r. podatnikami podatku obrotowego, ani dochodowego. Na nieruchomości ciążyła pożyczka na rzecz BGK z r. 1939 w wysokości 10.000 zł.

Obje małżonkowie korzystają ze zwolnienia od pod. wzbog., a mianowicie mąż w myśl art. 14 ust. 1 pkt 6 i ust. 2 pod. wzbog., zaś żona na podstawie § 2 pkt 2 zarządzenia.

3. *Osoby wymienione w art. 14 ust. 1 pkt 6 pod. wzbog.* (z wyjątkiem agentów i inkasentów krajowych zakładów ubezpieczeniowych, zarządców nieruchomości ustanowionych w toku egzekucji z nieruchomości przez zarząd przymusowy, zarządców nieruchomości budynkowych, rolnych lub przedsiębiorstw, likwidatorów ustanowionych w toku postępowania likwidacyjnego oraz komiwojażerów), *które w 1948 r. wyłącznie wykonywały świadczenia lub osiągały przychody podlegające podatkowi obrotowemu i dochodowemu lub tylko dochodowemu, jeżeli tego rodzaju świadczenia lub przychody podlegały w 1949 r. przepisom o podatku od wynagrodzeń, a nie zachodzą zastrzeżenia, określone w art. 14 ust. 2 pkt. 1* (§ 2 pkt 3 zarządzenia).

Warunkami zwolnienia są:

a) osoby, pobierające w 1949 r. wynagrodzenia, do których mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 4 lutego 1949 r. o podatku od wynagrodzeń (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 41) z wyłączeniem osób, taksatywnie wyżej wymienionych, w 1948 r. wykonywały świadczenia lub osiągały przychody, które w 1948 r. podlegały opodatkowaniu podatkiem obrotowym i podatkiem dochodowym lub tylko podatkiem dochodowym, a które z powodu odmiennego uregulowania ustawowego w 1949 r. podlegały podatkowi od wynagrodzeń,

b) aby osoby te były właścicielami bądź jednego lub więcej budynków mających łącznie nie więcej niż 8 izb, bądź gospodarstwa rolnego, od którego podstawa opodatkowania podatkiem gruntowym w roku powstania obowiązku pdatkowego, tj. w roku 1949, wynosiła równowartość do 50 kwintali żyta (są to zastrzeżenia określone w art. 14 ust. 2 pkt 1 pod. wzbog., o których mówi § 2 pkt 3 zarządzenia).

Przepis § 2 pkt 3 zarządzenia rozszerza zwolnienia pod. wzbog. na świat pracy w rozumieniu ustawy o pod. wynagr., który w 1948 r. opłacał pod. obr. i pod. doch. lub pod. doch., a w 1949 r. z powodu odmiennego uregulowania ustawowego został objęty obowiązkiem w pod. wynagr. Zarządzenie jednakowoż eliminuje ze zwolnienia pewne grupy osób, które wymienia taksatywnie. Jeżeli chodzi o zarządców nieruchomości budynkowych, rolnych lub przedsiębiorstw, to korzystają oni ze zwolnienia w myśl art. 14 ust. 1 pkt 6 pod. wzbog., o ile pozostają w stosunku do właściciela nieruchomości w stosunku umowy o pracę (art. 441 k. z.). Zarządcy, o których mowa w § 2 pkt 3 zarządzenia i w § 9 rozp. wyk. do pod. wynagr. pozostają do właściciela w stosunku umowy zlecenia (art. 498 § 1 k. z.).

Praktycznie ze zwolnienia z § 2 pkt 3 zarządzenia będą korzystały osoby, które w 1948 r. opłacały pod. obr. i doch. lub tylko pod. doch.:

1) z tytułu umów o dzieło (art. 478 k. z.) lub zlecenia (art. 498 k. z.), jeżeli przedmiotem tych umów były usługi wykonywane osobiście, jeżeli nie polegały na świadczeniu rzeczy i nie były wykonywane w ramach przedsiębiorstwa lub zawodu, tzn. że gdyby wykonywane były w 1949 r., podlegałyby tylko podatkowi od wynagrodzeń, jako spełniające warunki z art. 4 ust. 1 pkt 2 i ust. 3 pod. wynagr. i §§ 6 i 7 rozp. wyk. do pod. wynagr.;

P r z y k ł a d. — Architekt był w 1948 r. urzędnikiem Dyrekcji Odbudowy. W tymże roku wykonywał osobiście dla Dyrekcji Odbudowy i województwa plany. W 1948 r. nie zatrudniał sił zawodowych, ani nie prowadził przedsiębiorstwa, opłacając jednak pod. obr. i pod. doch. Gdyby taki architekt posiadał dług z 1939 roku, np. 10.000 zł, a był właścicielem nieruchomości o 8 ubikacjach, korzystałby ze zwolnienia od pod. wzbog. w myśl § 2 pkt 3 zarządzenia.

2) z tytułu wykonywania czynności związanych z pełnieniem obowiązków społecznych lub obywatelskich (art. 4 ust. 1 pkt 3 pod. wynagr. i § 8 rozp. wyk. do pod. wynagr.);

3) niektóre z osób, którym władza w oparciu o przepisy prawa zleciła wykonywanie określonych czynności (art. 4 ust. 1 pkt 4 pod.

wynagr. i § 9 rozp. wyk. do pod. wynagr.), np. osoby wykonywujące czynności publiczno-prawne i pobierające bezpośrednio od stron opłaty administracyjne i inne należności publiczno-prawne w imieniu i na rachunek Państwa lub innego związku publiczno-prawnego, gdy część tych opłat stanowi przypadające na ich rzecz wynagrodzenie lub gdy opłaty te z mocy przepisów szczególnych stanowią wynagrodzenie za czynności publiczno-prawne, jak lekarze weterynarii (którzy nie wykonywali poza tym wolnego zawodu), oglądacze bydła, biegli w postępowaniu sądowym i administracyjnym (nie wykonujący zawodu podlegającego pod. obr.); inne osoby tej grupy wymienione w § 9 rozp. wyk. do pod. wynagr. zostały przepisem § 2 pkt 3 zarządzenia wyłączone ze zwolnienia przez wymienienie ich w tym przepisie;

4) osoby, które Minister Skarbu w § 14 rozp. wyk. do pod. wynagr. zaliczył jako podlegające pod. wynagr., np. przedstawiciele ZAIKS-u, osoby otrzymujące nagrody konkursowe, osoby biorące udział w sądach konkursowych plastycznych, architektonicznych lub urbanistycznych.

4. *Osoby wymienione w art. 14 ust. 1 pkt 6 i 7 pod. wzbog. oraz w § 2 pkt 1—3 zarządzenia,* jeżeli są właścicielami gruntów niezabudowanych o obszarze do 1.000 m^2 (§ 2 pkt 4 zarządzenia).

Według II wykładni do art. 14 ust. 2 pod. wzbog. „świat pracy" będący właścicielem placów budowlanych (gruntów niezabudowanych) nie korzysta ze zwolnienia w myśl art. 14 ust. 1 pkt 6 i 7 i ust. 2 pod. wzbog.

Zarządzenie przyznaje właścicielom gruntów niezabudowanych o obszarze do 1.000 m^2 zwolnienie, ale tylko należącym do „świata pracy" (art. 14 ust. 1 pkt 6), grafikom i plastykom (art. 14 ust. 1 pkt 7 pod. wzbog.) oraz osobom, o których mowa w pkt 1—3 § 2 zarządzenia.

5. *Dłużnicy z wekslu* (akceptant, indosanci i poręczyciele) *bez względu na osoby tych dłużników,* jeżeli przy wekslu własnym (art. 101 pr. weksl.). — wystawcą, a przy wekslu trasowanym (art. 1 pr. weksl.) — akceptantem jest osoba wolna od podatku z art. 14 pod. wzbog. lub z pkt 1—4 § 2 zarządzenia (§ 2 pkt 5 zarządzenia).

Powyższe zwolnienie ma znaczenie zasadnicze.

Gdy wystawcą weksla przy wekslu własnym lub akceptantem przy wekslu trasowanym były: Skarb Państwa, przedsiębiorstwa państwowe, chociażby miały formę prawną spółek handlowych, przedsiębiorstwa o kapitale mieszanym: państwowym, spółdzielczym i związków samorządu terytorialnego, związki samorządowe i ich przedsiębiorstwa, przedsiębiorstwa bankowe i instytucje kredytowe. zakłady ubezpieczeń

oraz instytucje ubezpieczeń społecznych (zob. II wykładnię do art. 14 ust. 1 pkt 3 pod. wzbog.), spółdzielnie i ich związki, osoby prawne, których dochód zgodnie ze statutem jest obracany w całości na cele ogólnej użyteczności, naukowe, oświatowe, kulturalne, sportowe, dobroczynne i opieki społecznej, osoby pobierające wynagrodzenia, do których mają zastosowanie przepisy o podatku od wynagrodzeń i osoby wykonywujące twórczość z zakresu sztuk graficznych i plastycznych (te ostatnie dwie grupy pod warunkami, określonymi w art. 14 ust. 2), wreszcie osoby, którym zarządzenie w § 2 pkt 1—4 przyznało zwolnienia podmiotowe — wszyscy dłużnicy z wekslu, a więc: żyranci, indosanci, poręczyciele, wolni są od podatku.

P r z y k ł a d. — Weksel wystawił A, który w momencie powstania obowiązku podatkowego jest pracownikiem państwowym, odpowiadającym warunkom z art. 14 ust. 2 pod. wzbog., a więc osobą, korzystającą z podmiotowego zwolnienia od podatku. Weksel indosowały osoby, które są: B — właścicielem nieruchomości, C — kupcem, D — rzemieślnikiem, E — lekarzem. Ponieważ A korzysta ze zwolnienia podmiotowego w myśl art. 14 ust. 1 pkt 6 i ust. 2 pod. wzbog., na podstawie § 2 pkt 5 zarządzenia ze zwolnienia korzystają również B, C, D i E.

II. ZWOLNIENIA PRZEDMIOTOWE (§ 3 zarządzenia).

1. Wzbogacenie wynikające z *regulacji zobowiązań pieniężnych, wynoszących do 50 zł nominalnej sumy kapitałowej* w stosunku do tego samego wierzyciela (§ 3 pkt 1 zarządzenia).

Przepis ten wprowadza tzw. „minimum opodatkowania“, którego dekret nie znał, a które ze względów ściśle technicznych (nieopłacalności przy wymiarze i poborze podatku od drobnych kwot zobowiązań pieniężnych) zarządzenie wprowadza.

Kwota długu dotyczy tylko kapitału, a więc nie dotyczy odsetek.

Jeżeli dłużnik posiada kilka różnych długów (zobowiązań pieniężnych) w stosunku do tego samego wierzyciela, to o zwolnieniu decyduje suma wszystkich długów, a nie każdego długu oddzielnie. Przez „tego samego wierzyciela“ należy rozumieć wierzycila nie tylko posiadającego odrębną osobowość prawną, ale również wyodrębnionego faktycznie, prowadzącego oddzielną księgowość (centrala, poszczególne jednostki administracji państwowej itd.).

2. Wzbogacenie wynikające z zobowiązań pieniężnych z tytułu *danin publicznych, opłat, kar pieniężnych, grzywien i kosztów,* wygasłych do dnia 31 grudnia 1949 r. (§ 3 pkt 2 zarządzenia).

Z uwagi na przepis art. 12 ust. 1 pod. wzbog. przedmiotem opodatkowania jest również wzbogacenie wojenne wynikające z regulacji powstałych przed 31 sierpnia 1944 r., a nie wygasłych do dnia 30 czerwca 1945 r. zobowiązań pieniężnych publiczno-prawnych.

Do rzędu danin publicznych zaliczamy: podatki bezpośrednie i pośrednie, tak państwowe jak i samorządowe, cła, składki, np. na rzecz P. Z. U. W., składki na ubezpieczenia społeczne itd.

Do rzędu opłat należą: opłaty skarbowe oraz wszystkie opłaty specjalne, np. koszty sądowe, opłaty konsularne, katastralne i różne inne opłaty administracyjne.

Przez „wygaśnięcie" daniny lub opłaty należy uważać zapłatę, potrącenie, umorzenie lub przedawnienie ściągnięcia daniny lub opłaty.

Praktycznie podlega opodatkowaniu tylko wzbogacenie z tytułu salda danin publicznych, opłat, kar, grzywien na dzień 31 grudnia 1949 r.

3. Wzbogacenie wojenne wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych, *zabezpieczonych hipotecznie na nieruchomościach, które do dnia wejścia w życie zarządzenia* (tj. do dnia 15 marca 1950 r.) *przeszły na własność Państwa* z mocy szczególnych przepisów, *lub na własność związków samorządu terytorialnego* z mocy art. 13 ustawy z dnia 25 czerwca 1948 r. o podziale nieruchomości na obszarze miast i niektórych osiedli (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 240) oraz na podstawie art. 8 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy (Dz. U. R. P. Nr 50 poz. 279), bądź *co do których w tymże terminie wdrożone zostało postępowanie wywłaszczeniowe* (§ 3 pkt 3 zarządzenia).

W myśl art. 13 powołanej ustawy z dnia 25 czerwca 1948 r. właściciel nieruchomości podlegającej podziałowi obowiązany jest odstąpić bezpłatnie na własność gminy grunty, przeznaczone w planie na zagospodarowanie przestrzenne pod ulice, place i drogi, na cele użyteczności publicznej, jak również na cele przyszłej polityki terenowej osiedla — w ilości nie przekraczającej 20% wartości wszystkich działek.

Według art. 8 powołanego dekretu z dnia 26 października 1945 r. przeszła na własność gminy m. st. Warszawy na podstawie prawomocnych decyzji pokaźna ilość budynków, znajdujących się na gruncie, który na zasadzie art. 1 tegoż dekretu przeszedł na własność gminy.

4. Wzbogacenie wojenne wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych, jeżeli *w okresie od dnia 1 lipca 1945 r. do dnia wejścia w życie zarządzenia*, tj. do dnia 15 marca 1950 r., *zobowiązanie pieniężne wygasło w drodze spadku, zapisu, dalszego zapisu przez połączenie w jednej osobie dłużnika i wierzyciela* (§ 3 pkt. 4 zarządzenia).

W myśl art. 227 pr. rzecz., jeżeli ustawa inaczej nie stanowi, połączenie w jednej osobie własności nieruchomości obciążonej hipoteką i hipoteki pociąga za sobą wygaśnięcie hipoteki. Ma to miejsce, gdy dłużnik odziedziczy wierzyciela lub odwrotnie, lub otrzyma zapis, dalszy zapis od spadkodawcy, w którym spadkodawca zwalnia dłużnika-zapisobiercę lub dalszego zapisobiercę od długu, który istniał między spadkobiercą lub zapisodawcą a spadkodawcą.

Opisane połączenie może nastąpić również przy zobowiązaniach pieniężnych nie hipotecznych.

Jeżeli połączenie osoby dłużnika i wierzyciela nastąpiło w terminie do dnia 30 czerwca 1945 r. zobowiązanie pieniężne wygasało i zgodnie z art. 12 ust. 1 pod. wzbog. wzbogacenie z takiego zobowiązania jako wygasłego według stanu z dnia 30 czerwca 1945 r. w ogóle opodatkowaniu nie podlegało. Obowiązek taki natomiast w świetle pod. wzbog. istnieje, o ile nabycie spadku, zapisu lub dalszego zapisu nastąpiło po dniu 30 czerwca 1945 r. Otóż § 3 pkt 4 zarządzenia zwalnia takie wzbogacenie od podatku, jeżeli wygaśnięcie zobowiązania nastąpiło najpóźniej do dnia 15 marca 1950 r.

Przy zapisie (art. 112 pr. spadk.) i dalszym zapisie (art. 114 § 1 pr. spadk.) z uwagi na to, że zapis czy dalszy zapis stwarza dla zapisobiercy, względnie dalszego zapisobiercy, jedynie prawo żądania od obciążonego spadkobiercy, względnie zapisobiercy, wypełnienia zapisu niezwłocznie po otwarciu spadku (w braku odmiennej woli spadkodawcy), a zapis lub dalszy zapis jest długiem spadkowym (art. 113 § 1, art. 114 § 1 i art. 2 § 1 pr. spadk.), połączenie następuje, jak i przy spadku z chwilą śmierci spadkodawcy.

Data śmierci spadkodawcy decydować będzie o zwolnieniu albo obowiązku podatkowym w pod. wzbog. spadkobiercy lub zapisobiercy.

P r z y k ł a d. — Osoba A będąca właścicielem nieruchomości zaciągnęła zobowiązanie w 1933 r. u B w kwocie 50.000 i zabezpieczyła dług na swej nieruchomości. Dnia 30 września 1949 r. umiera osoba B, a osoba A zostaje z mocy testamentu wyłącznym spadkobiercą. Wskutek połączenia przymiotu dłużnika i wierzyciela w osobie A zobowiązanie zgasło z dniem śmierci osoby B., tj. z dniem 30 września 1949 r. Ponieważ połączenie nastąpiło przed dniem 15 marca 1950 r., wzbogacenie z zobowiązania pieniężnego wolne jest od podatku w myśl § 3 pkt 4 zarządzenia.

5. Wzbogacenie wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych, które *po dniu 1 lipca 1945 r. zostały lub zostaną spisane na stratę przez przedsiębiorstwa bankowe, instytucje kredytowe i zakłady ubezpieczeń* z powodu: śmierci, uznania za zmarłego, wysiedlenia z granic Polski oraz niemożności ustalenia miejsca zamiesz-

kania lub adresu dłużników, jeżeli dłużnicy ci nie pozostawili żadnego majątku, bądź w przypadkach, gdy koszta ściągnięcia zobowiązania pieniężnego przekraczałyby samą zaległość zobowiązania — *z wyjątkiem zobowiązań zabezpieczonych hipotecznie na nieruchomościach* (§ 3 pkt 5 zarządzenia).

Warunkiem zwolnienia jest, aby: a) wierzycielem były jedynie przedsiębiorstwa bankowe, instytucje kredytowe (spółdzielnie kredytowe, komunalne kasy oszczędności itp. instytucje) lub zakłady ubezpieczeń, b) wierzyciel spisał na straty zobowiązania pieniężne tylko z określonych i taksatywnie wymienionych powyżej tytułów, c) dłużnik nie pozostawił żadnego majątku, d) zobowiązanie pieniężne nie było zabezpieczone hipoteką na nieruchomości.

Zwolnienie z § 3 pkt 5 zarządzenia ma raczej znaczenie dla wierzyciela i zwalnia go od obowiązku informacji, która na nim ciąży z mocy art 21 lub 22 pod. wzbog.

W braku osoby dłużnika i niemożności ściągnięcia podatku, zarządzenie zapobiega niepotrzebnym kosztom sporządzania informacji, wymiaru i poszukiwania należności pod. wzbog., które z góry uważać należy jako nieściągalne.

III. ZWOLNIENIA CZĘŚCIOWE (§ 4 zarządzenia).

§ 4 zarządzenia przyznaje częściowe zwolnienia od podatku, zaznaczając, że zwolnienia te są niezależne od obniżki podatku z art. 26 pod. wzbog. w granicach do 50% przypadającego podatku, którą to obniżkę przyznaje Obywatelska Komisja Podatkowa, kierując się przy obniżeniu podatku ogólnym położeniem gospodarczym podatnika.

1. *Inwalidzi (wojenni i pracy) oraz wdowy po tych inwalidach* prowadzacy uliczne punkty sprzedaży detalicznej, jeżeli nie są właścicielami nieruchomości, korzystają z obniżenia wielokrotności podatku, określonej w art. 18 ust. 1 pkt 1 pod. wzbog., do 10-krotnej wielokrotności podatku (§ 4 ust. 1 pkt 1 zarządzenia).

Wielokrotność z art. 18 ust. 1 pkt 1 pod. wzbog. wynosi 40. Wielokrotność tę zarządzenie obniża do 10.

2. *Dzierżawcy gospodarstw rolnych* (art. 18 ust. 2 pkt 1 lit. d pod. wzbog.) korzystają z obniżenia wielokrotności podatku, określonej w art. 18 ust. 1 pkt 1 pod. wzbog., do wielokrotności podatku, określonej w art. 18 ust. 2 pkt 4 pod. wzbog. (§ 4 ust. 1 pkt 2 zarządzenia).

Według art. 18 ust. 2 pkt 1 lit. d) pod. wzbog. dzierżawcy gospodarstw rolnych opłacają podatek pod. wzbog. według 40-krotnej wielokrotności podstawy opodatkowania (art. 18 ust. 1 pkt 1 pod. wzbog.). § 4 ust. 1 pkt 2 zarządzenia obniża wielokrotność podatku dla dzierżawców gospodarstw rolnych tak, jak dla właścicieli gospodarstwa rol-

nego (art. 18 ust. 2 pkt 4 pod. wzbog.) a więc w stosunku równowartości podstawy opodatkowania podatkiem gruntowym. Wielokrotność wynosi 10 — przy równowartości 50 do 80 kwintali żyta, 20 — przy ponad 80 do 150, 30 — przy ponad 150 do 200, 40 — przy ponad 200 kwintali żyta.

Zgodnie z art. 18 ust. 3 pod. wzbog. decydującą dla wielokrotności podatku od wzbogacenia jest podstawa pod. grunt. za 1948 i 1949 r.

Z powyższego wynika, że częściowe zwolnienie dotyczy tylko przypadków równowartości do 200 kwintali żyta, gdyż powyżej wielokrotność dla dzierżawcy gospodarstwa rolnego i właściciela gospodarstwa rolnego jest identyczna (wynosi 40).

Jeżeli chodzi o dzierżawców gospodarstw rolnych, od których podstawa opodatkowania podatkiem gruntowym w roku powstania obowiązku podatkowego (art. 16 pod. wzbog.), a więc zasadniczo w roku 1949, wynosi równowartość do 50 kwintali żyta, to korzystają oni ze zwolnienia od podatku na podstawie art. 15 pkt 2 w związku z art. 18 ust. 2 pkt 4 lit. a) pod. wzbog.

3. *Właścicielom lub dzierżawcom gospodarstw rolnych*, wymienionym w art. 18 ust. 2 pkt 4 lit. a) i b) pod. wzbog., którzy udowodnią fakt zużytkowania funduszów, osiągniętych z zaciągniętego w okresie od 1 stycznia 1940 r. do 30 sierpnia 1944 r. zobowiązania, na wykonanie budowli lub przeprowadzenie kapitalnego remontu albo na zakup przedmiotów żywego lub martwego inwentarza — obniża się podatek o 30% wielokrotności podstawy opodatkowania (§ 4 ust. 1 pkt. 3 zarządzenia).

Ze zwolnienia korzystają tylko właściciele lub dzierżawcy gospodarstw rolnych, jeżeli podstawa opodatkowania podatkiem gruntowym w 1948 i 1949 r. wynosiła równowartość: od 50 do 80 oraz od 80 do 150 kwintali żyta.

Pojęcie „kapitalnego remontu“ określa § 5 zarządzenia Prezesa Centralnego Urzędu Planowania na rok 1949 z dnia 15 maja 1948 r. (okólnik Min. Skarbu z dnia 17 marca 1949 r. — Dz. Urz. Min. Sk. Nr 10 poz. 51). W razie wątpliwości co do charakteru „remontu kapitalnego“ należy zasięgnąć opinii właściwej władzy .

Ponieważ wielokrotność przy gospodarstwach, wymienionych w art. 18 ust. 2 pkt 4 lit. a) pod. wzbog. wynosi 10, a w art. 18 ust. 2 pkt 4 lit. b) wynosi 20, przeto po uwzględnieniu 30% obniżki wielokrotność wynosi w pierwszym przypadku — 7, w drugim — 14.

P r z y k ł a d. — X właściciel gospodarstwa rolnego zaciągnął w r. 1941 dług u Y w kwocie 40.000 zł, zabezpieczając go hipoteką. Z funduszów uzyskanych z pożyczki przeprowadził remont kapitalny spalonego budynku gospodarskiego

oraz zakupił wozy drabiniaste, konia i 4 owce. Saldo długu na 1 lipca 1945 r. wynosiło 40.000 zł. W 1948 i 1949 r. podstawa opodatkowania podatkiem gruntowym z gospodarstwa wynosiła po 120 kwintali żyta. Rolnik udowodnił władzom skarbowym, że z funduszów uzyskanych z pożyczki dokonał remontu kapitalnego i zakupna inwentarza martwego i żywego. Spełnił zatem warunki stawiane przez § 4 ust. 1 pkt 3 zarządzenia.

Obliczenie podatku: saldo długu na 1 lipca 1945 r. — 40.000 zł, zmniejszona wielokrotność podatku z 20 o 30% wynosi 14, tj. 40.000 zł $\times$ 14 = podatek 560.000 zł.

4. *Solidarni dłużnicy* korzystają z częściowego zwolnienia w formie wyłączenia z podstawy opodatkowania pod. wzbog. stosunkowej części zobowiązania pieniężnego, przypadającej na osobę uczestniczącą w zobowiązaniu pieniężnym, jeżeli osoba ta korzysta z podmiotowego zwolnienia od pod. wzbog. w myśl art. 14 pod. wzbog. oraz § 2 zarządzenia (§ 4 ust. 1 pkt. 4 zarządzenia).

Zakres zasięgu powyższego zwolnienia jest znaczny.

W myśl art. 13 ust. 4 pod. wzbog. w przypadku solidarności zobowiązania pieniężnego obowiązek podatkowy ciąży solidarnie na wszystkich dłużnikach, to znaczy, że wymiar pod. wzbog. następuje na wszystkich dłużników solidarnych.

W myśl I wykładni pod. wzbog. — „zgodnie z zasadami podmiotowych zwolnień osoby wymienione w art. 14 ust. 1 pod. wzbog. wolne są od od podatku nawet wówczas, gdy uczestniczą w zobowiązaniach solidarnych".

Wskutek powyższego dłużnicy solidarni korzystający ze zwolnienia podmiotowego wypadają z obowiązku podatkowego, to znaczy, że wymiar podatku następuje na resztę dłużników solidarnych, nie korzystających ze zwolnienia.

Zwolnienie z § 4 ust. 1 pkt 4 zarządzenia polega na tym, że z podstaw wymiaru pod. wzbog. wyłącza się stosunkową część zobowiązania pieniężnego, przypadającą na osobę uczestniczącą w zobowiązaniu pieniężnym a korzystającą z podmiotowego zwolnienia od podatku w myśl art. 14 ust. 1 pod. wzbog. oraz § 2 zarządzenia.

P r z y k ł a d I. — Dłużnicy solidarni A, B, C i D zaciągnęli solidarnie zobowiązanie pieniężne w 1939 r. w kwocie 100.000 zł w KKO. Saldo długu na 1 lipca 1945 r. wynosiło 100.000 zł.

Dłużnik A był w 1948 r. i 1949 r. kupcem, dłużnik B — literatem, dłużnik C — urzędnikiem państwowym, dłużnik D — adwokatem.

Dłużnik B poza dochodem z twórczości literackiej, zaś dłużnik C poza dochodem z uposażenia służbowego, nie posiadali innych źródeł przychodów, zatem korzystali ze zwolnienia w myśl art. 14 ust. 1 pkt 7, wzgl. pkt 6 pod. wzbog.

Wymiar podatku następuje na osoby A i D, przy czym wobec tego, iż wielokrotność podatku dla A wynosi 40 (art. 18 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 1 lit. a pod. wzbog.), zaś dla D — 20 (art. 18 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 2 pod. wzbog.), a najwyższa wielokrotność wynosi 40, wymiar podatku następuje przy zastosowaniu 40-krotnej wielokrotności.

Obliczenie podatku: saldo zob. pieniężn. na 1 lipca 1945 r. — 100.000 zł; w myśl § 4 ust. 1 pkt 4 zarządzenia wyłącza się z podstaw wymiaru stosunkową część zobowiązania przypadającą na: osobę B, tj. 25% = 25.000 zł i na osobę C, tj. 25% = 25.000 zł — razem 50.000 zł; podstawa opodatkowania wynosi pozostałe 50.000 zł; przy 40-krotnej wielokrotności podatku, podatek = 2 mil. zł, a nie przy tejże wielokrotności od 100.000 zł, tj. 4 mil. zł.

Przykład II. — Dłużnicy A i B zaciągnęli w 1940 r. solidarny dług w kwocie 2.000 zł w spółdzielni kredytowej X. Saldo długu na 1 lipca 1945 r. wynosiło również 2.000 zł.

Dłużnik A jest dzierżawcą gospodarstwa rolnego, które w 1948 i 1949 r. opłacało podatek gruntowy od podstawy opodatkowania 100 kwintali żyta. Wielokrotność podatku wynosiła 40 (art. 18 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 1 lit. d pod. wzbog.), w myśl § 3 pkt 2 zarządzenia wielokrotność obniża się do 20 (art. 18 ust. 2 pkt 4 lit. b pod. wzbog.).

Dłużnik B jest pracownikiem państwowym, zwolnionym od podatku w myśl art. 14 ust. 1 pkt 6 i ust. 2 pod. wzbog.

Obliczenie podatku: saldo długu na 1 lipca 1945 r. — 2.000 zł; wyłącza się z podstawy opodatkowania stosunkową część zobowiązania przypadającą na B, tj. 50% w myśl § 4 pkt 4 zarządzenia — 1.000 zł; podstawa opodatkowania — 1.000 zł; wielokrotność podatku obniżona w myśl § 4 ust. 1 pkt 2 zarządzenia wynosi zamiast 40 tylko 20, tj. 1.000 zł × 20 = pod. 20.000 zł, a nie 80.000 zł (2.000 zł × 40).

Częściowe zwolnienie od podatku z jednego tytułu, tj. wymienionego w ust. 1 § 4 zarządzenia, *nie wyłącza zastosowania zwolnienia od podatku z pozostałych tytułów* (§ 4 ust. 2 zarządzenia).

Końcowy § 5 zarządzenia stanowi, że wchodzi ono w życie *z dniem ogłoszenia*, tj. z dniem 15 marca 1950 r. *z mocą obowiązującą od dnia 6 sierpnia 1949 r.*, tj. od wejścia w życie dekretu o pod. wzbog.

Przepis ten posiada takie znaczenie, że nawet prawomocny wymiar zaliczki lub podatku, przy których nie zastosowano zwolnienia z § 1—4 zarządzenia, może być wzruszony przez wniesienie indywidualnej prośby przez podatnika o przywrócenie terminu do wniesienia zażalenia od wymiaru zaliczki, czy też odwołania od wymiaru podatku w trybie art. 55 ust. 2 post. pod.

SPŁATA PODATKU OD WZBOGACENIA

Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z 4. II. 1950 r. (Dz. Ust. Nr. 4, poz. 35) do *odraczania i rozkładania na raty należności z tytułu nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego* uprawnione są: izby skarbowe — do kwoty 8 mil. zł na okres do 3 lat, urzędy skarbowe — do kwoty 2 mil. zł na okres do 18 miesięcy.

ZWROT NADPŁAT Z S. F. O.

Wobec otrzymanych kilku zapytań w sprawie trybu podejmowania zwrotu nadpłat na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy, a to w związku z zamknięciem roku podatkowego 1949, zaznaczamy, że w Nr. 36 r. ub. Dz. Urzęd. Min. Skarbu pod poz. 250 ogłoszony został okólnik, wyjaśniający m. in., że — nadpłata może być zwrócona (przerachowana) tylko w tych przypadkch, gdy z wniesionych wpłat nie dokonano uczestnikom żadnych wypłat lub przeniesień na wolny rachunek (5% na dzień 31 grudnia każdego roku), w przeciwnym bowiem razie wysokość zwrotu z tytułu nadpłaty ulega odpowiedniemu pomniejszeniu.

Przy okazji wypada zaznaczyć, że nadpłaty z tytułu podatku dochodowego — w wyniku nadmierności ogólnej kwoty wpłaconych zaliczek miesięcznych — ulegają zarachowaniu dopiero po otrzymaniu wymiaru za odpowiedni rok podatkowy.

DO POD. NAB. MAJ. I OPŁ. SK.

Z mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z 4. III. 1950 r. (Dz. Ust. Nr 4, poz. 36) — z mocą wsteczną od dnia 4 maja 1949 r. — zwolnione jest od podatku nabycie praw majątkowych na podstawie dekretu o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych, jako też zwolnione są od opłaty skarbowej pisma, związane z nabyciem tych praw.

Z mocy tegoż rozporządzenia — z mocą wsteczną od dnia 10 stycznia 1949 r. — zwolnione są od opłaty skarbowej zgłoszenia zamierzonego wyrębu drzew i drzewostanów, przewidziane w art. 11 dekretu z 26. IV. 1948 r. o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 165), oraz decyzje uprawniające do wyrębu.

Izba Skarbowa w Warszawie zwróciła się do Rady Notarialnej w Warszawie z pismem następującej treści:

Izba Skarbowa prosi o zwrócenie uwagi Ob. Ob. Notariuszów sporządzających akty prawne, stwierdzające nabycie praw majątkowych przez przedstawicielstwa państw obcych w Polsce i ich urzędników, że nie pobranie podatku, z uwagi na zasadę wzajemności, może nastąpić zgodnie z art. 17 ust. 4 dekretu z dn. 3. II. 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych (Dz. U. R. P. z 1949 r. Nr 53, poz. 418) tylko za uprzednim zezwoleniem władzy podatkowej. Notariusze, jako płatnicy tego podatku, nie są uprawnieni do samodzielnego decydowania, czy i w jakim zakresie państwo obce przyznaje

przedstawicielstwom polskim zwolnienie od daniny publicznej, odpowiadającej polskiemu podatkowi od nabycia praw majątkowych, a tym samym i do niepobierania tego podatku we wszystkich przypadkach zawarcia umów z przedstawicielami państw obcych. Przypadki, w których należy stosować przepis art. 2 ust. 1 pkt. 2 cytowanego wyżej dekretu, Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości w drodze okólników, ogłaszanych w Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu, i tylko w tych przypadkach notariusze mogą odstąpić od pobrania pod. nab. maj.

Dotychczas w sprawie zwolnienia od podatku przedstawicielstw państw obcych ukazały się dwa okólniki: 1) z dn. 21. VI. 48 r., ogłoszony w Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 69 pod poz. 282, 2) z dn. 25. III. 49 r., ogłoszony w Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 11 pod poz. 57.

W Nr. 4 Dz. Urzęd. Min. Sk. ogłoszono następujące okólniki:

pod poz. 27 — w sprawie opł. sk. od wniosków cechów rzemieślniczych o ujawnienie wysokości obrotów swych członków;

pod poz. 32 — w sprawie zwolnienia od pod. nab. maj. z przekazania majątku spółdzielni zbytu zwierząt na rzecz Centrali Mięsnej i Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ KREDYTOWA

W Nr 3 Dz. Urzęd. Min. Skarbu ogłoszone zostały następujące zarządzenia Ministra Skarbu, wydane na podstawie dekretu z 25. X. 1948 r. o reformie bankowej:

pod poz. 24 — w sprawie planu rozmieszczenia gminnych kas spółdzielczych;

pod poz. 25 — w sprawie przekształcenia niektórych spółdzielni kredytowych; pod poz. 26 — w sprawie likwidacji niektórych spółdzielni kredytowych.

Wymienione zarządzenia obowiązują od dnia 1 stycznia 1950 r.

W ŚWIECIE PRAWNICZYM

USTRÓJ ADWOKATURY

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 3 marca r. b. uchwaliła **projekt ustawy o ustroju adwokatury.** Projekt, wniesiony do Sejmu (druk Nr 677), po przejściu przez pierwsze czytanie na posiedzeniu dnia 20 marca r. b., odesłany został do właściwej Komisji. Zanim te słowa ujrzą światło dzienne, może nastąpić uchwalenie ustawy przez Sejm. W każdym razie, jak przewidywać należy, stanie się to przed wyjściem kolejnego zeszytu P. N., w którym nowy ustrój adwokatury będzie obszernie przedstawiony i omówiony.

Na razie tytułem ogólnym notujemy tylko, że projekt w przepisie programowym stanowi, iż — „adwokatura współdziała z sądami i innymi władzami w ochronie porządku prawnego Polski Ludowej i powołana jest do udzielania pomocy prawnej zgodnie z prawem, słusznością i interesem mas pracujących".Jako organa adwokatury projekt ustanawia: organa wojewódzkich izb adwokackich (w siedzibach Sądów Apelacyjnych) i Naczelną Radę Adwokacką z jej Wydziałem Wykonawczym. Projekt reguluje również sprawę zespołów adwokackich, w jakie adwokaci mogą się łączyć celem wykonywania zawodu. Wysokość honorarium określają przepisy o wynagrodzeniu adwokatów. Projekt legalizuje także działalność prowadzonych przez Rady Adwokackie społecznych biur pomocy prawnej. Odpowiedzialność dyscyplinarną adwokatów projekt normuje na odmiennych niż dotychczas zasadach ustrojowych, powołując do orzekania w I instancji wojewódzkie komisje dyscyplinarne, w II — Wyższą Komisję Dyscyplinarną.

W przepisach przejściowych projekt przewiduje weryfikację adwokatów — przez wojewódzkie komisje weryfikacyjne

przy wojewódzkich Izbach Adwokackich oraz w drugiej instancji przez Wyższą Komisję Weryfikacyjną przy Ministrze Sprawiedliwości. Komisja orzeka o utrzymaniu w mocy wpisu adwokata na listę albo skreśleniu go z listy — „zależnie od oceny, czy weryfikowany jest godny wykonywania zawodu adwokata w Polsce Ludowej".

Uzasadnienie projektu ustala w ujęciu zasadniczym m. in., co następuje:

Ustrój adwokatury w państwach kapitalistycznych oparty był na koncepcji wolnego zawodu, będącego wyrazem liberalizmu państw burżuazyjnych, głoszących hasła rzekomej równości i swobody, zamazujących wyzysk świata pracy i walkę klas.

... Dotychczasowym założeniom projekt ustawy o ustroju adwokatury przeciwstawia taki ustrój adwokatury, taki system wykonywania pracy zawodowej adwokata, które gwarantowałyby ochronę interesów Państwa Ludowego i mas pracujących.

Projekt zmierza do zapewnienia ścisłego powiązania zadań adwokatury z ochroną porządku prawnego Polski Ludowej i obroną interesów ludności pracującej.

... Podstawową przesłanką reformy adwokatury w Polsce jest oczyszczenie jej szeregów przez usunięcie osób, nie mających należytego stosunku ideowego do nowego ustroju Polski Ludowej, jak również osób, których niemoralne i aspołeczne zachowanie dyskwalifikuje je jako adwokatów.

LEON SUPIŃSKI

b. PIERWSZY PREZES SĄDU NAJWYŻSZEGO

ZMARŁ W WARSZAWIE DNIA 2 MARCA 1950 ROKU.

PRACA ZESPOŁOWA W NOTARIACIE

Notariat polski niejednokrotnie dawał wyraz dążeniu w kierunku najdalej idącego uspołecznienia instytucji notariatu oraz trosce o najgłębsze powiązanie jej z dokonywującą się przebudową polityczną i społeczno-gospodarczą Państwa.

Gruntowna analiza tego zagadnienia doprowadziła do przekonania, że uspołecznienie notariatu oprzeć się musi w pierwszym rzędzie na realizacji następujących przesłanek:

1) notariat służyć winien Państwu Ludowemu i ludziom świata pracy, a działalność jego owiana być musi duchem rzetelnej służby publicznej;

2) notariat winien się wyzwolić z wszelkiego egoizmu zawodowego. znaczonego bezpośrednim zaintesowaniem materialnym;

3) notariat winien stać się twórczym współczynnikiem przebudowy społeczno-gospodarczej Państwa poprzez rzetelną społeczną wykładnię obowiązujących przepisów prawnych;

4) notariat winien przyłożyć się do przebudowy społeczno-gospodarczej Państwa przez udział poszczególnych notariuszów i pracowników notarialnych w odpowiednich poczynaniach zbiorowych.

W związku z powyższym powstało zasadnicze pytanie: czy realizacja powyższych przesłanek, wymagająca utrzymania właściwej postawy politycznej, społecznej, etycznej i zawodowej notariatu, może być skutecznie przeprowadzona li tylko drogą oddziaływania i uświadamiania ze strony Rad Notarialnych, czy też wymagać będzie odpowiedniego przeobrażenia form i metod pracy w ramach obowiązującego stanu prawnego?

Na pytanie to po głębszej rozwadze wypadło odpowiedzieć w sensie drugiej alternatywy. Biorąc bowiem pod uwagę istniejący stan rzeczy i ujmując rzecz realnie, należało dojść do wniosku, że tylko forma pracy zespołowej, wytworzenie w zespole odpowiedniej atmosfery, wzajemne współdziałanie i kontrola — zrealizować będą mogły w stopniu zadawalającym postulat uspołecznienia notariatu.

Istota przyjętego systemu polega na tym, że w stosownych warunkach lokalnych, które muszą być wszędzie wytwarzane, powstają zespoły notarialne, jako wspólnoty pracy. Gdzie na razie warunki po temu są niesprzyjające, organizowane zostaje, jako faza przejściowa do pracy zespołowej, współdziałanie zawodowo-koleżeńskie (wspólnota koleżeńska).

Zespoły działają na podstawie uchwalanych przez siebie regulaminów wewnętrznych, które muszą być utrzymane w ramach regulaminu ogólnego i stosownych uchwał Rad Notarialnych, opartych na jednolitych dla całego Państwa wskazaniach, ustalanych w trybie współdziałania międzyizbowego — w porozumieniu z organizacją zawodową pracowników notarialnych.

Organem stanowiącym zespołu jest zebranie zespołowe. Organem koordynacji i kontroli zespołu jest jego kierownik, wybierany przez to zebranie. Z kierownikiem współdziała rada zespołu. Nadzór ogólny należy do właściwych Rad Notarialnych.

Kierownik prowadzi biuro zespołu, przez które przechodzą wszystkie czynności, jakie mają być sporządzane przez kancelarie notarialne, a mianowicie: po ogólnym zaznajomieniu się z istotą zamierzonej czynności kieruje strony do poszczególnych notariuszów, uwzględniając w zasadzie w miarę celowości wyrażone w tym względzie życzenia; sprawdza i zatwierdza dokonane przez kancelarię obliczenie kosztów projektowanej czynności; inkasuje ustalone koszty (do czasu zorganizowania kas zespołowych i wspólnej rachunkowości dopuszczalne są odchylenia od tej zasady); sprawdza prawidłowość dokonanej czynności ze stanowiska społecznego i zespołowego; może żądać odpowiednich wyjaśnień i w razie stwierdzenia uchybień kierować sprawę do postępowania dyscyplinarnego.

Dla pogłębienia ducha współpracy zespołowej i podniesienia poziomu wyrobienia społecznego członków zespołu, odby-

wać się mają walne zgromadzenia, na których pod przewodnictwem kierownika zespołu omawiane są bieżące sprawy zawodowe i rozstrząsane aktualne zagadnienia prawne — w powiązaniu z naświetlaniem będących na porządku dziennym spraw politycznych, społecznych i gospodarczych o charakterze ogólno-państwowym.

Zarysowo przedstawiony powyżej system znalazł rozwinięcie organizacyjne w **regulaminie ogólnym pracy zespołowej w Notariacie**, który niebawem opublikujemy. Na razie podajemy wyjęte ze wstępu do tego regulaminu **założenia podstawowe**, które ustalają, że postanowienie o oparciu pracy wewnętrznej notariatu na zasadach zespołowych ma na celu:

stworzenie notariatowi polskiemu najodpowiedniejszych warunków wykonywania powierzonych mu czynności w sposób zgodny z interesami i dążeniami rozwojowymi Państwa i szerokich warstw świata pracy;

stworzenie warunków skutecznego współdziałania w dziele przebudowy społeczno-gospodarczej Państwa i włączenia notariatu do akcji zwalczania w życiu gospodarczym tendencji destrukcyjnych i wstecznych — poprzez mocne podkreślanie społecznej treści obowiązujących ustaw i przez należytą selekcję dokonywanych przez notariat czynności;

utrzymanie właściwej postawy społecznej, poziomu etycznego i zawodowego notariatu oraz stworzenie skutecznych warunków kontroli nad realizacją powyższych założeń.

Z KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA ASESORÓW I APLIKANTÓW NOTARIALNYCH

Zarząd Stowarzyszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych Okręgu Izby Notarialnej w Krakowie zwrócił się w miesiącu październiku 1949 r. do wszystkich Izb Notarialnych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą o przesłanie list asesorów i aplikantów notarialnych, zatrudnionych na terenie poszczególnych Izb Notarialnych. Na podstawie

otrzymanych odpowiedzi ustalono, że stan liczebny asesorów i aplikantów notarialnych przedstawia się według stanu na dzień 31 października 1949 r.:

Izba Notarialna:	asesorów:	aplikantów:	razem:
w Gdańsku	0	1	1
w Katowicach	11	5	16
w Krakowie	39	23	62
w Lublinie	1	0	1
w Poznaniu	0	4	4
w Toruniu	0	8	8
w Warszawie	11	7	18
we Wrocławiu	1	1	2
Razem:	63	49	112

Jak z powyższego zestawienia wynika, ilość asesorów i aplikantów zatrudnionych na terenach poszczególnych okręgów izbowych, poza okręgiem Izby Notarialnej w Krakowie oraz w znacznie mniejszej mierze poza okręgami Izb Notarialnych w Warszawie i Katowicach, jest znikoma.

Jak wiadomo, na terenie Rzeczypospolitej Polskiej tylko Stowarzyszenie Asesorów i Aplikantów Notarialnych okręgu Izby Notarialnej w Krakowie podjęło po wyzwoleniu działalność, natomiast istniejące przed rokiem 1939 Stowarzyszenia na terenie innych Izb Notarialnych nie podjęły dalszej działalności z powodu niedostatecznej liczby asesorów i aplikantów na danym terenie.

Celem nawiązania ściślejszej łączności i współpracy wszystkich młodych prawników zatrudnionych w Notariacie oraz celem wymiany poglądów w sprawach zawodowych zarząd naszego Stowarzyszenia przesłał wszystkim Kolegom asesorom i aplikantom notarialnym, zatrudnionym na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, specjalny okólnik z daty Kraków, dnia 10 grudnia 1949 r., w którym przedstawił swoją działalność i dotychczasowe osiągnięcia oraz zaapelował do wszystkich Kolegów o przystąpienie do naszego Stowarzyszenia w charakterze członków wspierających. Apel ten spotkał się z dość żywym oddźwiękiem, zwłaszcza wśród aplikantów, a wielu Kolegów nie ograniczyło się tylko do zgłoszenia formalnego akcesu do Stowarzyszenia w charakterze członków wspierających, ale przesłało obszerne listy, przedstawiając wyczerpująco stan spraw zawodowych na swoim terenie. Korespondencja

ta przyczyniła się w znacznym stopniu do uzupełnienia posiadanych przez zarząd krakowski wiadomości o położeniu zawodowym i materialnym młodych prawników pracujących w Notariacie.

Niniejszą drogą zarząd Stowarzyszenia w Krakowie prosi *wszystkich Kolegów asesorów i aplikantów notarialnych z całej Polski,* bez względu na to, czy przystąpili do Stowarzyszenia w charakterze członków wspierających, czy też nie, *ażeby zwracali się do zarządu Stowarzyszenia we wszelkich sprawach zawodowych i przesyłali mu periodycznie krótkie sprawozdania,* dotyczące zagadnień z codziennej pracy zawodowej na swoim terenie, a także spraw ogólno-zawodowych i materialnych, starań o dopuszczenie do egzaminu notarialnego czy uzyskanie stanowiska notariusza. Po zebraniu tą drogą stosownych materiałów będziemy się starali poruszyć najważniejsze zagadnienia zawodowe i skorzystamy w tym względzie z otwartych dla nas łamów „Przeglądu Notarialnego“.

Szczególne zainteresowanie Kolegów aplikantów z innych okręgów izbowych wywołał *Kurs Zawodowego Kształcenia Aplikantów,* istniejący dla aplikantów notarialnych okręgu Izby Krakowskiej. Z tego powodu zarząd Stowarzyszenia krakowskiego podaje tą drogą do wiadomości zainteresowanych bliższe szczegóły organizacyjne i dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie:

Rada Notarialna w Krakowie na wniosek Zarządu naszego Stowarzyszenia podjęła w roku 1948 w oparciu o przepis art. 58 §2 pr. o not. prace, mające na celu zawodowe kształcenie aplikantów i przygotowanie ich do egzaminu notarialnego. W zorganizowanym Kursie biorą obowiązkowo udział wszyscy aplikanci zatrudnieni na terenie Izby Krakowskiej.

Aplikanci podzieleni zostali najpierw na dwie grupy: pierwszą — obejmującą aplikantów starszych, posiadających przynajmniej 3 lata aplikacji, i drugą — obejmującą wszystkich pozostałych aplikantów. Następnie utworzono 4 sekcje, obejmujące od 5 do 7 aplikantów. Każda sekcja pracuje pod nadzorem patrona z grona notariuszów i kierownika z grona asesorów notarialnych, delegowanych przez Radę Notarialną, z tym że naczelne kierownictwo kształcenia spoczywa w rękach notariusza, delegowanego przez Radę Notarialną, zaś sprawy techniczno-administracyjne załatwia zarząd Stowarzyszenia. Koszta związane z kształceniem, a w szczególności koszta przejazdu zamiejscowych uczestników, oraz wydatki administracyjne pokrywa Rada Notarialna.

Każda sekcja odbywa co miesiąc posiedzenia, na których omawiane są wypracowania aplikantów oraz zagadnienia praktyczne i teoretyczne, pozostające w związku z wypracowaniami. Każdy aplikant otrzymuje co miesiąc dwa tematy do pi-

semnego opracowania, które w zakreślonym terminie przedkłada do oceny, dokonywnej przez patrona i kierownika danej sekcji. Co trzy miesiące odbywa się posiedzenie kwartalne wszystkich aplikantów objętych akcją kształcenia, na którym omawiane i rozstrzygane są wątpliwości powstałe przy opracowaniu tematów oraz wygłaszane są przez aplikantów krótkie referaty, na tematy obrane przez kierownictwo, po czym odbywa się dyskusja.

Na podstawie dotychczasowego rocznego trwania Kursu należy stwierdzić, że powyżej przedstawione założenia organizacyjne były słuszne i celowe oraz że praktyczne wyniki Kursu i postępy poczynione przez aplikantów należy uznać za zupełnie zadawalające. Kurs Zawodowego Kształcenia Aplikantów przyczynił się nie tylko do pogłębienia wiadomości zawodowych aplikantów i należytego ich przygotowania do egzaminu notarialnego i praktycznej pracy w zawodzie, ale także w znacznym stopniu doprowadził do wyjaśnienia całego szeregu zagadnień wątpliwych i do ujednolicenia praktyki notarialnej na terenie Izby Notarialnej.

W świetle powyższych wywodów i przy uwzględnieniu wyników osiągniętych na terenie Izby Krakowskiej byłoby wskazane, ażeby w okręgach tych Izb Notarialnych, w których wpisanych jest na listę przynajmniej 4 aplikantów, a więc w okręgach Izb Notarialnych w Katowicach, Poznaniu, Toruniu i Warszawie, zorganizowano Kursy Zawodowego Kształcenia Aplikantów, przy wykorzystaniu i odpowiednim zastosowaniu doświadczeń poczynionych na terenie Izby Notarialnej w Krakowie.

ARTUR SIERADZKI

b. Prezes Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, Notariusz w Łodzi

zmarł dnia 17 lutego 1950 roku

STANISŁAW BARANOWSKI

Notariusz i p. o. Sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi

zmarł dnia 9 lutego 1950 roku

CZYN PIERWSZOMAJOWY W SĄDACH POZNAŃSKICH

Związek Zawodowy Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P. okręgu Poznańskiego nadesłał nam z prośbą o opublikowanie następujący wywód:

Dekret z 27 lipca 1949 r. o zmianie dekretu o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego nałożył na Sądy obowiązek sporządzania informacji dla Urzędów Skarbowych. Obowiązek ten dla Sądu Grodzkiego w Poznaniu wyraża się w zadaniu zbadania 27.600 ksiąg wieczystych i sporządzenia około 70 tys. arkuszy informacyjnych. Stało się jasnym, że ten ogrom pracy nie da się wykonać przez pracowników oddziału ksiąg wieczystych w ramach ich normalnych zajęć i że trzeba szukać innego rozwiązania.

Sprawę rozważyły P.O.P. PZPR i S. D. i postanowiły jednomyślnie udzielić Sądowi Grodzkiemu pomocy. Przyjęto hasło Czynu Pierwszomajowego w postaci pomocy każdego członka partii przy sporządzaniu informacji. Rychło hasło to znalazło upowszechnienie u wszystkich pracowników wszystkich Sądów w Poznaniu, którzy na zebraniu Związku Zawodowego zgłosili gotowość do współpracy.

257 związkowców zaofiarowało po 10 godzin pracy dodatkowej w okresie do 30 kwietnia 1950 r. w tym przekonaniu, że przez przyśpieszenie wysyłki do Urzędów Skarbowych informacji, przyczynią się do szybkiego wymiaru i pobrania należności skarbowych i czynem tym pomogą realizować plany Rządu, stając równocześnie w szeregu tych, którzy na innych odcinkach wytężoną i coraz wydatniejszą pracą budują Polskę Ludową.

Od 1 marca 1950 r. codziennie grupy do 20 pracowników przez 2 dodatkowe godziny pracują nad badaniem ksiąg wieczystych i wypełnianiem arkuszy informacyjnych. Cały zespół pracowników Sądów Poznańskich w ten sposób odda w okresie do 30 kwietnia 1950 r. w swym Czynie Pierwszomajowym Państwu 2.570 godzin dodatkowej pracy o wartości około 350.000 zł i umożliwi władzom skarbowym wymiar i pobór milionów złotych podatku od wzbogacenia.

Praca dodatkowa przyjęła już w pierwszych dniach formy współzawodnictwa. Pracownicy uważnie śledzą wyniki akcji i obiecują w następnych godzinach pobić poprzednie rekordy. Tworzą się również zespoły dwójkowe. Jeden z pracowników przegląda księgę, a drugi pisze informacje. Ten system dwójkowy dał dotąd rekord 56 informacji w 2 godzinach pracy. Są usiłowania pobicia go.

Czynem pierwszomajowym pracownicy Sądów Poznańskich nie tylko dają wyraz zrozumienia potrzeby Państwa, nie tylko spełniają obowiązek ustawowy przez ofiarną pracę dodatkową, ale Czynem Pierwszomajowym stwierdzają nowe podejście do pracy w ogóle.

Przestała istnieć izolacja grup pracowniczych, dbających tylko o sprawne funkcjonowanie swego oddziału, nie troszczących się o to, jak dają sobie radę towarzysze na innych odcinkach pracy sądowej. Sądownicy poznańscy w Czynie Pierwszomajowym połączyli się w jeden zespół, świadomy odpowiedzialności za sprawne funkcjonowanie całego aparatu sądowego. I w tym leży wartość moralna Czynu Pierwszomajowego Sądów w Poznaniu.

USPRAWNIENIE SĄDOWNICTWA

W Nr. 2 Dz. Urzęd. Min. Spraw. pod poz. 5 ogłoszony został okólnik Ministra Sprawiedliwości do Prezesów i Prokuratorów S. A. i S. O. w sprawie *powołania w Sądach i Prokuraturach Komisyj Projektów Usprawnienia Administracji Publicznej* — dla wykonania zadań, ustalonych okólnikiem Prezesa Rady Ministrów z 11 sierpnia 1949 r. w sprawie komisyj projektów usprawnienia administracji publicznej (Monitor Polski Nr A — 57, poz 755, 1949 r.).

ORGANIZACJA SĄDÓW

Z dniem 1 kwietnia r. b. ulegają zniesieniu: S. Gr. w *Więcborku* z włączeniem do S. Gr. w *Sępolnie* — Dz. Ust. Nr. 5, poz. 44, S. Gr. w *Golubiu* z włączeniem do S. Gr. w *Kowalewie, Wąbrzeźnie* i *Brodnicy* — Dz. Ust. Nr 7, poz. 84.

Zmiany okręgów sądowych: S. Gr. w *Chmielniku i Stopnicy* — Dz. Ust. Nr 3 poz. 26; S. Gr. w *Rzeszowie i Łańcucie* — Dz. Ust. Nr. 5, poz. 45; S. Gr. w *Skoczowie i Cieszynie* — Dz. Ust. Nr 7, poz. 80.

Z dniem 1 kwietnia r. b. utworzony został *Sąd Pracy w Olsztynie* — Dz. Ust. Nr. 7, poz. 74.

KOLEGIUM RZECZNIKÓW PATENTOWYCH

W wykonaniu ustawy z 20. XII. 1949 r. o utworzeniu Kolegium Rzeczników Patentowych — Przewodniczący P. K. P. G. nadał Kolegium *statut*, który ogłoszony został w nr A — 25 Monitora Polskiego pod poz. 264.

W tymże numerze Monitora Polskiego pod kolejną poz. 265 ogłoszone zostało zarządzenie Przewodniczącego P. K. P. G. w sprawie określenia *przedmiotu egzaminu* na stanowisko rzecznika patentowego.

NOWY SYSTEM STUDIÓW PRAWNICZYCH

W Nr 6 Dz. Ust. pod poz. 58 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Oświaty z 23. XII. 1949 r. w sprawie *organizacji i planu studiów na wydziałach pra-*

wa w państwowych szkołach akademickich — z mocą obowiązującą od dnia 1 września 1949 r.

Nowy system polega na dwustopniowej organizacji studiów ze zmianą ich programu. Studia I stopnia trwają 3 lata i mają charakter studiów zawodowych, uprawniających do wykonywania zawodów praktycznych. Do uzyskania stopnia naukowego uprawnia ukończenie studiów II stopnia.

W programie studiów I stopnia z zakresu cywilistycznego dwusemestralny układ przedmiotów jest następujący: prawo cywilne (rok I — tygodniowo godzin 4 i 4, rok II — godzin 4 i 3), prawo pracy i ubezpieczeń społecznych (rok III — tygodniowo godzin 4 w I semestrze), postępowanie cywilne (rok III — tygodniowo godzin 3 i 3), prawo rzymskie (rok III — tygodniowo godzin 2 i 3).

PRZEPISY I WYJAŚNIENIA

GOSPODARKA PUBLICZNA W ROKU 1950

Dnia 7 marca r. b. Sejm uchwalił **ustawę skarbową** wraz z **preliminarzem budżetowym** Państwa na rok 1950.

W Nr A—28 r. b. Monitora Polskiego pod poz. 334 ogłoszona została uchwała Rady Ministrów z dnia 3 marca r. b. w sprawie **Narodowego Planu Gospodarczego** na rok 1950. Uchwała poprzedzona jest następującym wstępem:

W wyniku przedterminowego wykonania 3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej oraz wykonania z nadwyżką Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949, okres odbudowy gospodarczej został w zasadzie zakończony. Produkcja przemysłu wielkiego i średniego osiągnęła w r. 1949 na 1 mieszkańca Polski w porównaniu ze stanem przedwojennym 246 proc., produkcja rolna 122 proc., dochód narodowy — około 175 procent. Rok 1950 jest pierwszym rokiem okresu rozbudowy gospodarczej, okresu, w którym zostaną zbudowane podstawy socjalizmu.

W Nr 5 Dz. Urzęd. Min. Skrbu pod poz. 35 ogłoszona została Instrukcja w sprawie **finansowania i bankowej kontroli inwestycji**, objętych Planem Inwestycyjnym (na rok 1950). wydana przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Przewodniczącym P. K. P. G. oraz Najwyższą Izbą Kontroli.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozważył projekt ustawy o **obowiązku zawierania umów planowych w gospodarce socjalistycznej**. Projekt przewiduje, że przedsiębiorstwa państwowe i organizacje gospodarcze sektora społecznego obowiązane będą corocznie do zawierania między sobą umów, regulujących ich prawa i obowiązki w zakresie zaopatrzenia, zbytu i przewozów towarowych, niezbędnych do wykonania zadań, wynikających z rocznych narodowych planów gospodarczych.

TERENOWE ORGANY PAŃSTWA

Dnia 20 marca r. b. Sejm przyjął projekt zasadniczej ustawy o **terenowych organach jednolitej władzy państwowej** (druk Nr 666).

Ustawa stanowi, że terenowymi organami jednolitej władzy państwowej w gminach, w miastach i w dzielnicach większych miast, w powiatach i województwach — są Rady Narodowe, wybierane przez ludność i działające pod zwierzchnim nadzorem Rady Państwa. Organami wykonawczymi władzy terenowej są Prezydia Rad Narodowych.

Ustawa znosi związki samorządu terytorialnego i ich organy oraz urzędy wojewódzkie i starostwa, jako też wszelkie wydzielone dotychczas terenowe organy administracji państwowej.

Polityczne znaczenie ustawy uwydatnił Prezes Rady Ministrów w przemówieniu, wygłoszonym na posiedzeniu Sejmu dnia 7 marca r. b., w następujących m. in. słowach:

Poprzez Rady Narodowe, jako organa jednolitej władzy państwowej, realizować się będzie demokratyczna władza mas ludowych z klasą robotniczą na czele, stanowiąca cechę Państwa demokracji ludowej.

Poprzez Rady Narodowe, jako organa jednolitej władzy państwowej, rosnąć będzie udział mas pracujących w rządzeniu Państwem.

Doniosłą dla życia państwowego ustawę o terenowych organach jednolitej władzy państwowej przedstawimy obszerniej w następnym zeszycie — po jej promulgacji.

W powiązaniu z rzeczoną ustawą następuje stosowna zmiana odpowiednich postanowień **ustawy konstytucyjnej** z 19 lutego 1947 r. **o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej** (druk Nr 665).

DOBRA „MARTWEJ RĘKI"

Dnia 20 marca r. b. Sejm przyjął projekt ustawy **o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, o poręczeniu probosz-**

czom posiadanych gospodarstw rolnych i o utworzeniu Funduszu Kościelnego (druk Nr 668).

W zakresie dóbr „martwej ręki" ustawa stanowi, że wszystkie nieruchomości ziemskie związków wyznaniowych przejmuje się na własność Państwa.

W ten sposób następuje realizacja postanowienia dekretu z 6. IX. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, że o położeniu prawnym nieruchomości ziemskich, należących do Kościoła Katolickiego lub gmin wyznaniowych, orzeknie Sejm Ustawodawczy.

W stosownym zakresie ustawę — po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw — przedstawimy w następnym zeszycie.

KOMISJA Z ART. 12 UST. 5 DEKRETU Z 27 LIPCA 1949 R.

W Nr 7 Dz. Ust. pod poz. 76 ogłoszono rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej w sprawie *komisji do stwierdzenia źródła dochodu wierzycieli prowadzących mało- i średniorolne gospodarstwa,* wydane na podstawie art. 12 ust. 5 dekretu z 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych (Dz. Ust. Nr 45, poz. 332).

Rozporządzenie ustala, że komisje działają przy zarządach gminnych i orzekają w składzie przewodniczącego oraz dwóch członków. Komisje orzekają na wniosek ubiegającego się o dopłatę wierzyciela. Orzeczenia wraz z uzasadnieniem doręcza się wnioskodawcy na piśmie. Orzeczenia są ostateczne i nie podlegają zaskarżeniu.

DAROWIZNY I ZAPISY NA RZECZ OSÓB PRAWNYCH

Wobec nasuwających się w praktyce notarialnej na ziemiach zachodnich i południowych kwestyj, związanych z zatwierdzaniem darowizn i zapisów na rzecz osób prawnych, podajemy w porządku chronologicznym zestawienie właściwych przepisów prawnych, jakie należy mieć na uwadze:

(L.M.) 1. Dekret z 7. II. 1919 r. — Dz. Pr. Nr 15, poz. 215: Według art. 16 darowizny i zapisy na rzecz istniejących osób prawnych, mają tak samo jak fundacje, skutek prawny tylko, o ile zatwierdzone zostaną przez właściwą władzę.

Według art. 7 władzą właściwą jest Ministerstwo, do którego zakresu działania należy fundacja względnie zainteresowana, już istniejąca osoba prawna. Jeżeli zainteresowanych jest więcej Ministerstw, zatwierdzenie winno nastąpić za podpisem wszystkich zainteresowanych Ministrów.

Według art. 23 dekret ten obowiązywał tylko na tych częściach terytorium Państwa Polskiego, które wchodziły w skład Królestwa Kongresowego.

2. *Rozp. Prez. Rzpltej z 22. III. 1928 r.* — Dz. Ust. Nr 38, poz. 372 zmieniło art. 21 dekretu pod 1, dopuszczając przeciwko decyzji Ministrów, wydanej w sprawie zatwierdzenia, skargę do N. T. A., a art. 23 rozszerzył zakres terytorialny mocy obowiązującej dekretu pod 1.

3. *Dekretem z dnia 22. X. 1947 r.* — Dz. Ust. Nr. 66, poz. 400:

a) zmieniono dekret pod 1., a mianowicie art. 14, postanawiając, że Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia przekazać niektóre kompetencje Ministrów, przewidziane w dekrecie z r. 1919, wojewódzkim władzom administracji ogólnej,

b) rozciągnięto moc obowiązującą dekretu z r. 1919, zmienionego w sposób powyżej podany, na cały obszar Państwa Polskiego.

4. Rada Ministrów *rozporządzeniem z dnia 20. VII. 1949 r.* — Dz. Ust. Nr. 46, poz. 343 przekazała nadzór nad fundacjami, oraz zatwierdzenie darowizn i zapisów na rzecz osób prawnych wojewodom (prezydentom w Warszawie i Łodzi), miejscowo właściwym ze względu na siedzibę fundacji, względnie siedzibę osoby prawnej obdarowanej. Władzom tym przekazano prowadzenie rejestru fundacyj, darowizn i zapisów.

Rozporządzenie to nie dotyczy fundacji, darowizn i zapisów na cele wojska lub służby bezpieczeństwa.

PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY PAŃSTWA

W Nr. 6 Dz. Ust. pod poz. 48 ogłoszona została ustawa z 4 lutego rb. o *dokonywaniu zmian podziału administracyjnego Państwa.*

Według tej ustawy: zmiany dotyczące województw dokonywane są w drodze ustawy; zmiany dotyczące powiatów następują w drodze rozporządzenia Rady Ministrów (tak samo tworzenie powiatów miejskich i zmiany ich granic); zmiany dotyczące gmin wiejskich i miejskich dokonywane są w drodze rozporządzenia Ministra Administracji Publicznej; zmiany dotyczące gromad następują w trybie zarządzenia wojewody. Zmiany, dokonywane nie w drodze ustawodawczej, następują po wysłuchaniu opinii właściwych rad narodowych. Związki samorządowe, których zmiany dotyczą, powinny zawrzeć ze sobą układ w przedmiocie posiadania i korzystania ze swego majątku, zakładów i funduszów, jak również w przedmiocie wierzytelności i długów.

KWOTY PIENIĘŻNE W K. P. C.

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 9. III. 1950 r. (Dz. Ust. Nr 7, poz. 83) *w części egzekucyjnej K. P. C. uległy podwyższeniu kwoty pieniężne,* prze-

widziane w art.: 575 §§ 1 i 2 (ograniczenie egzekucji z płac zarobkowych: przewidziane minima podwyższono z 10.000 do 20.000 zł), 604 § 1 (egzekucja z ruchomości: obwieszczenie o licytacji wymagane przy szacunku ponad 200.000 zł zamiast 50.000 zł), 676 § 2 (egzekucja z nieruchomości: przekazanie dokonania licytacji do innego sądu przy wartości ponad milion zł zamiast 500.000 zł), 683 (egzekucja z nieruchomości: obwieszczenie o licytacji nie wymagane przy szacunku nie wyższym niż 500.000 zł zamiast 100.000 zł).

NIERUCHOMOŚCI PAŃSTWOWE W WARSZAWIE

W Nr 4 Dz. Urzęd. Min. Skarbu pod poz. 34 ogłoszone zostało wyjaśnienie Ministerstwa Administracji Publicznej w sprawie *nabywania i najmowania nieruchomości dla instytucji państwowych w Warszawie*. Wyjaśnienie dotyczy właściwości organów zarządu nieruchomości państwowych dla opiniowania wniosków, składanych do Pełnomocnika Rządu do spraw nabywania i najmowania nieruchomości — na obszarze m .st. Warszawy i powiatu warszawskiego. Organem tym w Warszawie jest Wydział Zarządu Nieruchomości Państwowych w Departamencie Ogólnym Ministerstwa Administracji Publicznej.

NUMERACJA NIERUCHOMOŚCI

W myśl rozporządzenia Ministra Administracji Publicznej z 31. I. 1950 r. (Dz. Ust. Nr 3, poz. 28) właściciele, użytkownicy oraz osoby zarządzające budynkami i ogrodzonymi nie zabudowanymi placami obowiązani są w terminie do dnia 15 marca r. b. umieścić na głównym budynku lub ogrodzeniu tabliczkę z oznaczonym numerem nieruchomości, ewent. z podaniem nazwy ulicy. Następuje to w wykonaniu zasadniczego postanowienia rzeczonego rozporządzenia, że każda nieruchomość powinna być oznaczona numerem porządkowym, ustalonym przez zarządy miejskie i gminne.

WZMIANKI O POŚWIADCZENIU ODPISÓW

Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy — L. dz. N. S. 31/50/I Not.) wystosowało do Rad Notarialnych następujące pismo w sprawie *umieszczania wzmianek o poświadczeniu odpisu na oryginałach dokumentów:*

W postępowaniu sądowym i administracyjnym, jak również w innych przypadkach nie rzadko może zajść potrzeba skonfrontowania poświadczonego przez notariusza odpisu z oryginałem, z którego odpisu dokonano, a to w celu stwierdzenia, czy oryginał był w ręku notariusza, czy właśnie z niego, a nie z innego podobnego dokumentu dokonano odpisu,

lub też w celu stwierdzenia, czy w przypadkach zachodzących różnic w treści między oryginałem a odpisem, różnice te pochodzą z popełnionego przez notariusza błędu, czy z powodu podrobienia treści przez zainteresowanych.

Przy obecnym sposobie dokonywania przez notariusza odpisów ustalenie powyższych okoliczności staje się niemożliwe, a to wobec nieczynienia przez notariuszów przy dokonywaniu odpisów odpowiednich wzmianek o tym na oryginałach.

Ministerstwo Sprawiedliwości (Departament Nadzoru Sądowego), uznając potrzebę i celowość czynienia takich wzmianek, prosi Radę Notarialną o wydanie wszystkim urzędującym notariuszom polecenia, by w przypadkach sporządzania przez nich odpisów, na oryginałach dokumentów, z których odpisy dokonują, czynili wzmiankę o dokonaniu tej czynności z zaznaczeniem daty i Nr. repertorium.

*

WYSOKOŚĆ ZASIŁKU RODZINNEGO

Z dniem 1 stycznia r. b. (Dz. Ust. Nr 6, poz. 62) obowiązują następujące podwyższone miesięczne stawki zasiłku rodzinnego dla pracowników, których miesięczny zarobek nie przekracza kwoty 13.700 zł: na jedno dziecko — 1.900 zł, na dwoje dzieci — 4.100 zł, na każde następne dziecko —— 2.500 złotych.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Dr Witold Warkałło: Prawo i Ryzyko. Prewencja, represja i kompensacja w polityce przeciwszkodowej (z tablicami synoptycznymi). Wyd.: Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa — 1949. Str. 137 (w czym 13 tablic).

Praca podzielona jest na następujące działy: I — Ryzyko i jego systematyka, II — Rola prawa w walce z ryzykiem i szkodą, III — Tradycyjny system kompensacji i jego niedostateczność, IV — Tradycja i postęp w dziedzinie kompensacji.

L. Hochberg i B. Ołomucki: Arbitraż Gospodarczy. Uwagi na tle praktyki arbitrażu gospodarczego w ZSRR. Polskie ustawodawstwo arbitrażowe (teksty). Wydawnictwo „Prasa Wojskowa". Str. 90.

Igor Andrejew i Dr Jerzy Sawicki: Istota przestępstwa w Polsce Ludowej. Kilka uwag z zakresu teorii prawa karnego. Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości. Warszawa — 1949. Str. 103.

Dr Prof. E. A. Flejszyc: Burżuazyjne prawo cywilne na usługach monopolistycznego kapitału (Biblioteczka tłumaczeń — Nr 2). Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości. Warszawa — 1949. Str. 60.

Do niniejszego zeszytu załączony jest dodatek I — Adam Słomiński: „Pięć lat (1945—1949) prawa cywilnego".